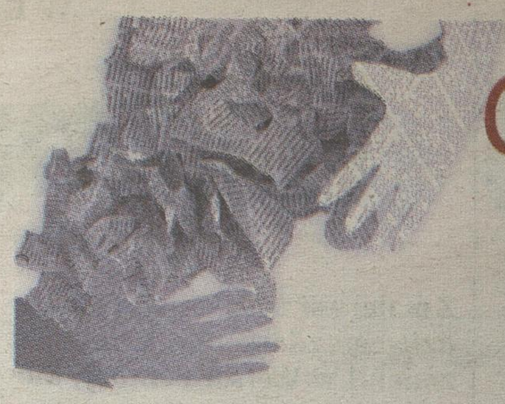
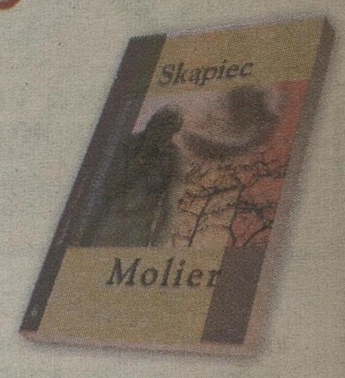
BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna

PIĄTEK, 7.10.2005 r. 195 (15865) CENA 1,60 zł



Czytelne?



Już we wtorek
11 października
z Gazetą Współczesną

„Skąpiec"
Moliera

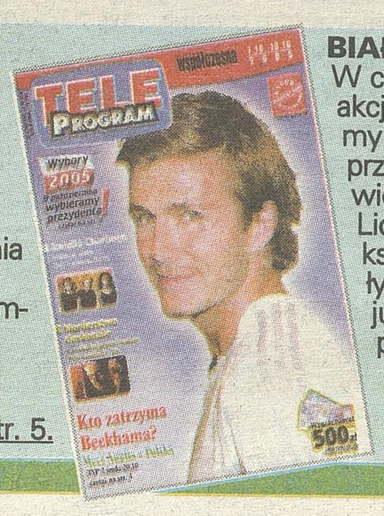
za jedyne
3,50
+ cena dziennika

współczesna Lektury wszech czasów

SKOK STEFCZYKA

BIAŁYSTOK. Już wczesną wiosną ruszy budowa galerii handlowej przy ul. Augustowskiej. Obecnie na terenie starej fabryki Polpledu trwają prace porządkowe i wyburzenia budynków. Realizację swoich planów w Białymstoku przyspiesza także koncern Carrefour.

Czytaj na str. 5.



BIAŁYSTOK. W czwartek do naszej akcji „Nie wpuszczajmy śmierci na drogi" przyłączyli się uczniowie klas trzecich VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Mamy już prawie 1500 podpisów.

Czytaj na str. 4.

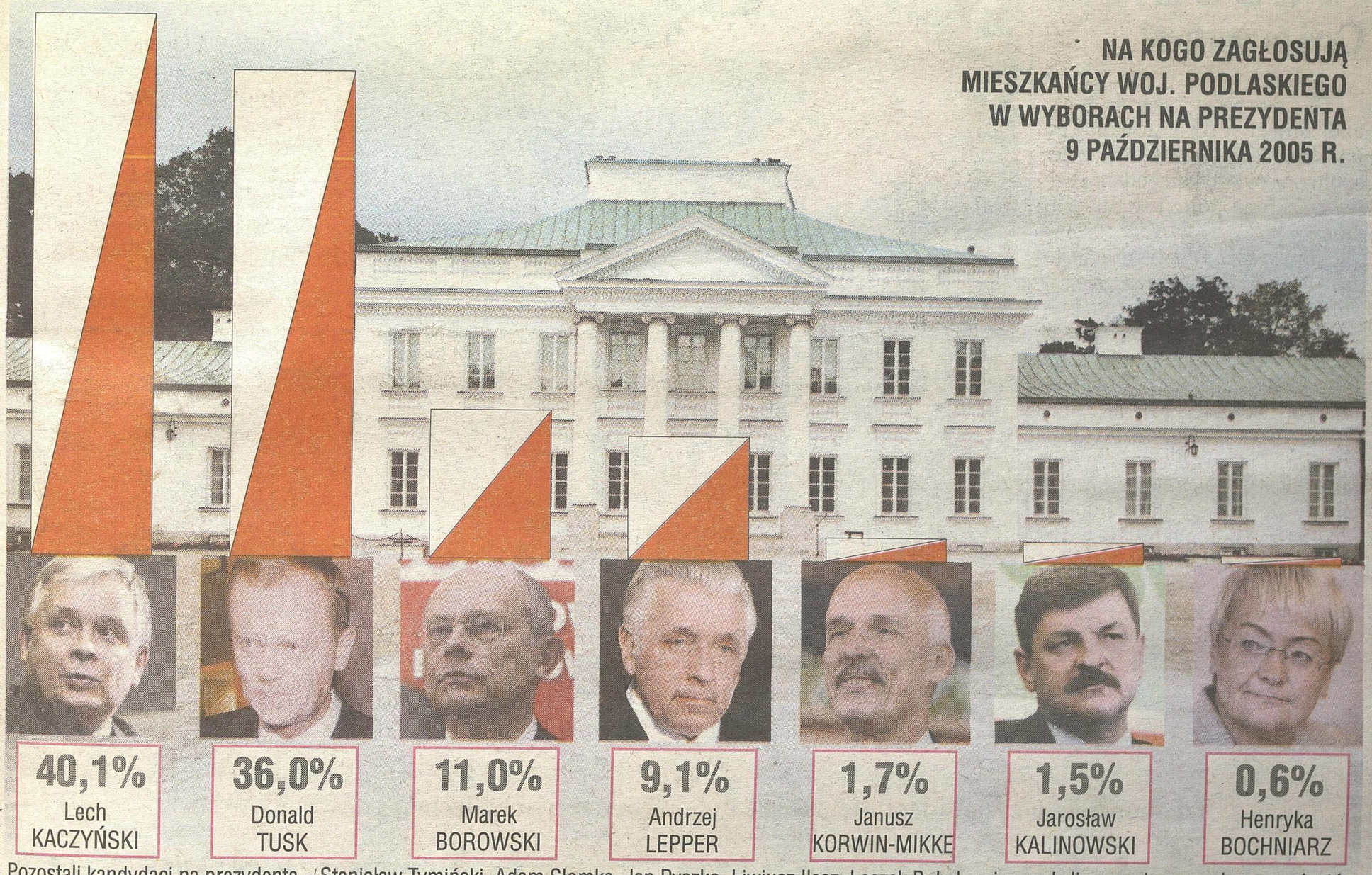
BIAŁYSTOK/PATOKI. Dwadzieścia pięć lat w więzieniu ma spędzić 52-letni Marek P., który w Patokach, niedaleko Brańska, siekierą zabił swoją konkubinę. Tak orzekł w czwartek białostocki Sąd Okręgowy. Marek P. widząc swoją kobietę z innym mężczyzną, niemal odrąbał jej głowę.

Czytaj na str. 4.

Większość Podlasian w sondażu wybiera lidera PiS, ale tuż za nim jest Donald Tusk

INACZEJ NIŻ W POLSCE

NA KOGO ZAGŁOSUJĄ MIESZKAŃCY WOJ. PODLASKIEGO W WYBORACH NA PREZYDENTA 9 PAŹDZIERNIKA 2005 R.



40,1%	36,0%	11,0%	9,1%	1,7%	1,5%	0,6%
Lech KACZYŃSKI	Donald TUSK	Marek BOROWSKI	Andrzej LEPPER	Janusz KORWIN-MIKKE	Jarosław KALINOWSKI	Henryka BOCHNIARZ

Pozostali kandydaci na prezydenta – Stanisław Tymiński, Adam Słomka, Jan Pyszko, Liwiusz Ilasz, Leszek Bubel – nie uzyskali poparcia naszych respondentów

Sondaż przeprowadzony przez Polską Grupę Badawczą dla Gazety Współczesnej 5-6 października 2005 roku na reprezentatywnej grupie 1069 dorosłych mieszkańców woj. podlaskiego

REGION. Różnica między poparciem dla Lecha Kaczyńskiego a poparciem dla Donalda Tuska jest na Podlasiu bardzo mała i wynosi tylko cztery procent! Tak wynika z sondażu, który na nasze zlecenie przeprowadziła Polska Grupa Badawcza. To ostatni sondaż w woj. podlaskim przed I turą wyborów prezydenckich!

Z ogólnopolskich sondaży wynika, że różnica między dwoma liderami sondaży prezydenckich maleje. Nasz region nie zawsze głosuje jednak zgodnie z krajowymi tendencjami. Oceniając wyniki wyborów parlamentarnych (sprzed dwóch tygodni) w naszym województwie spodziewaliśmy się raczej, że przewaga sondażowa Lecha Kaczyńskiego będzie imponująca. Przecież na Podlasiu PiS wyprzedził PO o kilkanaście procent! Tymczasem różnice między Kaczyńskim a Tuskiem są niewielkie i mieszczą się w granicach błędu statystycznego. Na pewno ogromny wpływ na taki wynik ma fakt, że w niedzielnych wyborach zamierza wziąć udział więcej niż dwa tygodnie temu mieszkańców województwa podlaskiego, bo ponad połowa uprawnionych. A spośród tych, którzy 25 września nie głosowali, aż 56 proc. zamierza poprzeć kandydata Platformy Obywatelskiej. Jeszcze bardziej zaskakujący jest fakt, że Tusk, uważany za kandydata klasy średniej i wyższej, u nas zdobył przewagę wśród osób z wykształceniem zawodowym.

Na trzecim miejscu w naszym sondażu, z poparciem 11-procentowym, znalazł się Marek Borowski z Socjaldemokracji Polskiej. Chce na niego głosować aż 60 proc. elektoratu lewicy z Podlasia. Zapewne więc kandydat ten będzie mógł pochwalić się dobrymi wynikami na południu województwa.

Jak głosowaliśmy pięć lat temu w woj. podlaskim:

1. Aleksander Kwaśniewski – 44,69 proc.
2. Marian Krzaklewski – 22,46 proc.
3. Andrzej Olechowski – 13,54 proc.
4. Jarosław Kalinowski – 10,91 proc.
5. Andrzej Lepper – 4,11 proc.
6. Janusz Korwin-Mikke – 1,17 proc.
7. Jan Łopuszański –1,05 proc.
8. Pozostali – 1,8 proc.

Frekwencja: 58,49 proc.

Andrzej Lepper, trzeci kandydat w kraju, u nas jest na miejscu czwartym, z 9 procentami głosów. Pozostali kandydaci mogą liczyć na minimalne poparcie. Aż pięć osób nie zdobyło w naszym sondażu żadnego głosu. Są to: Stanisław Tymiński, Adam Słomka, Jan Pyszko, Liwiusz Ilasz i Leszek Bubel.

W poprzednich wyborach prezydenckich Podlasianie masowo popierali Aleksandra Kwaśniewskiego. Ale kolejne miejsca należały już do kandydatów prawicy. Dziś, kiedy nie ma silnego reprezentanta lewicy, bój rozegra się między przedstawicielami zwycięskich partii: PiS a PO.

Anna Mierzyńska

Czytaj także na str. 3.

Po śmierci dwulatka

Kierowcy nie zabijajcie!

BIAŁYSTOK. Do prokuratora okręgowego w Białymstoku został przekazany nasz wniosek o ujawnienie danych kierowcy, który we wtorek we wsi Guzy, k. Knyszyna, po pijanemu potrącił dwuletniego chłopczyka. Po tym nie zatrzymał się, tylko przez kilkadziesiąt metrów ciągnął malutkie dziecko za samochodem. Chłopczyk zmarł na miejscu.



Mężczyzna podejrzany o spowodowanie tego tragicznego wypadku trafił na trzy miesiące do aresztu.

Nie chcemy, aby dochodziło do podobnych tragedii! Dlatego postanowiliśmy walczyć z pijanymi kierowcami. A że nie odstraszają ich obecnie stosowane kary, chcemy ujawniać ich imiona i nazwiska w gazecie, żeby każdy mógł poznać, kto siada za kierownicą po kieliszku i tym samym jest potencjalnym zabójcą.

W środę złożyliśmy wniosek w Prokuraturze Rejonowej w Białymstoku o zgodę na opublikowanie danych sprawcy tragicznego wypadku. Nasz wniosek został w czwartek przekazany do prokuratury nadrzędnej – czyli okręgowej. Prokurator okręgowy w Białymstoku Bazyli Telentejuk powiedział nam, że najprawdopodobniej decyzja w tej sprawie zostanie podjęta już w piątek.

(mr)

REKLAMA



KARTKA Z KALENDARZA

7

PAŹDZIERNIKA 2005
280. DZIEŃ ROKU

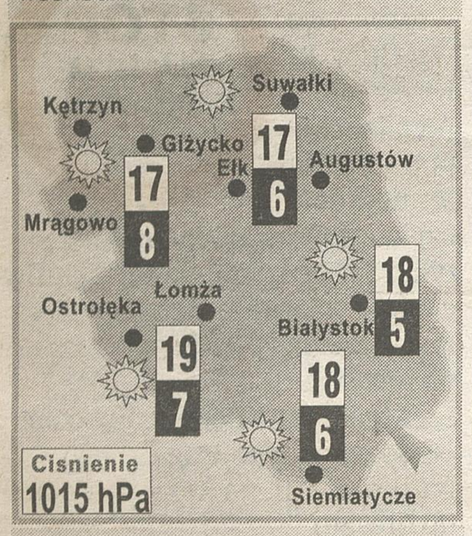
WSCHÓD 6.39 ZACHÓD 17.50

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Marii, Markowi
W SOBOTĘ – Brygidzie, Pelagii
W NIEDZIELĘ – Wincentemu, Ludwikowi

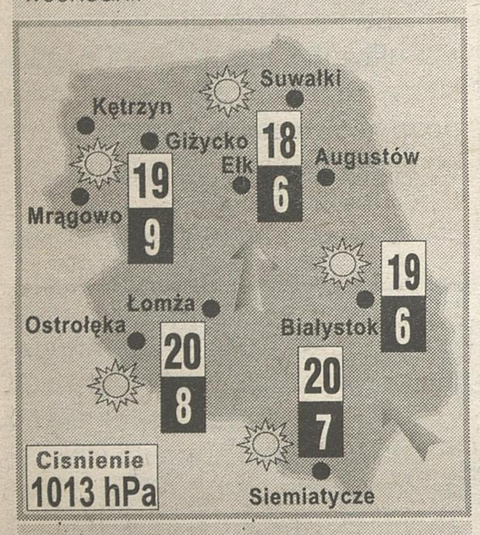
NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

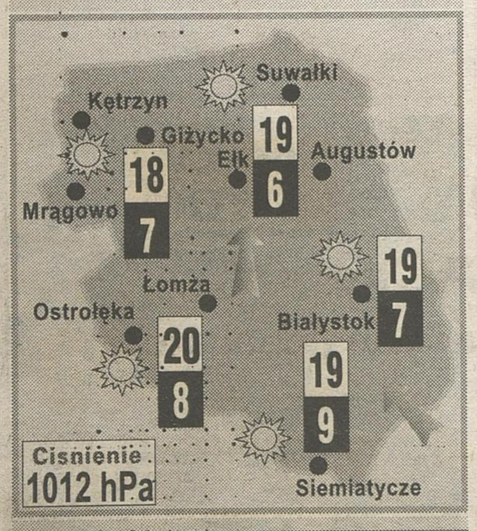
DZIŚ. *W ciągu dnia słonecznie. Nocą pogodnie, ale miejscami możliwe mgły. Wiatr słaby, południowo-wschodni.*



JUTRO. *Pogodnie. Nocą możliwe mgły. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowy i południowo-wschodni.*



POJUTRZE. *Pogodnie. Nocą możliwe mgły. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowy i południowo-wschodni.*



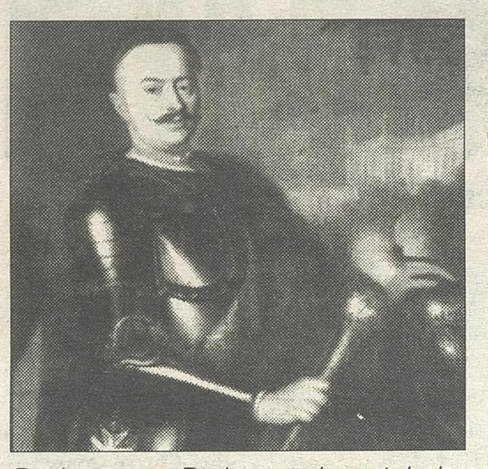
W niedzielę mija 233. rocznica śmierci Jana Klemensa Branickiego

Hetman królem nie będzie

Z małej wsi zrobił miasto z prawdziwego zdarzenia, kilka chat zmienił w Wersal Północy, który zachwycał w równym stopniu francuskich elegantów, jak i polskiego króla. On sam też o mało nie został królem, ale plany pokrzyżowała mu Mańka, służąca z Choroszczy i sam diabeł

O zasługach Branickiego dla lokalnej ludzkości wiedzą wszyscy, a jak nie wiedzą, to na własne oczy mogą zobaczyć: stolicę województwa, którą Branicki dzięki zastępowi budowniczych i architektów wyczarował z osady dworskiej Biały Stok; Tykocin, który ze zwykłego miasteczka zmienił się w perełkę baroku; czy Choroszcz, która do dziś cieszy się mianem jednej z piękniejszych letnich rezydencji.

„Sztuka prawie niedostrzeżenie dopomogła tu naturze i oboje w tym połączeniu zyskują. Między



Budowniczy Białegostoku miał słabość do kształtnych kobiet
REPRODUKCJA OBRAZU Z EPOKI

innymi spotyka się tu (w Białymstoku) wysadzaną aleję, nad którą piękniejszej nie przypominam sobie, bym widział"– zachwycał się już przed wiekami niemiecki pisarz Friedrich Schulz.

Ale nie tylko z takich osiągnięć słynął hetman. Wieść niesie (choć pewnie to złośliwa plotka), że od romansów nigdy nie stronił i przez jego łoże przewinął się cały zastęp dojrzałych, pełnokształtnych kobiet – bo w takich najbardziej gustował. Nic dziwnego, że zawistni już wtedy powtarzali, że jego małżeństwo z młodziutką Izabelą Poniatowską było tylko aktem o znaczeniu politycznym. Hetman liczył bowiem na to, że zyska dzięki temu mariażowi stanowisko senatora i kasztelana krakowskiego oraz posag w wysokości 500 tys. zł. No i nie przeliczył się.

Ale mógł sięgnąć jeszcze wyżej – po samą koronę królewską, gdyż był głównym kandydatem do tronu w elekcji 1764 r. Niestety, zdradził małżeńskie, silnie jak wiadomo skoligacone łoże i to pogrzebało jego szanse. I to z kim?! Z niezbyt urodziwą (legenda mówi, że szpetną...) służącą z choroszczańskiej rezydencji Mańką. Panna ta, chcąc mimo braków w urodzie zapewnić sobie powodzenie u mężczyzn, poszła nocą na wzgórze prosić pogańskie bóstwo, ukryte pod postacią złotego konia, o eliksir miłości. I dostała – pachnidła były tak skuteczne, że praktycznie żaden nie mógł się jej oprzeć, od parobka zaczynając, a na samym hetmanie kończąc. Diabelski eliksir tak mu zawrócił w głowie, że nie tylko o swojej pięknej, młodej, ślubnej zapomniał, ale nawet równie ponętną kochanką, podkomorzyną Katarzyną Mniszchową wzgardził. Tego nawet sam diabeł nie mógł znieść. Hetman musiał więc zrezygnować ze swoich królewskich ambicji, żeby nie spotkała go zasłużona kara ze strony czarta.

Co prawda, a co bajka – to najlepiej wie zapewne sam hetman. Jednak on już od 233 lat leży w grobie – w niedzielę mija kolejna rocznica jego śmierci. Jan Klemens Branicki zmarł 9 października 1772 r.

(ada)

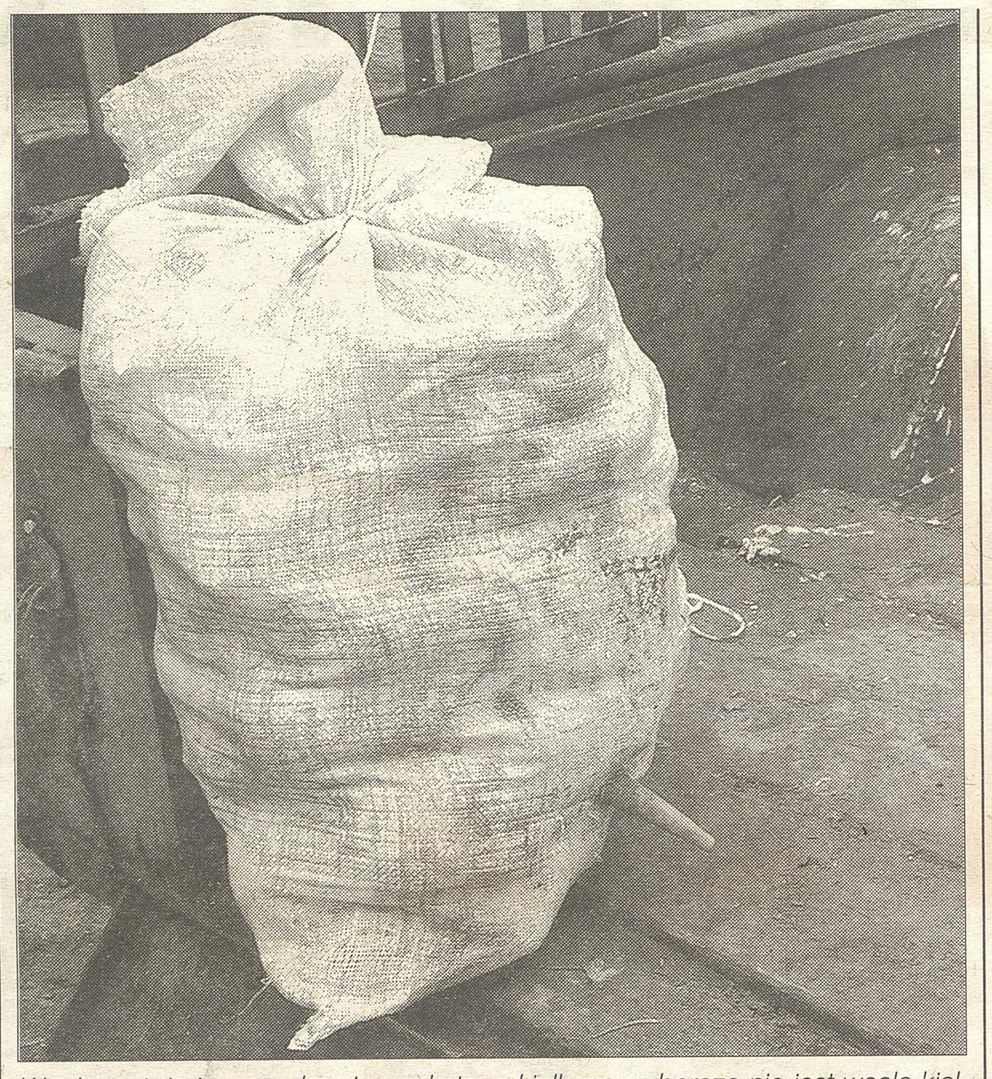
ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Czyj to portret?

Oto pierwsza zagadka z naszej nowej serii. Opowiada ją nadkom. Jacek Dobrzyński z zespołu prasowego komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku:

– Byłem kiedyś na wystawie obrazów. Pewien mężczyzna długo przyglądał się tam jednemu portretowi. Zapytałem go w końcu, dlaczego tak wpatruje się w ten obraz. A on mi odpowiedział tak: „Nie mam braci, ani sióstr, ale ojciec tego człowieka na obrazie jest synem mojego ojca". Pytanie brzmi: czyjemu portretowi przyglądał się mężczyzna?

Jeżeli znacie odpowiedź, przesyłajcie ją mailem lub na kartkach pocztowych (konieczny dopisek „Zagadki znanych ludzi"). Adresy w ramce nad pogodą. Do wygrania zestaw gadżetów „współczesnych". Za tydzień kolejne zadanie. **(ada)**



Wiadomo już, że w worku nie ma kota, a kiełbasa wyborcza nie jest wcale kiełbasą, lecz dorodnie sterczącą marchewką
FOT. D. BIZIUK

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy łomżanina (nazwisko do wiadomości redakcji). Oto żarty nadesłane przez laureata:

Właściciel sklepu uskarża się stałemu klientowi:
– Dużo ludzi do mnie przychodzi, pomacają towar i nic nie kupują. Bardzo tego nie lubię.
– A co ja mam powiedzieć? – odzywa się klient. – Ja mam cztery córki.

– Co jest rozdzielane najbardziej sprawiedliwie na świecie? – pyta synek tatusia.
– Prawdopodobnie rozsądek, bo każdy z nas sądzi, że otrzymał go dość.

Po meczu II ligi piłki nożnej spotkały się dwie żony piłkarzy.
– Widzę, kupiłaś sobie kurtkę z lisa.
– Tak, to za pieniądze, które mój mąż dostał za wygrany mecz.
– Popatrz, a mój przegrał i stać mnie było na futerko karakułowe.

Czekamy na Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu wybieramy największego kpiarza, który otrzymuje od nas w nagrodę 10 zł.

Panowanie nad narodem nie zawsze było wymarzonym zajęciem prezydentów USA

Chciał być farmerem, został prezydentem

Każdy chce być prezydentam? Niekoniecznie. Jak pokazuje historia USA, nie wszyscy ludzie mieli zamiar podporządkować swoje życie karierze. Dla wielu zajęcie fotela głowy państwa było dopustem bożym, a nie darem od losu.

Bardzo niechętnie do wyborczych wyścigów stawał 14. prezydent USA Franklin Pierce. Życie go nie głaskało. Jego trzej synowie zmarli przed ukończeniem 12 roku życia, żona cierpiała na depresję i choroby nerwowe, a on sam pogrążał się w alkoholizmie. Kilkukrotnie przerywał karierę polityczną, by później do niej powracać. Wiadomość o zgłoszeniu jego kandydatury przyjął ze smutkiem. Wbrew swej woli w 1853 roku objął jednak funkcję głowy państwa. W ciągu 4-letniej kadencji nie dokonał żadnych zmian w składzie swego gabinetu.

Wiedza nad kopanie

Na karierę polityczną Johna Adamsa, drugiego prezydenta USA największy wpływ miały niekonwencjonalne metody wychowawcze jego rodziców. Pewnego dnia ojciec 14-letniego Johna zapytał go, kim chciałby zostać w przyszłości. Odpowiedź brzmiała: „farmerem". Zapału do wymarzonego zawodu nie starczyło jednak na długo i już kilka dni pracy na roli skutecznie zachęciło młodzieńca do powrotu do szkoły. Kilka lat później John zarzucił naukę znienawidzonej gramatyki łacińskiej. Ale już po dniu pracy przy kopaniu rowów ochoczo zabrał się do książek. Zdobyta z takim trudem wiedza była jednym z powodów jego późniejszych awansów.

Nie umiejętności, ale zwyczajny fuks sprawił, że wnuk Johna Adamsa również zdobył stanowisko głowy państwa. Noszący to samo imię co dziadek, John już w wieku 14 lat został sekretarzem posła amerykańskiego w Rosji. Przez lata pełnił najróżniejsze stanowiska publiczne. Prezydentem został w 1824 roku, uzyskując o 50 tys. mniej głosów niż jego rywal. Doszło do drugiej tury, która okazała się szczęśliwą dla Adamsa. Wygrał w niej dzięki głosowi jednego człowieka – Stephena Reusselaera. Był on bardzo pobożną osobą. Nie wiedząc na kogo głosować zwrócił się z prośbą o pomoc do Boga. Modląc się zamknął oczy, a kiedy je ponownie otworzył pierwszą rzeczą którą zobaczył była kartka wyborcza z nazwiskiem Adamsa. Na niego oddal decydujący głos.

Za dziewiątym podejściem

Przypadek zadecydował też o losach kandydatów 11 wyborów. W pierwszych siedmiu głosowaniach nazwisko Jamesa Polka nie znajdowało się nawet na listach. Wybrano go dopiero podczas dziewiątego podejścia „prezydenckiego konklawe", gdy wycofali się wszyscy główni pretendenci. Tak naprawdę późniejsza głowa państwa nie chciała obejmować tego stanowiska. **(kj)**

Starsi wolą Kaczyńskiego, młodsi stawiają na Tuska

Podzielone Podlasie idzie do urn

REGION. Na Donalda Tuska głosować zamierza Białystok, wieś poprze przede wszystkim Lecha Kaczyńskiego. Natomiast Łomża i Suwałki są podzielone – prawie tyle samo osób chce oddać głos na L. Kaczyńskiego, co na Donalda Tuska. Czeka nas więc wyjątkowo ciekawe głosowanie!

Polska Grupa Badawcza na nasze zlecenie przepytała ponad 1000 mieszkańców województwa podlaskiego. Chcieliśmy dowiedzieć się nie tylko, na kogo będziecie Państwo głosować w niedzielę, ale także, który kandydat cieszy się poparciem jakich grup społecznych. Wyniki są zaskakujące.

Mimo bardzo dobrych wyników PSL na Podlasiu w wyborach parlamentarnych kandydat na prezydenta tej partii, Jarosław Kalinowski, cieszy się u nas bardzo niskim poparciem. Na dodatek elektorat PSL woli głosować na Lecha Kaczyńskiego, a część nawet na Marka Borowskiego. To prawdziwa klęska Kalinowskiego! I świadczy przede wszystkim o złej decyzji partii przy wybieraniu kandydata na prezydenta.

Spore poparcie mieszkańcy naszego województwa deklarują dla Marka Borowskiego – zapewne dlatego, że jest on jedynym kandydatem lewicy. Jego podlascy wyborcy to przede wszystkim ludzie starsi, powyżej 70. roku życia, żyjący w miastach do 200 tys. mieszkańców, a więc w stolicach podlaskich powiatów oraz w Łomży i Suwałkach.

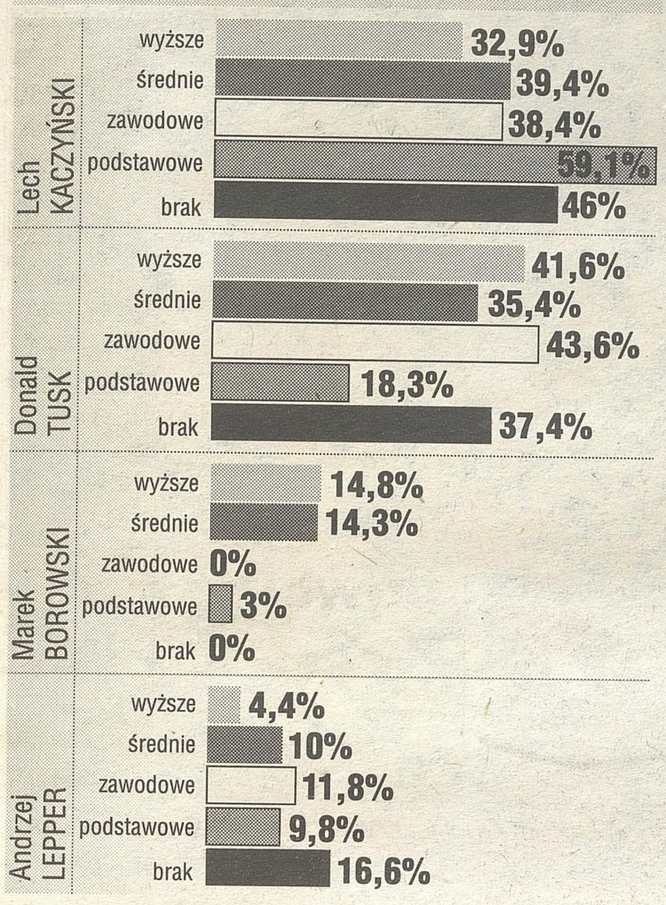
Jeśli przeanalizujemy wyniki sondażu pod względem poparcia dla liderów wyborów, okaże się, że żaden z nich nie może liczyć na konkretną grupę społeczną. I Donald Tusk, i Lech Kaczyński podobają się ludziom z różnych środowisk. Największe różnice pojawiają się, kiedy weźmiemy pod uwagę wykształcenie wyborców. Na Kaczyńskiego chcą głosować przede wszystkim osoby z wykształceniem podstawowym (prawie 60 procent). Podlasianie z wykształceniem wyższym i (co ciekawe) zawodowym stawiają na kandydata PO. Oznacza to, że Donald Tusk jest kandydatem atrakcyjnym nie tylko dla grupy najlepiej wykształconych Polaków, ale też dla elektoratu, który najbardziej stracił na reformach gospodarczych w Polsce po 1989 r. Większość obecnych bezrobotnych to przecież absolwenci szkół zawodowych. Być może obawiają się oni radykalizmu Lecha Kaczyńskiego, który może silnie ograniczyć ich „przedsiębiorcze" podejście do rzeczywistości.

Tuska popierają także ludzie młodzi, do 30. roku życia oraz grupa ludzi najaktywniejszych zawodowo, w przedziale wiekowym 41-50 lat. Jego poparcie drastycznie spada natomiast wśród starszych Podlasian, powyżej 60. roku życia. Odwrotną tendencję można zauważyć analizując głosy Lecha Kaczyńskiego. Ma on najwięcej zwolenników właśnie wśród osób starszych i Podlasian w wieku 31-40 lat.

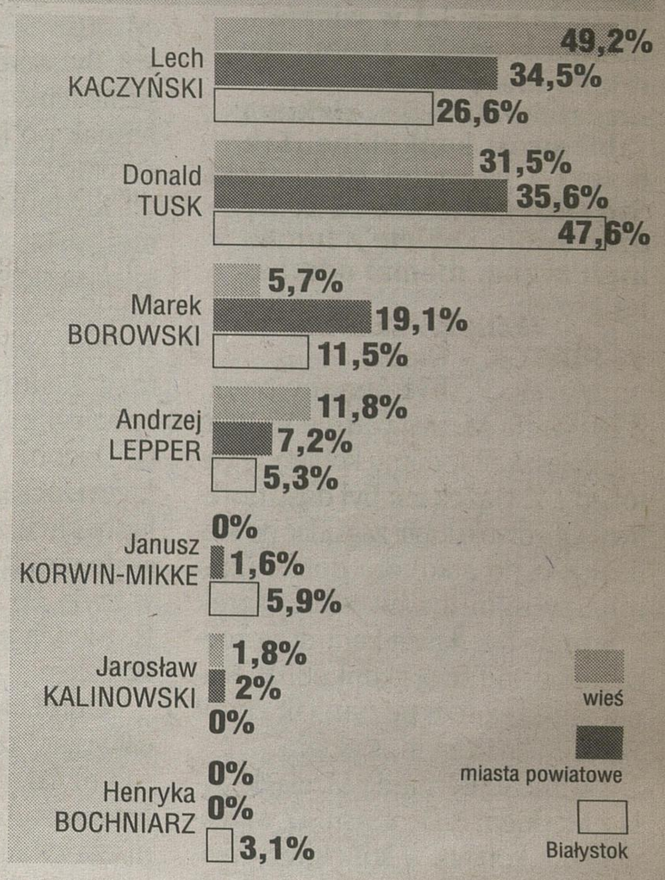
Czy te dane się potwierdzą, przekonamy się już za kilka dni. Wszystko, rzecz jasna, zależy od wyborców. Na podjęcie decyzji mamy jeszcze dwa dni.

(ka)

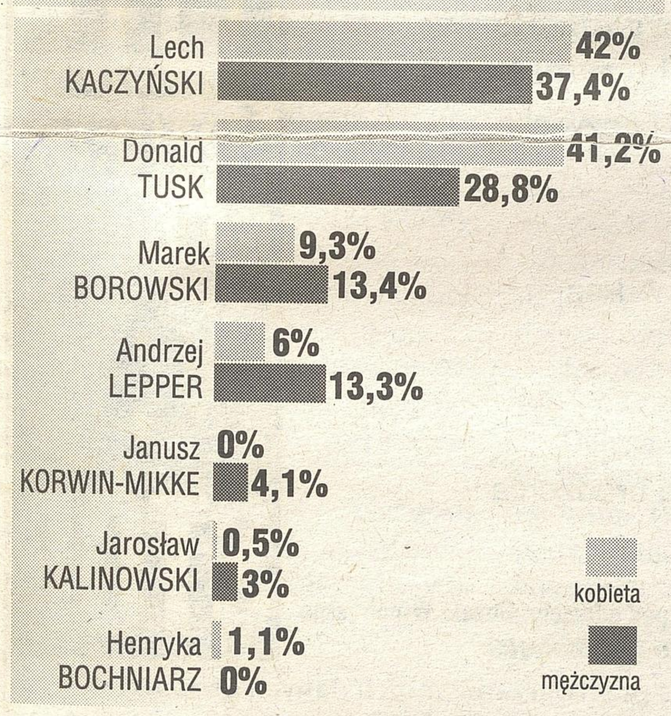
Jak wykształcenie wpłynie na decyzje podlaskich wyborców



Kogo popierają mieszkańcy wsi a kogo mieszkańcy miast



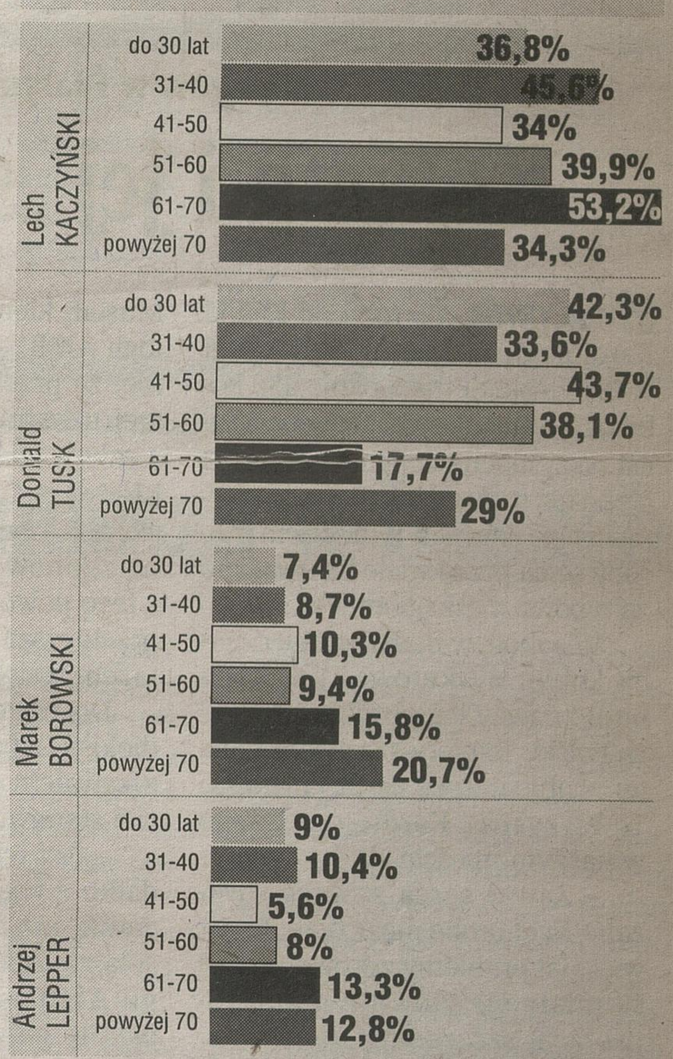
Preferencje wyborcze kobiet i mężczyzn, mieszkańców woj. podlaskiego



NA KOGO ZAGŁOSUJĄ MIESZKAŃCY WOJ. PODLASKIEGO, KTÓRZY W WYBORACH PARLAMENTARNYCH ODDALI SWÓJ GŁOS NA POSZCZEGÓLNE PARTIE

wybory prezydenckie / wybory parlamentarne	Kaczyński	Tusk	Borowski	Lepper	Korwin-Mikke	Kalinowski
PiS	81,5%	16,0%	1,2%	0,6%	0,6%	0,0%
PO	8,9%	87,3%	1,3%	2,5%	0,0%	0,0%
SLD	6,7%	23,3%	60,0%	6,7%	0,0%	3,3%
SAMO-OBRONA	28,6%	14,3%	0,0%	57,1%	0,0%	0,0%
LPR	75,0%	4,2%	0,0%	12,5%	0,0%	8,3%
inna	27,3%	36,4%	9,1%	0,0%	27,3%	0,0%
PSL	33,3%	11,1%	33,3%	0,0%	0,0%	11,1%
SDPL	0,0%	20,0%	60,0%	20,0%	0,0%	0,0%

Preferencje wyborców ze względu na wiek



W niedzielę na listach znajdziemy czternaście nazwisk, ale...

Głosujemy na jednego z dwunastu

REGION. Nazwiska 14 kandydatów na prezydenta RP znajdziemy na kartach do głosowania w najbliższą niedzielę, mimo że w wyborach startuje tylko dwanaście osób. Listy wydrukowano jednak wcześniej, dlatego warto zwrócić uwagę, by nie głosować na „nieistniejących" kandydatów.

Nie głosujemy więc na: Macieja Giertycha, który zrezygnował ze startu, ani na Daniela Podrzeckiego – dwa tygodnie temu zginął w wypadku. Wybieramy spośród pozostałych kandydatów. Głosujemy, stawiając znak „x" z lewej strony nazwiska. Aby głos był ważny, stawiamy tylko jeden krzyżyk. Postawienie większej ich liczby lub niepostawienie żadnego oznaczać będzie, że głos jest nieważny.

Lokale wyborcze otwarte będą w niedzielę w godz. 6-20. Głosujemy w tej samej komisji, w której głosowaliśmy dwa tygodnie temu, podczas wyborów parlamentarnych.

Jeśli w tę niedzielę żaden z kandydatów nie uzyska ponad 50-proc. poparcia, będziemy musieli pójść do urn jeszcze raz – 23 października.

(ka)

Wszystko o wyborach na Podlasiu – tylko we „Współczesnej"!

Kto zostanie prezydentem? Czy będzie II tura wyborów prezydenckich? Dowiesz się tego już w poniedziałek z „Gazety Współczesnej"!

Na naszych łamach przedstawimy ogólnopolskie wyniki głosowania na prezydenta, a także pokażemy, jak głosowali mieszkańcy woj. podlaskiego! Aż 1000 osób z naszego województwa odpowie na pytania ankieterów z wrocławskiej firmy M&J Centrum Badań Jakościowych, która specjalnie dla nas zbada, jak głosowali mieszkańcy Podlasia. Pokażemy, kogo wybrali na prezydenta mieszkańcy największych miast w województwie, a także który kandydat zyskał poparcie osób tradycyjnie głosujących za lewicą. Zapytamy też Państwa, kto nie powinien być prezydentem Polski i dlaczego.

Już w poniedziałek na naszych łamach pełna informacja o wyborach prezydenckich! We wtorek natomiast podamy oficjalne wyniki głosowania.

N19331505gwbo

W związku z tragicznym wypadkiem
składam wyrazy głębokiego współczucia
RODZINOM OFIAR
oraz łączę się w bólu z gronem pedagogicznym,
koleżankami i kolegami
z I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

Andrzej Lepper

N19602056gwboC

Wyrazy najgłębszego współczucia
RODZINOM, BLISKIM,
PRZYJACIOŁOM
tragicznie zmarłych licealistów

składają
Lekarze Rodzinni
Porozumienia Zielonogórskiego

Listonosz z Patok skazany na ćwierć wieku więzienia

Z zazdrości użył siekiery

BIAŁYSTOK, PATOKI. Dwadzieścia pięć lat w więzieniu ma spędzić 52-letni Marek P., który w Patokach, niedaleko Brańska, siekierą zabił swoją konkubinę. Tak orzekł w czwartek białostocki Sąd Okręgowy. Marek P. widząc swoją kobietę z innym mężczyzną, niemal odrąbał jej głowę.

Marek P. był listonoszem. Z Bernardą M. związał się w 1996 r. Zamieszkali w domu kobiety w Patokach. Związek ich był dość burzliwy. Obydwoje lubili zaglądać do kieliszka, a po alkoholu dochodziło między nimi do awantur. Marek P. zresztą był nawet karany za znęcanie się nad swoją konkubiną. Stanął przed sądem po tym jak zranił Bernardę M., m.in. siekierą.

Mimo to Bernarda M. ciągle żyła z Markiem P. Do czasu. 17 września ub.r. kobieta w końcu wystawiła rzeczy konkubenta za drzwi. Marek P. przespał się w samochodzie.

Następnego dnia Bernarda M. od rana ze znajomymi piła alkohol. Był wśród nich Józef H. W czasie libacji do domu wrócił Marek P. Jednak po jakimś czasie wyszedł do pracy.

Kiedy wrócił ponownie do domu, zastał swoją konkubinę przytulającą się na kanapie do Józefa H. Nikogo więcej już nie było. To rozzłościło Marka P. Doszło do awantury. Listonosz chwycił siekierę i pobiegł z nią za uciekającą kobietą. Dogonił Bernardę M. przed domem i zaczął uderzać siekierą. Według biegłych, zadał kobiecie co najmniej siedem ciosów siekierą, w tym pięć w szyję. Po tym rzucił się na Józefa H. Ale ten na szczęście zasłonił się krzesłem.

Obrońca Marka P. twierdził, że oskarżony działał w afekcie. Jednak sąd uznał, że tak nie było i skazał listonosza na ćwierć wieku więzienia za zabójstwo Bernardy M. i usiłowanie zabójstwa Józefa H. Wyrok nie jest prawomocny. **(mr)**

Zjazd kardiologów w Białymstoku

Kobieta i jej serce

BIAŁYSTOK. Co roku do Kliniki Kardiologii Akademii Medycznej w Białymstoku trafia około 250 kobiet z zawałem serca. To jedna trzecia wszystkich pacjentów. Chorują ciężej niż mężczyźni, częściej umierają z tego powodu. Tymczasem choroby serca przez wiele lat uważano za typowo męską domenę.

W sobotę w Białymstoku o sercu kobiet dyskutować będą wybitni znawcy tego problemu z całej Polski. To pierwsza poświęcona tej problematyce sesja Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego w naszym mieście.

– Zawał serca zawsze uważano za chorobę mężczyzn. Przez wiele lat problemy zdrowotne pań skupiały się głównie na nowotworach, szczególnie piersi i narządu rodnego. Kobiece serce lekceważono – mówi prof. Włodzimierz Musiał, kierownik Kliniki Kardiologii AMB. – Panowało przekonanie, że przebieg choroby wieńcowej u kobiet jest łagodniejszy, a rokowania lepsze. Nic bardziej błędnego! Choroby serca i naczyń są obecnie główną przyczyną zgonów kobiet. Umieralność z tego powodu oraz udaru mózgu przewyższa wszystkie nowotwory razem wzięte!

Do białostockiej kliniki kardiologii trafia rocznie 750-800 osób z zawałem serca, ok. jednej trzeciej stanowią kobiety.

– Jest ich coraz więcej, w dodatku z reguły ciężej przechodzą zawał, niż mężczyźni – ocenia dr Jolanta Prokop z Kliniki Kardiologii AMB. – Przyczyny zachorowań to głównie palenie papierosów, cukrzyca, zaburzenia hormonalne. **(luk)**

Przyłącz się do naszej akcji. Mamy już 1500 podpisów!

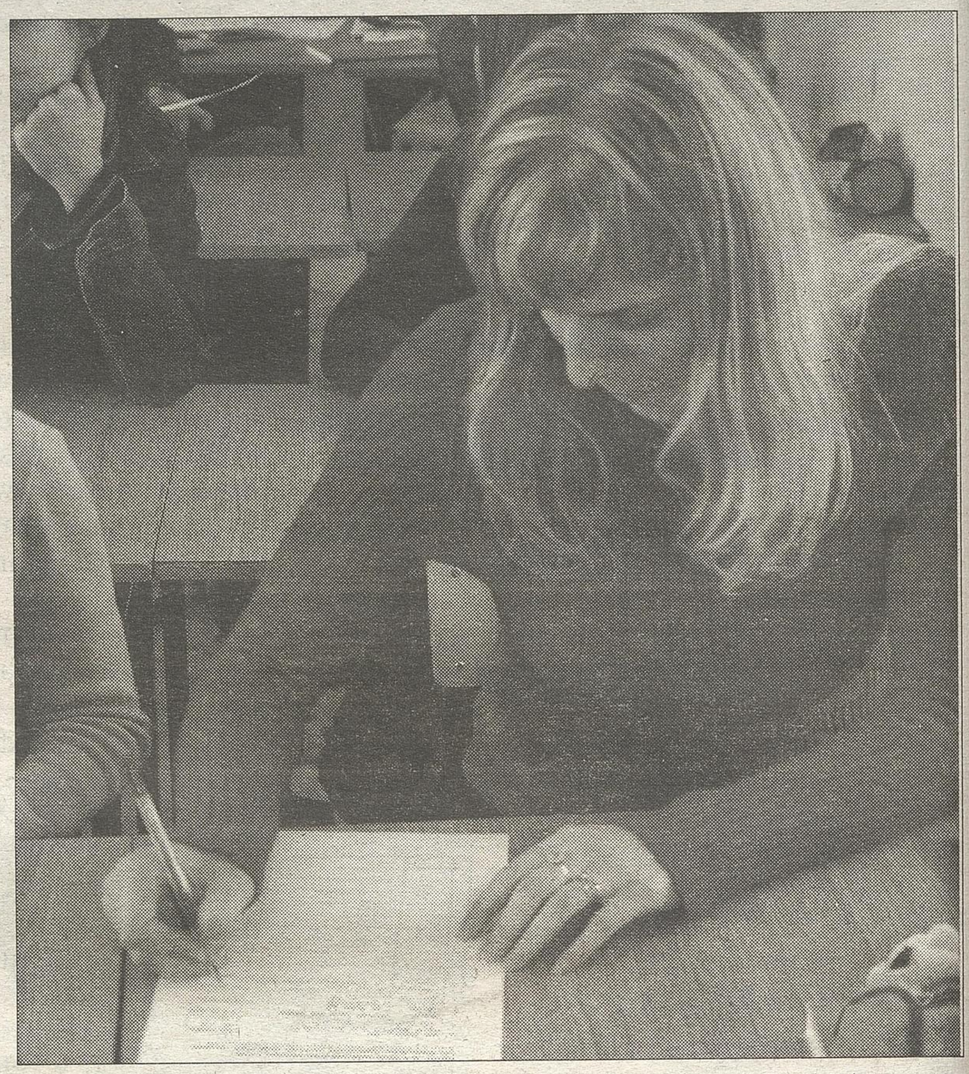
Każdy podpis ratuje życie

BIAŁYSTOK. W czwartek do naszej akcji „Nie wpuszczajmy śmierci na drogi" przyłączyli się uczniowie klas trzecich VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Akcję poparli też pracownicy „Polmosu" zrzeszeni w związkach zawodowych NSZZ „Solidarność" oraz Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu w Białymstoku. Mamy już prawie 1500 podpisów.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do naszej akcji. Pełnoletni uczniowie z VI Liceum Ogólnokształcącego również podpisali się pod apelem, bo uważają, że idea jest szczytna. Przypominamy, że zbieramy podpisy pod żądaniem wprowadzenia istotnych zmian w przepisach. Chcemy, aby organizatorzy wycieczek musieli obowiązkowo zgłaszać do kontroli autokary przed wyjazdem ich w trasę. Takie przepisy mogą zapobiec awariom i wypadkom tylko przez to, że wcześniej policjanci skontrolują taki autobus.

Naszą akcję popiera coraz więcej osób. Dziękujemy tym wszystkim ludziom za to, że z własnej woli zgłaszają się do redakcji w całym regionie i chcą się podpisać pod apelem. Poza tym w czwartek w Białymstoku podpisy zbierali dziennikarze, a pomysł spotkał się z dużą akceptacją. Nikogo nie trzeba było namawiać. W sumie w ciągu kilku godzin zebraliśmy w czwartek 241 podpisów. Gorąco dziękujemy tym wszystkim osobom.

(ap, KP, luk)



Uczniowie białostockiego VI Liceum Ogólnokształcącego wzięli udział w naszej akcji FOT. A. LUDWICZAK

Podpisy pod naszym apelem zbieramy we wszystkich oddziałach „Gazety Współczesnej" (adresy na przedostatniej stronie gazety). Nasi dziennikarze pojawią się też na ulicach podlaskich miast. Codziennie publikujemy również kupon, który można przesłać do naszej redakcji.
Apelujemy również do organizacji, instytucji, szkół średnich i uczelni, aby włączyły się do naszej akcji.
Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr tel. (085) 748-74-74,
mail: jjablonski@wspolczesna.pl

Żądamy, by kontrola autobusów przed wyjazdem w trasę była obowiązkiem organizatorów wycieczek, pielgrzymek i wczasów.

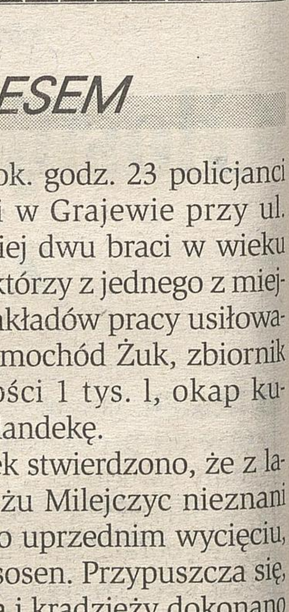
Imię i nazwisko

Adres

Data urodzenia

Kupony należy przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, *ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok*

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w ramach akcji prowadzonej przez WPP .....
podpis





Jarosław Kaczyński odwiedził w czwartek Białystok FOT. A. LUDWICZAK

Nie będę szarą eminencją!

Z Jarosławem Kaczyńskim, prezesem Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia Anna Mierzyńska.

Przyjechał Pan do Białegostoku, by przedstawić program PiS-u dla Ściany Wschodniej. Ma on być realizowany przez przyszły rząd, w którym Pana ponoć nie będzie. Jako kto więc przedstawia Pan ten program?

– Jestem szefem jednej z dwóch współrządzących partii, i to tej silniejszej. Sądzę, że to jest dobra legitymacja, żeby o tym mówić.

A gdy już powstanie rząd, to decyzje będą podejmować jego członkowie czy Pan?

– Rząd będzie realizował program i w tym zakresie będzie podejmował samodzielnie decyzje. Demokracja polega na tym, że partie przedstawiają swoje programy, a rząd powinien je wcielać w życie. Nie ma więc nic dziwnego w tym, że ja jako szef partii prezentuję program. Dziwna byłaby sytuacja, gdybym tego nie robił.

Chce Pan powiedzieć, że nie będzie Pan szarą eminencją rządu K. Marcinkiewicza?

– Szare eminencje działają w ramach rządu, a ja nie będę jego członkiem. Niektórzy mają za to obawy, że szarą eminencją stanie się Jan Rokita...

Może Pan działać zza pleców premiera...

– Chcę się zająć tym, co należy do szefa partii, oczywiście po zakończeniu trudnych koalicyjnych rokowań. Mam przecież przed sobą kongres partii.

Wasi wyborcy spodziewali się jednak, że to Pan stanie na czele rządu. Czemu tak się nie stało?

– Podkreślałem przed wyborami, że nie będzie prezydenta i premiera z jednej rodziny. Bo jest pewne napięcie między moim kandydowaniem na funkcję premiera a kandydowaniem mego brata na prezydenta. Jestem więc gotowy uczynić krok w tył.

Interesy rodzinne postawił Pan ponad interesy kraju?

– To nie tak! Wspieram brata, bo on reprezentuje nasz program. A żeby zmienić Polskę wg naszej wizji, potrzebni są i prezydent, i premier z PiS. Dwaj bracia na tych stanowiskach są dla społeczeństwa nie do przyjęcia. Wobec tego ja ustępuję. To nie jest polityka rodzinna, tylko polityka odpowiedzialności za państwo.

EKSPRESEM

- W środę, ok. godz. 23 policjanci zatrzymali w Grajewie przy ul. Elewatorskiej dwu braci w wieku 19 i 30 lat, którzy z jednego z miejscowych zakładów pracy usiłowali skraść samochód Żuk, zbiornik o pojemności 1 tys. l, okap kuchenny i plandekę.
- W czwartek stwierdzono, że z lasu w pobliżu Milejczyc nieznani sprawcy, po uprzednim wycięciu, skradli 50 sosen. Przypuszcza się, że wycięcia i kradzieży dokonano w okresie od 1 czerwca do 5 października.
- W nocy ze środy na czwartek z budynku gospodarczego w miejscowości Krupniki skradziono 17 grzejników aluminiowych. Właściciel ocenił stratę na ok. 5 tys. zł.
- W czwartek, z budynku w Sokółce przy ul. Grodzieńskiej strażacy usunęli duże gniazdo os. **(h)**

Mieszkańcy protestują przeciwko odwołaniu dyrektor SP nr 5 w Bielsku Podlaskim

Taczka czeka na burmistrza



W czwartek pod magistratem w Bielsku Podlaskim pojawiła się pikieta z taczką i kukłą FOT. K. JANKOWSKI

BIELSK PODLASKI. Z transparentami, czerwoną taczką i kukłą burmistrza przyszła w czwartek pod bielski magistrat grupa osób protestujących przeciwko przenosinom Szkoły Podstawowej nr 5. Była to reakcja na wieść o odwołaniu dotychczasowej dyrektorki szkoły.

– Wywieziemy burmistrza na taczce! – zapowiadali protestujący.

Tego scenariusza jednak nie zrealizowano, bo burmistrz nie pojawił się w urzędzie. Był na zaległym urlopie.

– Przyszliśmy tu przede wszystkim w obronie szkoły. I aby zademonstrować swój sprzeciw wobec odwołaniu dyrektorki – mówili protestujący.

Nad ich głowami powiewał transparent: „Naszym dyrektorem Elżbieta Sawicka!!!".

– Dyrektor Sawicka została odwołana ze swojego stanowiska, bo inaczej wyobrażaliśmy sobie współpracę – mówił wiceburmistrz Gołębiowski. – Ale jeśli dyrektor zaskarża decyzje organu prowadzącego, to nie wyobrażam sobie dalszej współpracy.

Kto teraz będzie kierował szkołą?

Delegacja protestujących zawiozła pismo do wojewody i kuratorium. Podczas pikiety rodzice podkreślali, że burmistrz nie wywiązuje się z obietnicy referendum, które miało zadecydować, czy do przenosin szkoły dojdzie.

– Referendum jest sprawą aktualną, ale – aby je przeprowadzić – Rada Miasta musi podjąć uchwałę o konsultacjach społecznych – mówił Gołębiowski.

Tymczasem badania przeprowadzone przez sanepid wykazały, w przygotowanych dla SP 5 pomieszczeniach w budynku na ul. Kościuszki, zbyt wysokie stężenie chemikaliów.

Zdaniem wiceburmistrza Gołębiowskiego, winny temu jest brak wentylacji pomieszczeń po lakierowaniu podłogi.

– Po wywietrzeniu sal badania zostaną powtórzone – zapowiada Anna Topolewska z bielskiego sanepidu.

(jan)

Metro odsprzedaje ziemię na Zielonych Wzgórzach

Centra handlowe w natarciu

BIAŁYSTOK. Już wczesną wiosną ruszy budowa galerii handlowej przy ul. Augustowskiej. Obecnie na terenie starej fabryki Polpledu trwają prace porządkowe i wyburzenia budynków. Realizację swoich planów w Białymstoku przyspiesza także koncern Carrefour.

– Przed zimą chcemy uporządkować cały teren i przygotować go pod inwestycję – zapowiada Zygmunt Chyla, szef TK Development, który jest inwestorem galerii.

Przy ul. Augustowskiej w Białymstoku ma powstać duże centrum handlowo-usługowo-rekreacyjne o powierzchni w granicach 42 tys. mkw. Będzie ono posiadało sklep wielkopowierzchniowy, galerię handlową z ok. 90 sklepami oraz część rekreacyjno-rozrywkową. Będzie to pierwsze tego typu wielofunkcyjne centrum w regionie.

– Projekt cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony najemców – mówi Monika Szostek z TK Development. – Obecnie trwają negocjacje z głównymi najemcami, w tym operatorem sklepu wielkopowierzchniowego i kin, jak również z przedstawicielami międzynarodowych, krajowych i lokalnych sieci handlowych.

Przyszła inwestycja zostanie wykorzystana także w aspekcie budowy Trasy Kopernikowskiej, na co inwestor przeznaczy około 15 mln zł. Oprócz robót drogowych, inwestor miałby wybudować w okolicy duży parking samochodowy, a także centrum rekreacyjne.

Tymczasem w czwartek w białostockim magistracie odbyło się spotkanie urzędników z przedstawicielami firmy Rank Progress, reprezentującej interesy koncernu Carrefour. Nieoficjalnie udało się nam dowiedzieć, że w piątek ta firma ma podpisać umowę dotyczącą kupna terenów na Zielonych Wzgórzach od Metro. We wstępnych planach Metro miało tam wybudować centrum handlowe podobne do warszawskiego M!. Teraz jednak zmieniła plany. Kiedy odsprzeda ziemię, powstanie tam duży hipermarket i mniejsze sklepy.

– W magistracie jest wola współpracy, ale trzeba pamiętać, że konkretnie będziemy rozmawiać tylko z właścicielem gruntu – komentuje Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku. – Oczywiście przy takiej inwestycji należy pamiętać, że miasto będzie chciało jak najwięcej zyskać dla mieszkańców.

(agak)

Szykują się kolejne podwyżki na stacjach paliw

Rosja miesza w bakach

KRAJ. Rosyjskie władze państwowe chcą podwyższyć ceny produkowanej przez siebie ropy naftowej. To zła informacja dla podlaskich kierowców, ponieważ podwyżki naszych wschodnich sąsiadów mogą wpłynąć na ceny polskich paliw.

Większość ropy, z której produkowana jest nasza benzyna, pochodzi właśnie z Rosji. Polskie rafinerie importują różne jej gatunki, jednak najpopularniejszym i najchętniej sprowadzanym rodzajem jest tzw. Urals. Jest to bowiem najtańsza rosyjska ropa.

Jednak w ostatnich dniach Andriej Szaronow, wiceminister gospodarki Rosji zapowiedział, że rosyjski rząd pracuje nad usunięciem gorszych gatunków surowca rosyjskiej eksportowej ropy, m.in. Uralsu. Oznaczałoby to, że polskie rafinerie musiałyby kupić lepszą, a co za tym idzie, droższą ropę.

Jeszcze nie wiadomo, czy dojdzie do podwyżek i o ile więcej mogą zapłacić nasi hurtownicy paliwa, a co za tym idzie również kierowcy. Wiadomo jednak, że plan wzrostu cen popiera Władimir Putin, prezydent Rosji.

– Jak na razie nie planujemy żadnych podwyżek, lecz może do nich dojść, jeśli Rosja wprowadzi zapowiadane zmiany – powiedział Paweł Poręba z biura prasowego PKN Orlen. – Jak na razie jest za wcześnie, żeby mówić o konkretach. Jeśli nasze koszty wzrosną, będziemy musieli proporcjonalnie podnieść ceny paliw w hurcie, co może być potem widoczne na stacjach.

(bisu)

Pamięci ofiar katastrofy

Archidiecezjalna msza w intencji maturzystów, którzy zginęli podczas wypadku autokaru na trasie Białystok – Warszawa, odbędzie się w piątek, o godz. 18, w białostockiej katedrze. Będzie jej przewodniczył arcybiskup Wojciech Ziemba, metropolita białostocki. Swój udział zapowiedział minister edukacji.

Natomiast w poniedziałek, o godz. 19, w bazylice katedralnej odbędzie się koncert „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...", poświęcony tragicznie zmarłym uczniom I Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku. Requiem Wolfganga Amadeusa Mozarta, pod batutą Jerzego Maksymiuka, wykona m.in. Orkiestra Opery i Filharmonii Podlaskiej, Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus", Chór Akademii Medycznej w Białymstoku, Chór Uniwersytetu w Białymstoku, Chór Politechniki Białostockiej.

Koncert będzie transmitowany przez Program Pierwszy Polskiego Radia.

– Poruszeni tragedią, pragniemy w muzycznej modlitwie, połączyć się ze wszystkimi ofiarami katastrofy i ich najbliższymi – powiedział Marcin Nałęcz-Niesiołowski, dyrektor Opery i Filharmonii Podlaskiej.

Wstęp na koncert będzie bezpłatny.

(KP)

Coś dla ciała i ucha przy „Kręgu" w Białymstoku

Jesień na kiermaszu

BIAŁYSTOK. Będzie tam można zrobić zakupy, ale też spróbować regionalnych smakołyków, czy posłuchać koncertów. Wszystko to atrakcje Jarmarku Jesiennego, który już w najbliższą niedzielę odbędzie się przy Klubie Rozrywki „Krąg" w Białymstoku.

Jak na prawdziwy jarmark przystało, na placu przed „Kręgiem" rozstawią się przede wszystkim kramy. Będzie na nich można kupić pieczywo regionalne, artykuły pszczelarskie, swojskie wędliny, słodycze, ciastka. Nie zabraknie tu też słynnych nie tylko w regionie, ale i w całym kraju żółtych serów korycińskich, czy znakomitych kiszonych ogórków oraz kapusty z Kruszewa.

Wiadomo, że symbolem jesieni jest ziemniak, a zatem i jego nie może zabraknąć w niedzielę pod „Kręgiem". Będzie występować w postaci naturalnej, a także przerobiony na pyszną babkę ziemniaczaną, kiszkę, czy kartacze.

PATRONAT Gazeta Współczesna

Podczas jarmarku przygrywać będą zespoły „Zorka" i „Secret". Dla najmłodszych przygotowano takie atrakcje jak dmuchana zjeżdżalnia, liczne konkursy i zabawy z nagrodami.

Impreza odbywać się będzie od godziny 10.00 do 16.00. Wstęp oczywiście dla wszystkich jest wolny.

(ada)

Droższe grzanie

BIAŁYSTOK. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Białymstoku prawdopodobnie podniesie opłaty za ogrzewanie.

– Na razie nie wiadomo jakiego rzędu będzie to podwyżka, ponieważ proponowana przez nas taryfa nie jest jeszcze zatwierdzona przez Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty – poinformował Józef Zdunik, wiceprezes do spraw technicznych MPEC.

Przedstawiciele białostockich spółdzielni mieszkaniowych twierdzą, że spodziewają się podwyżki.

– Z tego, co wiem, to mają to być podwyżki minimalne w granicach 3 proc. Jeżeli będą one większe, to z pewnością mieszkańcy mogą to odczuć i interpretować to tak, że spółdzielnia podwyższa czynsz – mówi Jerzy Cywoniuk, wiceprezes SM „Słoneczny Stok". Średnio miesięcznie spółdzielnia płaci za ogrzewanie w sezonie ok. 27 mln zł. **(ap)**

Lech Wałęsa: Planowano pięć „poważnych" zamachów na mnie

Wiedział, ale milczał

GDAŃSK. Sprawa wyjaśnienia okoliczności zamachów na mnie i papieża Jana Pawła II jest ważna z punktu widzenia historycznego – powiedział w czwartek Lech Wałęsa.



– Zawsze odcinałem możliwości, które mogły doprowadzić do zamachu – mówi były przywódca „Solidarności" Lech Wałęsa FOT. FOTORZEPA

Wałęsa przypomniał w czwartek w Gdańsku, że zamachy na niego przygotowywano kilkakrotnie, jemu jednak zawsze udawało się ich uniknąć. Pierwszy zamach przygotowywano jeszcze w 1980 roku. Były prezydent wspomina, że wie o pięciu „poważnych" zamachach.

– Natomiast ja, jako człowiek zawierzenia, nie zwracałem na to w ogóle uwagi. Jeśli mi u góry pisane, no to wiedziałem, że się nie uratuję. Więc w ogóle to lekceważyłem, więc dlatego to nie było rozdmuchane, nie było wyjaśniane. Z tym, że lekceważyłem w tym znaczeniu, by robić z tego problem. Zawsze przemyślałem, jak miałem informację, gdzie to się może zdarzyć i po prostu odcinałem możliwości, które mogły do tego doprowadzić – powiedział Lech Wałęsa.

Dodał, że właśnie „w ostatniej sekundzie" uniknął zamachu w Rzymie, kiedy wycofał się z uczestnictwa w nocnej wycieczce po stolicy Włoch.

– Ja żyję? Żyję. Los mnie uratował? Uratował. A reszta to nie do mnie należy. (...) Nie przywiązuję do tego uwagi jako człowiek zawierzenia, a to, że inne służby, inni ludzie powinni wyjaśniać, to oczywiste, ale ja w to nie chcę wchodzić – oświadczył Lech Wałęsa. Podkreślił, że wyjaśnienie okoliczności zamachów jest ważne i potrzebne dla „służb, polityków, przyszłości" .

Zaznaczył, że kiedy zdecydował się na zdecydowaną walkę z panującym ówcześnie systemem, musiał liczyć się również z próbami zamachów na jego osobę.

Podczas środowego spotkania z parlamentarzystami sędzia Ferdinando Imposimato powtórzył swą opinię, że zarówno za zamachem na Jana Pawła II, jak i planowaną próbą zamordowania Wałęsy, stały byłe komunistyczne służby z Bułgarii i NRD.

Komisja włoskiego parlamentu zaprosiła sędziego Ferdinando Imposimato na ponowne przesłuchanie w przyszłą środę. ▮

Jedna nić połączyła dwa spiski

Włoski sędzia Ferdinando Imposimato, w czasie środowego przesłuchania przed specjalną komisją parlamentarną badającą działalność wywiadowczą służb państw dawnego bloku wschodniego na terenie Włoch, powiedział, że „istnieje jedna nić łącząca strzały do papieża w maju 1981 r. i spisek w celu zabicia Lecha Wałęsy w Rzymie w styczniu tego samego roku". Sędzia Imposimato prowadził dochodzenie zarówno w sprawie zamachu na papieża na Placu Świętego Piotra 13 maja 1981 roku, jak i zawiązania spisku przeciwko ówczesnemu przywódcy „Solidarności" Lechowi Wałęsie, który w styczniu 1981 r. przybył do Rzymu z pierwszą wizytą na spotkanie z Janem Pawłem II.
Jak ustalił wówczas włoski wymiar sprawiedliwości, w spisek zamieszany był między innymi jeden z włoskich działaczy związkowych, który przygotowywał wizytę Wałęsy. Okazało się, że jego żona była na usługach bułgarskiego wywiadu komunistycznego, a jego kuzyn był w Czerwonych Brygadach. Bułgarscy agenci próbowali nakłonić terrorystów z tej organizacji do udziału w zamachu, do którego nigdy nie doszło.

Anna Jarucka już podejrzana

Asystentka z zarzutami

WARSZAWA. Była asystentka Włodzimierza Cimoszewicza, Anna Jarucka jest już formalnie podejrzana w sprawie związanej z oświadczeniami majątkowymi byłego kandydata na prezydenta.

Rzecznik warszawskiej prokuratury okręgowej Maciej Kujawski ujawnił w czwartek, że Jarucka nie przyznała się do zarzuconych jej czynów. Na przesłuchaniu, przeprowadzonym w środę w obecności dwóch ustanowionych przez Jarucką obrońców, prokuratura przedstawiła byłej asystentce społecznej Cimoszewicza zarzut posłużenia się sfałszowanym dokumentem, składania fałszywych zeznań i ukrywania dokumentów, za co grozi jej do 5 lat więzienia.

Przesłuchanie przerwano z uwagi na jej stan zdrowia. – Przesłuchanie trwało krótko – przyznał rzecznik prokuratury i dodał, że Jarucka będzie wezwana ponownie, jeszcze w październiku. Dokładnego terminu prokuratura nie ujawnia. ▮

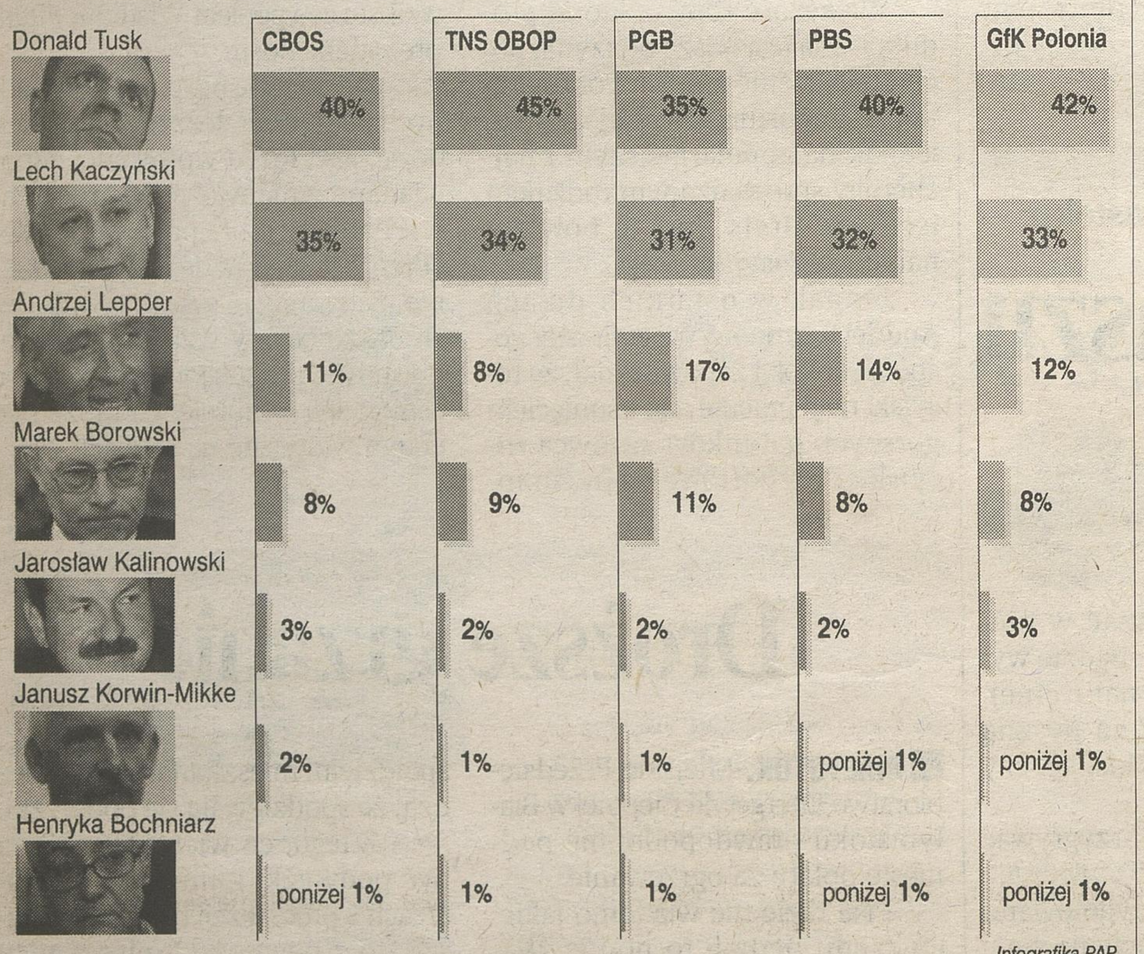
Według byłej asystentki, Włodzimierz Cimoszewicz jako szef MSZ miał ją upoważnić do zmiany jego oświadczenia majątkowego z 2002 r. Prokuratura stawia jej zarzuty na podstawie zeznań przed sejmową komisją śledczą ds. PKN Orlen, w których Jarucka opisywała, jak doszło do zamiany oświadczenia majątkowego Cimoszewicza w MSZ w kwietniu 2002 r.
Prokuratura przedstawiła Jaruckiej cztery zarzuty. Oprócz posłużenia się podrobionym upoważnieniem do zamiany oświadczeń majątkowych Cimoszewicza, zarzucono jej składanie fałszywych zeznań przed sejmową komisją co do okoliczności związanych z wystawieniem jej tego upoważnienia. Pozostałe zarzuty dotyczą ukrywania w jej mieszkaniu 15 dokumentów z MSZ oraz pięciu dokumentów związanych z Cimoszewiczem – jego oświadczenia majątkowego z 22 stycznia 2002 r. oraz zeznań podatkowych Cimoszewicza. Za składanie fałszywych zeznań grozi do trzech lat więzienia, za ukrywanie dokumentów – do dwóch lat pozbawienia wolności, a za posłużenie się sfałszowanym dokumentem – do 5 lat pozbawienia wolności. Prokuratura chce m.in., by Jarucka wyjaśniła, skąd miała w domu oświadczenie majątkowe Cimoszewicza ze stycznia 2002 r., skoro upoważnienie do jego wymiany, przedstawione przez nią sejmowej komisji śledczej – jak twierdzą biegli – jest fałszywe.



LUBLIN/BIAŁYSTOK. *Kandydat PiS na premiera Kazimierz Marcinkiewicz (w środku) zapowiedział w czwartek utworzenie w nowym rządzie ministerstwa rozwoju regionalnego. Według niego, na Lubelszczyźnie i na całej ścianie wschodniej trzeba najpierw poprawić komunikację. Jako priorytetową określił rozbudowę drogi nr 19 łączącej Białystok, Lublin i Rzeszów.* ▮

PREZYDENCKIE SZANSE W SONDAŻACH

Deklarowane poparcie dla kandydatów do fotela prezydenckiego wg różnych ośrodków badawczych.



Infografika PAP

KRAJ. *Przewaga Donalda Tuska (PO) nad Lechem Kaczyńskim (PiS), według ostatniego przedwyborczego sondażu Polskiej Grupy Badawczej (PGB), znacznie zmalała. Nadal jednak Tusk ma najwięcej zwolenników. Podobnie jest w sondażach innych ośrodków. Do drugiej tury wchodzi Donald Tusk i Lech Kaczyński. Trzecie miejsce przypada – według różnych sondaży – albo Andrzejowi Lepperowi (Samoobrona), albo Markowi Borowskiemu (SDPL). Jak w rzeczywistości rozłożą się głosy wyborców, okaże się już w niedzielę.* ▮

JEDNYM ZDANIEM

Około 4.500 osób znalazło się dotychczas na listach wyborców w polskich konsulatach w Londynie i Edynburgu, gdzie utworzono obwody do głosowania w niedzielnych wyborach prezydenckich dla Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii.

Do Państwowej Komisji Wyborczej wpłynęło w czwartek pisemne oświadczenie kandydata LPR Macieja Giertycha o rezygnacji z kandydowania w wyborach prezydenckich.

Liczba osób ubiegających się po raz pierwszy o zasiłek dla bezrobotnych wzrosła w USA w ubiegłym tygodniu o 21.000, czyli o 5,7 proc. ▮

Jak pobito księdza

KRAKÓW. Oddział IPN w Krakowie przejął do prowadzenia śledztwo w sprawie dwukrotnego pobicia w 1985 r. ks. Tadeusza Zalewskiego.

Śledztwo w tej sprawie, umorzone w 1995 roku, podjęła ostatnio na nowo Prokuratura Okręgowa w Krakowie i przekazała do IPN z uwagi na możliwość uzyskania nowych materiałów z archiwów i ustalenia sprawców. W trakcie poszukiwań archiwalnych w IPN doszło bowiem do odnalezienia filmu dokumentującego czynności z pierwszego śledztwa w tej sprawie w 1985 roku. Ks. Zaleski opowiada na nim o przebiegu pobicia i jego sprawcach. Na filmie widać obrażenia odniesione przez księdza. Według prokuratorów, całość robi większe wrażenie aniżeli lektura protokołów z akt, chociaż nie wnosi nowych elementów do sprawy. ▮

Przesłuchają Dziwisza

WATYKAN. W najbliższych dniach w Rzymie, Krakowie oraz w innych miastach rozpoczną się przesłuchania świadków w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II – dowiedziała się PAP od księdza Sławomira Odera, postulatora procesu beatyfikacyjnego. Według nieoficjalnych informacji, jedną z pierwszych osób, które złożą zeznania przed przedstawicielem trybunału kanonicznego, będzie metropolita krakowski arcybiskup Stanisław Dziwisz, przez prawie 40 lat najbliższy współpracownik papieża. ▮

Trudno przewidzieć, jak długo potrwa zbieranie świadectw od świadków kolejnych etapów życia kandydata na ołtarze. Ich lista jest tajna, podobnie jak tajemnicą otoczone będą złożone przez nich zeznania.

BIAL BPODL LOM SUW

Ogłoszenia drobne także na str. XIII.

POLONEZ atu (1998), 3.500 zł. ☎0-693-030-681.

PRZYCZEPA KRONE 8 DMC, koła 14 cali - bliźniak, 8 x 2,40 x 2,50, 1985, sprawna technicznie, ☎0509-097-514.

RENAULT CLIO (1995) - 7.000 zł. ☎0508-993-652.

SEAT cordoba vario 1,6 MPI (1999) + gaz, komplet opon zimowych, bezwypadkowy; 17.800 zł, ☎0668-112-580.

SEICENTO (2000), 86.000, 9.000,-; łada 2107 (1991), 1000,-. ☎0606-285-536.

SPRZEDAM lub zamienię na większy dostawczy POLONEZ track 1,9D (1997). ☎0602-746-835.

SPRZEDAM lub zamienię na większy dostawczy SEAT INCA 1,4 gaz (1998). ☎0602-746-835.

VW caravelle (1992) diesel. ☎(0-86)271-21-70.

VW golf 1.6 + gaz, (1989), ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

VW polo (1995) 1.0, stan bardzo dobry. ☎0-603-792-678.

VW T4 skrzyniowy (1993), 2.4 diesel. ☎0-603-792-678.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

„LECH" -Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA Samochodów, limuzyna do ślubu: Jedwabne. ☎0694-146-124. ☎(086)217-25-58. Podstawiamy samochody na lotnisko Okęcie.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB, SIDING, FARBY
Panel- Styl
ul. Nowowarszawska 32b
tel. 74-34-160, www.panelstyl.com.pl

ODZIEŻ używana, bezpośrednio. Anglia, Irlandia, Niemcy - sort i niesort. Atrakcyjne ceny, wysoka jakość, dowóz. ☎(0-89)751-88-90.

SKLEPY

Termitech
NAGRZEWNICE
WODNE
ELEKTRYCZNE
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
N555405gwbh

PRODUCENCI

NEXMAR
16,90 zł/m² netto
DACHÓWKA
Euronit
Ul. Ryska 1, tel. (085) 741 22 32
R532505gwbhb

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE
- WYRÓB, SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET - producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25.

KUPIĘ

2-POKOJOWE, Centrum - Nowe Miasto, cegła 1-III p. ☎0502-712-275.

GRAJEWO, okolice, działka budowlana lub dom w stanie surowym. ☎0-509-153-936.

KUPIĘ nową rezydencję, dom, pensjonat na Mazurach nad brzegiem jeziora z linią brzegową z bardzo dużą działką. W rozliczeniu dwa zestawy tir 2001 i 2004. ☎0606-917-986

MIESZKANIE 2-pokojowe, Wasilków. ☎(0-85)741-33-14.

SPRZEDAM

1 ha ziemi z budynkiem na działalność gospodarczą, ok. Bakałarzewa. ☎0502-415-306.

1-POKOJOWE, centrum, 59.000 zł. ☎(0-85)741-54-28.

2-POKOJOWE, 43mkw. ☎0606-658-444.

3-POKOJOWE, 62,2 m2, ul. Sienkiewicza. ☎(085)664-21-26 po 19.00.

3-POKOJOWE, Rynek Kościuszki. ☎0602-521-927.

7 ha w jednym kawałku w miejscowości Świdry przy trasie Łomża Grajewo: budynek mieszkalno-biurowy i magazynowy, 3 bramy wjazdowe, media. ☎(086)279-02-08

ARDVIL -duży wybór: dwupokojowe. ☎(085)747-03-25.

ARDVIL poleca trzypokojowe. ☎(085)745-57-01.

BIAŁOWIEŻA dom murowany, działka 19a, cena do uzgodnienia. ☎(085)681-24-29.

BLASZAKI, garaże -tanio i solidnie. ☎(085)833-16-14, ☎0694-052-905.

BLASZAKI, garaże -tanio solidnie. ☎0506-900-520, (022)799-53-79, (052)348-71-48, (041)26-32-742.

CENTRUM Ełku. Mieszkanie trzypokojowe 52,60 mkw. IIp. blisko jeziora. ☎(0-86)272-24-55.

DOMY w stanie surowym. ☎0602-309-794, ☎(085)868-36-84.

DZIAŁKĘ budowlaną z domem drewnianym, 1000 mkw.- centrum Suwałk. ☎0507-111-797.

DZIAŁKĘ budowlaną. ☎(085)664-72-14.

DZIAŁKI letniskowo-budowlane, nad jez. Kukowino k. Olecka. ☎0-693-847-094, 0-609-720-929.

DZIAŁKI nad jez. Szelment Mały, tanio. ☎0509-581-212.

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87)621-44-44.

GARAŻ ul.Upalna 15. ☎0607-671-180.

GARAŻE blaszaki -tanio. ☎0505-126-033.

GARAŻE blaszane- konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GIEŁCZYN k.Łomży -działki budowlane. ☎(091)573-10-71.

LOKAL użytkowy 164 mkw., lub w częściach. Suwałki, centrum. ☎0603-910-791.

M-3 wyremontowane. ☎(086)2189-761

M-4 -Swobodna. ☎0507-965-549, 0506-146-705.

MIESZKANIE 2 pokoje, w nowym budownictwie, 48 mkw, Leśna Dolina, wysoki parter, z wyposażeniem, wysoki standard, z garażem cena 125 000 zł lub wynajmę. ☎ 0 604 269 777

POLESKA, 4-pokojowe, 73mkw. ☎0604-777-370.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Augustowa, pow. ok. 70 mkw., ☎(0-87)428-49-48, ☎0608-349-840.

SPRZEDAM garaż murowany, Piasta. ☎0660-728-919.

WOLNOSTOJĄCY, osiedle Pietrasze/ Wygoda, atrakcyjne miejsce. ☎(085)675-31-84, 0602-319-811.

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ lokalu gastornomicznego min. 100 m2. ☎0606-820-282.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Suwałk, pow. ok. 70 mkw., ☎(0-87)428-49-48, ☎0608-349-840.

WYNAJMĘ

63MKW, Sikorskiego. ☎(0-85)711-46-30 po 16, 0886-156-204.

CENTRUM Grajewa, Ełcka 23, lokal 60 mkw. ☎(0-86)272-47-32, po 16.00.

DWUPOKOJOWE -centrum, małżeństwu. ☎(085)745-33-00.

PAWILON handlowy. ☎(0-85)654-24-70.

POSZUKUJĘ kwater, stancji dla pracowników w Ostrołęce. ☎(0-22)772-93-44

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Łomży o pow. ok. 150 mkw ☎0600-93-94-32.

WYNAJMĘ lokal handlowo-usługowy 140 mkw. Zambrów, Al.Wojska Polskiego. ☎0-504-481-559.

STANCJE

WYNAJMĘ pokój. ☎0509-253-978.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI....
PRZYJDŹ I SPRAWDŹ
PROPONUJEMY 50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA
PROMOCJA - PIERWSZA RATA GRATIS!
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 10.10
BEZ WPISOWEGO
D544905gwbh

British School
OGÓLNOPOLSKA SZKOŁA JĘZYKOWA
- angielski
- niemiecki
- hiszpański
- francuski

certyfikat ukończenia kursu
wszystkie poziomy
FCE CAE
matura 2006
6 nieoprocentowanych rat
Podręczniki gratis!!

15-427 Białystok	**16-400 Suwałki**
ul. Lipowa 4	ul. Utrata 2C DH „Alfa"
tel. 732 64 74	tel. 566 48 12
tel./fax 732 67 90	**16-300 Augustów**
17-100 Bielsk Podlaski	ul. Rynek Zygmunta
ul. Mickiewicza 58	Augusta 10
tel. 730 31 01	tel. 644 59 00

R448305gwbh

SIMMTECH INFORMATION TECHNOLOGY
KOMPUTERY
- ul. Ryska 1 market komputerowy (obok wiaduktu na Sienkiewicza)
- ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 101, 104
- ul. Legionowa 9/1 lok. 148
- 10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy
- dowóz gratis
- hurt - detal

www.simmtech.pl
www.sklepp c.pl
promocja!!!
Monitor 19" LCD LG L1915s 1499 zł
Monitor 19" LCD LG L1930s 1599 zł
1399 zł
1299 zł
dotyczy zestawów komputerowych
KUPON RABATOWY 5%
N555505gwbh

OSTATNIA szansa! Bez wpisowego! Czesne od 50 zł.! Policealne Studium: technik zywienia specjalność: dietetyka, technik hotelarstwa, technik BHP, opiekun w domu pomocy społecznej. Białystok, Bema 105, (085)744-08-34, www.pwg.bialystok.pl

STUDIUM Obsługi Spedycyjno-Celnej, Studium Handlu Zagranicznego. Zapisy: Białystok, Młynowa 76/4. ☎(0-85)745-13-48, ☎0-889-946-368.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

******BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek -Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

****MAXIM** środa, sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.

***PONIEDZIAŁEK**, wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -niedziela, poniedziałek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA, Holandia (czwartek popołudniu)- Ełk, Białystok. ☎(0-87)619-76-25, ☎0-505-188-557.

BELGIA, Niemcy, Sobota. ☎(085)747-00-01, ☎0602-664-771.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY -tanio. ☎0603-976-923.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

USA, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

KOLOROWE, młode kucyki szetlandzkie, 1.500,-. ☎0509-049-869, ☎(0-87)567-54-18.

MŁODE owczarki niemieckie. ☎0-607-326-073.

SPRZEDAM owczarka niemieckiego (sukę 2-letnią) -wiadomość po godz. 17.00. ☎(087)610-98-00.

SUCZKI owczarka niemieckiego 3- miesięczną, 10- miesięczną. ☎0-503-858-680.

TERIERY irlandzkie, rodowodowe, 800,-. ☎0605-109-065.

BIZNES

DOTACJE unijne, ☎(085)741-70-74, www.mt.pl

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - bez poręczyciela do 12.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!
Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul.. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
R1916405gwbo

WINDYKACJA. Biuro. ☎0501-680-622.

KREDYTY

DOBRYKREDYT -oddłużanie, pracującym, rolnikom -szybko. ☎(085)743-50-88, ☎(085)744-50-08.

DOBRYKREDYT Sokółka. ☎(085)722-50-00.

EURO KANCELARIA - KREDYTY GOTÓWKOWE, HIPOTECZNE, SAMOCHODOWE, TEL. (085)653-72-07, 0601-481-661, 0503-165-944.

KREDYT hipoteczny na wszystkie cele mieszkaniowe, procedura uproszczona -tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085)740-98-42, 0501-307-676.

POŻYCZKI

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUP** bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

DŁUŻYCĘ brzozową i olchową. ☎0-604-251-914.

KUPIĘ Kombajn zbożowy Rekord z 1999 lub 2000 roku ☎0606-694-526.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

KUPIĘ las. ☎(086)47-42-470.

KUPIĘ topolę, osikę. ☎(086)2192-600, 0508-177-916.

LAS, SOSNE, BRZOZE, INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

TOPOLĘ -osikę. ☎0692-763-419.

ZIEMIĘ rolną. ☎(0-85)654-24-70.

ŻYTO konsumpcyjne. ☎(0-85)721-94-45.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo „ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

BECZKOWOZY, pługi, siewniki zbożowe, dmuchawy zbożowe, opryskiwacz. ☎(086)272-41-65, (086)272-24-54.

BECZKOWÓZ 5.000 litrów, ocynk, ciągnik International z turem, 3 cylindry, wycinak piłowy. ☎0606-886-140.

BECZKOWÓZ Forshnit 10.000 litrów. ☎(0-87)644-54-92.

BELE sianokiszonka, siano. ☎(0-86)273-20-20

C-360-3P zamienię na MTZ, dopłata. ☎0-693-030-681.

C-360-3P, C-383-A. ☎0-500-064-931.

C-365, rozrzutnik jednoosiowy, Grajewo. ☎(0-86)272-86-12.

CIĄGNIK C330. ☎0509-45-34-01.

CIĄGNIK rolniczy U-914 (1987) ☎0602-778-757.

CIĄGNIKI 4x4 John Deere, Kase, Ferguson, New Holland. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze używane, importowane Ursusy, Zetory, Bajtkowo. ☎0602-687-923.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka-montaż, zamiana, atesty, raty. ☎(087)423-48-77, ☎0603-860-885.

DREWNO opałowe, brzoza, sosna. ☎0501-670-330.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia, Dania; krajowe. Sprzedaż ratalna!!! P.H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁÓWKA hodowlana, wysoko cielna, krowa z cielakiem. ☎(0-85)738-43-45.

JAŁÓWKI hodowlane wysokocielne: ☎(086)217-91-19.

JAŁÓWKI wysoko cielne HF, import Niemcy, 5.000,-. ☎0693-107-264.

JOHN Deere 2140, ursus C-360, (1979) ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

KLACZ czteroletnia z papierami. ☎0-601-384-068.

KLATKI lisów. ☎(0-87)621-33-33.

KOMBAJNY, prasy belujące, traktory, ładowarki, koparka, paszowóz. ☎(0-85)749-27-03.

KOZA+ dwa koziołki. ☎0694-642-626

KUKURYDZA z dostawą. ☎0-508-111-305.

KUKURYDZĘ około 25 t, kukurydzę na kiszonkę lub ziarno 10 ha. ☎(0-85)684-23-91, po 19.00.

KWOTĘ mleczną Grajewo MLEKPOL. ☎(087)644-54-92.

MASZYNY rolnicze używane. Ełk, Suwalska 64, naprzeciw Izby Wytrzeźwień, dowóz gratis. ☎0502-811-056.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, cyklopy. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

NAWOZY, otręby. ☎(0-87)517-35-96, ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111.

OTRĘBY z dowozem. ☎(086)472-08-07. ☎(086)273-60-90 od 17.00

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUG Klevland 4-skibowy 16 cali. ☎(0-87)644-54-92.

PŁUGI 3 obrotowe, 4 obrotowe, stan idealny, pilnie. ☎0-607-504-548, ☎0-607-504-567.

PŁUGI 3 obrotowe, ażurowe, stan bardzo dobry, zabezpieczenie sprężynowe, pilnie. ☎0-607-504-548, ☎0-607-504-567.

PRASA belująca Sokółka, prasa belująca Welger RP200; kombajn zbożowy Class Dominator 96. ☎0604-208-706.

PRASA kostkująca Fahr HD20, stan dobry. ☎(0-87)643-65-42.

PROSIĘTA sprzedam. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SCHŁADZALNIKI mleka: 500l- 4.000 zł, 650l- 4.000 zł, 800l- 4.000 zł, 1400l (okrągły)- 5.500 zł, 1800l (cysterna)- 6.000 zł. Cena z montażem i gwarancją. ☎0-609-264-609.

SIANO EKOLOGICZNE W BELACH 60T SPRZEDAM. ☎0505-065-797.

SIECZKARNIA Fiat Agri kukurydza, 6-rzędowa, (1989), 1-rzędowa Mengele. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.

SIECZKARNIA John Deere 5730, + Kemper, detektor metali, stan idealny, 125.000 zł. ☎0-693-058-820.

SIECZKARNIE do kukurydzy jednorzędowe Pottinger, Mengele, Fahr. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM chlewnie 4000 m2, Siemiatycze. ☎0691-870-045.

SPRZEDAM krowy HF i jałówki do zacielenia. ☎(085)650-15-61, 0600-783-948.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

THUJE 0,9 - 1,2 m, 7 zł/szt. ☎0-500-330-681.

URSUS 1634, (1995), zetor 5211, (1987). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

URSUS 5314 (1999) z Turem, 66.000 zł. k/Grajewa. ☎(086)273-22-55, 0691-387-030.

ZETOR 5011 (1984), stan bdb, 17.500 zł. ☎(085)711-23-55 po 18.00

ZETORY: 9540, 7745, 10540. ☎0-691-776-300.

ZIEMIA 12ha, okol. Krynek. ☎0602-521-927.

ŹREBAKI z tego roku 10 szt, od 2 do 3 tys zł. ☎(085)711-23-55 po 18.00

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZA. Zdecydowanie. ☎(0-85)718-09-69, 0-694-426-665.

BRZOZĘ, dłużycę, sosnę, świerk. ☎0604-224-918.

KUPIĘ las. ☎(086)47-42-470, 0510-317-663.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

LAS - kupię. ☎0502-368-651.

LAS. Zdecydowanie najlepsze ceny. ☎(0-85)718-09-69, 0-694-426-665.

OLCHA, osika, brzoza. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosna, osika w stosie. ☎(0-85)715-59-40.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych, ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23.

DREWNO opałowe różne - dowóz. Sztachety na zamówienie, Grajewo. ☎(086)272-67-77

DRZEWO opałowe. ☎(085)712-45-60, 663-51-10.

DRZWI 2 szt. tanio, drewno mahoń, przeszklone 80P. ☎(0-85)663-36-27.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

IGLAKI- pełen wybór, od 4,50 zł. ☎0-608-642-724.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

ŁUBIANKI. ☎0-607-323-203, ☎(0-85)661-48-47.

ODDAM w dzierżawę -wynajem: traki taśmowe, suszarnia, czterostronna strugarka. ☎(085)873-48-10, po 20.00, 0509-534-699.

ODZIEŻ używana z Norwegii- nowość. ☎(0-85)718-67-82.

PIANINO- pilnie! ☎0698-659-964.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

SPRZEDAM regały sklepowe oraz lady chłodnicze w bardzo dobrym stanie. ☎(085)662-68-72

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

SPRZEDAM sprężarkę 1,7 m3/min, polerke, spawarkę wirową. ☎0510-245-247.

SZKÓŁKA drzew i krzewów ozdobnych. Detal -hurt. Białystok, Dzikie. ☎(085)719-34-68, ☎0503-185-993. M.M. Kruszewscy.

TARTAK sprzeda: krawędziaki, więźba, deski... ☎0694-408-916, fax (085)732-41-59.

THUJE Szmaragd 1, 19,-. ☎0694-273-089.

WKŁAD kominkowy, tanio, gwarancja. ☎(0-85)662-70-11.

INNE

CZYSZCZENIE, farbowanie odzieży skórzanej, mebli skórzanych, Suwałki, Konopnickiej 10.

LIGUSTER na żywopłoty, wierzba energetyczna, sadzonki- wysyłam. ☎(0-25)787-07-91.

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

M.KALINOWSKA -Krawczuk, Wyszyńskiego 8. ☎(085)746-14-84, 0692-651-851.

STOMATOLOGIA -przystępnie, komfortowo. ☎(085)748-21-41, 0503-562-239, Słonimska.

GINEKOLOG

GINEKOLOG -specjalista. ☎0504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ALKOHOLOWE odtrucia domowe -fachowy, miły, dyskretny personel -specjalista psychiatra. ☎0668-171-619.

KROPLÓWKI- leki, zastrzyki, leki doustne-leczenie skojarzone, stosowane w nerwicach, depresjach, zaburzeniach seksualnych, problemach z nauką, pamięcią, koncentracją, miażdżycy, bólach, zawrotach głowy. Centrum Psychiatryczne Adama Choroszucha, Podleśna 16, lok. 2. ☎(0-85)732-77-35, ☎0-502-44-55-55.

NAJTAŃSZE, najlepsze odtrucia domowe. ☎0509-281-290.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

PSYCHOLOG (psychoterapia indywidualna)-nerwice, depresje, uzależnienia (alkoholizm, narkotyki, hazard), kryzysy małżeńskie, rodzinne, problemy seksualne, problemy w nauce, bulimia, anoreksja, inne pozostałe. Centrum Psychiatryczne Adama Choroszucha, Podleśna 16 lok.2. ☎(0-85)732-77-35, ☎0-502-44-55-55.

DERMATOLOG

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

USTALANIE ojcostwa tel.(0601)21-43-88.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy tel.(085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW
- BEZPŁATNE KONSULTACJE
- BIAŁYSTOK, 20 PAŹDZIERNIKA.
INFOLINIA: 0-801-321-370,
GSM 0-609-202-229,
WWW.MEDICALHAIR.PL

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, nerwicy, stresu, chorób dermatologicznych i zmian zapalnych. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

KOPARKA błotniak. ☎(0-87)621-33-33.

ŁADOWARKA teleskopowa Sandroma, koparka gasienicowa, wózki widłowe. ☎(0-86)272-70-95, ☎0-606-114-007.

MSZYNY krawieckie. ☎(0-87)621-33-33.

TARTAK jezdny wraz z samochodem. ☎0501-262-401. ☎(086)215-75-75

WÓZEK widłowy (1992) CLARK DPM 25L, dwumasztowy, cargo, po remoncie kapitalnym -24.900 zł. Łomża 0509-401-999.

WYPOŻYCZALNIA- sprzedaż sprzętu budowlanego. Suwałki, Bakałarzewska 19, ☎0604-708-420. Młoty kujące, zagęszczarki, agregaty, gilotyny, wiertarki, szlifierki.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KRĘGI betonowe. ☎0-607-044-543.

RURY 15 mm. ☎(0-87)621-33-33.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radio-odtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

JEŚLI masz problem z samochodem, mechaniczny lub blacharski, nawet trudny-zadzwoń, ceny do negocjacji. ☎0607-863-343.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k.Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

NAPRAWY skrzyń automatycznych, silników i zawieszeń. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0501-515-836.

WYJAZDY do Niemiec po samochody. ☎0501-925-933, 0049-174-548-4739.

TYNKARSKIE

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI, wykończenia, suche tynki, posadzki. ☎0507-256-749.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

CIEŚLA, wykonam: każdy dom drewniany, więźby dachowe. ☎0-500-637-075.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

ELEWACJE, ocieplenia, prace wykończeniowe od A do Z, krycie dachów. ☎0696-682-398.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA metalowe, fundamenty, montaż na miejscu, Białystok. ☎0501-559-765.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

PIASKOWANIE, śrutowanie, polerowanie. ☎0510-245-247.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia, szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

POLBRUK. ☎0-607-044-543.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

PRZECISKI, przyłącza. ☎(085)662-93-17, 0661-922-135.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SCHODY drewniane. ☎(0-85)739-24-80.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddaszy. ☎0501-379-276.

TAPETOWANIE, malowanie. ☎0512-246-156.

TYNKI agregatem, Białystok. ☎0502-053-516.

WYKONYWANIE ogrodzenia, klinkier, siatka, fundamenty, najtaniej. ☎0506-230-619.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ELEKTROINSTALACJE. ☎0500-724-727, (085)651-80-21.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, szafy, zabudowy wnęk, inne nietypowe. ☎0509-679-624.

MEBLE, antyki, renowacje, wyposażenia wnętrz „Rogucki-Meble". ☎0-504-005-252, ☎(0-85)718-32-86.

SOLIDNIE, tanio, meble na zamówienie. ☎0501-104-276.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

ZABUDOWY, KUCHNIE, SZAFY. ☎0501-104-276.

INDECO

SZAFY

- **GARDEROBY**
- **POKOJE DZIECIĘCE**

RABATY

MEBLE KUCHENNE

Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty

IMEX www.imex.bialystok.pl

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie, porady. ☎(0-85)741-93-17, 0508-372-624.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

DRZWI I BRAMY. WIMAR, TEL. (085)675-11-71.

DRZWI wraz z montażem od 699 zł z VAT. ☎0-693-583-707.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów i ściąganie eternitu, tanio. ☎(0-87)641-25-42.

MALOWANIE dachów. ☎0668-141-137.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

TRANSPORT

** Belgia, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)747-43-75.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Holandia, Niemcy, wtorki (Sprinterem). ☎(085)661-68-93, ☎0508-636-801.

BUSEM osobowo -towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

IVECO 7 ton, kontener 7x2,46x2,4. ☎0601-73-55-58.

KURIER przyjmie przesyłki małogabarytowe na trasie Biała Podlaska -Ostrołęka. ☎0508-241-699

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ osób vanem: Okęcie, kraje zachodnie, Białoruś, wyjazdy z Sokółki i okolic, 0,70 zł/km. ☎0608-432-945.

SKRZYNIOWE, 8-14 ton. ☎0606-45-83-81.

USŁUGI transportowe samochodem krytym o ładowności 4,5 t, cały kraj, faktura VAT, Olecko. ☎0500-209-300.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181. Wystawa w Białymstoku.

POMNIKI -tanio, solidnie. ☎0660-749-773.

POMNIKI, Augustowska 6/2. ☎(0-85)744-85-80.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

SPRZĄTANIE. ☎0607-700-052, 0506-230-824.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB -zespół muzyczny. ☎(0-87)523-91-57.

FIRMA Joker - kompleksowa organizacja wesel, bezpłatna konsultacja. ☎(0-85)741-50-23.

PREZENTER- wesela, bale. ☎(0-85)743-64-05.

VIDEO

WWW.WIDEOFILMOWANIE.U4.PL Wesela Profesjonalnie. ☎0505-518-613.

ZLECĘ WYKONANIE

ZLECĘ brygadzie lub firmie murowanie ścian, ok. 700 m2. ☎0602-299-342, 0604-75-76-76.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Komunikat

Agencja Restrukturyzacji I Modernizacji Rolnictwa Informuje

że w wyniku wyczerpania limitu środków finansowych dostępnych na realizację Działania 1.5

„Poprawa przetwórstwa i marketingu artykułów rolnych" w ramach SPO „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006" przyjmowanie wniosków z tego Działania zostanie zakończone **z dniem 14 października 2005 roku.**

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA transportowo -spedycyjna MERS Sp. z o.o. zatrudni przewoźników z ciągnikami siodłowymi do holowania naczep z Gdyni do różnych miejsc w Polsce. Gwarantujemy stałą pracę. Prosimy o kontakt: (058)621-36-24, 0608-631-632.

SUMIENNYCH pracowników na budowę (dachy). ☎0698-156-677.

ZATRUDNIĘ ciastkarza. ☎(085)675-49-86.

AUTOMOTO

KUPIĘ

KUPIĘ Warszawę M20. ☎0602-177-029.

SPRZEDAM

AUDI A4 (1995). ☎0506-323-553.

DOSTAWCZY Peugeot ekspert furgon 3-osobowy 1.9D (1998), 90.000 km, stan dobry, faktura VAT, 26.500 zł, salon, I właściciel. ☎(0-86)271-47-12, ☎271-69-14 do godz. 18.00; ☎271-85-03. po 18.00.

LANCIA 1,2 (X.1998) -stan idealny. Dobra cena! ☎0602-74-78-55.

OPEL vivaro 1,9TDi (2001). ☎0604-536-839.

POLONEZ caro plus 1.6GSI (1998). ☎0602-770-861.

RENAULT kangoo `1,2 (1998). ☎0504-244-996.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 45mkw, Ip, cegła, Gajowa. ☎(0-85)732-51-00.

3-POKOJOWE, 62,2 m2, ul. Sienkiewicza. ☎(085)664-21-26 po 19.00.

STANCJE

POKÓJ dziewczynie. (085)741-46-93.

ZWIERZĘTA

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

BIZNES

KREDYTY

POŻYCZKA w 15 minut, Lukas -Grochowa 4. ☎(085)744-63-66.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

4,5 ha lasu 15-letniego, brzoza. ☎749-16-71.

MASZYNY rolnicze: beczkowozy, przyczepy do kiszonki, pługi, sieczkarnie, wycinaki, inne. ☎0501-545-878, (086)218-53-52.

SIANO W BELACH 60 T SPRZEDAM. ☎0505-065-797

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam. ☎(087)644-63-26.

RÓŻNE

KUPIĘ

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

SPRZEDAM

GARAŻ blaszak. ☎(0-85)662-64-51.

SPRZEDAM DUŻĄ ILOŚĆ ZIEMNIAKA JADALNEGO. ☎0502-149-297.

USŁUGI

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, Fabryczna 111. ☎(085)67-54-024.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENI, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(0-85)732-60-62, 0607-149-302.

OKNA I DRZWI

ROLETY, żaluzje, rolety antywłamaniowe, zabudowy balkonów. Antoniuk Fabryczny 55. Produkcja -Fasty. ☎(085)65-35-008, 65-31-805.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: ----------

adres, kod pocztowy: ----------

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

N1970405gwbo

ŚP.

adw. KONSTANTY TARGOŃSKI

oficer Armii Krajowej ps. Krakus
zmarł 4 października 2005 roku
Msza Święta Żałobna i ceremonia pogrzebowa odbędą się 8 października o godz. 13.00 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Miejskim w Białymstoku
o czym zawiadamia pogrążona w smutku Rodzina

N1966805gwbo

Wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu RODZINOM OFIAR tragicznego wypadku

składa Senator RP Jan Szafraniec



Chór Uniwersytetu w Białymstoku zaśpiewa a cappella FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Koncert charytatywny w Filharmonii Podlaskiej

Pomóżmy hospicjum!

BIAŁYSTOK. „Hospicjum to też życie" – to motto przyświeca obchodom I Światowego Dnia Hospicjów i Opieki Paliatywnej oraz rozpoczynającej się właśnie II ogólnopolskiej kampanii społecznej. Włączyli się do niej aktorzy białostockiego Teatru Dramatycznego oraz chóry: Uniwersytetu w Białymstoku i Akademii Medycznej. Usłyszymy ich podczas koncertu charytatywnego na rzecz białostockiego hospicjum, w sobotę o godz. 18 w Filharmonii Podlaskiej.

Aktorzy: Aleksandra Maj i Tadeusz Grochowski recytować będą wiersze Karola Wojtyły, chór UwB pod dyrekcją Edwarda Kulikowskiego zaśpiewa utwory a cappella, a Akademii Medycznej pod batutą Bożenny Sawickiej – Mszę Des-dur Stanisława Moniuszki. Organy – Rafał Sulima.

Bilety w cenie 15 zł można kupić w kasie filharmonii. Na stoiskach pojawią się natomiast wyroby artystyczne i wydawnictwa, z których dochód też wspomoże hospicjum. W ramach kampanii „Hospicjum to też życie" w Białymstoku odbędzie się jeszcze debata „Mówienie trudnych prawd" i koncert Stanisława Sojki. **(a)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. 30-lecie pracy artystycznej obchodzi Maria Terlecka, organistka, pedagog. Z okazji jubileuszu odbędzie się jej recital, w niedzielę o g. 19 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przy ul. Radzymińskiej 1. Wstęp wolny. **(a)**

BIAŁYSTOK. Koncert zespołu „Biełyja Rosy", zapowiadany na 2 października, odbędzie się w niedzielę o g. 18 w Filharmonii Podlaskiej. Bilety można jeszcze nabyć w kasie FP, zakupione zachowują ważność. **(a)**

BIAŁYSTOK. Wernisaż wystawy fotografii „KAIROS '05", autorstwa Piotra Kędysia, odbędzie się w poniedziałek o g. 19 w klubie „Loft" (dawniej „Stajnia").

BIAŁYSTOK. Koncert „Pidżamy Porno" odbędzie się w najbliższy piątek w „Gwincie" o g. 19. Bilety można kupić w klubie, w Tango i pubie Amigos. **Mamy dla Was dwie wejściówki, dzwońcie w piątek o 12, 748-74-65.** **(ada)**

BIAŁYSTOK. Muzyka lat 60.-70.-80. i współczesna to program na sobotni wieczór w Famie. Początek dyskoteki o g. 20, bilety w Forum. Dla Was mamy dwa zaproszenia, dzwońcie w piątek o 12, 748-74-65. **(ada)**

BIAŁYSTOK. XXIII Dni Kultury Chrześcijańskiej odbędą się w dniach 8-16 października w Białymstoku. W sobotę, o godz. 10, wyruszy pielgrzymka do Świętej Wody. W SP przy ul. Mickiewicza 43, o godz. 12.15 odbędzie się przegląd dziecięcych zespołów wokalnych. Msza inauguracyjna zostanie odprawiona w niedzielę o 18 w katedrze. Msze będą też w kościołach pw. Miłosierdzia Bożego i NMP Królowej Polski w Supraślu. **(KP)**

Tych imprez nie można przegapić!

Perły i shamisen

BIAŁYSTOK. Nie może przyjść Białystok do świata, przyjdzie świat do niego. W jaki sposób? Pod postacią koncertów, występów, pokazów, w klimacie japońskim, chińskim, amerykańskim, ale i rodzimym, polskim.

Obrodziła jesień w Białymstoku imprezami jak rzadko kiedy! Oprócz lokalnej, cyklicznej klasyki z bluesem w tle (czyli Jesieni z bluesem), szykuje się kilka wydarzeń artystycznych, jakie rzadko trafiają się w Białymstoku.

Sceny baletowej nie ma w naszym mieście, ale od pewnego czasu występy baletmistrzów powtarzają się z pewną regularnością. Gościliśmy już facetów w baletkach, czyli Rosyjski Balet Męski Valerija Michajlovskiego. Występowali w Białymstoku ogniści mistrzowie argentyńskiego tanga, a teraz przyjeżdża „Czarna perła współczesnego baletu", czyli Ballet Black z Londynu.

Grupa powstała w 2001 roku z inicjatywy uznanej choreografki Cassy Pancho. Czerpie z wieloletniej tradycji amerykańskiego czarnego baletu, często społecznie zaangażowanego. W ich tańcu przetrwały ślady niewolnictwa, prześladowań rasowych i upragnionego równouprawnienia.

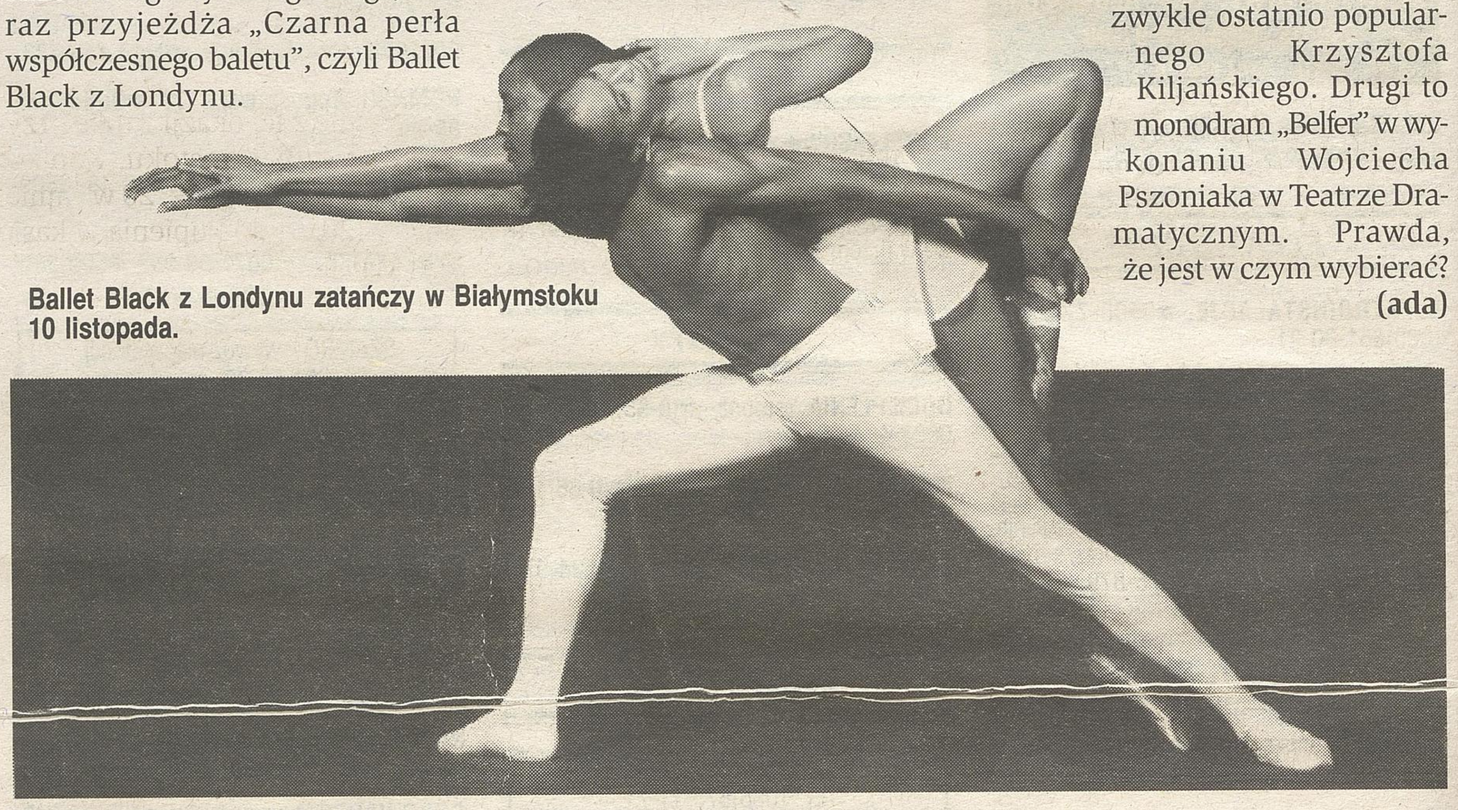
Niewątpliwą atrakcją będzie też występ chińskich mnichów z klasztoru Shaolin, którzy w efektownym programie zaprezentują zarówno wyczyny w rodzaju walki na łańcuchy, jak również w artystycznych formach opowiedzą dzieje swojego klasztoru i dawnych Chin.

W podobnym kulturowo klimacie utrzymany będzie też najbliższy koncert zespołu „Nihon Gassodan" . To jedna z najlepszych japońskich orkiestr prezentujących tradycyjną muzykę narodową wykonywaną na oryginalnych instrumentach, takich jak koto, shamisen, shakuhachi.

W tej orientalnej mieszance nie zabraknie też polskich, mocnych akcentów. Pierwszy to koncert niezwykle ostatnio popularnego Krzysztofa Kiljańskiego. Drugi to monodram „Belfer" w wykonaniu Wojciecha Pszoniaka w Teatrze Dramatycznym. Prawda, że jest w czym wybierać? **(ada)**

GDZIE, KIEDY I ZA ILE?

- **Masters of Shaolin** – 27.10.2005, g. 20, Teatr Dramatyczny, bilety: 120 zł parter, 90 zł balkon, do nabycia w kasie teatru.
- **Ballet Black** – 10.11.2005, g. 17.30, Teatr Dramatyczny, bilety: 130 zł parter, 100 zł balkon, do nabycia w kasie teatru.
- **Wojciech Pszoniak** – monodram „Belfer", 17.10.2005, g. 19, Teatr Dramatyczny, bilety: 40 zł parter, 30 zł balkon (zostało niewiele!), do nabycia w kasie teatru.
- **Krzysztof Kiljański** – 15.10.2005, g. 19, Filharmonia Podlaska bilety (w cenie 40 zł i 35 zł) do nabycia w kasie OFP i sklepie muzycznym Tango.
- **Nihon Gassodan** – 27.10.2005, g. 18, kino Forum; bilety: w przedsprzedaży 7 zł, w dniu koncertu 10 zł, do nabycia w kasie kina Forum.



Ballet Black z Londynu zatańczy w Białymstoku 10 listopada.

Brytyjczycy zapraszają!

BIAŁYSTOK. Jeśli ktoś ma w ten piątek (7 października) wolny czas, niech skorzysta z oferty spotkań, proponowanej białostoczanom przez Ambasadę Brytyjską. „Dni Brytyjskie" w Białymstoku przeplatają się z objazdowym festiwalem „Prawa Człowieka w filmie", czyli przeglądem filmów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Wstęp na wszystkie spotkania jest wolny.

Rano, o godz. 9.30, w Wyższej Szkole Administracji Publicznej (ul. Dojlidy Fabryczne 26) rozpocznie się debata nad przyszłością Białorusi i polityką międzynarodową wobec tego kraju. O godz. 10 na seminarium „Jak odnieść sukces w biznesie" zaprasza Podlaski Urząd Wojewódzki.

Po południu, o godz. 14 w kawiarni „Fama" (ul. Legionowa) rozpocznie się debata o przyszłości mniejszości narodowych, połączona z degustacją kuchni regionalnej i koncertem muzyki romskiej. Dowiedzieć się będzie można nie tylko, jak żyją polskie mniejszości, ale też, jak funkcjonuje społeczeństwo wielokulturowe w Wielkiej Brytanii. Po debacie, o godz. 17.30, w tym samym miejscu, można będzie obejrzeć film dokumentalny „Biesłan – zapis dramatu". Po filmie – dyskusja o zagrożeniu terroryzmem. **(ka)**

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 7 października 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 Ta pora to rano, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.00 Dzień, jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 10.25 Język francuski; 10.40 Minuta dla nauki; 11.15 Reportaż – Było ich czterdzieści cztery, rep. Marcina Kozariewa; 11.55 Europa od środka; 12.15 Piosenki, na które czekamy; 12.30 Kiwi; 13.10 W domu najlepiej, prow. Iza Serafin; 14.00 Wojciech Kujałowicz zaprasza, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.15 Ale jazda, aud. Włodzimierza Filipowicza; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Popołudniówka, prow. Włodzimierz Filipowicz; 17.15 Muza, która kręci i nęci; 18.15 Słowo o słowie; 18.25 Język francuski; 17.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 18.00 Transmisja meczu Górnik Polkowice – Jagiellonia Białystok; 20.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 20.45 W przestrzeniach słowa – Ryszard Chodźko; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.55 Język francuski; 23.30 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 8 października 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 Ta pora to rano, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.15 Koncert życzeń, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znaham Pagoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Włodzimierza Misiejuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 9 października 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00. 5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 ATC; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK - wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Włodzimierza Misiejuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 9.15 MUZA, prow. Dorota Sokołowska; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Ku chwale oręża i cnót rycerskich, rep. Monika Malec; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 557; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 13.55 Koncert życzeń; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 557 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 22.05 BBC – Reflektorem po świecie; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 00.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 1.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

„Kartki" świętują jubileusz w rytmie klezmerskiej muzyki

Kroke i Kartki



Kroke, jeden z najlepszych klezmerskich zespołów w Polsce, wystąpi w sobotę w Białymstoku. FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Dziś prawdziwych klezmerów już nie ma... – mówią niektórzy. A Kroke odpowiadają (na akordeon, skrzypce i kontrabas): a właśnie, że są! I nie dość, że są, to na dodatek w sobotę wystąpią w Białymstoku.

KROKE w języku jidysz oznacza Kraków. A Kraków dla muzyków z zespołu Kroke to nie tylko dom, ale przede wszystkim przestrzeń, z której pełnymi garściami czerpią tradycyjne dźwięki muzyki żydowskiej, kulturowe inspiracje i fascynacje. Te materiały to jednak tylko fundament, służący im do budowy oryginalnych aranżacji i improwizacji, w których pobrzmiewają też wcześniejsze doświadczenia Krokerów z muzyką klasyczną i jazzem. Efekt jest taki, że choć grają muzykę żydowską, to w ich melodiach brzmią nuty, które dotąd nie pojawiały się w tradycyjnym muzykowaniu dawnych klezmerów.

W muzyce Kroke zakochał się swego czasu Steven Spielberg. Urzekli również Nigela Kennedy'ego, z którym nagrali płytę, oraz Petera Gabriela. I zachwycą też pewnie w sobotę białostocką publiczność. A na pewno hucznie uświetnią 15. urodziny pisma „Kartki" – bo to właśnie z tej okazji Kroke przyjeżdża do Białegostoku. Koncert rozpocznie się o godz. 20 w Famie. Bilety (20 zł) do kupienia w kasie kina Forum.

Na tym jubileuszowe atrakcje się nie kończą. Po koncercie impreza przenosi się do klubu „Cabaret" na „Noc Poetów" z udziałem Piotra Janickiego, Piotra Kuśmirka, Anny Piekary (promować będzie swój tom pt. „Samoloty") oraz innych, nieznanych jeszcze z nazwiska poetów, którzy zaprezentują swoje strofy w Turnieju Jednego Wiersza. **(ada)**

Nie zdziw się! Poezję możesz spotkać wszędzie.

Wiersze na ścianie

BIAŁYSTOK. Błąka się po parkowej alejce, zaczepiając przechodniów. Niebawem zaświeci na ścianie budynku w centrum miasta. A później będzie gościem czatu internetowego. Co? Wiersz!

Wszystko zaczęło się od akcji „Miasto pisze wiersz", zainicjowanej przez Edytę Ślączka-Poskrobko na łamach Kuriera Porannego. „Drzewo ogarnia korzeniami ziemię" – to był pierwszy wers, napisany przez poetę Michała Zabłockiego. Kolejne zdania, rymowane i nie, dopisywali czytelnicy, wrzucając swoje propozycje do skrzynki Poczty Poetyckiej przy siedzibie Białostockiego Ośrodka Kultury.

Dalej BOK przejął pałeczkę, tworząc rozciągniętą w czasie „akcję multipoetycką". Choć brzmi to groźnie, to jednak nie wyraża niczego ponad to, że wiersz może i powinien funkcjonować wszędzie. Wymyślił to właśnie Michał Zabłocki i z powodzeniem wciela w życie w całym kraju.

Po mieszkańcach, którzy piszą wiersz, przyszedł czas na wiersze chodnikowe. Proszę nie mylić z popularnym niegdyś rodzajem piosenki – chodzi o wiersze, które zostały namalowane na chodnikach. Można je „poczytać" choćby na Plantach.

Od poniedziałku zaś wiersze wyświetlane będą na murze bloku przy Rynku Kościuszki (obok Podlasianki). To projekt „Mur-Murando", w ramach którego codziennie w godz. 19-22 wyświetlanych będzie na ścianie 366 wierszy Zabłockiego. Wiersz powstanie też na specjalnym czacie z udziałem poety. Zwieńczeniem multipoetyckiego projektu będzie spotkanie z nim samym – 28 października w Famie oraz koncerty w ramach imprezy „Muzyka i Słowo". Szczegóły już wkrótce. **(ada)**

Oni są najlepsi na świecie!

Mistrzowski breakdance

ŁOMŻA. Z główną nagrodą i tytułem mistrzowskim wróciła z Bremy w Niemczech formacja tańca młodzieżowego Crazy Twisting Group, działająca przy Miejskim Domu Kultury-Domu Środowisk Twórczych w Łomży. Zespół zdobył mistrzostwo świata w kategorii breakdance.

Chłopcy pod kierunkiem instruktora Marka Kisiela tańczą od 2002 roku. W tygodniu ćwiczą po kilka godzin dziennie. Zdobywali liczne nagrody i wyróżnienia na przeglądach i festiwalach regionalnych oraz krajowych. W ubiegłym roku ich wysiłek doceniono na mistrzostwach świata w Niemczech. Zajęli wtedy siódme miejsce.

W tym roku członkowie Crazy Twisting Group okazali się jeszcze lepsi. Pokonali tancerzy z Niemiec, Austrii, Słowenii, Chorwacji, Ukrainy, Słowacji. W walce finałowej, która odbyła się w Bremie, pokonali też grupę tancerzy z Węgier i zdobyli tytuł mistrza świata.

Zajęcie I miejsca w kategorii breakdance na Mistrzostwach Świata Hip Hop Days 2005 w Bremie to największy sukces łomżyńskiej grupy. **(ask)**



Łomżyńscy mistrzowie świata w kategorii breakdance

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), 10-17 oprócz poniedziałków. „Dreamland Donbas" – Viktor Marushchenko fotografie. „Borshch" – video art z Ukrainy, „Harnaś wszystkich Polaków" – wideo Agnieszki Tarasiuk .

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17, czynne codziennie oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Cyganie – inni ludzie tacy jak my", Nowe nabytki Muzeum Podlaskiego.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Rzeźby Gustawa Zemły.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia" , „Wielokulturowość Puszczy Knyszyńskiej" – fotograficzna.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Nie tracić siebie i ducha polskiego" (Otwarcie 7 października godz. 12).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa twórców Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Mała Galeria BOK, foyer Kina „Forum", „Plenery" – fotograficzna, czynna w godz. pracy kina.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Podlasie – mój region" – fotografie Kazimierza Jankowskiego. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Rybi śpiew", fotografie, kserografie, fotoinstalacje Katarzyny Zabłockiej Czynna: dni powszednie godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Wystawy czasowe: Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: Kolekcja batalionów ze zbiorów Białowieskiego Parku Narodowego. Klaus Nigge – fotografie. Papier czerpany – prace Małgorzaty Lasockiej.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Czarno-białe i w kolorze" – prace absolwentów LO im. B. Tarasewicza, Sto lat Związku Nauczycielstwa Polskiego .

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Drzewa moje ojczyste – przyjaciele starzy" – malarstwo Wiktora Kabaca. Tkanina i prace z obróbką lnu.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy. Kurowo 10 (tel. 086 476-48-11), Ekspozycja przyrodnicza.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne godz. 10-17 prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza Paschalna, Pokój Rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zycha Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorze. Wystawy czasowe: Wycinanki Marty Gołąb, „Tykocin – najstarsze ślady", „Starodruki podlaskie". **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku

„Porwanie Baltazara Gąbki", piątek, godz. 10.00, sobota, niedziela, godz. 12.00 (Scena Duża); „Kolacja na cztery ręce", sobota, niedziela, godz. 18.00 (Scena Mała); „Absurdalizm socrealistyczny", sobota, niedziela, godz. 20.30 (Foyer).

Białostocki Teatr Lalek

„Zamek" – spektakl dla dorosłych (Mała Scena), piątek, godz. 9.00, sobota, niedziela, godz. 19.00; „Krótki kurs poezji dziecięcej na przykładzie twórczości Juliana Tuwima", piątek, sobota, niedziela, godz. 11.00.

Opera i Filharmonia Podlaska

Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Bielyja Rosy", przełożony z ub. tygodnia, odbędzie się 9 października o godz. 18.00 (bilety i zaproszenia zachowują ważność).

Orkiestra Filharmonii Podlaskiej zaprasza także 7 października 2005 r., na koncert o godz. 19.00.

Paweł Przytocki – dyrygent, Piotr Pławner – skrzypce.

W programie:

K. Szymanowski – I Koncert skrzypcowy op. 35.

G. Mahler – V Symfonia cis-moll.

– dziennik regionalny. **Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA** sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

ZARZĄD „KRESY BO": **Prezes** Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax (085) 748 74 24.

Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL BPOD

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na film: „9 Songs" oraz na Noc Filmową w kinie Pokój", podczas której można będzie zobaczyć 3 produkcje „9 Songs", „Kinsey" i „Emanuelle". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". **(dona)**

Tulipany

BIAŁYSTOK „SYRENA" – KINO KONESERA. Już w poniedziałek w białostockim kinie „Syrena" – w ramach Kina Konesera – można będzie zobaczyć film Jacka Borcucha „Tulipany".

Mały, utytułowany kierowca rajdowy, przygotowuje się do wyścigu. Na przeszkodzie stają mu jednak problemy ze zdrowiem. Jego przyjaciele, Lolek i Matka, odkrywają ponadto, że ukochany samochód Małego został skradziony. Wraz z Dzieciakiem – synem Małego, postanawiają wziąć sprawy w swoje ręce. W tajemnicy próbują odnaleźć samochód...

Mimo tego, że bohaterowie znają się od lat, pomocna dłoń podana przyjacielowi pozwoli im dowiedzieć się więcej o wzajemnych relacjach oraz o sobie samych. Trudne wybory, przed którymi staną, pozwolą im wrócić do wartości, od których odeszli.

Reżyser Jacek Borcuch tak mówi o swoim filmie: „...Dopadł mnie pewnego słonecznego dnia, kiedy było tak pięknie, że wyobrażenie sobie czegoś lepszego wydawało się niemożliwe. Poczułem tęsknotę za światem zakurzonych, niepopularnych w dzisiejszym świecie wartości, takich jak: przyjaźń, miłość, szacunek, lojalność, pamięć o najbliższych. Świat zbudowany z idealnych wartości jednak nie istnieje. Postanowiłem zostać budowniczym takiego świata, w którym dominuje dobro i piękno.

Tulipany. Polska, 2004. Reż. Jacek Borcuch. Wyk. Małgorzata Braunek, Jan Nowicki.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – Noc Filmowa w Kinie Pokój 7 października 2005 r., godz. 22.00, bilety w cenie: 20 zł. Hasło: Wszystko, co chcesz wiedzieć o seksie...; Filmy: „9 Songs", „Kinsley", „Emanuelle", promocja: Do pierwszych 100 biletów dodajemy bieliznę gratis! Sponsorem promocji jest sklep Cool.
Od organizatorów:
Wszystkie prezentowane filmy będą związane z erotyką, seksualnością człowieka, poszukiwaniem wolności. Nie chcemy jednak, aby ktokolwiek kojarzył ten maraton filmowy z niezdrową pornografią. To będą filmy na wysokim poziomie. Chcemy pokazać, jakie filmy wywoływały skandale w latach 70.
(piątek) - „Oliver Twist", godz. 9.00, 11.30, 14.30, 17.00, 19.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „9 Songs", godz. 16.45, 20.15, bilety w cenie: 14 zł; „Mistrz", godz. 18.15, bilety w cenie: 14 zł; - (sobota) - „Oliver Twist", godz. 10.00, 12.15, 14.30, 17.00, 19.30; „9 Songs", godz. 16.45, 20.15, 21.45, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Mistrz", godz. 18.15; - (niedziela) - „Oliver Twist", godz. 10.00, 12.15, 14.30, 17.00, 19.30; „9 Songs", godz. 16.45, 20.15, bilety w cenie: 14 zł; „Mistrz", godz. 18.15.

„TON" (tel. 743-53-82) – (piątek) - „Oliver Twist" (WB/Francja, l. 10, dubbing), godz. 13.15, 15.30, 18.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł, czas trwania: 130 min.; „Polowanie na druhny", godz. 20.30 (USA, l. 15), czas trwania: 115 min., bilety w cenie: 13 i 16 zł; - (sobota) - „Oliver Twist", godz. 18.00; „Polowanie na druhny", godz. 20.30; - (niedziela) - „Karol - człowiek, który został papieżem", godz. 10.15, (Włochy, l. 12, dubbing), czas trwania: 165 min., bilety w cenie: 10 zł; „Oliver Twist", godz. 13.15, 15.30, 18.00; „Polowanie na druhny", godz. 20.30.

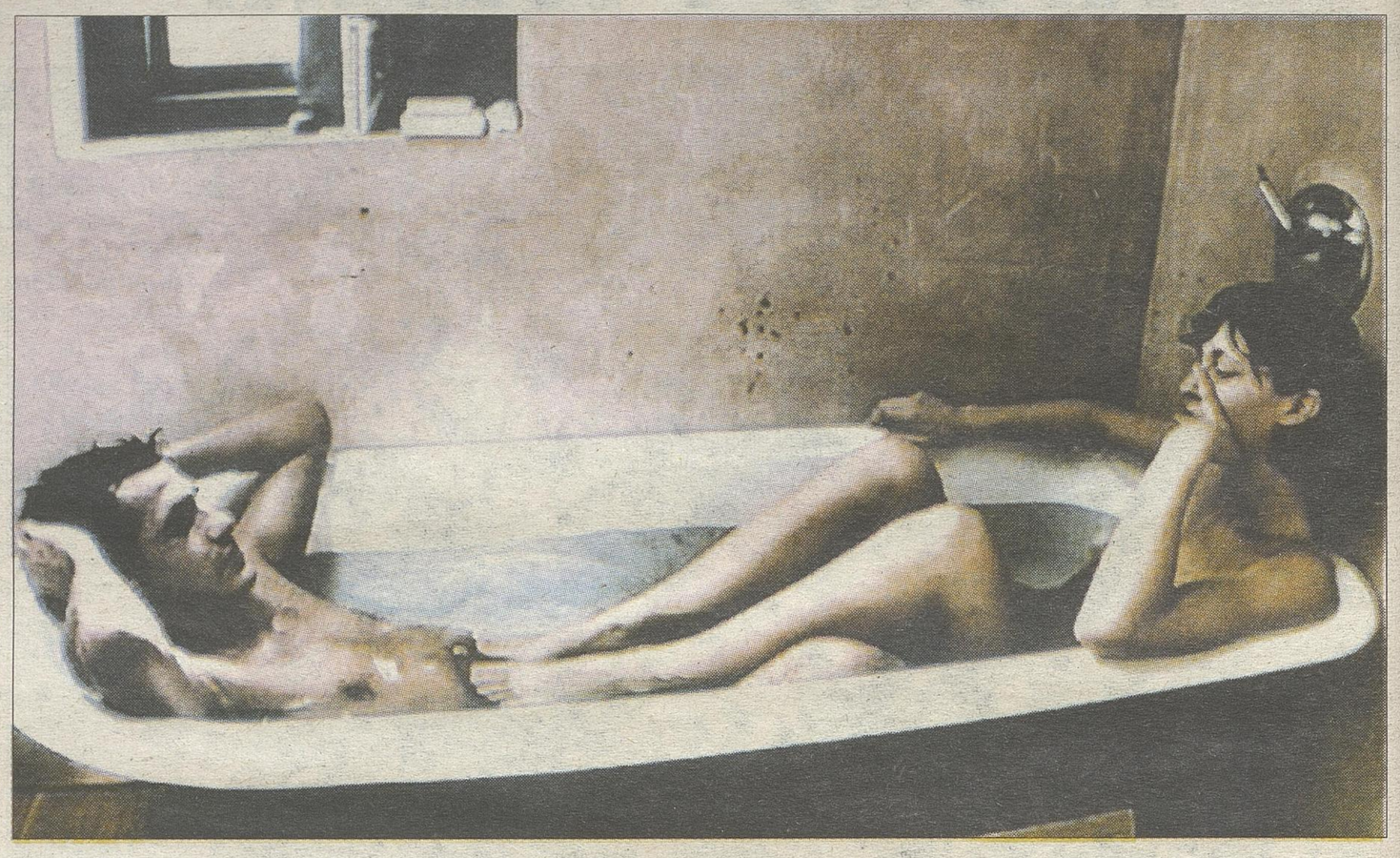
„FORUM" (tel. 742-23-70) – „Red Eye" (USA, czas trwania: 90 min.), piątek i niedziela, godz. 15.00, 16.45, 18.30, 20.15, sobota, godz. 14.00, 16.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – (piątek) - „Roboty", godz. 15.00, bilety w cenie: 10 zł, czas trwania: 90 min.; „Skazany na bluesa", godz. 16.30, 18.15, bilety w cenie: 10 i 12 zł, czas trwania: 101 min.; „Głosy niewinności", godz. 20.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł, czas trwania: 120 min.; - (sobota) - „Skazany na bluesa", godz. 14.15, 18.15; „Głosy niewinności", godz. 16.00, 20.15; - (niedziela) - „Roboty", godz. 12.00; „Karol - człowiek, który został papieżem", godz. 13.30, bilety w cenie: 10 zł, czas trwania: 164 min.; „Głosy niewinności", godz. 16.15, 20.15; „Skazany na bluesa", godz. 18.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz" – brak seansów.
Białowieża „Żubr" – „Amityville" (USA, l. 15), czas trwania: 90 min., piątek, sobota, niedziela.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Człowiek pies" (Francja/USA/WB, l. 15), czas trwania: 102 min., niedziela.
Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.
Hajnówka – „Dark Water - Fatum" (USA, l. 15), czas trwania: 105 min., piątek, sobota, niedziela.
Łapy Dom Kultury – „Pretty Man, czyli facet do wynajęcia" (USA, l. 15), czas trwania: 90 min., piątek, sobota, niedziela.
Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Kasjerzy czy kasiarze" (USA, l. 15), czas trwania: 89 min., piątek, sobota, niedziela; „Tajemnica kwiatu paproci" (Polska, b.o.), czas trwania: 70 min., piątek, sobota, niedziela.
Suchowola „Kometa" – brak seansów.
Wysokie Mazowieckie „Wars" – brak seansów.
Sokółka „Sokół" – „Smak życia 2" (Francja/WB/Dania/Hiszp./Niemcy, l. 15), czas trwania: 12 5 min., piątek, sobota, niedziela.

9 Songs



BIAŁYSTOK „POKÓJ". Film Michaela Winterbottoma, reżysera nagrodzonego Złotym Niedźwiedziem na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie w 2003 r. za film „Na tym świecie" to kontrowersyjna mieszanka miłości do muzyki i miłości cielesnej dwojga ludzi.

Amerykanka Lisa przebywa na rocznym stypendium w Londynie. Na koncercie „Black Rebel Motorcycle Club" w Brixton poznaje Matta. Od tej chwili nie mogą bez siebie żyć. Ich związek jest pełen pasji, czułości i intensywnej erotyki. Rok później rozstają się na zawsze...

Film Michaela Winterbottoma, odważny i niezwykle osobisty, to szczery i piękny portret związku naładowanego pożądaniem, od początku do nieuniknionego końca. Bardzo śmiałe sceny miłosne przeplatają się z fragmentami koncertów „Black Rebel Motorcycle Club", „The Von Bondies", „Elbow, Primal Scream", „The Dandy Warhols", „Super Furry Animals", Franza Ferdinanda i Michaela Nymana.

Michaela Winterbottoma zainspirowała powieść uznanego i kontrowersyjnego francuskiego pisarza Michela Houellebecqa –„Platforma".

W filmie „9 Songs" Winterbottom szuka odpowiedzi na pytanie: czym jest miłość w świecie swobody obyczajowej? W sposób odważny stworzył portret fizycznej strony miłości. Sceny miłości w swoim natężeniu emocjonalnym przypominają takie filmy jak: „Intymność" czy „Pianistka". Film wzbudził kontrowersje we Francji. Zdecydowano tam, że mogą go oglądać jedynie osoby dorosłe.

9 Songs. Wielka Brytania, 2004. Reż. Michael Winterbottom. Wyk. Kieran O`Brien, Margot Stilley.



Kinsey

BIAŁYSTOK „POKÓJ". Liam Neeson wciela się w rolę Alfreda Kinseya, człowieka, który w roku 1948 nieodwracalnie zmienił amerykańską kulturę, publikując książkę „Sexual Behaviour in the Human Male". Przeprowadzając wywiady z tysiącami ludzi, pytając ich o najbardziej intymne aspekty ich życia, Kinsey uwolnił społeczeństwo od ciężaru sekretów i wstydu... Jego praca wywołała jedną z najbardziej zagorzałych publicznych dyskusji ubiegłego wieku.

Ukazując technikę osławionych już, opracowanych przez Kinseya wywiadów, film opowiada o niezwykłej drodze naukowca od początków jego kariery do międzynarodowej sławy. Alfred Kinsey urodził się jako syn inżyniera, a jednocześnie kaznodziei w szkółce niedzielnej (John Lithgow). Buntując się przeciwko purytańskiej obyczajowości i według niego fałszywej pobożności rodzinnego domu, zafascynowany naturą i nauką, Kinsey kończy zoologię na Harvardzie. Jako nauczyciel biologii na uniwersytecie w Indianie, Kinsey poznaje i wkrótce poślubia błyskotliwą, obdarzoną otwartym umysłem studentkę Clarę McMillen (Laura Linney). W trakcie swojej pracy odkrywa całkowity brak naukowych danych dotyczących seksualnych zachowań ludzi.

Kinsey. USA, 2004. Reż. Bill Condon. Wyk. Liam Neeson, Laura Linney, Chris O1Donnel.

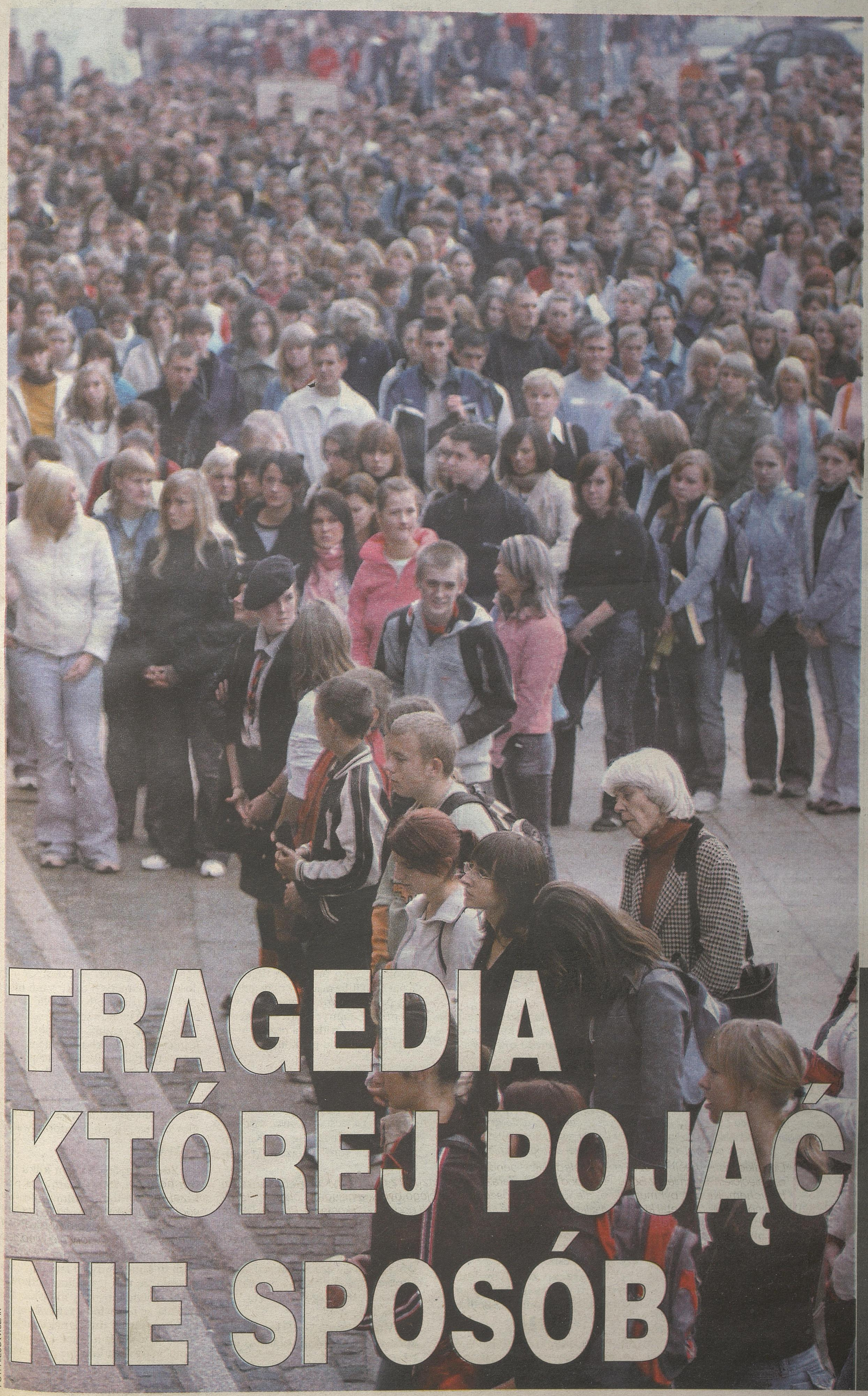
ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 7 października 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

TRAGEDIA KTÓREJ POJĄĆ NIE SPOSÓB



FOT. A.LUDWICZAK

Prezydencka dwunastka

Tylu jest chętnych do fotela prezydenckiego. Który z nich na nim zasiądzie, zadecydujemy w dużej mierze już w najbliższą niedzielę. O niektórych z kandydatów wiemy dużo, o innych prawie nic. By więc chociaż trochę ułatwić wybór, prezentujemy sylwetki wszystkich. Podajemy ciekawostki. Kto lubi zwierzęta, a który zmienia żony. Zadecydujcie sami, który Wam, Drodzy Czytelnicy, najbardziej odpowiada

– str. VIII-IX

OTYLIA TERAZ POTRZEBUJE CIEPŁA

– Jest twarda, tylko do tej pory ta jej „twardość" nie była wystawiona na tak ciężką próbę. Wierzę, że ona z tego wyjdzie, bo wydaje mi się, że to może być dla niej pewna forma znalezienia nowego celu w życiu. Próby zyskania satysfakcji, że może nadal żyć normalnie i pokazania rodzicom, że nic się nie zmieniło i wciąż jest tą samą dziewczyną. Rozmowa z Pawłem Słomińskim, trenerem Otylii Jędrzejczak

– str. VII

TO BYŁ DEMONICZNY ATAK ZŁA

– Jeżeli to tragiczne wydarzenie z 30 września jest jednym z bardziej złośliwych ataków diabła, dlaczego Bóg do niego dopuścił? Dlaczego nie przeszkodził, aby demony dokonały swojego dzieła spustoszenia? Szczerość wobec samego siebie i wrażliwość na ból wszystkich, których ta tragedia dotknęła, nakazuje odrzucenie wszelkich pocieszających przypuszczeń i przyjęcie jednej jedynej postawy: solidarności w milczeniu – mówi filozof Zbigniew Kaźmierczak

– str. VI

Tej tragedii nie da się wytłumaczyć. Nie da się jej zrozumieć. To ponad ludzkie siły. Dwanaście osób zginęło nagle, pozostawiając bliskich w rozpaczy. Dziewięcioro maturzystów, którzy już do matury nie przystąpią. Trzech kierowców, którzy już nigdzie nie pojadą. Taka niezrozumiała i przypadkowa śmierć. Przerażająca, bo to mógł być każdy z nas

– str. IV

NA Widelcu

W KOLEJCE

Jeżeli ktoś tęskni jeszcze do czasów komunizmu (a jest jeszcze pewne grono takich dziwaków), to nie wszystko stracone. Co prawda kartki na mięso, kołchozy i SB na szczęście już nie powrócą, ale kolejki – czemu nie. Dziś nie brakuje kiełbasy ani czekolady, ale jak się okazuje, jest sporo dziedzin i miejsc, do których wstęp musi być okupiony „odstaniem" swego lub wykazaniem odpowiednich cech lub wiedzy. Przykładowe zdobycie indeksu na najpopularniejsze kierunki wymaga pokonania kilkunastu lub kilkudziesięciu kandydatów. Ograniczenia te są jednak zupełnie zrozumiałe. Nie potrzebujemy aż stu tysięcy dobrych prawników i jeśli wykształcimy ich zbyt dużo – pozostaną oni bezrobotni. Są jednak dziedziny, w których ograniczanie dostępności jest zwykłym zaniedbaniem, a rozbudowa infrastruktury byłaby czystym zyskiem. Nic złego by się nie stało, gdyby na przykład wszystkie dzieci nauczyły się pływać – a to, jak się okazuje, jest mało realne. Aby zapisać dziecko w wieku przedszkolnym na dobry kurs pływania rozpoczynający się pod koniec grudnia, należy już teraz stanąć w kolejce o 4 rano. Kto przyjdzie godzinę później – odchodzi z kwitkiem. Cieszy fakt tak dużego zainteresowania przyszłością i rozwojem naszych dzieci, smutne jest jednak to, że władza nie potrafi odpowiednio szybko reagować na popyt. Od wielu lat w Białymstoku nie powstała ani jedna baza sportowo-rekreacyjna z prawdziwego zdarzenia. Jestem pewien, że znalazłaby się odpowiednia ilość chętnych dzieci oraz rodziców gotowych zapłacić za komfortowe warunki ich rozwoju. Na razie jednak baseny, ścieżki rowerowe czy porządne place zabaw są tylko marzeniem, a inwestowanie w przyszłość, zamiast być priorytetem władzy, jawi się jej „piętą achillesową". Oby tylko do końca kadencji.

Jacek Janowicz

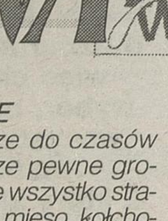


Fot. Adam Jagielak/Fotorzepa

Pikieta młodzieżówki Platformy Obywatelskiej – Młodzi Demokraci pod Sądem Rejonowym Warszawa Śródmieście na ul. Lipowej 2. MD demonstrowali swoje niezadowolenie ze sposobu, w jaki swoją kampanię prezydencką prowadzi kandydat PiS Lech Kaczyński. W sądzie odbywał się proces w sprawie przeciwko prezydentowi Warszawy Kaczyńskiemu, wniesionej przez byłą pielęgniarkę ze Szpitala Bielańskiego za zwolnienie z pracy.

MOIM ZDANIEM

Czas goi rany



Tak mówią starsi i mądrzejsi. Czas. Potrafi ukoić i zaleczyć. Czy zagoić – trudno powiedzieć. Tragedię, śmierć bliskiego człowieka każdy przeżywa sam. I to boleśnie. I długo...

Niemal dziewięć lat temu straciłam brata. Zginął w wypadku drogowym. Nagle. Pamiętam dokładnie, jak odebrałam telefon z wiadomością o jego śmierci. Był poniedziałek, 18 listopada. Wieczór. Usłyszałam kilka słów i więcej nie mogłam. Następnego dnia widziałam go już w trumnie. A potem wieko zamknęli i nastąpił czas pogrzebu. Szłam w jakimś otumanieniu, bo już nie mogłam płakać. Widziałam, co się dzieje, a i tak nie mogłam uwierzyć, że to się dzieje naprawdę. Że my wszyscy, cała moja zbolała rodzina, w tym uczestniczymy. Zakopujemy go pod warstwą ziemi. Nie mogłam uwierzyć. Jak to możliwe?! Że już go nie zobaczę. Jeszcze tydzień wcześniej z nim rozmawiałam... i nie pożegnałam się. Miałam mu tyle do powiedzenia. Nie zdążyłam... I ten ból. Okropny, nieprzemijający ból. Nie mijał nawet po długim płaczu. Nie mijał po tygodniu, miesiącu, kilku miesiącach. Bolało ciągle. Ludzie mówili – trzeba czasu. Ile? Gdybym wiedziała ile, może mogłabym to sobie jakoś wytłumaczyć. Ale nie było wiadomo...

I ciągle o nim mówiłam. Rozmawiałam ze wszystkimi, kto tylko chciał słuchać. A nawet jak nie chciał... Po dwóch miesiącach pamiętam, że się uśmiechnęłam, bo ktoś w pracy powiedział coś zabawnego. Potem przestałam płakać każdego dnia, tylko np. co drugi dzień, co trzeci. Miałam odwagę pooglądać zdjęcia. Pojechać do mamy i nie wybuchnąć płaczem na widok jego jakiegoś ubrania. I ciągle o nim rozmawiałam. Prawdopodobnie to dobrze. Wygadałam się. Stworzyłam sobie podświadomie kółko wsparcia, które mnie wysłuchiwało albo którego ja mogłam posłuchać. Nie tylko czas mi pomógł. Pomogli też ludzie. Ci najbliżsi. Rozumiejący, współczujący i równie jak ja pogrążeni w boleści. A nawet ci, którzy nie rozumieli, a tylko zatrzymali się przy mnie na chwilę. Chyba nawet im nie podziękowałam...

A najbardziej pomógł mi on sam. W snach. Śnił mi się przez okrągły rok. I rozmawialiśmy. Pytałam, jak to się stało, że żyje, bo przecież go pochowaliśmy. Uśmiechał się i odpowiadał – „przecież widzisz, że żyję".

W innym śnie był niezadowolony. Powiedział, bym przestała rozpaczać. A potem nosił mnie na rękach w chmurach... Tych snów miałam dużo. Trwały rok. I wszystkie je pamiętam. Tak jak lata spędzone z nim kiedyś.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Około 8 tysięcy osób przeszło w poniedziałek ulicami miasta w marszu milczenia. Uczcili w ten sposób pamięć ofiar tragicznej katastrofy, do której doszło w ubiegły piątek w okolicach Jeżewa. Zginęło wówczas dwanaście osób, w tym dziewięciu uczniów I LO i Zespołu Szkół Elektrycznych. Marsz milczenia zorganizowali uczniowie I LO. Do nich dołączyli młodzi ludzie ze wszystkich białostockich szkół. Szli w milczeniu, nieśli znicze lub białe róże.

SUWAŁKI

Z prędkością 118 kilometrów na godzinę mknął w niedzielę ulicami miasta motocykl marki Suzuki, kierowany przez 23-letniego mężczyznę. Szalonego motocyklistę zarejestrował nie tylko fotoradar, ale widział go też jeden z policjantów. Pirat jechał z taką prędkością na jednym kole. W końcu został zatrzymany przez policję. Został ukarany mandatem w wysokości 800 zł (500 za ponad dwukrotne przekroczenie dozwolonej prędkości i 300 za narażenie życia i zdrowia znajdujących się w pobliżu ludzi). Zabrano mu też 16 punktów karnych.

ROŻYŃSK

W jednym z mieszkań na niewielkim popegeerowskim osiedlu w Rożyńsku k. Ełku doszło do rodzinnej tragedii. Ciosem nożem w brzuch został zabity Wojciech S., ojciec rodziny. W niedzielny wieczór zasiadł z synami do stołu zastawionego alkoholem. Po północy ktoś zawiadomił pogotowie i policję. W mieszkaniu leżały zwłoki Wojciecha S. Sąsiedzi mówią, że zabił go starszy syn. Policja zatrzymała 26-letniego Marcina S. Miał w wydychanym powietrzu 2,7 promila alkoholu.

BIAŁYSTOK

Na dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć lat skazał w poniedziałek Sąd Rejonowy pochodzącą z Armenii Rozanę G. Kobieta wyłudziła ponad 220 tys. zł. Pożyczała pieniądze oraz brała towar od białostoczan. Obiecywała również za odpowiednią opłatą załatwić wizy do USA. Jednego z oszukanych przekonała, że chce w Białymstoku otworzyć ambasadę Armenii. Mężczyzna użyczył jej lokal i pożyczył 50 tys. zł. Ormianka ma zwrócić pieniądze oszukanym.

OLECKO

Szkoła Podstawowa nr 3 aktywnie włączyła się do akcji „Cała Polska czyta dzieciom". Dzięki temu dzieci z „zerówki" i klas I-III mogły wysłuchać legend czytanych przez Wacława Olszewskiego burmistrza miasta. Trwa poszukiwanie kolejnych „bajarzy". Organizatorzy akcji w oleckiej „trójce" chcieliby, by bajki dzieciom czytały osoby zajmujące w mieście wysokie stanowiska. Dlatego planują namówić do czytania jeszcze np. dyrektora MOSiR-u i dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury.

JANÓW

Janów Podlaski, Lubelski, spod Częstochowy i z powiatu sokólskiego na białostocczyźnie przez całą sobotę i niedziele promowały w tej ostatniej miejscowości to, co mają u siebie najlepsze. Impreza odbyła się w ramach porozumienia „4 razy Janów". Dokument o współpracy władze czterech gmin podpisały w czerwcu br. Od momentu podpisania porozumienia młodzież oraz zespoły ludowe i artyści poszczególnych gmin miały okazje zaprezentować swoje osiągnięcia w poszczególnych Janowach. Ostatnie takie spotkanie odbyło się właśnie w miniony weekend w Janowie sokólskim. Sobotnio-niedzielna impreza przebiegała pod hasłem I Janowskiego Jarmarku Rękodzieła Ludowego.

OSTROŁĘKA

Niemałe było zdziwienie policjantów, gdy podczas kontrolowania w Dylewie pijanego rowerzysty zobaczyli, jak z dużą prędkością zbliża się do nich motocykl. Motocyklista, chociaż zobaczył radiowóz, jechał prosto na niego chcąc wyminąć funkcjonariuszy. Uderzył w samochód na wysokości koła, odbił się i przefrunął nad radiowozem razem z motorem. Upadł jednak, a gdy wstał zaczął uciekać w pole. Został jednak zatrzymany. Miał we krwi 1,5 promila alkoholu i już raz był karany za jazdę motorem bez uprawnień.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Miejscowi rolnicy przywieźli do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej warzywa i owoce. Było to już kolejne zaopatrzenie kuchni szpitala przez rolników. Podobne zbiórki odbywają się tu już od 2000 r. Zainicjowało je Stowarzyszenie Dąbrowskie, a od czterech lat realizuje Gminne Koło Sołtysów w Dąbrowie. W tym roku rolnicy z kilku sołectw przekazali kilka ton różnego rodzaju warzyw oraz cukier i inne produkty o przedłużonej dacie ważności. Pomagają, bo chcą utrzymać swój szpital. W razie jego likwidacji do najbliższej placówki mieliby około 40 kilometrów.

EŁK

Zarządca budynków komunalnych „Administrator" kazał wyciąć kilkanaście drzewek przy ul. Pułaskiego. A ponieważ były to drzewka owocowe, nie potrzebna była zgoda wydziału środowiska Urzędu Miejskiego. Mieszkańcy osiedla mają jednak pretensje. Mieli piękne śliwki, a teraz mają tylko pnie tych drzewek. Z naszych informacji wynika jednak, że „Administrator" wyciął drzewka na prośbę samych mieszkańców. Zasłaniały im widok, a poza tym dawały schronienie pijakom.

GUZY

Pijany kierowca volkswagena zabił dwuletnie dziecko. Do tej tragedii doszło we wtorek po południu na drodze w miejscowości Guzy w gminie Knyszyn. 31-letni mężczyzna jechał volkswagenem. Potrącił dwuletniego chłopczyka, nie zatrzymał się jednak i jechał dalej. Dziecko wpadło pod koła i zaczepiło się o bagażnik. Samochód wlókł je kilkanaście metrów. Dopiero gdy zahamował, dziecko wypadło na jezdnię. Sprawca wypadku uciekł. Niedługo potem został zatrzymany przez policję we własnym domu. Po zbadaniu alkomatem okazało się, że mężczyzna miał we krwi 3 promile alkoholu.

ŁOMŻA

Z główną nagrodą i tytułem mistrzowskim wróciła z Bremy w Niemczech formacja tańca towarzyskiego Crazy Twisting Group, działająca przy Miejskim Domu Kultury- Domu Środowisk Twórczych w Łomży. Grupa składająca się z młodych tancerzy ćwiczy pod kierunkiem instruktora Marka Kisiela od 2002 r. W ubiegłym roku na mistrzostwach świata w Niemczech zajęli siódme miejsce. W tym roku okazali się najlepsi. Pokonali tancerzy z Niemiec, Austrii, Słowenii, Chorwacji, Ukrainy, Słowacji oraz Węgier.

STAWISKI

Jan Włodkowski liczył na dopłaty unijne i posadził las. Niestety zrobił to tuż przed wejściem w życie ustawy. Ma 10 hektarów pięknego lasu i kłopot. Nie dość, że nie dostanie pieniędzy, to ktoś mu niszczył kilkadziesiąt drzew. Nic dziwnego, że Włodkowscy są rozżaleni. Mieli zgodę z gminy, sadzonki z nadleśnictwa, wszystko ustalone ze starostwem, tylko nikt ich nie powiadomił, by trochę poczekali. Gdyby zasadzili las teraz, dostaliby rocznie po kilka tysięcy złotych dopłat do hektara. Nie dostaną jednak nic, bo urzędnicy nie raczyli ich poinformować.

SUWAŁKI

Straż miejska w ciągu kilku minut wypisała 15 mandatów za parkowanie w niedozwolonym miejscu. Po 100 zł i 5 punktów stracili nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół nr 5, którzy od dawna parkowali na placu na terenie szkoły. Są oburzeni, stawiali tu samochody od lat i nagle się okazało, że tam jest zakaz parkowania. Komendant straży miejskiej zapewnia, że nie było zaplanowanej akcji. Ot, po prostu dwóch pracowników straży przechodziło obok i zobaczyli samochody zaparkowane przy znaku zakazu.

(aż)

REGIONAŁKI

– Wójt (Orli – przyp. red.) Michał Iwańczuk, jak zwykle był pijany i zaczął nieelegancko odnosić się do kobiet z zespołów. W końcu powiedziałem mu kilka słów i odprowadziłem go na kilka metrów od bawiących się. Wójt zagroził, że zwolni mnie z pracy – Michał Górski, zastępca wójta gminy Orla.

Wójt chyba jednak nie był na tyle pijany, żeby o swojej obietnicy zapomnieć, bo zastępcę wójta rzeczywiście zwolnił.

■■■

– Służby MPK (w Łomży – przyp. red.) systematycznie sprzątają teren bezpośrednio przyległy do przystanków, ale MPK nie może odpowiadać za śmieci fruwające i rozrzucone po całym opisanym terenie tylko dlatego, że w pobliżu jest przystanek autobusowy MPK. Tym bardziej że rodzaj śmieci wskazuje, że nie pochodzą one od pasażerów komunikacji miejskiej: zbiorcze opakowania po jogurtach, stara odzież, duże butelki typu pet, obierki ziemniaczane i inne odpady kuchenne, nieżywy kot (...) – Bogusław Szczech, dyrektor MPK w Łomży w liście do „Gazety Współczesnej".

Zwłaszcza że gdyby kot był żywy, to nie zaśmiecałby przystanku, tylko sobie poszedł.

■■■

– Chciałbym poznać panią z Suwałk lub Giżycka. Pani powinna być zadbana, umiejąca poruszać się i być niezależna finansowo, powinna też być zgrabna – ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Jak szybko ta pani musi się umieć poruszać?

■■■

– Zwłaszcza dla mężczyzn zgrabna damska łydka to nie lada kąsek, gdy wyłania się zza zwiewnych falban lub akcentuje ją mała czarna albo też mała w innym kolorze – „Gazeta Wyborcza Białystok".

Musicie drogie panie koniecznie sprawdzić, w jakim kolorze jest ta mała.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Polityczne wyznanie wiary

Lech Kaczyński, jako kandydat do zajęcia prezydenckiego fotela zadeklarował, że do końca życia pozostanie katolikiem. To bardzo ważna deklaracja, bo istniała obawa, że przejdzie na islam, a może, kto wie, stanie się wyznawcą religii Mojżeszowej.

A gdyby przeszedł na islam, to może nawet ogłosiłby dżihad, świętą wojnę z niewiernymi, czyli między innymi z katolikami. Z kolei jako żyd mógłby tłuc muzułmanów...

Ja tu sobie żartuję, a przecież jak ktoś ogłasza, że do końca życia pozostanie katolikiem, to musi mieć ku temu jakieś poważne powody. Może na jego drodze piętrzą się barykady, które w jego trwaniu w wierze przeszkadzają. Normalny polski katolik bowiem, powiedzmy, Kowalski, nie musi deklarować, że do końca życia pozostanie katolikiem. On po prostu katolikiem jest i już. Wolno mu. Takie mamy szczęśliwe czasy, że nikt mu nie przeszkadza. Muzułmaninowi zresztą też.

Ale Lech Kaczyński jest widocznie zagrożony. Może ktoś od niego nawet żąda, żeby się wyrzekł wiary ojców? A on, nie, powiada, nie wyrzeknę się do końca życia. Twardy jestem!

A może Lech Kaczyński sądzi, że w Polsce toczy się wojna religijna (ciekawe między kim a kim?) i on musi się opowiedzieć po którejś ze stron? Tak samo, jak w dawnych czasach w Zachodniej Europie katolicy musieli się opowiadać przeciwko luteranom. I odwrotnie zresztą też.

Przyjmijmy jednak, że Lech Kaczyński nie jest tak zawrócony, jak się może wydawać i doskonale wie, że żadna wojna religijna w Polsce się nie toczy, ani też nikt nie prześladuje wiary wyznawanej przez dziewięćdziesiąt kilka procent narodu. Przyjmijmy, że kandydat na prezydenta uczynił taką deklarację, bo czuł potrzebę, zwyczajną ludzką potrzebę zadeklarowania do końca życia katolicyzmu.

Zaraz po tym, jak Kaczyński zadeklarował, że umrze jako katolik a zmartwychwstanie jako... nie wiadomo kto, napisał list do proboszczów. – Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – przywitał się i zapewnił, że jako kandydat na prezydenta zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności wobec Boga. I zaraz poinformował proboszczów, że zlikwidował w Warszawie 45 agencji towarzyskich. Bardzo to ładnie z jego strony, że informuje o takim wydarzeniu, tylko dlaczego akurat proboszczów?

No to zmartwienie jest jeszcze większe. Bo dlaczego on deklaruje bycie katolikiem tylko do śmierci? A co potem? Po zgonie katolikiem być przestanie? Przecież katolicy, jako chrześcijanie, wierzą w życie wieczne. Czyżby Kaczyński w nie nie wierzył?

A może myśli on tak: Do śmierci będę katolikiem a potem się zobaczy. Bo kto wie, co jest na tamtym świecie? Może się okaże, że chrześcijanie nie mieli racji? Czyżby zatem kandydat na prezydenta, ogłaszając, że tylko do śmierci pozostanie katolikiem, chce nam zaprezentować swój koniunkturalizm.

Zaraz po tym, jak Kaczyński zadeklarował, że umrze jako katolik a zmartwychwstanie jako... nie wiadomo kto, napisał list do proboszczów. – Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – przywitał się i zapewnił, że jako kandydat na prezydenta zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności wobec Boga. A zaraz potem poinformował proboszczów, że zlikwidował w Warszawie 45 agencji towarzyskich.

Bardzo to ładnie z jego strony, że informuje o takim wydarzeniu, tylko dlaczego akurat proboszczów?

Robię sobie żarty, ale tak naprawdę wkurza mnie sytuacja, kiedy kandydat przed wyborami nagle przypomina sobie o Panu Bogu i Kościele. Nie jestem bowiem zwolennikiem mieszania religii do zwyczajowo brudnej kampanii. Kiedy zatem kandydat podpiera się Bogiem i Kościołem, budzi to mój głęboki niesmak.

Dotyczy to zresztą nie tylko Lecha Kaczyńskiego, ale również Donalda Tuska. On z kolei postanowił nagle, przed wyborami, powrócić na łono Kościoła. Jego powrót odbył się w ten sposób, że poślubił swoją małżonkę. Powiedział, że biskupi go namówili. Ładne rzeczy, żeby biskupi musieli namawiać obywatela do poślubienia własnej żony!

Bardzo się pani Donaldowa musiała zdziwić. Kilkadziesiąt lat była z obywatelem Tuskiem, zdążyła już odchować dzieci i nawet nie przypuszczała, że na stare lata zaciągnie on ją do ołtarza. Tylko nie wiem, czy była zadowolona z tego, że nie ciągnie on ją do ołtarza z miłości, tylko za namową biskupów.

I na tym chciałbym zakończyć rozważania na temat wykorzystywania Pana Boga w polityce. W zakończeniu dzisiejszego felietonu chcę pożegnać się z dwoma posłami, z którymi, z braku miejsca, nie zdołałem się rozstać w pożegnalnym felietonie tydzień temu, a którzy już nie zasiądą w najbliższym czasie w poselskich ławach.

Mam tu na myśli zwłaszcza Gabriela Janowskiego, tego posła akrobatę, który w górę podskakiwał nie gorzej od Adama Małysza, a jak go straż marszałkowska chciała oderwać od mównicy, to się jej uczepił tak, że go rozciągnęli niczym gumę od majtek. Prawdziwy – można powiedzieć – człowiek-guma.

Będzie mi Pana, Panie Gabrielu, bardzo brakowało. Szczególnie tego numeru w pańskim wykonaniu z całowaniem mężczyzn po rękach. I tych podskoków obunóż – prawdziwa maestria. Kogo teraz będą oszołamiać narkotykami wrogowie naszej ojczyzny. Kogoś pewnie znajdą, bo w każdym Sejmie jakiś jeden oszołomiony zawsze się znajdzie, ale czyż dorówna on Panu? Nie! Z pewnością nie dorówna, gdyż jest Pan niepowtarzalny.

W swojej pamięci głęboko zachowam również posła o dziwnym nazwisku www.raportnowaka.pl. Tak się przynajmniej przedstawiał, kiedy stał na mównicy z tak podpisaną tablicą. I w ten sposób ogłaszał protest głodowy. Nic nie mówił, tylko stał. Mijały dni, tygodnie, miesiące a on stał i było to stanie tak wstrząsające, że poruszyło chyba ze trzy sumienia w Polsce! Za mało, żeby dostać się do Sejmu na kolejną kadencję.

Teraz, Panie www.raportnowaka.pl, niestety, nie będzie się już można dowiedzieć, czy zaczął Pan jeść, czy nadal głoduje. Bo jeśli dalej Pan odmawia spożywania, to już samotnie, bez dostępu do mediów. Któż zatem Panu pomoże, gdy Pan z głodu zasłabnie?! Niech zatem ci, którzy nie oddali swojego głosu na obywatela www.raportnowaka.pl, mają świadomość, że tym samym mogli go skazać na śmierć głodową!

Dlatego do posłów obecnej kadencji apeluję: Wpuśćcie czasami www.raportnowaka.pl na salę obrad. Choćby raz na kwartał. Niech sobie postoi z tą swoją tablicą. Żebyśmy byli spokojni, że żyje. Co prawda głoduje, ale tyje. Tak samo jak do tej pory.

Konrad Kruszewski



FOTKI



fot. internet

Po prostu epoka lodowcowa!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Senator i buty

Zwolennicy PiS-u mogli już posłuchać pierwszego publicznego wystąpienia swojego nowego senatora – Krzysztofa Cugowskiego. Senator śpiewak zaśpiewał na imprezie reklamującej otwarcie w Toruniu nowego sklepu znanego zagranicznego sprzedawcy obuwia.

Senator Cugowski w reklamowaniu butów nie widzi niczego złego. Podobno takie postępowanie senatorów w IV Rzeczypospolitej ma być normą.

Jak krowy i byki

Janusz Korwin-Mikke skomentował swoją druzgocącą porażkę w wyborach parlamentarnych: „– W Polsce tylko 1,5% obywateli zagłosowało na Platformę Janusza Korwina-Mikke – napisał. – Tylko 185 tys. obywateli RP powiedziało, że chcą być traktowani jak ludzie – żyć za swoje pieniądze, odżywiać się, jak uważają, posyłać swoje dzieci do takiej szkoły, którą oni uznają za właściwą... Reszta chce, by traktowano ich jak bydło – i wybierają tylko pana, który będzie używał właściwego zgrzebła, dawał smaczny owies i doił w miarę względnie. Byle byki będą miały swobodny dostęp do krów. Chwilowo – bo feministki już myślą, by zamiast tego wprowadzić sztuczną inseminację."

Przyjdzie się wykastrować!

Już namotał

Kazimierz Marcinkiewicz jeszcze nie został premierem, a już zdążył namotać w swoim oświadczeniu majątkowym. Nie wpisał do niego 36 tysięcy złotych, które zarobił jako doradca jednego z towarzystw emerytalnych. Myślał, że nie trzeba.

Oczekuje się, że Wassermann, kolega partyjny Kazimierza Marcinkiewicza, potraktuje go tak samo jak Włodzimierza Cimoszewicza.

Żona dla Ziobro

Ziobro, jak piszą bulwarówki, ma się żenić.

Patrzcie Państwo, jak ludzie dla kariery politycznej są w stanie się poświęcić.

Nasz naród niczym wnuczka

Kłopoty z rozpoznawaniem bliźniaków Kaczyńskich ma nawet wnuczka Lecha. Dziecko, jak doniósł „Super Express" do dzisiaj żyje w przekonaniu, że ma aż dwóch dziadków.

Jeśli Lech Kaczyński zwycięży w wyborach prezydenckich, naród polski, niczym jego wnuczka, będzie żył w przekonaniu, że ma dwóch prezydentów.

Deklaracja tygodnia

– W przeciwieństwie do Lecha Kaczyńskiego, niestety, nie mogę niczego zadeklarować w imieniu brata, ale mogę w imieniu siostry – zadeklarował Donald Tusk, kandydat na prezydenta RP.

Zarzucimy ich kotami

Polacy, jak nikt inny na świecie są w stanie zaspokoić wyrafinowany gust Niemców. Ogrodowe krasnale, którymi zarzuciliśmy naszych sąsiadów, już się co prawda nieco im znudziły, ale polscy rzemieślnicy zaproponowali im już w zastępstwie gipsowe chrząszcze ze Szczebrzeszyna, które w oszołamiającym tempie podbijają niemiecki rynek. Za gipsowymi chrząszczami podążają zaś nasze żywe koty, które Niemcy chętnie kupują, ponieważ ich koty nie dość, że są droższe, to jeszcze zapomniały, jak się łowi myszy.

Jak tak dalej pójdzie, za kilka lat będziemy sprzedawać im również myszy – wtedy, kiedy polskie koty wyżrą myszy niemieckie.

Dowcip tygodnia

– Jak na polityka to chyba jestem nazbyt wesoły – wyjawił Jarosław Kaczyński.

Nic, tylko boki zrywać.

Skąd się biorą komuniści?

Odbyła się promocja książki pt. „Skąd się biorą komuniści?" Dzieło, jak należało się spodziewać, napisał dziennikarz „Trybuny". Na uroczyste spotkanie promocyjne przybyły całe tłumy komunistów. Był też Wojciech Jaruzelski, potwierdzając swoim przybyciem przypuszczenie, że komuniści biorą się z Moskwy.

Z kroniki prześladowań

Maryla Rodowicz ujawniła, że w czasach PRL-u była prześladowana przez ówczesnego premiera Józefa Cyrankiewicza.

Cyrankiewicz prześladował piosenkarkę w ten sposób, że na bankiecie trącał ją pod stołem kolanem i domagał się od niej numeru telefonu.

(kk)



Fot. A. Zgiet

Czasem bywa tak, że ten kto przeżył ma wyrzuty sumienia, że żyje

Tragedia, której pojąć nie sposób

Przeżyli piekło. Najpierw byli w szoku. Rozmiar tragedii docierał do nich stopniowo. Ich koleżanki i koledzy zginęli, a oni nie wiedzą, jak z tym dalej żyć. Bo teraz nic nie będzie już takie samo, jak dawniej. Tej tragedii nie da się wytłumaczyć.

JOLANTA GADEK

Michał nie pamięta, jak wyskoczył przez okno z płonącego autokaru. Wie, że najpierw był huk, potem krzyk i ogień. Pobiegł na koniec autokaru. Wydostał się na zewnątrz przez wybitą szybę. Potem łapał tych, którzy wyskakiwali. Widział płonące wewnątrz osoby.

Ocalał. Ale dziewięcioro innych maturzystów z Białegostoku zginęło. Jechali do Częstochowy modlić się o pomyślność na egzaminie maturalnym.

Jezdnia była śliska

Nic nie zapowiadało tragedii. Autokary z maturzystami wyruszały z Białegostoku do Częstochowy od kilku dni. Część uczniów pojechała też pociągiem. To miała być po prostu kolejna grupa pielgrzymów.

Spotkali się pod szkołą i wyruszyli w trasę w piątek po godz. 6. Padała mżawka, było pochmurno, jezdnia była śliska. Niektórzy przysypiali oparci o zagłówki, inni rozmawiali. Kilka godzin później nie potrafili już przypomnieć sobie, co wtedy czuli.

– Jakby całe lata świetlne minęły – mówią.

Kilkanaście minut przed godz. 7 autokar zderza się czołowo z jadącym z naprzeciwka TIR-em i chwilę później staje w płomieniach.

– Dziewczyny, które były z przodu, nie miały tyle sił, żeby wybić szybę – mówi Michał.

Jego kolega pamięta tylko silne uderzenie i paraliżujący strach. Nie myślał o tym, że może spłonąć. Wiedział tylko, że trzeba uciekać. To naturalny odruch każdego: wydostać się z pułapki. Potem ulga, że się jest na zewnątrz, że się żyje. A później przerażenie, że inni zostali w środku.

– Pomagałem tym, którzy wychodzili. Ale nikt wtedy nie wiedział, kto został w środku, ile osób tam jest – mówi. – Ogień zbliżał się błyskawicznie. Po chwili cały autobus płonął. Nie można było do niego podejść. Nie wiedzieliśmy, co robić. Jedni stali, inni biegali po polu wokół.

Patrzył na zakrwawione twarze kolegów i czuł przerażenie. Nie wiedział, że wygląda tak samo, jak oni.

Krzysztof Targoński ze wsi Sikory Wojciechowięta mieszka kilkaset metrów od miejsca, w którym doszło do tragedii. W piątek przed 7 już nie spał.

– Usłyszałem wielki huk, potem zobaczyłem kłęby dymu – mówi rolnik. Zadzwonił do straży pożarnej, a potem pobiegł na drogę. – To było straszne! W autokarze palili się ludzie i nie mogłem im pomóc. Rannе dzieci biegały po polu.

Najgorsze było to poczucie bezradności. To samo czuli inni świadkowie wypadku. Uczniowie zaczepiali przypadkowych kierowców, prosili, żeby ci powiadomili ich rodziców.

Włosy zjeżyły mi się na głowie

– Córka wyszła z domu po godzinie piątej – opowiada jedna z matek. – Półtorej godziny później zadzwonił telefon. To była ona, płakała. Mieliśmy wypadek. Autobus się spalił. Moje koleżanki chyba nie żyją – płakała. Zrób coś, prosiła. Najpierw się przeraziłam, potem poczułam ulgę, że jej się nic nie stało. Później znów się przeraziłam. Im więcej informacji o wypadku docierało do mnie, tym bardziej byłam wstrząśnięta.

Najpierw zajęła się tymi najbardziej przyziemnymi sprawami. Lekarze, badania. Szybko dotarło do niej jednak, że troska o fizyczne zdrowie córki to nie wszystko, z czym będzie musiała się zmierzyć.

Ojciec Tomka przywiózł go do szpitala na badania. Był jeszcze w szoku, nie docierało do niego w pełnej rozciągłości, że jego syn otarł się o śmierć. Ale już wtedy wiedział, że musi chronić swego syna i jego kolegów przed pytaniami dziennikarzy. Uważał, że tym, którzy przeżyli, przede wszystkim potrzebny jest spokój.

– Gdyby nie mój syn i jego koledzy, ofiar byłoby więcej – mówi. – Te dzieci wybijały szyby nogami, ratowały się nawzajem. To straszna tragedia, o czym tu jeszcze mówić.

Miałem szczęście

O prawdziwym szczęściu może mówić kierowca busa, który jechał za tirem w stronę Białegostoku. Gdy ciężarówka zderzyła się z autokarem, zarzuciło jej naczepę. Z naczepy zsunęło się auto osobowe i ciągnik siodłowy. Kierowca busa, który jechał za ciężarówką, nie zdążył wyhamować i uderzył w ciągnik, który spadł z lawety.

– Widok palącego się autobusu był straszny – mówi Ryszard, kierowca busa. – Miałem dużo szczęścia, że wyszedłem z tego cało. Przecież ten ciągnik mógł zmiażdżyć mój samochód.

I z tym właśnie najtrudniej jest się pogodzić. Że w dużej mierze o tym, kto przeżył, a kto nie, decydowało miejsce, które zajął w autobusie. Zginęli ci, którzy siedzieli za kierowcą, choć z policyjnych statystyk wynika, że najbardziej niebezpiecznym miejscem jest miejsce obok kierowcy. Wypadek przeżyli ci, co siedzieli pośrodku i z tyłu autobusu. Ale przeżyły też nauczycielki, które siedziały na przednich miejscach obok kierowcy. Miały szczęście: po uderzeniu z okna obok ich siedzeń wypadła szyba, dzięki czemu wydostały się na zewnątrz.

Nauczycielka wuefu, Janina Freitag, widziała wszystko. Jak autobus zaczyna wyprzedzać jadące przed nim samochody. I jak z naprzeciwka w ich kierunku zmierza ciężarówka. Po chwili zdała sobie sprawę, że zderzenia nie da się uniknąć. To były ułamki sekund. Schwyciła koleżankę za rękę i potem był już tylko huk. Wyczołgała się przez okno. Przez to okno wydostali się na zewnątrz także ci, którzy siedzieli za nią.

Im więcej czasu mija od wypadku, tym jego uczestnicy mniej chętnie o nim rozmawiają.

– Wszyscy czujemy ból po stracie koleżanek i kolegów – mówi jeden z chłopców. – Ale każdy myśli: przecież to mogłem być ja. To mógł być każdy z nas.

Ciało cierpi z duszą

– To jest jak film w zwolnionym tempie – opowiada dalej. – Przesuwa się przed oczami. To najdłuższe chwile mojego dotychczasowego życia.

Ci, którzy najbardziej ucierpieli w wypadku, od razu trafili na oddziały do białostockich szpitali. Część z nich przeszła operacje, ale lekarze od początku twierdzili, że ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Najciężej ranną nastolatkę przewieziono śmigłowcem do szpitala w Siemianowicach Śląskich. Doznała rozległych poparzeń ciała, jej stan był bardzo poważny. Lekarze na prośbę rodziny nie udzielają dziennikarzom informacji o jej stanie zdrowia. Ci mniej poszkodowani trafili do przychodni chirurgicznej przy ul. Radzymińskiej w Białymstoku. Stamtąd kierowano ich na badania do szpitali.

Nie wszystkie dolegliwości dały znać o sobie od razu. Niektórzy uczniowie po wypadku zostali przez lekarzy zwolnieni do domu. Poszli spotkać się z kolegami ze szkoły. A potem rodzice z powrotem zawozili ich do szpitala. Bo pojawiał się ból, słabość. Lekarze nie lekceważyli żadnego z objawów. Czasami – jak mówią – trudno jest odróżnić ból ciała od „bólu duszy".

– Czasami jest tak, że ten, kto przeżył, ma wyrzuty sumienia, że żyje, choć ktoś bliski zginął – mówi jeden z lekarzy. – Podświadomie chce siebie ukarać, nie chce wracać do zdrowia. To utrudnia leczenie. W rekonwalescencji bardzo ważny jest stan psychiczny pacjentów. Dlatego pozwolono rodzicom i bliskim ofiar tego wstrząsającego wypadku być przy ich łóżkach przez całą dobę.

Pytania bez odpowiedzi

Nikt z rodziców ani nauczycieli nie zadzwonił do policji i nie zgłosił autokaru do kontroli. Nie wiadomo więc, jaki był jego stan techniczny w chwili wypadku: czy instalacja elektryczna była sprawna, czy wyjścia ewakuacyjne były oznakowane. Informację o pielgrzymce rozesłała do szkół białostocka archidiecezja, ale zapisy na pielgrzymki były prowadzone w szkołach. Teraz ze szkół zbierana jest wszelka dokumentacja dotycząca pielgrzymki: miejskie władze, policja i kuratorium chcą ustalić, kto był formalnym organizatorem. Policja zawsze przypomina o tym, że każdy rodzic ma prawo zadzwonić i poprosić o kontrolę autokaru, którym jego dziecko wyrusza na wycieczkę.

– Policja powinna sprawdzać wszystkie autokary! – denerwuje się ojciec jednego z lżej rannych licealistów. – Nie ma, że ktoś chce czy nie chce. To powinien być przymus. I jak kierowca, który wiezie tyle dzieci mógł jechać tak szybko, wyprzedzać samochody! Jaki jest stan polskich dróg! Nikogo w rządzie to nie obchodzi, politycy myślą tylko o tym, jak tu się „nachapać" – denerwuje się coraz bardziej. Winą za tragedię obarcza wszystkich dookoła. – Co się w tym kraju dzieje, żeby dzieci ginęły na drogach!

Matka jednej z tragicznie zmarłych dziewczynek nie może zrozumieć, jak to się stało, że kurtka córki ocalała, a ona sama – nie. Wielu rodziców wyrzuca sobie, że zgodziło się na uczestnictwo dziecka w pielgrzymce. Niektórzy wręcz zachęcali do tego swe pociechy.

– Jestem osobą wierzącą – mówi jedna z matek. – Gdyby syn chciał jechać na taką zwykłą wycieczkę, może bym się sprzeciwiała. Ale na pielgrzymkę? Przecież nikt nie powie dziecku: nie jedź na pielgrzymkę modlić się na Jasnej Górze o pomyślność na maturze! Dlaczego Bóg i Najświętsza Panienka nie uchronili ich przed wypadkiem?!

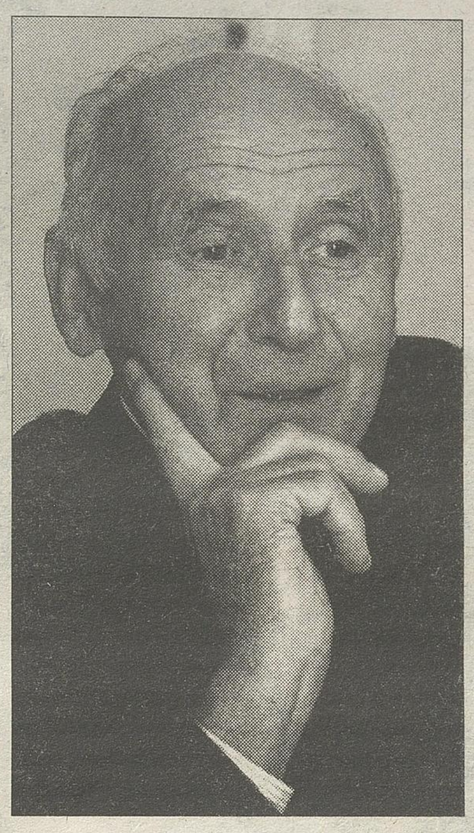
Do Częstochowy miały wyruszyć kolejne pielgrzymki maturzystów. Po wypadku zostały odwołane. Ci, co wcześniej dotarli na Jasną Górę, bali się wracać.

---

30 września spod I LO na pielgrzymkę do Częstochowy wyruszyło 47 uczniów (42 maturzystów z I LO i 5 z Zespołu Szkół Elektrycznych), dwie wychowawczynie i katechetka. W autobusie było też dwóch kierowców.
Ok. godz. 6.45 w pobliżu miejscowości Sikory Wojciechowięta kierowca autokaru, wyprzedzając dwa samochody osobowe, zjechał na lewy pas jezdni. Doszło do zderzenia z jadącym od strony Warszawy TIR-em, który na lawecie przewoził auto osobowe oraz ciągnik siodłowy.
W wyniku wypadku zginął kierowca ciężarówki, dwaj kierowcy autokaru oraz dziewięcioro maturzystów: siedem uczennic i jeden uczeń z I LO oraz jeden uczeń z Zespołu Szkół Elektrycznych.0

Bóg mógł. To dlaczego?

Jak poradzić sobie ze śmiercią najbliższych, czemu Bóg dopuszcza tragiczne odejście młodych ludzi i jak pomóc w cierpieniu po stracie ukochanych z **ks. Czesławem Gładczukiem**, *filozofem z Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku rozmawia Katarzyna Michałowska*



Jak poradzić sobie z bólem po stracie najbliższych?

– Uporządkujmy przestrzeń. Śmierć zawsze jest bolesnym doznaniem, nawet ta dookreślona biologicznym zanikaniem. Kontekstem naszej rozmowy jest tragedia, jaka się wydarzyła na trasie Białystok – Warszawa. Zginęli ludzie, młodzi ludzie, pielgrzymujący do Częstochowy. Wątek pielgrzymkowy pogłębia jeszcze naszą dociekliwość, zawartą w pytaniu: Dlaczego? Jednak przyczyn należy szukać w błędach ludzi czy usterkach pojazdów. Jak ukoić ból? Nie ma odpowiedzi na takie pytanie. To są tragedie. W takich sytuacjach nie należy z pewnością mówić – nie płacz. Płacz i cierpienie jest rzeczą naturalną. Możemy jednak trwać przy takich osobach, współcierpieć z nimi. Nic nie mówić, tylko trwać. Może czas potrafi trochę zaleczyć rany, odrobinę ukoić ból. Świeżość cierpienia jest jednak przerażająca. Współczuję w takich sytuacjach psychologom, którzy mają pomagać takim osobom. Cóż rzeczowego można powiedzieć w takich sytuacjach. Ja chciałbym być sam i nie szukałbym pocieszenia, bo jak je znaleźć?

To jak znaleźć się w świecie, gdy dzieci już nie ma?

– Czy ktoś jest w stanie podać kojącą sugestię? Z tym trzeba zmagać się osobiście. Są to sytuacje egzystencjalne, dla których nie ma utartych schematów wyjaśniających. Zmaganie się z nimi angażuje całą osobowość.

Jeśli komuś wizja Norwida niosłaby rąbek zrozumienia, niech się w niej zaprawi. Brzmi ona: A jednak ona, gdziekolwiek dotknęła /Tło nie istotę, co na tle rozdarłszy/Prócz chwili, w której wzięła – nic nie wzięła:/ – Człek od niej starszy!

Jak, w takiej sytuacji, która miała miejsce w piątek, uniknąć obwiniania Boga? Czemu Bóg „dopuszcza" tragiczne odejście młodych ludzi?

– Czy dopuszcza? Słowo dopuszcza, użyte w tym kontekście, odsłania naszą nieporadność w poszukiwaniu wyjaśnienia zaistniałego wydarzenia. Potoczne mniemanie, że Bóg mógłby zapobiec tej katastrofie, należy pomieścić w przestrzeni emocjonalnej, szukającej ukojenia. Jeżeli takie wyjaśnienie łagodzi ból cierpiących, nie odchodźmy od niego.

Przyjrzyjmy się jednak kontekstowi zaistniałej tragedii i poszukajmy ludzkich zawinień. Są one ewidentne! Nierzadko ocieramy się prawie o cud, że przy ludzkich zawinieniach nie doszło do katastrofy, a mogło dojść.

Nie można obwiniać Boga. Kto nam dał mandat, by Go oceniać. Trzeba wielkiej wiary i mądrości, by zrozumieć takie sytuacje. Przecież Chrystus też umarł na krzyżu. Może to nasze wybory między dobrem a złem, miedzy działaniem Boga i Szatana. My mamy wolną wolę, możliwość wyboru. Sami decydujemy o swoim życiu, chociaż czasami błąd dotyka nas samych, a nie jest nasza wina.

Jak Jezus pociesza nas w cierpieniu?

– Chyba najbardziej autentycznie i sugestywnie swoim cierpieniem. Jawi się tu nieustanne pytanie: Dlaczego On cierpiał? Wpiąć własne cierpienie w cierpienie Jezusa Chrystusa, może być bardzo kojącym remedium, ożywiającym nadzieję.

Jeżeli przyjmiemy biblijną sugestię, że bojowaniem jest życie człowieka i skojarzymy, że w bólach i cierpieniach Bóg stał się nam najbardziej bliski – sam cierpiąc, to może odkryjemy sens cierpienia, które Jan Paweł II nazwał bogactwem Kościoła.

Nie da się odsłonić sensu cierpienia, zawężając horyzonty naszej egzystencji. Tu koniecznie trzeba zajrzeć w załomy świata. Może warto, w sytuacjach granicznych, dać posłuch bożym wyjaśnieniom.

To są bardzo osobiste przeżycia. Trzeba umieć wejść w chrześcijańską przestrzeń. Jezus nas kocha i płacze nad naszym losem, jednak my musimy dostrzec jego miłość. Trzeba także zrozumieć, co mamy robić sami, a w czym nam może pomóc Bóg. Trudno dawać rady w imieniu Boga. Jeżeli ktoś potrafi wsłuchać się w Jego głos i znaleźć tam ukojenie, to bardzo dobrze. Jednak każdy musi sam zdecydować, jakiej pomocy oczekuje od Boga i jak takie wsparcie może osiągnąć.

Młodzi ludzie, którzy jechali do Częstochowy, już są w Niebie, blisko Boga?

– Zawsze jesteśmy blisko Boga. Nie ma przestrzeni, w której by go zabrakło. Oczywiście kontakty z Panem mają rozmaite wymiary. Czym jest Niebo – ktoś powiedział, że pełnią Miłości. Ci młodzi ludzie z pewnością już tę pełnię bożej miłości mają. Jesteśmy zasadzeni w ziemi, tą ziemią jest także nasze ciało, w którym zasadzona jest dusza. Cokolwiek jest obdarzone życiem tkwi w tym zasadzeniu. Ciało jest nieodzowne do narastania naszej osobowości. Kiedy ona zyska dojrzałość, opuszczamy ciało.

Oni jeszcze nie uzyskali tej dojrzałości. Czy bez sakramentów mają szansę na bycie blisko Boga?

– Bóg nie związał sobie rąk sakramentami. Sakramenty to są naturalne ścieżki naszego życia. One ułatwiają nam bycie blisko Boga, jednak ich brak nie zamyka nam do niego drzwi. Często nawet jak idziemy właściwą, oznaczoną ścieżką w górach, to możemy spaść w przepaść.

Jakie słowa z Pisma Świętego nasuwają się księdzu na myśl w takich chwilach?

– „Bądź wola Twoja". To wskazanie nie kryje w sobie sugestii czyniącej Boga autorem wydarzeń. Zaistniały fakty, wobec których staję bezradny, z nękającym pytaniem: Dlaczego? Odruchowo niejako kojarzy się Wszechmoc Boża: Bóg mógł! Pewnie, że mógł. Przeto dlaczego?

Dziękuję za rozmowę.

Ich siłą jest młodość

Z **Anną Bańkowską**, *lekarzem psychiatrą ze sztabu kryzysowego utworzonego po katastrofie, do której doszło w ubiegły piątek pod Jeżewem Starym, rozmawiała Anna Perkowska*

Jak wyglądała pierwsza pomoc udzielona ze strony psychiatrów i psychologów wszystkim tym osobom, które dotknęła ta tragedia?

– Byliśmy w szkole już około dziesiątej tego dnia. Oprócz tego, że pomagaliśmy wszystkim tym, którzy o tej tragedii dowiedzieli się w szkole, kontaktowaliśmy się z osobami, które ucierpiały, ale przeżyły wypadek. Trzeba było także pomóc ich rodzicom, bo dla nich sama myśl o tym, że mogli utracić swoje dziecko była czymś strasznym i nie do przyjęcia. Osoby, które się do nas zgłaszały, dały nam do zrozumienia, jak wielu ludzi ta tragedia dotyczy. Zgłosiła się do nas na przykład dziewczynka, której chłopak mógł być w tym autokarze. Dowiedziała się, że go nie było, ale mimo wszystko to zagrożenie spowodowało u niej szok.

Czy to jest dobra chwila na kontakt z psychologiem czy psychiatrą?

– My oczywiście służymy pomocą. Chociaż to nie jest jeszcze najbardziej odpowiedni czas na kontakt z psychologiem. Zachowania ludzi w takich sytuacjach i na takim etapie są bardzo podobne. Na początku jest tak, że ludzie nie potrzebują kontaktu z obcymi osobami. W takich chwilach jesteśmy oczywiście potrzebni, ale tak naprawdę ludzie są w szoku. Nie wierzą, zaprzeczają, są przede wszystkim bardzo wystraszeni całą sytuacją. Szczególnie w młodym wieku, kiedy są bardzo wrażliwi. Pytają dlaczego. W takim okresie chcą być z najbliższymi i ze sobą. Każdy z nas ma w sobie zasoby sił, które nas chronią i jakoś umiemy się bronić przed takimi dramatami. Ale z drugiej strony, każdy ma także pewne swoje słabości, które powodują, że jesteśmy narażeni na brak obrony w takich sytuacjach. Jednak młodzi ludzie są silni...

Co jest tą siłą młodzieży?

– To, że ci wszyscy ludzie, którzy się znają, którzy się przyjaźnią, są razem. W tych trudnych chwilach potrafią się wspólnie spotykać, spędzają ze sobą dużo czasu. Są ze sobą od pierwszych godzin. Oni nie poszli do domu. Spotykają się w miejscach, gdzie jest im razem ze sobą dobrze. Są także rodziny i bliscy, którzy ich wspierają.

Kiedy ci młodzi ludzie w sposób szczególny mogą zacząć potrzebować pomocy?

– Z tym jest bardzo różnie. Literatura mówi, że taki okres żałobny trwa nawet do pół roku, a pierwsze kłopoty mogą pojawić się już po 30 dniach. I dopiero wtedy takie osoby mogą potrzebować pomocy. Ale jeszcze raz podkreślam, że to nie jest norma. Ci młodzi ludzie są bardzo silni i otwarci. My oczywiście staramy się być z nimi od samego początku, ale staramy się też nie ingerować i nie przeszkadzać. Było spotkanie z nauczycielami. W poniedziałek byliśmy w gotowości pomocy nauczycielom, ale nie wszystkie klasy skorzystały. Myślę, że to także dlatego, iż uczniowie, pedagodzy i nauczyciele tworzą taką silną, zwartą grupę, która ze sobą rozmawia albo nawet milczy, ale wspólnie.

Czy takie sytuacje można przemilczeć czy przeżyć je w samotności?

– Ważne jest, żeby być przy tych ludziach, którzy cierpią, jeżeli mówimy o pomaganiu. Czy to będzie psycholog, czy ktoś inny bliski – przyjaciel, rodzic czy ktoś z rodziny, to po prostu trzeba być przy tym człowieku. Stać za nim czy przy nim. Jeżeli chce sobie pomilczeć, to niech nie milczy w samotności. Jeżeli chce się wygadać, to niech się wygada, nawet jeżeli nie ma racji, nawet jeżeli mówi nieprawdę. Jeżeli nawet my uważamy, że jest czy było inaczej, to niech ta osoba się wygada...

Jak działa takie wygadanie? Czy tylko przynosi ulgę?

– Mówienie o takiej sytuacji, o tym co się czuje, jak się postrzega świat, w tych trudnych chwilach działa oczyszczająco i uspokajająco. Chodzi o to, żeby wyrzucić z siebie to wszystko, bo jak się mówi – wyrzuca się z siebie emocje związane z tym zdarzeniem. Jest też tak, i o tym mówią pacjenci, którzy stracili kogoś bliskiego, żeby ich nie zostawiać miesiąc, dwa czy trzy po wypadku bądź jakimś dramatycznym zdarzeniu. Czasami jest tak, że jesteśmy blisko przed pogrzebem, w czasie pogrzebu czy zaraz po. A później mamy wrażenie, że trzeba dać spokój tym ludziom, którzy doznali jakiejś krzywdy.

Ale często też się zdarza, że ludzie, którzy doznali straty kogoś bliskiego, mówią: Daj mi spokój, chcę być sam...

– Tak się zdarza. Ale w większości przypadków ci ludzie tak naprawdę nie chcą zostać sami. Jak opowiadają później o tym, co czuli w tych trudnych chwilach, mają ogromny żal, że rodzina czy przyjaciele ich po prostu zostawili. Rodzina dała spokój, ale ten pozorny spokój może być w kolejnych miesiącach coraz bardziej trudny do zniesienia. Ci ludzie mogą mieć poczucie nie tylko tego, że stracili bliską osobę, ale na dodatek, że



również stracili swoich przyjaciół, którzy powinni przy nich być, a którzy się od nich odwrócili. Nie chodzi więc tylko o to, żeby być z nimi tylko w czasie tragedii, ale także odwiedzać i po prostu być przez cały czas. To na pewno nie będą ludzie weseli. Nie musimy też robić niczego na siłę, nie musimy ich rozśmieszać czy zabawiać. Ale nie możemy ich zostawić. Czasami odstrasza nas coś takiego, że mamy wrażenie, iż narzucamy się tym ludziom. Ale nie należy się tym przerażać. Niektórzy rzeczywiście próbują się izolować i należą do osób, które w tej izolacji jakoś się odnajdują. Ale takich osób jest niezmiernie mało.

Wiem, że swoją pomoc zaoferowały osoby, które pracowały w sztabie kryzysowym w Tychach, który został utworzony w celu pomocy rodzinom i bliskim po tragedii w Tatrach w 2003 roku.

– Tak, skontaktowano się z dyrekcją I Liceum Ogólnokształcącego. Nie ukrywam, że zamierzamy skontaktować się z psychologami z Tychów i zapytać ich, jak postępowali w tej sytuacji. My przecież nigdy nie mieliśmy do czynienia z taką tragedią. Oczywiście, zgłaszają się do mnie pacjenci, którzy utracili kogoś bliskiego. Jednak to zdarzenie ma inny wydźwięk. W jednym momencie zginęło zbyt dużo osób. Wiem tylko, że psychologowie z Tychów zalecali, żeby jak najszybciej rozpoczęły się zajęcia w szkołach. Również oni twierdzą, że najtrudniejszy czas będzie po miesiącu. Wtedy mogą pojawić się jakieś kłopoty z młodzieżą. I my oczywiście będziemy na to uważać.

A jak młodzież po tych trzydziestu dniach może się zachowywać?

– Bardzo różnie. To jest tak, że psychologia człowieka jest bardzo ciekawa, ponieważ zachowania są bardzo różne. Mogą być kłopoty z koncentracją, jakieś zaburzenia uwagi, smutek, izolowanie się. Myślę jednak, że po to będziemy w stałym kontakcie ze szkołą i po to przygotowaliśmy długofalowy plan, żeby być w takich sytuacjach, jeżeli takie rzeczy będą się zdarzały. Nie ukrywam, że na początku po takich zdarzeniach jest to wsparcie farmakologiczne. W pierwszym okresie po stracie czasami jest ono potrzebne, po to żeby ludzie mogli normalnie egzystować. Czasami pojawiają się takie problemy, jak bezsenność, napięcia, poczucie odrealnienia. Także ciągłego zagrożenia. Skoro zginął ktoś młody, to ja też mogę zginąć. Nie ukrywajmy jednak, że najlepszym lekarstwem jest drugi człowiek i czas.

Dziękuję za rozmowę.

Filozof: – wiara jest rzeczywistością dramatyczną. Zaufanie towarzyszy w niej ciągle zwątpieniu.

To był demoniczny atak zła



O śmierci, przemijaniu i „trudnych pytaniach" z **dr Zbigniewem Kaźmierczakiem**, *filozofem z Uniwersytetu w Białymstoku rozmawiała Agnieszka Kaszuba.*

– Po tragicznych wydarzeniach z 30 września, większość białostoczan stawia sobie pytanie: dlaczego właśnie oni? Przecież pielgrzymowali do Częstochowy, aby się modlić. Jak wytłumaczyć taki paradoks? Czy w ogóle da się go wytłumaczyć?

– Dla mnie, kiedy myślę o tym wydarzeniu, kiedy myślę o nim ze ściśle religijnego punktu widzenia, jest ono jakimś demonicznym atakiem zła. Niewiele oczywiście zmienia tutaj fakt, że takich wydarzeń w historii ludzkości było wiele i przybierały one o wiele tragiczniejsze formy, np. w obozach koncentracyjnych. I niewiele zmienia także tutaj fakt, że cały czas tragizm umierania pojawia się w setkach tysięcy pojedynczych istnień jednostek - nawet w tej chwili kiedy rozmawiamy - które umierają w szpitalach, domach, hospicjach, o czym nie informują żadne media. Niewątpliwie nie powinniśmy tracić z oczu tej perspektywy. Problem jednak pozostaje: jeżeli to tragiczne wydarzenie z 30 września jest jednym z bardziej złośliwych ataków diabła, dlaczego Bóg do niego dopuścił? Dlaczego nie przeszkodził, aby demony dokonały swojego dzieła spustoszenia? Szczerość wobec samego siebie i wrażliwość na ból wszystkich, których ta tragedia dotknęła nakazuje odrzucenie wszelkich pocieszających przypuszczeń i przyjęcie jednej jedynej postawy: solidarności w milczeniu.

– Dlaczego tak trudno oswoić się nam ze śmiercią?

– Pierwsza myśl, jaka się nasuwa jest taka: biologiczny instynkt samozachowawczy ucieka przed śmiercią. Problem w tym, że w wypadku człowieka temu biologicznemu instynktowi towarzyszy zdolność do myślenia, do samoświadomości, a więc także do przewidywania naszej przyszłej śmierci. To połączenie jest, że tak powiem, niefortunne, bo przewidując własną śmierć, ciągle żyjemy w poczuciu zagrożenia śmiercią. W konsekwencji nasz instynkt samozachowawczy – zwłaszcza u osób wrażliwszych i bardziej myślących – jest nadwyrężony.

– Czy zjawisko śmierci w takim razie jest w ogóle do oswojenia?

– Jest to dyskusyjne, czy rzeczywiście śmierć jako taka jest czymś trudnym do oswojenia. Trudno raczej oswoić się z tym, co poprzedza i następuje po śmierci. Trudno oswoić się z cierpieniem agonii. Ale nie zapominajmy, że dla wielu ludzi śmierć jest wyzwoleniem, na które czekają z tęsknotą. Z tęsknotą, do której normalnie wstydzą się przyznać. Trudno oswoić się ze śmiercią także dlatego, gdyż obawiamy się tego, co może nas czekać po śmierci. W perspektywie chrześcijańskiej istnieje nie tylko biologiczny lęk przed unicestwieniem, ale także lęk przed sądem boskim, który czeka człowieka po śmierci.

– Czy filozofowie mieli jakieś sposoby na oswajanie się ze śmiercią?

– Filozofowie starożytni w większości nie filozofowali w innym celu, jak właśnie w tym, aby osiągnąć szczęście, a to zawsze oznaczało przezwyciężenie lęku przed śmiercią. Stoicy wzywali do postawy racjonalnej tzn. do zgody na to, na co nie mamy wpływu. Epikurejczycy dowodzili, że nie potrzeba bać się śmierci, bo dusza po śmierci nie istnieje (a więc nie spotka nas kara bogów). Twierdzili, że nie potrzeba bać się śmierci, bo kiedy my jesteśmy, nie ma śmierci, a kiedy jest śmierć, nie ma nas. W innym kręgu kulturowym, mianowicie w starożytnych Indiach, spokój ducha znajdowano w rezygnacji z chęci życia, mówiono, że wszystko jest cierpieniem, a więc nie ma w tym nic specjalnie dziwnego, że teraz czy później spotka cię cierpienie w postaci umierania i śmierci. W czasach chrześcijańskich, od średniowiecza po barok, podręczniki dobrej śmierci, ars moriendi, były wprost bestsellerami. Na ścianach świątyń i cmentarzy malowano tańce śmierci, danses macabres, które miały uzmysławiać równość wszystkich, bogatych i biednych, w obliczu śmierci. Rozmaite strategie w przezwyciężaniu lęku przed śmiercią są niemal nieskończone. Do XIX wieku śmierć była głównym tematem kultury nie tylko wśród ludzi bardzo religijnych.

– Czy obecnie filozofowi jest łatwiej pogodzić się ze śmiercią, niż zwykłemu człowiekowi?

– Współcześnie niestety zajęcie zawodowego filozofa nie ma nic wspólnego z praktycznym stosunkiem do śmierci i umierania. Dzisiaj filozofia jest w większości pisaniem tekstów i komentowaniem wybitnych filozofów. Kiedy zjeżdżają się, na przykład, filozofowie na zjazdy filozoficzne, głównie omawiają cudze poglądy. Prawie nikt już nie mówi, co myśli o świecie. W takim przypadku trudno oczekiwać, że ktoś powie cokolwiek o rzeczy tak angażującej własną osobę, jak śmierć i umieranie. Po sztukę życia i śmierci musimy się zwracać do filozofów i ludzi duchowości z dawniejszych czasów.

Inna sprawa, że za taki brak strategii w podchodzeniu do śmierci odpowiedzialna jest cała współczesna kultura, całe społeczeństwo. Wydaje mi się, że jest to sprawa kluczowa. Angielski badacz tej kwestii Geoffrey Gorer nazwał to zjawisko „pornografią śmierci" - o ile jeszcze w XIX wieku nie wolno było w wiktoriańskiej Anglii mówić o seksie, a wolno było mówić o śmierci, to dzisiaj odwrotnie, śmierć stała się czymś w rodzaju nowej pornografii - dziś nie można mówić o śmierci, choć naturalnie wolno, a w niektórych mediach, wręcz należy mówić o seksie.

– Czyli nie chcemy wcale mówić i słyszeć o śmierci?

– Społeczeństwo tłumi kwestię umierania i śmierci i my wszyscy jesteśmy tego ofiarami. Wstydzimy się nawet myśleć o tym, jak uczyć się umierać (a różnych strategii w tej mierze jest, jak powiedziałem, bardzo wiele), bo w oczach naszych bliźnich oznaczałoby to, że jesteśmy pozbawieni siły, że nasze moce życiowe nas opuściły, że chylimy się ku upadkowi. Tak, dzisiaj utrwalone jest częściowo podświadome przekonanie, że na cmentarzu leżą jedynie pechowcy i nieudacznicy.

Zwróćmy uwagę, że nawet duchowni, którzy tradycyjnie głosili memento mori nie chcą niepokoić wiernych, wzywając głównie do moralnego życia czy do troski o godne życie. Jednostka zostaje więc sama ze sobą ze swoim lękiem przed śmiercią.

– Śmierć powinna być rzeczą naturalną dla każdego człowieka. Jednak tak nie jest. Dlaczego?

– Jak powiedziałem, cała kultura oddaliła się od postawy wobec śmierci, w której akceptuje się ją jako naturalne wydarzenie życia. Tłumimy myśl o śmierci, wywyższając młodość, sukces, organizując pięknie mieszkania – co oczywiście jest mitem. Jako jednostki możemy oczywiście powrócić do bardziej naturalnego podejścia, ale obawiamy się, że oznaczać to będzie izolację społeczną, obawiamy się, że przekroczymy jakąś granicę, za którą jako jakieś istoty wynaturzone, ani nie zwyciężymy lęku przed śmiercią, ani nie będziemy już w stanie powrócić do społeczności.

Z drugiej strony, chrześcijaństwo nauczyło nas i nadal uczy, co jednak pewnie powinniśmy na nowo przemyśleć, że śmierć nie jest wcale wydarzeniem naturalnym i zamierzonym przez Boga, ale że jest wynikiem grzechu pierworodnego pierwszych ludzi. Że jest wynikiem działania szatana, który rękami pierwszych ludzi sprowadził śmierć na ludzkość. Jeżeli ujmuje się śmierć w takim kontekście, trudno jest sądzić, jak czynili to np. starożytni Grecy, że zgoda na śmierć ma przynieść spokój. Jak sposobem, myśląc po chrześcijańsku, zgoda na dzieło szatańskie, miałaby przynieść spokój?

– Katolicy wierzą, że śmierć to przejście do nowego, lepszego życia. Mimo tego boją się śmierci i długo rozpaczają po zmarłych bliskich. Dlaczego? Czyżby ich wiara była zbyt mała, czy są tego inne powody?

– Oczywiście, wiara jest rzeczywistością dramatyczną. Zaufanie towarzyszy w niej ciągle zwątpieniu. Trudno popaść tutaj w pewność siebie i optymistyczny nastrój. Sądzę jednak, że przesadny lęk przed śmiercią i rozpacz po zmarłych dowodzi bez wątpienia małej wiary. Wiara bowiem zakłada, że Bóg jest nie tylko sprawiedliwy, ale także miłosierny i że miłosierdzie jest bardziej znaczącą cechą Boga niż sprawiedliwość. Wiara zakłada, że po śmierci znajdziemy się w rękach dobrego Ojca-dobrej Matki, nie surowego Sędziego.

Trzeba by także wspomnieć o innej rzeczy: o grzebaniu zwłok. Myślę, że świadomość, iż ciało bliskiej osoby, które jeszcze niedawno dotykaliśmy czy przytulaliśmy rozkłada się pod ziemią i zjadane jest przez obrzydliwe robaki, jest w dużym stopniu odpowiedzialna za traumę związaną ze śmiercią bliskich i przyszłą śmiercią każdego z nas. Myślę, że jako całe społeczeństwo powoli dojrzewamy do przezwyciężenia tego niezrozumiałego zwyczaju, który obecnie nie jest postrzegany przez władze kościołów za religijnie niezbędny.

– Jak radzić sobie ze śmiercią bliskich osób? Czy filozofia zna na to jakieś sposoby?

– Musimy cały czas mieć w pamięci to, że myślimy w ramach kultury, która tłumi myśl o śmierci. Jak jest śmierć najczęściej tłumiona? Nie tylko np. przez alkohol czy pracę, ale również przez kontakty z ludźmi, kontakty z bliskimi. Zakładamy, że bliscy mają nas wyzwolić od lęku przed śmiercią. Ktoś powiedział: Ludzie, dla których jestem podporą, utrzymują mnie przy życiu. I na pewno bliscy w dużym stopniu to czynią. Problem pojawia się wtedy, kiedy bliski jest jedynym „lekiem na całe zło" – wtedy jego odejście ujawnia boleśnie naszą słabość, która jest wtedy większa niż być musi.

Profilaktycznie powinniśmy znajdować siłę w sobie samych, przede wszystkim w kontakcie z Transcendencją, obojętnie jak ją pojmujemy, a wtedy śmierć osoby bliskiej nie będzie dla nas druzgocąca. Kiedy zaś już to nastąpi, powinniśmy, idąc choćby za radą filozofii stoickiej, pogodzić się z nieuchronnym, wyraźnie odróżnić to, na co mamy wpływ i na co nie mamy wpływu, i szukać nowych sposobów na satysfakcję w życiu.

Być może w naszej nowej orientacji w życiu pomoże nam też myśl, że jeśli płaczemy zbyt mocno po śmierci bliskiej osoby, to w rzeczywistości płaczemy nad samymi sobą, nie nad osobą, która odeszła i która być może jest już szczęśliwa w świecie, w której nie grozi jej już ani choroba, ani śmierć. Oczywiście nie ma gwarancji, że w zderzeniu z odejściem bliskich osób, takie czy podobne rady zwyciężą smutek. Ale że pomogą go przezwyciężyć - co do tego powinniśmy być pewni.

– Śmierć, szczególnie bliskiej osoby pozostawia ogromna pustkę. Czy można i jak ją wypełnić?

– Jeżeli naprawdę dobrze życzyliśmy zmarłej osobie, to niekiedy powinniśmy być zadowoleni z faktu jej śmierci, mianowicie wtedy kiedy życie przynosiło już jej bardzo wiele cierpienia. Jest to prawda niezależna od tego, czy ktoś wierzy w życie po śmierci czy też nie.

– Dziękuję za rozmowę.

Otylia teraz potrzebuje ciepła

Polski sport w ostatnich tygodniach otrzymał dwa potężne ciosy. Oba nieszczęścia wydarzyły się na drodze. Najpierw śmierć zabrała Arkadiusza Gołasia, najzdolniejszego polskiego siatkarza. Potem, w minioną sobotę, Otylia Jędrzejczak cudem przeżyła wypadek, ale straciła ukochanego brata, Szymona. O tym ostatnim tragicznym wydarzeniu i jego następstwach z **Pawłem Słomińskim**, *trenerem i jedną z najbliższych osób Otylii rozmawia Miłosz Karbowski.*

W jednej z wypowiedzi udzielonych prasie, stwierdził pan, że wypadek Otylii pośrednio wynikł ze zwariowanego trybu życia jaki prowadzicie. Jak on wygląda?

– Może nie zwariowanego, ale ze względu na to, że większość szkolenia musimy odbywać na pięćdziesięciometrowej pływalni, wciąż się przemieszczamy między nielicznymi takimi krytymi obiektami w kraju. Znajdują się w Oświęcimiu, Ostrowcu Świętokrzyskim czy Gorzowie Wielkopolskim. Generalnie mamy w roku 250 dni szkoleniowych, więc ciągle jesteśmy w podróży. Wymaga to rezygnacji z częstego kontaktu z naszymi bliskimi, z prowadzenia normalnego trybu życia. Od teraz, co tydzień będą odbywać się zawody - Grand Prix Polski. Poprzedni weekend był ostatnim, kiedy młodzi ludzie mogli spotkać się z bliskimi i chcieli z tego skorzystać.

Otylia była ponoć dobrym kierowcą.

– Jeździłem z nią i byłem zdziwiony, że tak dobrze to robi. Jak na czas od uzyskania prawa jazdy, czyli rok z haczykiem, nieźle radziła sobie nie tylko na trasie, ale także w miejscach gdzie jest większy ruch. W mieście, w korkach ulicznych.

Po wypadku stwierdził pan, że Otylia to „twarda osoba i z tego wyjdzie".

– Jest twarda, tylko do tej pory ta jej „twardość" nie była wystawiona na tak ciężką próbę. Wierzę, że ona z tego wyjdzie, bo wydaje mi się, że to może być dla niej pewna forma znalezienia nowego celu w życiu. Próby zyskania satysfakcji, że może nadal żyć normalnie i pokazania rodzicom, że nic się nie zmieniło i wciąż jest tą samą dziewczyną.

Jak się pracuje z Otylią?

– Szczerze mówiąc, niczym szczególnym się nie wyróżnia. Trenuje jak inni, ma gorsze i lepsze dni. Może brakuje jej trochę wiary w siebie, takiej bezczelnej wiary, którą mają wielcy zawodnicy. Oni nawet gdy nie są przygotowani twierdzą, że są. Otylia natomiast, nawet gdy jest przygotowana, ma co do tego wątpliwości. Inna jej cecha charakterystyczna to taka, że wraz ze zbliżaniem się ważnych zawodów jest bardziej zdyscyplinowana. Zresztą, ona na co dzień bardzo dba o własną higienę osobistą. W przeciwieństwie do rówieśników unika ekstrawagancji, alkoholu. Mimo że jest młodą osobą, czerpie radość z czego innego. Na przykład z obcowania z bliskimi sobie ludźmi.

Mówi się, że jest pan dla niej jak ojciec. Zwraca się do pana „Paweł", czy „trenerze"?

– Całe życie mówi „trenerze". Medale i sukcesy tego nie zmieniły. Czasami tylko zwraca się do mnie żartobliwie „tato".

Wielu ludzi ma nadzieję, że Otylia przetrwa tragedię dzięki wierze w Boga. Czy jest tak głęboka, że pomagała jej odnosić sukcesy?

– Tu wchodzimy na śliski grunt. Nie wiem, jakie znaczenie w jej sukcesach miała wiara. Ale nigdy się nie przeciwstawiałem, gdy przed dużą imprezą chciała jechać do Lichenia, aby się pomodlić. Sam jestem wierzący i praktykujący, o ile tylko pozwala mi na to czas. Otylia może nie czerpała z tego siły, ale na pewno jakiś wewnętrzny spokój i radość życia. Nigdy głębiej nie poruszałem tego tematu, bo to jest zbyt osobista sprawa każdego człowieka.

Wypadek może zachwiać wiarą Otylii?

– Myślę, że nie. Bez względu na to co się stało. Dla niej wzorem w kwestii wiary są rodzice. A jej rodzina, mocno zakorzeniona w religii chrześcijańskiej, nie zmieni przekonań, więc ona też nie.

Jak dobrze znał pan Szymona Jędrzejczaka?

– Na pewno nie mogę powiedzieć, że dobrze. Znałem go przede wszystkim przez Otylię. Z Szymonem zwykle wymienialiśmy grzecznościowe „dzień dobry" i „do widzenia". Dopiero niedawno zaczął trenować w moim AZS-ie i pracowałem z nim przez dwa tygodnie. Ten kontakt stawał się już większy. Odbyłem z nim jedną rozmowę, bo zastanawiało mnie dlaczego nie zrealizował się sportowo. Chciałem, aby miał bardziej wyrazisty cel sportowy, bo w życiu nie można robić czegoś bez przekonania. Niestety nie mieliśmy okazji więcej ze sobą przebywać, bo stało się tak, jak się stało.

Czyli nie może pan powiedzieć jaki był Szymon?

– Mogę jedynie powiedzieć jakie sprawiał wrażenie. Wyglądał na bardzo spokojnego, cichego, ułożonego emocjonalnie chłopaka. Na pewno był bardzo związany z Otylią i podziwiał ją. Nie kojarzy mi się z jakąś aferą, wybrykiem, rozrabianiem, czy częstym chodzeniem na dyskoteki. Był normalnym chłopakiem, miał dziewczynę. Cieszyli się, że oboje będą studiować w Warszawie...

Może pan określić jakiej skali miał talent?

– Nie miałem okazji go wcześniej trenować. Dlatego nie mogę tego określić, wiem tylko, że nie osiągał wyników, które mogłyby wskazywać, że ma talent. Gdy przyszedł do AZS-u zacząłem się zastanawiać czy dzieje się tak dlatego, że faktycznie go nie ma, czy może sport nie był dla niego najważniejszym celem. Mi się wydaje, że on był spokojnym, mniej przebojowym chłopakiem. W sporcie trzeba dużo zaciętości i zdecydowania żeby się przebić.

Jak całą sytuację znoszą rodzice Otylii i Szymona?

– A jak pan myśli? Bardzo ciężko, a najgorsze jeszcze przed nimi. Pogrzeb, wyprowadzenie zwłok... Ja nie potrafię sobie wyobrazić, że coś takiego przeżywam. Sam mam troje dzieci. W tej chwili ja wszystko bardzo ciężko przechodzę, więc co dopiero mówić o nich. Śmierć Szymona widzę przez pryzmat cierpienia Otylii i jej rodziców. W tej chwili także on stał mi się bardzo bliski.

Czy często widuje pan teraz Otylię?

– Staram się być u niej codziennie. Wtorek był pierwszym dniem, gdy jej nie odwiedziłem, tylko zadzwoniłem, bo zatrzymały mnie obowiązki zawodowe. Gdy wpadam ze zgrupowania kadry do Warszawy, mam mnóstwo zaległości na uczelni do nadrobienia.

Jaki jest jej stan psychiczny?

– Trudno powiedzieć. Wiele rzeczy może się dziać gdzieś w środku człowieka, a on tego nie pokazuje. W szpitalu cały czas ktoś u niej jest. Specjalnie tak robimy, by nie zostawiać jej samej. Zauważyłem, że ma co najmniej dwie przyjaciółki bardzo z nią związane. Jest przy niej też jej chłopak Maciek, psycholog, lekarz... Dzięki temu nie ma czasu zastanawiać się nad tym, co się wydarzyło. Czasem jednak ucieka do tego myślami i wtedy widać jak jej ciężko. W poniedziałek poprosiła o ubranie Szymona. Założyła jego koszulę. Myślę, że w ten sposób szuka z nim jakiegoś kontaktu.

Jakie były pierwsze słowa, które usłyszał pan od Otylii po wypadku?

– Nie wiem czy tak dokładnie to powiedziała, ale to było coś w rodzaju: „zawsze mi trener mówił, żebym uważała jak jeżdżę, żebym nie jeździła za szybko". Ale ja nigdy nie miałem wątpliwości co do jakości jazdy Otylii! W mojej kadrze są zawodnicy, którzy prowadzą, że tak delikatnie powiem, bardziej zdecydowanie.

Jak pan widzi swoją rolę w odbudowie psychiki Otylii? Co może zrobić trener?

– W ostatnich czterech latach, z racji ciągłego przebywania z Otylią, miałem z nią chyba większy wychowawczy kontakt niż rodzice. Nigdy jej niczego nie narzucałem, ale wiem, że liczyła się z moim zdaniem. Czasem zupełnie nieopatrznie wygłaszałem jakąś opinię. Ona się najpierw żachnęła, a potem robiła dokładnie co jej doradziłem. Dzisiaj staram się przede wszystkim dać jej odczuć, że cały czas jestem, że nic się nie zmieniło. Teraz Otylia potrzebuje ciepła, ułatwienia jej przejścia tych najgorszych dni. Co będzie potem, zobaczymy. Jeśli zechce wznowić aktywność sportową, zastanowimy się nad tym.

Godzi się pan z tym, że Otylia może nie wrócić do sportu?

– Oczywiście, że tak. Każdy z nas dzisiaj bierze to pod uwagę. W tym momencie tylko myślę, czy szczęśliwi będą ci, co przez swoje działania popychają ją właśnie w kierunku rezygnacji.

Chodzi o obwinianie jej za wypadek?

– Tak. Może będą szczęśliwi, kiedy powie: „teraz będę już zwykłą, szarą Otylią Jędrzejczak". Bez względu na to czy była winna, czy nie. Nie wiem skąd to się bierze, jesteśmy chyba takim narodem. Niektórzy nie rozmawiają o faktach tylko wyrażają opinię, a to dwie różne rzeczy. Przeraża mnie to, że i dziennikarze i policjant, który oceniał zdarzenie wyrażają zdecydowane sądy, że Otylia jechała 180 kilometrów na godzinę. Na jakiej podstawie i jakim prawem? Na tych wypowiedziach internauci opierają swoje komentarze. Piszą, że prowadziła jak wariatka. Dziś wiem od ludzi, którzy jechali za nią 15 kilometrów, że tak nie było. Jechała w kolumnie tirów i na pewno nie więcej niż 100 kilometrów na godzinę. Dopiero gdy zaczęła wyprzedzać i nagle zobaczyła samochód zbliżający się z naprzeciwka, nabrała w ułamku sekundy wysokiej prędkości. Ja sam też jestem na cenzurowanym. W portalu onet podzielono mój wywiad z „Życia Warszawy" i opublikowano go w częściach. Internauci skomentowali to tak, że Słomiński teraz tylko udziela wywiadów szukając popularności. Jeśli ktoś chciał rzetelnie przedstawić to co powiedziałem, powinien go puścić w całości. Zaczynam czasem podejrzewać, że w portalach siedzą ludzie, którzy specjalizują się w wyrywaniu zdań z kontekstu, po to aby narzucić odbiorcy sposób myślenia. Żeby była sensacja i dobrze się sprzedała. W ogóle jestem niekonsekwentny, bo dziś pani z onetu powiedziałem, że nie będę już udzielał żadnych wywiadów.

Czy ten wypadek będzie miał wpływ na polskie pływanie? Ta dyscyplina poczyniła u nas wielki postęp.

– Może Otylia mogłaby mieć do mnie żal o to, co teraz powiem. Życie toczy się dalej. Zawsze liczyłem się z tym, że ona kiedyś zakończy karierę. Byłaby to olbrzymia strata nie tylko dla pływania, ale dla polskiego sportu. Ale ja jestem trenerem, a sport nie znosi próżni i wierzę, że natychmiast pojawi się ktoś, kto zechce tę próżnię wypełnić. Osobiście mam jednak wewnętrzną nadzieję, że Otylia dojdzie do wniosku, że trzeba żyć tak jak do tej pory, aby żyć normalnie. Moim zdaniem, sport może być formą wyjścia z takiego dołu psychicznego. Może jej nadać sens życia. Dzięki pokonywaniu własnych słabości, zwycięstwom, dlatego, że ludzie ją będą szanowali i podziwiali, może się bardzo wzmocnić psychicznie i wrócić do normalności. Sport wielu ludziom pomógł wyjść z krytycznych sytuacji. Głęboko w to wierzę, mimo że mówi się, że jest zepsuty a sportowcom się poprzewracało w głowach. Nie w pływaniu, naprawdę! Tu ludzie nie zarabiają kokosów i nie są wariatami

Dziękuję za rozmowę.



Fot. FOTORZEPA

Paweł Słomiński trenuje Otylię od 5 lat. Podczas zgrupowań i zawodów praktycznie zastępuje jej ojca.

Tusk zbiera zdjęcia starego Gdańska, Kaczyński – figurki kaczek. Henryka Bochniarz woli porcelanowe słoniki. Jacy są kandydaci na najwyższy urząd w Polsce? Dziś zdradzamy ich tajemnice.

Prezydencka dwunastka

Tak naprawdę niewiele o nich wiemy: tyle, ile wyczytaliśmy w ulotkach czy zobaczyliśmy w telewizyjnych reklamówkach. A przecież głosując na najważniejszą osobę w Polsce warto byłoby kierować się czymś więcej... Tym bardziej, że do wyboru mamy aż dwanaście osób! Na kogo więc oddać swój głos? Aby ułatwić Państwu decyzję, prezentujemy sylwetki wszystkich kandydatów.

ANNA MIERZYŃSKA

Już w tę niedzielę weźmiemy udział w kolejnej odsłonie polskich wyborów 2005 r. Przed nami pierwsza tura wyborów prezydenckich. Jeśli żaden z kandydatów nie zdobędzie ponad połowy głosów, będziemy musieli pójść do urn jeszcze raz – 23 października. Wtedy na listach zostaną tylko dwa nazwiska. Dziś jest ich jednak znacznie więcej. Przedstawiamy państwu kandydatów na prezydenta RP w kolejności alfabetycznej. I życzymy, by każdy znalazł kogoś, kto mu będzie odpowiadał.

Henryka Bochniarz

Choć kobiecie wieku się nie liczy, ona nie ukrywa, że ma już 58 lat. Ma też sporą rodzinę: męża Zbigniewa, syna Pawła, córkę Joannę i siedmioro wnucząt. Z wnukami uwielbia grać w piłkę nożną. Jej kolejne hobby to zbieranie porcelanowych figurek słoni, z podniesioną do góry trąbą, symbolizującą szczęście.

Z wykształcenia jest doktorem ekonomii. W latach 1971-90 była pracownikiem naukowym Instytutu Koniunktur i Cen, od stycznia 1999 r. prezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan. W rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego w 1991 r. była ministrem przemysłu i handlu. Jest współfundatorką Nagrody Literackiej „Nike".

W wyborach prezydenckich startuje z Partii Demokratycznej – Demokraci.pl.

Wróżka Ella Selena, która zdradziła przyszłość kandydatów na prośbę internetowego portalu Wirtualna Polska, wyczytała w kartach, że Bochniarz to kobieta z jednej strony pracowita jak pszczółka, z drugiej zaś niezwykle tajemnicza. Ma wszystkie cechy dobrego i solidnego przywódcy. Gdyby zasiadła w prezydenckim pałacu, uspokoiłaby emocje polityków i naszego narodu.

Sama pani Bochniarz przyznaje się do typowo kobiecych cech: boi się myszy, marzy o samochodzie porsche 911, a choć jej idolem jest Humphrey Bogart, na randkę poszłaby tylko z własnym mężem.

Marek Borowski

Ma 59 lat, urodził się pod znakiem Koziorożca. Jego rodzinę tworzą: żona Halina, syn Jakub i trzech wnuków. Uwielbia rozwiązywać łamigłówki logiczne (pewnie dlatego zajął się polityką...). Poza tym dobrze gra w kręgle, lubi też słuchać muzyki poważnej. A na randkę chętnie poszedłby z... Korą.

Kandyduje w wyborach z ramienia Socjaldemokracji Polskiej. Jest absolwentem wydziału handlu zagranicznego, w 1967 r. zapisał się do PZPR, co nie przeszkadzało mu w 1968 r. organizować protestów studentów. Jeden z założycieli Socjaldemokracji Rzeczpospolitej Polskiej. W 1999 r. po rozwiązaniu się SdRP został członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W 2004 r. utworzył nową lewicową formację polityczną – Socjaldemokrację Polską. Był wice-ministerem rynku wewnętrznego w rządzie T. Mazowieckiego i w rządzie J. Bieleckiego, potem ministrem finansów w rządzie W. Pawlaka. Marszałek Sejmu w latach 2001-2004.

Prywatnie Borowski jest ponoć jedynym w Polsce zbieraczem korkociągów. Ma ich kilkadziesiąt, największy pochodzi z Hiszpanii i ma pół metra wysokości! Borowski nie ma za to żadnych zwierząt domowych. Co prawda lubi ryby – nie hodować, tylko łowić i jeść...

Leszek Bubel

48 lat, z wykształcenia złotnik-jubiler. Jest prezesem Polskiej Partii Narodowej i kandydatem tej partii na prezydenta. To wyborczy weteran, startował już w wyborach prezydenckich w 1995 r., uzyskując 0,04 proc. głosów.

W 1991 r. został posłem na Sejm I kadencji Polskiej Partii Przyjaciół Piwa. Członek kilku komisji sejmowych, w 1993 r. usunięty z koła parlamentarnego tej partii, z powodu notorycznej nieobecności. Miał już kilka spraw w sądzie, m.in. o zagarnięcie 25 kilogramów złotej blachy na szkodę Mennicy Państwowej oraz o poświadczenie nieprawdy podczas starania się o kredyt bankowy.

Leszek Bubel mówi o sobie, że jest „naczelnym antysemitą RP", o czym świadczą jego liczne publikacje.

Wróżka Ella Selena twierdzi, że Bubel raczej prezydentem nie zostanie, ponieważ przeznaczenie pisze mu inną drogę rozwoju duchowego. Według niej Bubel jest jednak bardzo dobrym, współczującym i wyrozumiałym człowiekiem, który chciałby pomagać innym.

Liwiusz Ilasz

44 lata, prawnik z wykształcenia, na co dzień mieszka w USA. Do fotela prezydenckiego startuje jako kandydat niezależny, bez żadnego partyjnego poparcia.

Prawo studiował na Uniwersytecie Warszawskim, potem wyjechał do USA. W 1995 r. założył własną kancelarię adwokacką na Manhattanie. Jest też publicystą, pisze m.in. artykuły o stosunkach polsko-amerykańskich.

Wróżka, która oceniała predyspozycje Ilasza, twierdzi, że jest on osobą uporządkowaną wewnętrznie. Lubi rzeczywistość materialną i dobrze się w niej czuje. Lubi też współpracować z innymi i posiada wielki talent dyplomatyczny. Niestety, często jest niezdecydowany i daje się wykorzystywać przez innych, co jest przyczyną jego chwilowych niepowodzeń.

Lech Kaczyński

56 lat, warszawiak z pochodzenia, prawnik. W wyborach reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość. Jego żona ma na imię Maria, córka to Marta, a wnuczka – Ewa.

Działacz opozycyjny, od marca do października 1991 r. minister stanu ds. bezpieczeństwa w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy. W latach 1992-95 prezes Najwyższej Izby Kontroli. Był ministrem sprawiedliwości w rządzie Jerzego Buzka. W 2001 r. razem z bratem Jarosławem założył nową partię – Prawo i Sprawiedliwość. Od 2002 r. prezydent Warszawy.

Interesuje się historią, a szczególną sympatią darzy koty. W swoim warszawskim mieszkaniu ma psa Tytusa i kota Rudolfa, a w mieszkaniu w Sopocie – kocicę Lulę oraz suczkę Moli. Wspiera też warszawskie schronisko na Paluchu, skąd przygarnął Rudolfa.

Kaczyński, jak przystało na osobę o takim nazwisku, kolekcjonuje figurki kaczek. Ma ich już kilkadziesiąt. Najpierw dostawał je w prezencie od znajomych, od jakiegoś czasu wraz z żoną dokupują kolejne kaczki do kolekcji.

Jarosław Kalinowski

43 lata, zootechnik. W wyborach startuje jako kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jest członkiem tej partii od 1989 r. Prowadzi 26-hektarowe gospodarstwo w Jackowie Górnym (woj. mazowieckie).

W latach 1990-1997 był wójtem gminy Somianka w woj. ostrołęckim. Odszedł, gdy został wicepremierem i ministrem rolnictwa w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza. W latach 1998-2000 radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Potem ponownie minister rolnictwa w rządzie Leszka Millera.

Na prezydenta RP kandydował już w 2000 r., otrzymał wówczas 5,95 proc. głosów.

Od młodości (kiedy to tańczył w zespole ludowym) kolekcjonuje płyty z muzyką ludową i folkiem z całego świata. Ma ich kilkaset.

Janusz Korwin-Mikke

63 lata, jego rodzina to żona Małgorzata i aż sześcioro dzieci: Ryszard, Krzysztof, Kacper, Jacek, Zuzanna i Korynna. Jest zapalonym graczem – uwielbia szachy, warcaby, tenis, ping-ponga, brydża i bilard. Studiował psychologię, matematykę, prawo i socjologię na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończył... filozofię. W wyborach reprezentuje własną partię.

W latach 1962-82 członek Stronnictwa Demokratycznego. W 1987 r. wraz z Stefanem Kisielewskim stworzył Ruch Polityki Realnej (od 1989 Unia Polityki Realnej), a w 1990 r. założył tygodnik „Najwyższy Czas!", który prowadzi do dziś.

Korwin-Mikke startował już w wyborach prezydenckich: w1995 i 2000 r., uzyskując odpowiednio 2,4 proc. i 1,43 proc. głosów.

Według wróżki Elli Seleny, Janusz Korwin-Mikke to inteligentny, ekscytujący, błyskotliwy, otoczony mgiełką tajemnicy człowiek. Urodzony prezes, w głębi duszy kocha spokój, chętnie współpracuje z innymi, ma talent do stwarzania wygody swoim najbliższym. Przeznaczenie kieruje go na drogę wykonywania prac rządowych. Jako prezydent byłby właściwą osobą na właściwym miejscu.

Andrzej Lepper

51 lat, technik rolnik, gospodarz na kilkudziesięciohektarowym gospodarstwie, choć tak naprawdę gospodarstwo prowadzi jego żona, Irena. Państwo Lepperowie mają syna Tomasza i dwie córki: Małgorzatę i Renatę, do tego dwoje wnucząt.

Swoją karierę zawodową rozpoczął w PGR w Rzechocinie. W latach 1977-80 członek PZPR. W 1992 r. założył Związek Zawodowy Rolników „Samoobrona", organizował protesty w obronie zadłużonych rolników. W 1992 r. współtworzy „Samoobronę RP". Jest jej przewodniczącym do dziś i jako jej reprezentant startuje w wyborach prezydenckich. Nie po raz pierwszy zresztą: w 1995 r. zdobył 1,3 proc głosów, w 2000 – 3,05 proc.

Znany jest z kontrowersyjnych wypowiedzi. W 2001 roku został odwołany ze stanowiska wicemarszałka Sejmu za publiczne pomówienie pięciu polityków Platformy Obywatelskiej i SLD. W związku z tą sprawą niedawno został skazany na półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat oraz 20 tys. zł grzywny. Przeciwko Lepperowi toczyło się wiele spraw sądowych, m.in. za naruszenie porządku publicznego, użycie siły wobec przedstawicieli władzy i obrazę organów państwa. Został kilkakrotnie skazany przez kolegia ds. wykroczeń.

Andrzej Lepper uwielbia samochody terenowe, kolekcjonuje też rzeźby dzikich zwierząt oraz poroża. Jego ulubioną książką wcale nie są „Chłopi" Reymonta (choć tak mogłoby się wydawać), tylko „Quo vadis" Henryka Sienkiewicza. Przeczytał tę powieść pięć razy!

Wróżka Ella Selena każe nam zapomnieć o wizerunku Andrzeja Leppera jako twardego faceta. To podobno tylko pozory, bo naprawdę Lepper jest wrażliwym człowiekiem, który szuka mądrości życia.

Jan Pyszko

75 lat, lekarz praktykujący w... Szwajcarii, ma córkę Anitę. Działacz polonijny. Interesuje się wieloma dziedzinami życia: filozofią, historią, lubi też wyprawy krajoznawcze – był na Arktyce, Antarktydzie i w Himalajach.

Na jego decyzję o kandydowaniu wpłynęły prośby ze strony środowisk polonijnych Australii, obu Ameryk i Europy Zachodniej. Chce, aby Polonia współdziałała przy odbudowie Polski. W wyborach prezydenckich startuje z ramienia Organizacji Narodu Polskiego – Liga Polska.

Adam Słomka

41 lat, żonaty, z wykształcenia pedagog, od lat związany z Konfedera-



Donald Tusk



Lech Kaczyński



Adam Słomka



Henryka Bochniarz



Marek Borowski



Andrzej Lepper



Leszek Bubel



Jarosław Kalinowski



Janusz Korwin-Mikke



Stanisław Tymiński

cją Polski Niepodległej. W PRL działał w podziemiu, od 1991 r. przez 10 kolejnych lat był posłem na Sejm RP, a także polskim przedstawicielem w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy w Strasburgu. Zasłynął w 2001 r., kiedy zarejestrował w sądzie nazwę Platforma Obywatelska i zablokował powstanie ugrupowania o tej nazwie. Z tego powodu Olechowski, Tusk i Płażyński musieli nazwać swoją partię Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej.

W latach 80. Słomka za swoją działalność opozycyjną spędził dwa lata w więzieniu. Mimo tego nie rozstał się z opozycją i szybko awansował w strukturach KPN. Obecnie jest liderem jednego z odłamów tej partii. Jako swoje hobby Słomka podaje szachy, turystykę górską oraz komputery. Wróżka Ella wyczytała z kart tarota, że Słomka to bystry, ale zbytnio rozsiewający energię zodiakalny Strzelec. Chciałby być w kilku miejscach naraz. Uważa się za zbawcę ludzkości, a to, co robi, robi z zapałem i całkowitą szczerością, nie ma w nim fałszu ani obłudy.

Donald Tusk

48 lat, pochodzi z Gdańska, z rodziny kaszubskiej. Od lat związany z żoną Małgorzatą. Mają córkę Katarzynę i syna Michała. Z wykształcenia jest historykiem.

Już podczas studiów na Uniwersytecie Gdańskim związał się z opozycją demokratyczną. Był jednym z założycieli gdańskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W 1991 r. był jednym z założycieli Kongresu Liberalno-Demokratycznego, potem wiceprzewodniczącym Unii Wolności. W 2001 r. współtworzył Platformę Obywatelską, z jej ramienia startuje w wyborach prezydenckich. Od 2001 r. wicemarszałek Sejmu. Oprócz polityki zajmował się też dziennikarstwem i pisaniem książek historycznych, poświęconych w większości Trójmiastu i Kaszubom. Wydał m.in. elementarz kaszubski.Jako kandydat na prezydenta Tusk postuluje zwiększenie odpowiedzialności polityków i rządzących. Zamierza przeciwdziałać korupcji, ale także wprowadzić odpowiedzialność karną za błędne decyzje urzędników. Chce państwa „przyjaznego obywatelom", a więc zwiększenia swobód obywatelskich i ograniczenia ingerencji państwa w strefę prywatną. Zamierza obudzić w Polakach dumę narodową, gdyż – jak mówi – Polacy to naród dumny i mający prawo do bycia dumnym z własnej ojczyzny.

Donald Tusk kolekcjonuje stare zdjęcia – ma kilka tysięcy fotografii starego Gdańska. Kocha też sport. W młodości grał w piłkę i do tej pory trzyma wszystkie puchary, jakie wówczas otrzymał. Lubi zwierzęta. Ma w domu owczarka o imieniu Szeryf, koty: Pusię i Puzona, a także szczura Laurenta. Jest bardzo rodzinny. Pytany o ulubioną potrawę, wymienia: kartoflankę żony, śledzia w śmietanie mamy i kurczaka teściowej.

Stanisław Tymiński

59 lat, z wykształcenia technik elektronik, na co dzień mieszka w Kanadzie i prowadzi własną firmę. Na tegoroczną kampanię wyborczą przyjechał do Polski z żoną Chinką imieniem Mulan. To jego trzecia żona. Ma czworo dzieci.

Tymiński to jeden z barwniejszych kandydatów na prezydenta RP. Startował w nich już w 1990 r. i o mało nie wygrał! Straszył wtedy swoich konkurentów czarną teczką – nikt nie wiedział, co w niej jest, ale wszyscy bali się jej zawartości. W tegorocznych wyborach kandyduje z ramienia Ogólnopolskiej Koalicji Obywatelskiej OKO. Zapewnia, że tym razem nie ma żadnej teczki.

Na swojej stronie internetowej Tymiński bardzo szczegółowo opowiada o sobie i swoim majątku. Podkreśla, że choć nie znalazłby się na liście stu najbogatszych Polaków, jest zadowolony z tego, co ma. Jego dom, położony w dobrej dzielnicy Toronto, jest wart około 1 mln dolarów. Do tego farma o powierzchni 15 hektarów – warta ok. 500 tys. dolarów.

Tymiński prowadzi w Kanadzie firmę komputerową, która produkuje specjalistyczne komputery przemysłowe oraz obudowy komputerów. Część sprzętu trafia do wojsk USA, m.in. na atomowe łodzie podwodne i do samolotów F 16 i F 18. Jako międzynarodowy biznesmen Tymiński ma także wytwórnię alkoholu w Peru, która produkuje rum, wódkę i whisky.

Obecnie nasz kandydat jest żonaty po raz trzeci. Jego pierwszą żona była Finka, drugą – Peruwianka (rozwiódł się z nią w 2000 r.)

– Od rozwodu minęły cztery lata. Miałem biznes, troje dzieci, psa i kota. Brakowało mi małżonki. Chodziłem na mało znaczące randki, które nie pociągały za sobą żadnych zobowiązań. Nie spotkałem nikogo wartościowego. Postanowiłem zapisać się do internetowego biura matrymonialnego – wyznaje. Tak poznał 20 lat młodszą nauczycielkę z Chin, Mulan. Pobrali się w kościele bezwyznaniowym w obecności około stu przyjaciół.

Wróżka Ella twierdzi, że Stanisław Tymiński to błyskotliwy, inteligentny, czarujący mężczyzna, mający tysiąc pomysłów na minutę. Ale w duszy i sercu Tymiński nosi... numer konta. Najlepiej zresztą, żeby tych kont było kilka, i to dobrze zaopatrzonych. Jako przywódca lub prezydent na pewno byłby wspaniały, ale w jakimś egzotycznym, bajkowym kraju, a nie w Polsce.

REKLAMA

Głosujcie na
TUSKA

„Tusk ma szacunek
dla każdego człowieka.
Umie budować zgodę.
W polityce to rzadkość.



Dlatego proszę każdego z Was:
idźcie do wyborów, głosujcie na Tuska."

prof. Zbigniew Religa

Prezydent TUSK. Będziemy dumni z Polski.

Publikacja sfinansowana ze środków komitetu wyborczego kandydata na Prezydenta RP Donalda Tuska

Jak hydraulik z Moniek zamarzył o karierze filmowej i stał się właścicielem TVP C

Pociąg do „Dollywo

Jeszcze niedawno straszono we Francji polskim hydraulikiem, który miał ponoć zabrać pracę francuskim robotnikom. Szczęśliwie falę antypolskiej propagandy szybko zamieniono w żart. Tymczasem polski hydraulik, Bogusław Dola rodem z Moniek, postanowił zrobić karierę filmową w USA. Jego prywatny kanał TVP Chicago już oglądają amerykańscy polonusi. Producent nie przejmuje się docinkami. Konsekwentnie rozbudowuje swoje telewizyjne imperium, które chicagowscy monieczczanie ochrzcili mianem „Dollywood".

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

W końcu września Podlasie i całą Polskę obiegła wieść, że Bogdan Dola zamierza zorganizować casting w Monieckim Ośrodku Kultury. Producent telewizyjny z USA szukał bowiem pracowników do TVP Chicago. Zależało mu na sprawnych kamerzystach, montażystach, prezenterach i innych fachowcach z branży filmowej.

Pan Bogdan przyjechał do Moniek z żoną Alicją, wiceprezesem polonijnej stacji telewizyjnej. Oboje stawili się w MOK-u z całą masą studyjnego sprzętu.

– Mogliśmy urządzić casting w dowolnym mieście w Polsce, ale pochodzimy z Moniek i zależy nam, by o tym mieście było głośno w świecie – wyjaśnili nam ideę filmowego zamieszania państwo Dolowie.

Dolowie zdołowani

Tymczasem w Mońkach nie przywitał ich nikt, poza instruktorem z MOK-u i regionalnymi dziennikarzami. Weekend minął producentom na przesłuchiwaniu kilkorga kandydatów do pracy za oceanem.

– Sam byłem amatorem w tej branży i wiem, że ludzie z pasją filmową potrafią więcej, niż adepci uznanych szkół filmowych. W Mońkach na pewno są tacy pasjonaci, chcę dać im szansę na rozwinięcie skrzydeł – stwierdził pan Bogdan.

Na rozmowę kwalifikacyjną zgłosił się Rafał Supiński. Młody pracownik MOK-u jest absolwentem Wyższej Szkoły Medialnej w Toruniu. Praktykę odbywał w jednej ze stacji komercyjnych. Monieczczanin zaproponował Doli współpracę w charakterze korespondenta.

– Mogę produkować newsy i krótkie relacje z Moniek – mówił Supiński.

– Musisz jeszcze wiele inwestować w swoje umiejętności, ale zobaczymy, być może ten pomysł sprawdzi się na naszej antenie – stwierdził Dola.

Na swoją kolej czekał też Leszek Szafranowski, znajomy Dolów z lat młodzieńczych. Szafranowski jest piekarzem i sądzi, że nauczył się operowania kamerą podczas filmowania rodzinnych uroczystości. Filmowiec - hydraulik wysłuchał cierpliwie filmowca - piekarza. Nie krytykował, ale też nie zaproponował mu wyjazdu za ocean.

Dobry wujek z Ameryki

Poza nimi i parą ciekawskich monieczczan nie zajrzał do prowizorycznego studia w MOK-u nikt ze znajomych Dolów. Nie pojawili się też przedstawiciele władz miasta i powiatu, choć Dola przywiózł do Moniek moc prezentów dla różnych instytucji.

– Jestem tylko pośrednikiem chicagowskiego Klubu Ziemi Monieckiej. Członkowie stowarzyszenia chcą pomagać swojemu miastu, bo tak jak ja są związani emocjonalnie z Mońkami – zauważył pan Bogdan.

Producenci ujawnili nam listę życzeń, którą przesłała do Chicago wicestarosta moniecki Joanna Kulikowska. Wśród wielu propozycji jest m.in. prośba o ufundowanie monieckiemu szpitalowi stołu operacyjnego i laboratorium mikrobiologicznego. Starostwo prosiło też o finansowe wsparcie rozbudowy Domu Pomocy Społecznej i środki na zakup komputera do szkoły specjalnej dla młodzieży upośledzonej.

– Stół operacyjny oznacza wydatek ok. 130 tys. zł, zaś laboratorium też jest za drogie jak na nasze możliwości. O komputerze dla szkoły możemy rozmawiać, ale nie mamy z kim. Nawet pies z kulawą nogą nie przyszedł, by przywitać się z nami. Nie czekaliśmy na „fetę ku czci", jednak sympatia władz nie może ograniczać się tylko do sympatii... do naszych pieniędzy – stwierdzili zdegustowani Dolowie.

Goście z USA odwiedzili natomiast Gimnazjum. W imieniu KZM przekazali sportowcom 40 koszulek i worek z piłkami.

– Cieszy nas wszystko, co jest podarowane szkole – mówił Zbigniew Karwowski, dyrektor Gimnazjum. – Mamy dość sprzętu, ale od przybytku głowa nie boli. To miłe, że nasi przyjaciele nie zapominają o nas – dodał Jan Wojtach, nauczyciel WF.

Wśród innych prezentów było zapewnienie KZM o ufundowaniu witraża do wybudowanego niedawno kościoła pw. Brata Alberta.

Monieckie „Dollywood"

Bogdan Dola dotrzymał obietnicy złożonej monieczczanom dwa lata temu. W 2003 r. kręcił bowiem w Mońkach pierwsze odcinki swojego serialu o życiu monieckich polonusów w Chicago. Wtedy też oświadczył publicznie, że zależy mu na promowaniu Moniek w szerokim świecie. Mało kto wierzył w jego zapewnienia, że zorganizuje w Mońkach casting dla pracowników do jego telewizji. Później miały przyjść inwestycje. Dola przyglądał się wówczas halom po upadłej przed 15-tu laty Unitrze, marzyło mu się studio telewizyjne w tym mieście i szkoła filmowa dla miejscowej młodzieży.

– Nie zwykłem łamać danego słowa. Wszystko to jest realne do urzeczywistnienia, tylko potrzeba mi akceptacji władz dla moich pomysłów. Nie będę się wpraszał – powiedział nam ze smutkiem pan Dola.

Rozgoryczenie producenta telewizyjnego wzięło się stąd, że podczas dwudniowego castingu do MOK-u nie zajrzał nikt z włodarzy. Takiej potrzeby nie widzieli też znajomi państwa Dolów z Moniek i z chicagowskiej emigracji.

– Co się stało z Mońkami? Czy w tym mieście nie miejsca nawet dla zwykłej ludzkiej ciekawości? Chętnie porozmawialibyśmy z dawno nie widzianymi znajomymi – zauważyła ze smutkiem pani Alicja.

Zapytaliśmy zatem monieczczan co sądzą o telewizyjnych pomysłach Bogdana Doli?

– Ej tam, hydraulik i telewizja?! Rury niech gnie, a nie do kamery się bierze – odpowiedział młody mężczyzna.

– Jego sprawa, jego biznes. Ma facet hopla na punkcie telewizji i tyle. Kariery nie zrobi, a Hollywood w Mońkach też nie stworzy – dodał inny rozmówca.

Mówi się, że monieczczanie dzielą się na tych co byli, są, bądź za chwilę będą w Chicago. W tym stwierdzeniu jest sporo prawdy, bo trudno jest znaleźć w okolicy rodzinę, która nie ma żadnych związków z USA.

Ostatni zgasi światło

Niegdyś wystarczył im krótki pobyt za oceanem, by za zarobione 20 tys. dolarów ustawić siebie i swoją rodzinę na całe życie.

– Teraz nie ma czego wracać po dwóch latach. Jak tak dalej pójdzie, to w Mońkach nie zostanie nikt, a burmistrz ostatni zgasi światło – narzekają sfrustrowani mieszkańcy Moniek.

Tym niemniej młode, 40-letnie miasto, rozwija się tylko dzięki dolarom zarobionym na saksach w USA i ostatnio za euro przywiezione z Brukseli i Frankfurtu. Przy 11-procentowym bezrobociu nie widać w Mońkach biedy, kwitnie za to handel i drobne usługi.

– W zawiści też jesteśmy nie do pokonania. Każdy chce tylko liczyć cudze pieniądze. Nie dziwię się bojkotowi Doli, tu niemal wszyscy tylko czekają, żeby mu nie wyszło z tym biznesem – stwierdziła kobieta, która wróciła latem z USA.

Mieszczanie podchodzą sceptycznie do producentów telewizyjnych z Ameryki. Część z nich nie słyszała wcale o TVP Chicago. Inni widzieli nawet ich studio, ale też wymownie pukają się w głowę.

– Jeśli tak mówią, to dobrze. Tylko wtedy człowiek istnieje, dopóki o nim się mówi – skomentował naszą uliczną sondę Bogdan Dola.

Doli dole i niedole

Tymczasem w jego studiu gościł Roman Giertych oraz sportowcy z Krzysztofem Hołowczycem na czele. W minioną środę Bogdan Dola umówił się zaś w Warszawie na wywiad z kandydatem na prezydenta RP Lechem Kaczyńskim. TVP Chicago ma w swojej ofercie seriale własnej produkcji, programy informacyjne, talkshow i wiele innych pozycji w codziennej ramówce. Pan Bogdan zainwestował w urządzenie studia swoje własne pieniądze zarobione na kontraktorce (usługi budowlane). Telewizyjną inwestycję szacuje na setki tysięcy dolarów. Mówi, że spełniają się niniejszym jego „American dreams" (amerykańskie marzenia).

– Jeśli w Ameryce karierę może zrobić pucybut, to dlaczego nie miałby jej zrobić polski hydraulik – żartuje Dola.

Dolowie wyjechali do USA w końcu lat 80-tych. Bogdan pojechał tam najpierw na wakacje i tak zniechęcił się do „Stanów", że poprzysiągł sobie, że nie wróci nigdy do Ameryki. Już po miesiącu pobytu w smutnych polskich realiach zweryfikował swoje poglądy, zapakował rodzinę do samolotu i... przeprosił się z amerykańską ziemią. Dolowie zaczynali tak, jak inni emigranci - Bogdan poszedł na budowę, zaś Alicja do sprzątania. Stabilizacja przyszła dopiero po kilkunastu latach, gdy głowa domu miała już na koncie pieniądze zarobione na budowlanych kontraktach.

– Zasada jest prosta - trzeba zdobyć zaufanie w branży. W Ameryce pieniądze leżą faktycznie na ulicy, tylko trzeba umieć je podnieść – zamyślił się były hydraulik.

Pan Bogdan przyglądał się, w tajemnicy przed żoną, polonijnym stacjom telewizyjnym. W 2002 roku postanowił zainwestować w filmowy biznes. Znalazł odpowiedni budynek w Bensenville i, nie żałując własnego



Fot. K. Radzajewski

Ania i Wiola przyszły na casting z dziewczęcą ciek autografów. Tymczasem posłuchały rad Bogdana D



K. Radzajewski

– Żadna praca nie jest mi obca. W Mońkach byłem hydraulikiem, w USA pracowałem na budowach. Teraz tworzę swoją własną telewizję i też nie żałuję własnych sił na urzeczywistnienie moich marzeń o chicagowskim „Dollywood". Jestem dumny ze swojego studia – mówi Bogusław Dola, właściciel TVP Chicago.

Chicago

od”



ekawości. Marzy się im sława i rozdawanie Doli.

wysiłku, urządził w nim swoje własne studio.

– Podpatrywałem jak pracują ekipy filmowe, zainwestowałem w swoją własną edukację w tej materii, bo szybko zrozumiałem, że sama pasja to za mało – opowiadał o swoich przymiarkach do telewizyjnego biznesu.

– Teraz studia i sprzętu może mi pozazdrościć niejedna polska stacja – dodał z dumą prezes TVP Chicago.

Miejsce na globusie

Pani Alicja przyglądała się wówczas swojemu mężowi z politowaniem, ale wkrótce pogodziła się z „wariackimi” pomysłami Bogdana.

– Nigdy nie przypuszczałam, że życie z Bogdanem przyniesie mi tyle niespodzianek. My oboje nauczyliśmy się w Ameryce pokory i wiemy ile kosztuje tzw. sukces. Mój mąż żyje teraz telewizją, a ja mu pomagam tyle, ile potrafię. Szczęśliwie sukces nie przewrócił mu w głowie. Nasze dzieci już wsiąkły w amerykańską ziemię, nie ciągnie ich do Polski, zaś Mońki traktują jak egzotyczne miejsce na globusie – mówiła wiceprezes TVP Chicago.

Pani Alicja pochodzi z pobliskich Moniuszeczek. Sądzi, że jej „American dreams” ziściły się poprzez sukcesy trojga dzieci.

– To przykre, że ludzie nam zazdroszczą, choć tak naprawdę zazdroszczą tylko nam lat pracy. Moim szczęściem są dzieci: Agnieszka, Adam i Kasia. Żadne z nich nie odziedziczyło na szczęście filmowej pasji po tatusiu. Najstarsza córka studiuje księgowość, syn będzie niebawem lekarzem, zaś najmłodsza pociecha jest w koledżu – opowiadała pani Dola.

Casting do Dollywood

Na casting z Dolami umówiło się wcześniej kilkunastu profesjonalistów. Część z nich spotkała się z nimi w Warszawie, reszta przyjechała do Moniek.

Olgierd Żamojcin ponad pół doby jechał pociągiem do monieckiego „Hollywood” aż ze Świdnicy. Jego rozmowa z Dolą była konkretna i trwała tylko kilkanaście minut.

– Nie zaczynał od żądań i pieniędzy, ale za to wykazał się dużą wiedzą operatorską. Wezmę go do siebie – ujawnił nam swoją decyzję Dola.



K. Radzajewski

Alicja Dola czuła się świetnie w roli „dobrej cioci z Ameryki”, rozdając prezenty od chicagowskich monieczczan.

Żamojcin ma 35 lat, pracuje w branży filmowej osiem lat.

– Po kilku latach pracy na rynku polskim chcę spróbować swoich sił w USA. Bez fałszywej skromności marzy mi się Hollywood – tam jest prawdziwe pole do zrobienia kariery. W Polsce nawet łódzka Szkoła Filmowa nie daje gwarancji pracy, zaś o tzw. karierze stanowią tylko układy i znajomości w branży filmowej.

Znana dziennikarka telewizyjna przyjechała tylko po to, by porozmawiać z chicagowskimi producentami.

– Tu zawsze decyduje szef redakcji. Można znaleźć świetny temat, ale natrafia się na dziwny opór materii – ktoś zazdrości, ktoś nie lubi konkurencji, ktoś inny ma ostatnie słowo i... po temacie. Decydują układy towarzyskie i polityczne koneksje. Dziennikarskimi sławami zostają czasem miernoty, których nazwiska powielane po wielokroć stają się sztandarowymi postaciami w telewizjach różnej maści. To smutne, że polskich widzów interesuje wciąż ludzka bieda i życiowe tragedie. Sądzę, że polskie media kreują mało autentyczną rzeczywistość. W tej masie populizmu giną sprawy pozytywne, bo ponoć nie ma zapotrzebowania na promowanie dobra. Współcześni, zmęczeni tzw. newsami widzowie są już ciekawi świata – widać to choćby po rosnącym zainteresowaniu programami na Dicovery bądź w National Geografic – powiedziała nam dokumentalistka z telewizji publicznej.

Łukasz Kasprzykowski przywiózł natomiast do Moniek swój autorski film pt. „Rozmowa kwalifikacyjna”. Tym niemniej jego festiwalowe osiągnięcia nie zrobiły większego wrażenia na Dolach.

– Ma człowiek wygórowane ambicje, ale nie potrafi odnaleźć się w filmowym świecie – stwierdził pan Bogdan.

Ania i Wiola przyszły na casting z ciekawości.

– Fajnie jest być sławnym i rozdawać autografy – chichotały szesnastolatki.

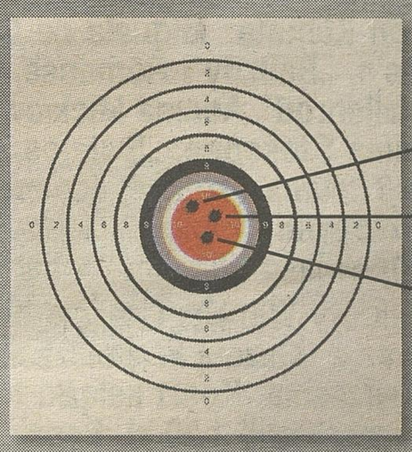
– Aktorzy błyszczą na ekranach, ale mało kto wie jakie koszty wynikają z ich sławy i jak ciężko pracują na miano gwiazdy – tłumaczył poważnie pracodawca z Chicago.

Producent z USA podpisał w Mońkach kilka niezobowiązujących deklaracji współpracy. Do jego studia w Chicago nie pojedzie niestety nikt z Moniek.

– Mońki wymierają. Młodzi ludzie wyjeżdżają jak najdalej od tego miasta. Ja też kiedyś jeździłem po wizę do amerykańskiej ambasady, ale bezskutecznie. Dziś nie dziwię się tym, którzy dotarli do USA przez „zieloną granicę” w Meksyku i Kanadzie. Im ziścił się sen o Ameryce – stwierdził najwytrwalszy obserwator castingu, piekarz Leszek Szafranowski.

REKLAMA

Potrójna oferta Citroëna.
Potrójny strzał w dziesiątkę.



rabat
opony zimowe MICHELIN gratis*
oferta finansowania

Citroën Jumper
rabat + zimowe opony
zyskujesz do 24 000 zł



Citroën C3 Van
NOWOŚĆ
rabat + zimowe opony
zyskujesz 6 500 zł



Citroën C15
rabat + zimowe opony
zyskujesz 3 000 zł



Citroën Berlingo Furgon
rabat + zimowe opony
zyskujesz 11 500 zł



+ promocyjny kredyt już od 2,49%** lub leasing z sumą spłat od 108,80%

BIAŁYSTOK
MOTOZBYT
ul. Poleska 61
tel. 0 85 664 70 11/14
tel./fax 0 85 664 70 13

EŁK
TRANS-AUTO
ul. Łukasiewicza 1
tel. 0 87 621 58 30

Oferta w autoryzowanych punktach sprzedaży biorących udział w promocji. Promocja dotyczy samochodów rok prod. 2005, zamówionych od 3.10. do 31.10.2005. Liczba samochodów, modeli i wersji objętych ofertą jest ograniczona. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.
* Opony zimowe Michelin gratis przy zakupie Citroëna Jumpera, Citroëna C3 Van i Citroëna Berlingo Furgon. Przy zakupie Citroëna C15 opony Kleber gratis.
** Rzeczywista roczna stopa oprocentowania uwzględniająca 4% kredytowanej opłaty przygotowawczej wynosi: na 12 m-cy – 10,62%, na 24 m-ce – 8,85%, na 36 m-cy – 9,66%, na 48 m-cy – 9,73%, na 60 m-cy – 9,85%, na 72 m-ce – 9,89%, na 84 m-ce – 10,02%.

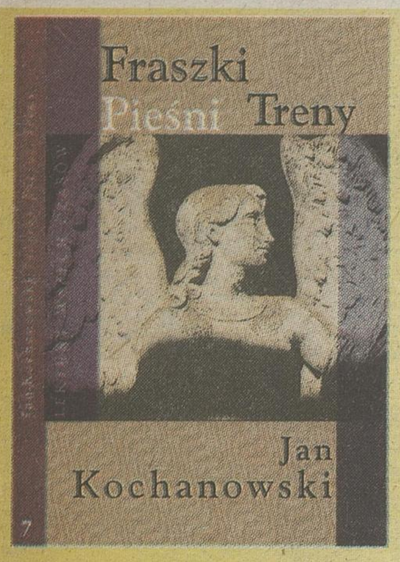
CITROËN poleca TOTAL CITROËN Assistance 24h CITROËN Kredyt CITROËN Leasing www.citroen.pl Informacja o sieci koncesjonerów: 0 801 111 555 (Koszt połączenia: 1 impuls TP SA)

CITROËN
POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

t1948305gwbo

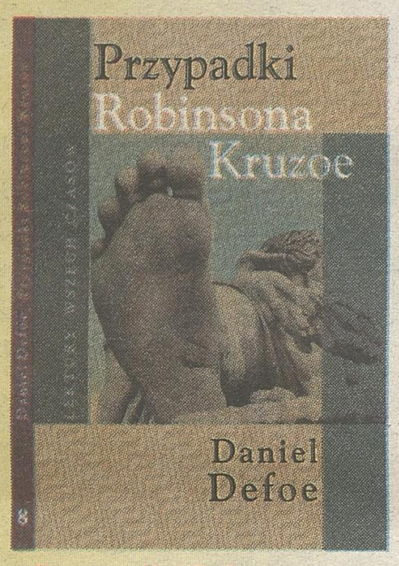


Lektury Wszech Czasów



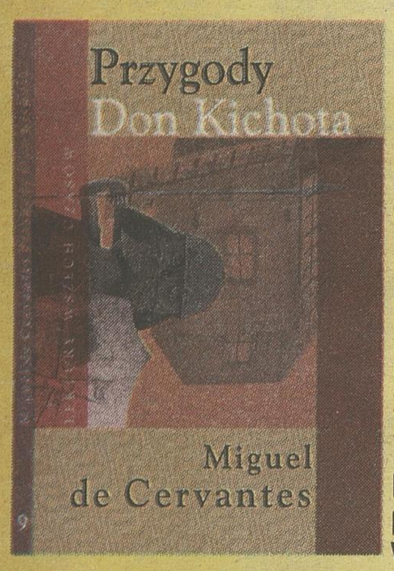
„Fraszki, Pieśni, Treny"
Jan Kochanowski

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 18 października.



„Przypadki Robinsona Kruzoe"
Daniel Defoe

Książkę można będzie kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 25 października.



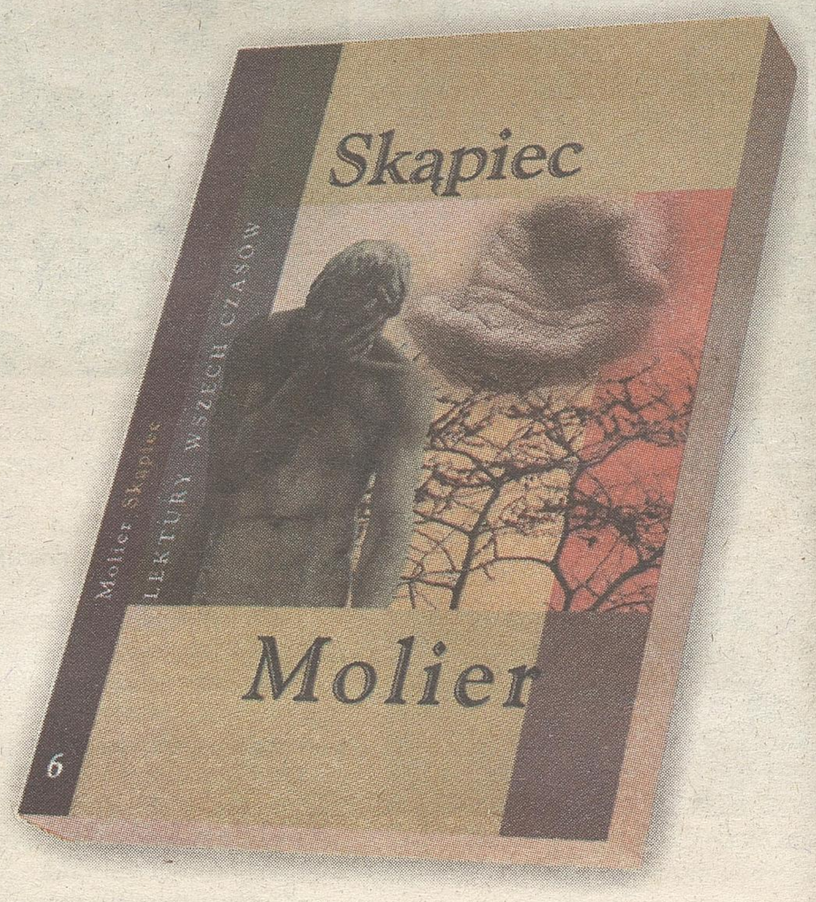
„Przygody Don Kichota"
Miguel de Cervantes

Książkę można będzie kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 8 listopada.

Nasza wyjątkowa kolekcja Lektur Wszech Czasów cieszy się tak ogromnym zainteresowaniem Czytelników, że postanowiliśmy ja wzbogacić o kolejne dzieła. Do tej pory od początku roku szkolnego co wtorek do „Gazety Współczesnej" dołączane były wybitne utwory: „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza, „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego, „Zemsta" Aleksandra Fredry, „Romeo i Julia" Williama Szekspira, „W 80 dni dookoła świata" Juliusza Verne'a. W najbliższy wtorek Czytelnicy będą mogli nabyć „Skąpca" Moliera, a w kolejnym tygodniu – „Fraszki, Pieśni i Treny" Jana Kochanowskiego.

Ale to nie koniec naszych lektur. Nasza kolekcje rozszerzona zostanie o utwory: „Przypadki Robinsona Kruzoe" Daniela Defoe, „Przygody Don Kichota" Miguela de Cervantes'a, „Ballady i Romanse, Konrad Wallenrod" Adama Mickiewicza „Makbet" Williama Szekspira, „Świętoszek" Moliera, „Dzieje Tristana i Izoldy" Joseph Bédier, „Moralność pani Dulskiej" Gabrieli Zapolskiej, „Opowieść Wigilijna" Charlesa Dikensa.

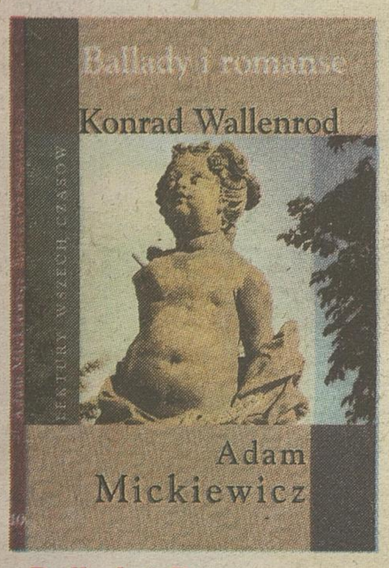
***L*ektury Wszech Czasów będzie można kupić wraz z „Gazetą Współczesną" od wtorku, 6 września. Koszt książki to 3,50 zł plus cena gazety, czyli 1,20 zł. Będzie też można kupić samą „Gazetę" bez książki po zwykłej cenie, czyli 1,20 zł.**



„Skąpiec" Molier

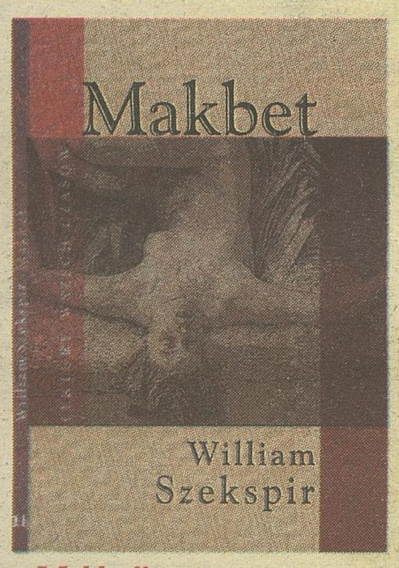
Ten utwór Moliera może być wybraną komedią omawianą w szkole średniej. Ale już w niektórych gimnazjach „Skąpiec" jest lekturą opracowywaną na lekcjach języka polskiego.

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" już w najbliższy wtorek, 11 października.



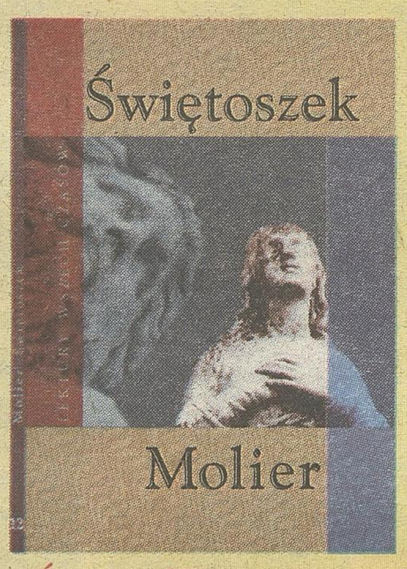
„Ballady i Romanse, Konrad Wallenrod"
Adam Mickiewicz

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 15 listopada.



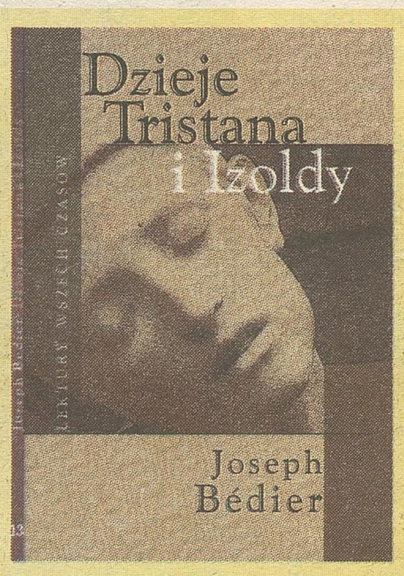
„Makbet"
William Szekspir

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 22 listopada.



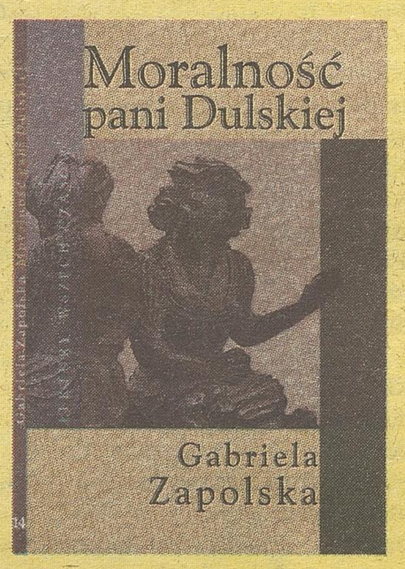
„Świętoszek"
Molier

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 29 listopada.



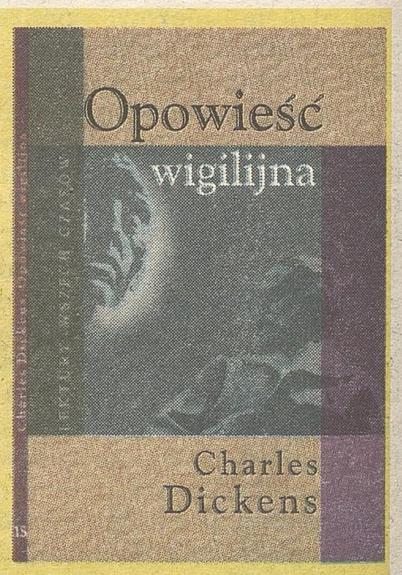
„Dzieje Tristana i Izoldy"
Joseph Bédier

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 6 grudnia.



„Moralność pani Dulskiej"
Gabriela Zapolska

Książkę można będzie kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 13 grudnia.



„Opowieść Wigilijna"
Charles Dikens

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 20 grudnia.



Gazeta Współczesna
Lektury wszech czasów

Czytelne? za jedyne 3,50 + cena dziennika

Już we wtorek 11 października
z Gazetą Współczesną



„Skąpiec"
Moliera

Mecenasem kolekcji książek jest SKOK Stefczyka, oferujący Pożyczkę od serca.

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100
(koszt połączenia lokalnego)
lub (058) 782 93 00

PRACA

ZATRUDNIĘ

10 osób - stałe zarobki 1.200,-. ☎(0-87)565-03-80, poniedziałek - piątek, 9.00-12.00.

APTEKA NA DWORNEJ W ŁOMŻY ZATRUDNI OD ZARAZ MAGISTRÓW I TECHNIKÓW FARMACJI PO STAŻU, TEL. 0604-264-569.

AUTORYZOWANY serwis RTV zatrudni pracownika do napraw TV. Zgłoszenia pisemne: Kręta 6, 15-345 Białystok.

BLACHARZA, lakiernika. ☎0604-445-896.

DO pracy - gospodarstwo rolne. ☎(0-86)271-01-72, ☎0-505-354-079.

DO rozbiórek budynków zatrudnię. ☎0-695-078-934.

FIRMA STARFAX partner handlowy TP S.A. zatrudni koordynatora do sprzedaży usług telekomunikacyjnych. CV prosimy dostarczać: ul. Noniewicza 51, 16-400 Suwałki.

GLAZURNIKÓW zatrudnię. ☎0609-945-942, (085)663-91-34, po 18.

GRAFIKA komputerowego, Bielsk. ☎(0-85)730-00-35.

INSTALATORÓW sanitarnych. ☎0502-433-356.

KIEROWCĘ z uprawnieniami na naczepy i mechanika samochodowego z umiejętnością spawania. ☎(086)476-02-81.

KIEROWCÓW na ciągniki siodłowe. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

KIEROWCÓW z C + E - praca kraj i zagranica. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

KUCHARZY (mężczyzn po szkole). ☎(0-85)742-20-25 od 11.

MALARZY, posadzkarzy, robotników ogólnobudowlanych. ☎0-603-773-664.

MĘŻCZYZNĘ do pomocy w gospodarstwie rolnym. ☎(0-87)563-81-10.

NIANIĘ pilnie, Kleosin. ☎0508-388-571, 0509-92-89-93.

OSOBY do montażu drzwi i okien. ☎0-693-583-707, 8.00-15.00.

OSOBY do roznoszenia ulotek. ☎0-693-583-707, 8.00-15.00.

OSOBY młode, dyspozycyjne, kreatywne zatrudnię od zaraz. Praca w dziale promocji i reklamy na stanowisku sprzedacy. Łomża godz. 8-16, ☎(086)216-94-71.

PIEKARZY Przytuły. ☎(086)217-70-48.

POSZUKUJĘ piekarza, Bielsk Podlaski. ☎0600-370-235.

PRACA dla młodych. ☎(086)216-44-18.

PRACOWNIKA do obsługi krów. ☎(085) 650-19-14.

PRACOWNIKA do obsługi krów. ☎(085)650-19-14.

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, okol. Szepietowa, Wysokiego Mazowieckiego. ☎0504-171-218.

PRACOWNIKÓW uboju i rozbioru. ☎0509-551-623.

PRZYJMĘ na staż absolwenta. Plus GSM, tel. (086)2710097.

ROZWIJAJĄCA się firma zatrudni do biura obsługi i hurtowni -na różne stanowiska. ☎868-49-19.

STOLARZA (doświadczenie) Grajewo. ☎(0-86)272-87-53, ☎0-509-512-636.

STUDENCI zaoczni, obsługa klienta, sprzedaż. ☎0508-633-446.

W gospodarstwie stawowym z hodowlą koni (pow. B-stok) z możliwością zamieszkania. ☎0502-431-912.

WAKBUD Sp. z o.o. zatrudni spawaczy, monterów instalacji sanitarnej i klimatyzacji. ☎(0-85)653-99-34.

WYDAWNICTWO zatrudni szefa redakcji, www.studioastro.pl/praca. ☎0604-544-492.

ZATRUDNIĘ ekipy do docieplеń domów w Warszawie. ☎0-501-702-205, ☎(0-29)745-64-33, w godz. 8.00-16.00.

ZATRUDNIĘ mgr. farmacji. ☎0-503-196-893.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA C+E +ADR, doświadczony. ☎0603-807-200.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

***NUBIRA** kombi van 1,6 LPG (X.1998), srebrny metalik; stan dobry - cena do negocjacji - pilnie sprzedam. Faktura VAT. ☎0503-137-543.

APRILIA SR 50 (2002/03) 14tys.km, tuning optyczny, instalacja audio, 6.800 zł. ☎(0-86)270-31-43, 0660-475-631..

AUDI B3 80 1.8, wsp. kier, c. zamek, szyberdach, alufelgi, 6.500 zł. ☎0-609-760-814.

BMW 318 granatowy metalik. 11.200 zł. ☎0506-246-566.

DAEWOO nubira, 1.6 + gaz, (1999), ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

DODGE grand caravan sport (2002) pilnie! ☎0502-225-781.

FIAT 126P (1999). ☎(0-86)478-11-56.

FORD escort kombi 1.8 16V benzyna + gaz, (1994). ☎0-503-526-099.

FORD fiesta (2002), nowy model, I właściciel, stan idealny. ☎(0-86)476-24-62, po 16.00.

FORD galaxy, (1997), 2.8 quattro, pełna opcja. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

FORD orion 1.8D (1993), 6.000 zł. ☎0-504-926-671.

FSO 1500 (1989) gaz, hak, silnik Poloneza, stan dobry, tanio. ☎0608-354-029.

IVECA 3510 max (1997,1999) kat.B. ☎0692-423-135.

LUBLIN (1996). ☎0509-430-109.

ŁADA 2107 1500, biały, benzyna. ☎0-502-769-173.

ŁADA Z107 poj 1500, (1990), biała, stan db, benzyna, 1000 zł. ☎0502-769-173.

MATIZ, (2002), +gaz, ☎0888-172-511.

MB vito 108D, (1997), oszklony, 6 osób, mały przebieg, pilnie, 23.500 zł. ☎0660-273-308.

MERCEDES 124 E250D, (1995) -pilnie. ☎0606-349-631.

MERCEDES MB-100 (1992). ☎0-509-628-133.

NISSAN primera kombi 2.0 (1999) Benzyna, gaz, pełna opcja, + dodatki; z salonu. ☎0604-75-85-97

NIVA, (1998), 1.7, ☎0510-258-331.

NYSA, ☎(0-87)563-81-26 wieczorem.

OPEL kadett (1990) 1,4 cena atrakcyjna. ☎0505-289-876.

OPEL omega kombi (1991) 4.500 zł. ☎0660-728-919.

PEUGEOT 206 1.6 (2000), 24.000,-. ☎0503-689-680.

PEUGEOT boxer 2,5 TD (1996) maxi biały. ☎(086)278-69-38.

Ogłoszenia drobne także na str. 8-10.

orange

Partner Orange poszukuje pracowników na stanowiska Konsultantów Klientów Biznesowych na terenie:

Ostrów Mazowiecka i okolice (nr/ref OM/01/05)

wymagania:

25-35 lat, wykształcenie min. średnie, znajomość pakietu Office, prawo jazdy kat. B. Mile widziane doświadczenie w handlu na podobnym stanowisku.

oferujemy:

motywacyjny system wynagrodzeń, niezbędne narzędzia pracy, zatrudnienie na umowe o pracę, kompleksowe szkolenia.

CV ze zdjęciem oraz list motywacyjny z nr/ref proszę przesyłać na adres: FHU LUX, 08-300 Sokołów Podlaski, ul. Wolności 60B lub mailem na amatwiejuk@luxx.pl"

749,-
MS 170
Moc: 1,8 KM

STIHL®



sugerowane ceny detaliczne

od **1.339,-**
MS 230
Moc: 2,7 KM



w cenie pilarek MS 230 / MS 250



2.375,-
MS 341
Moc: 4,2 KM
PROFI



A3159604gwboh

Ostro tniemy...
...markowymi pilarkami STIHL

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Chorzele** - Grunwaldzka 9 , tel. 751 58 92; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

www.volkswagen.pl



Nowy Fox.
Nowa Jetta.
Nowy Passat Variant.
Premiera 8 i 9 października.
Zapraszamy do salonu.

Autoryzowany dealer VW **Sieńko i Syn**
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
d_sienko@kulczyktradex.com.pl

Infolinia: 0801 200 400 (opłata jak za jednostkę taryfikacyjną połączenia lokalnego)

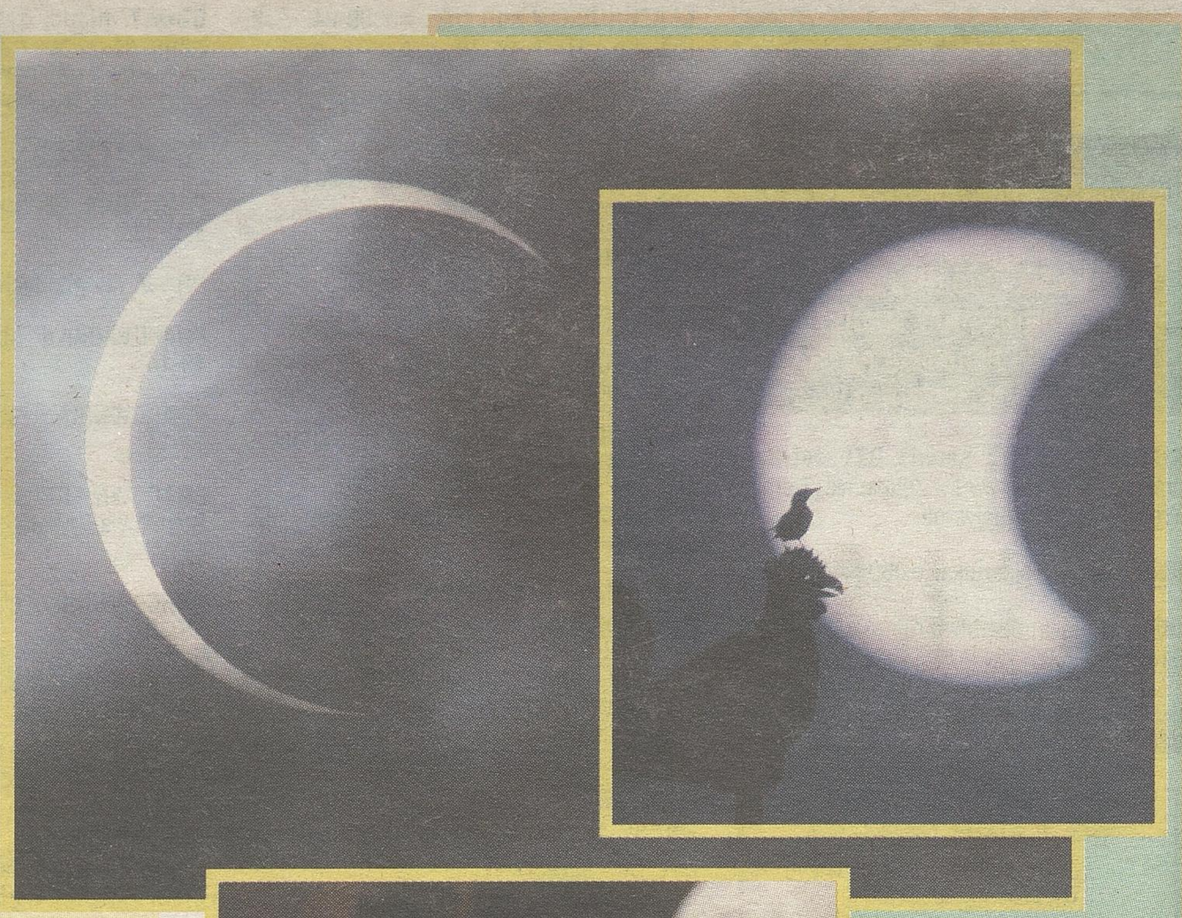
Cześć Dzieciaki!

Cześć! Pierwszy miesiąc nauki za Wami i jest powód do radości. Do wakacji zostało już tylko... dziewięć miesięcy. A skoro już mamy październik, to przypominam Wam o święcie Waszych nauczycieli. To już całkiem blisko, czy pomyśleliście o jakimś sympatycznym geście z tej okazji? Dziękuję za łamigłówki, które wciąż do mnie przysyłacie. Dziś proponuję Wam rozwiązanie zadań przygotowanych przez Magdę i Michała. Życzę dobrej zabawy. **Marek**

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać jedno zadanie. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat.

128 współczesna DZIECIOM

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 126. otrzymują: Ania Kostro z miejscowości Kostry Noski, Kuba Suchota z Drohiczyna oraz Sylwia Paniczko z Moniek. Gratuluję. Nagrody prześlemy pocztą.





To, co widzicie na zdjęciach powyżej, to – wbrew pozorom – nie jest księżyc. To oczywiście zaćmienie słońca, które miało miejsce 3 października br. Oglądały je miliony ludzi w Europie i Afryce. Jak widzicie na zdjęciu obok, nie tylko ludzi interesowało to niecodzienne zjawisko. Również pies, zaopatrzony przez swojego pana w specjalne okulary, spogląda z zaciekawieniem, jak księżyc poruszając się pomiędzy Ziemią i Słońcem sprawia, że Słońce częściowo przestaje być widoczne. Tym razem nie było to zaćmienie całkowite, a jedynie obrączkowe. U nas, niestety, obserwację tego zjawiska uniemożliwiła pochmurna pogoda.

Fot. FOTORZEPA

ZADANIE MAGDY

Nazywam się Magda Nurkowska. Mam 12 lat i mieszkam w Wasilkowie. Bardzo lubię rozwiązywać krzyżówki i czytać książki. Przygotowałam dla Was kwadraciki magiczne. Mam nadzieję, że się Wam spodobają.

1. Poluje na myszy. 2. Podniosły utwór literacki lub muzyczny, np. „... do młodości". 3. Przeciwieństwo „nie". 4. Żółty lub biały. 5. Mezozoiczna. 6. Gatunek muzyki. 7. Jeden i drugi tworzą szyny. 8. Do patrzenia. 9. Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy w skrócie. 10. Podtrzymuje spodnie. 11. Popularna papuga. 12. Duża polska rzeka. 13. Warzywo. 14. Nazwa proszku do prania. 15. Np. 2005.

1	2	3
2		
3		

4	5	6
5		
6		

7	8	9
8		
9		

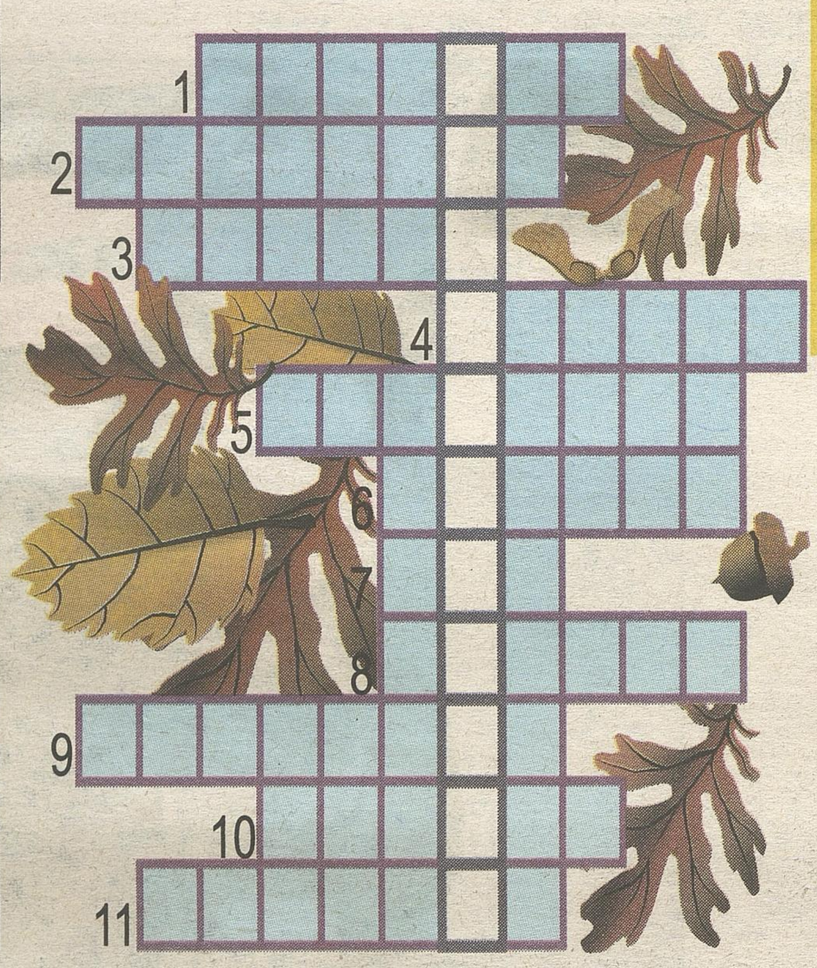
10	11	12
11		
12		

13	14	15
14		
15		

ZADANIE MICHAŁA

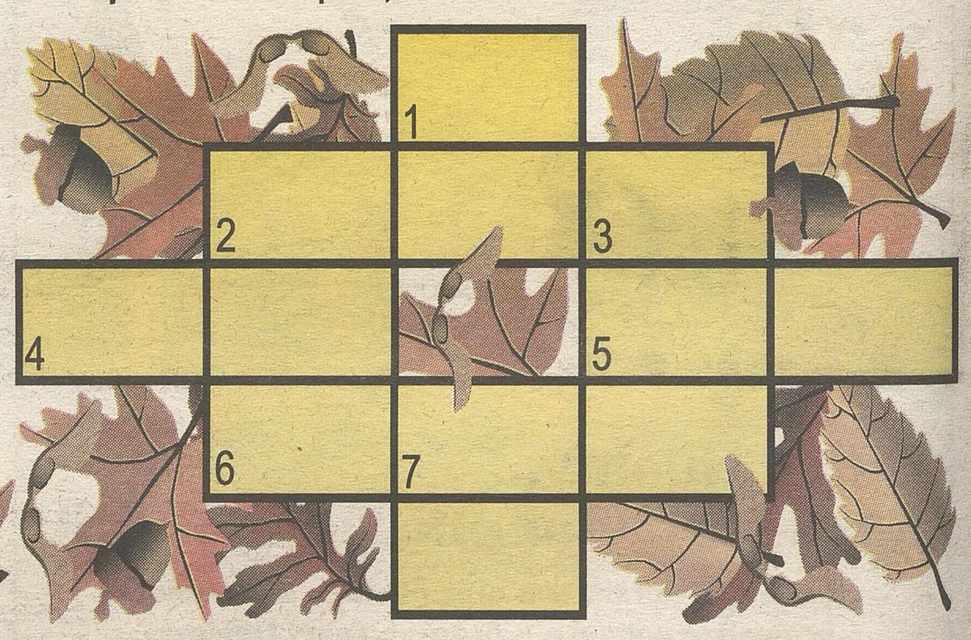
Nazywam się Michał Walendziuk. Mieszkam w Białymstoku i mam 9 lat. Dziękuję za zamieszczenie moich kwadratów magicznych. Postanowiłem ułożyć jesienny logogryf. Życzę miłej zabawy.

1. Zbieranie ziemniaków. 2. Jesienny miesiąc. 3. Owoc dębu. 4. Często pada jesienią. 5. Rosną na kasztanowcu. 6. Jesienią zmieniają swoją barwę. 7. Kolczasty zwierzak. 8. Rosną w lesie. 9. Kolor jarzębiny. 10. Pora roku. 11. Ruda amatorka orzechów.



SYLABÓWKA

POZIOMO: 2. Malarz miesza na niej farby. 4. Przeciwieństwo nagrody. 5. Ze stolicą w Limie. 6. Danka na poważnie. PIONOWO: 1. Uprawia się na nim zboże. 2. Podobna do defilady, ale mniej poważna. 3. Papier do oklejania ścian. 7. Np. do, re albo mi.



WARTO PRZECZYTAĆ

Bajkę o Czerwonym Kapturku wszyscy znacie. Ja też ją pamiętam z dzieciństwa. Kiedy jednak przeczytałem i obejrzałem książkę Joanny Olech (autorka tekstu) i Grażki Lange (ilustracje), pomyślałem: a może rzeczywiście było tak, jak to przedstawiają wyżej wymienione panie?... A jak było? Żeby nie zdradzić najważniejszego, mogę powiedzieć tylko, że inaczej...

„Czerwony Kapturek", do którego Was zachęcam, ukazuje się w serii zatytułowanej „Niebaśnie". Ma ona przedstawiać znane baśnie w nowej interpretacji, czyli opowiedziane w inny, nowy sposób. Czytając i oglądając (jeszcze raz podkreślam to oglądanie, bo w tym przypadku posępne i tajemnicze ilustracje są równie ważne, co słowa) **historię właścicielki czerwonej czapeczki, przekonujemy się, że to, co było dotąd oczywiste, znane i przewidywalne wcale takie być nie musi. Być może w bajkach powinno być czasem tak, jak w życiu, że nie wszystko kończy się dobrze. Może warto o tym pomyśleć czytając (i oglądając) opowiedziane na nowo (i nie mniej ciekawie) dzieje Czerwonego Kapturka mieszkającego nieopodal Maślakowej Górki.** **Marek**



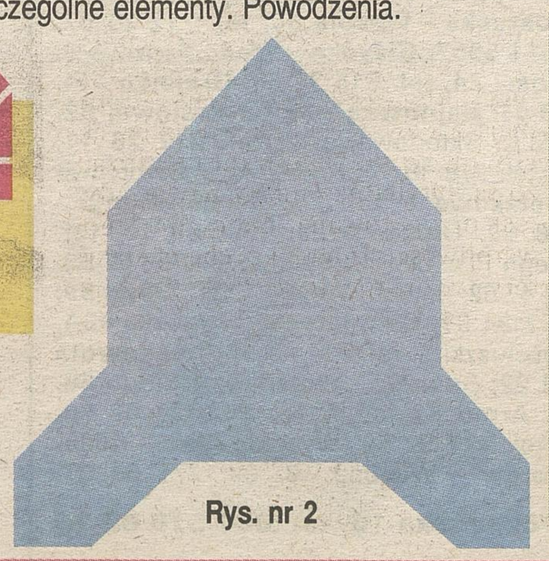
„Czerwony Kapturek", Joanna Olech, Grażka Lange, seria „Niebaśnie", Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 2005, s. 36.

TANGRAM

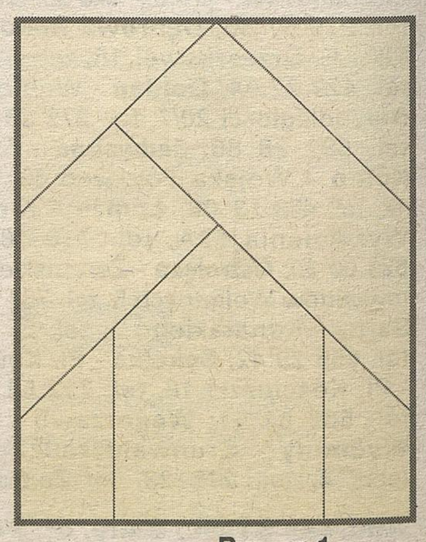
Rysunek numer 1 naklej na tekturkę (przyda Ci się do kolejnych łamigłówek) i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz na niej jak ułożyłeś poszczególne elementy. Powodzenia.



ROZWIĄZANIE TANGRAMU Z 23 WRZEŚNIA 2005



Rys. nr 2



Rys. nr 1

Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku

prowadzi rekrutację na 3-semestralne

STUDIA PODYPLOMOWE DLA NAUCZYCIELI PRZYSPOSOBIENIA OBRONNEGO

nabór do 15 X 2005 r.

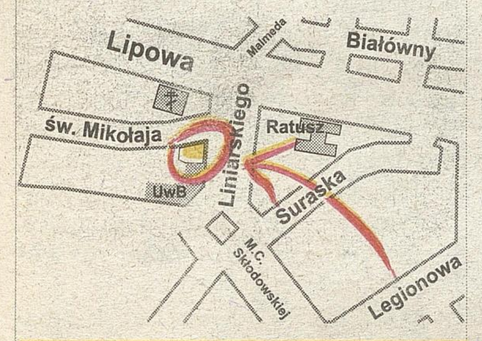
koszt studiów wynosi: czesne - 1500 zł (3 semestry), wpisowe - 300 zł

Aleja Jana Pawła II 91, Białystok
tel. 74-20-166, 74-20-199

A528105gwbh

biuro ogłoszeń Gazety Współczesnej

przy ulicy św. Mikołaja 1



Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o.
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

N545105gwbhB

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55

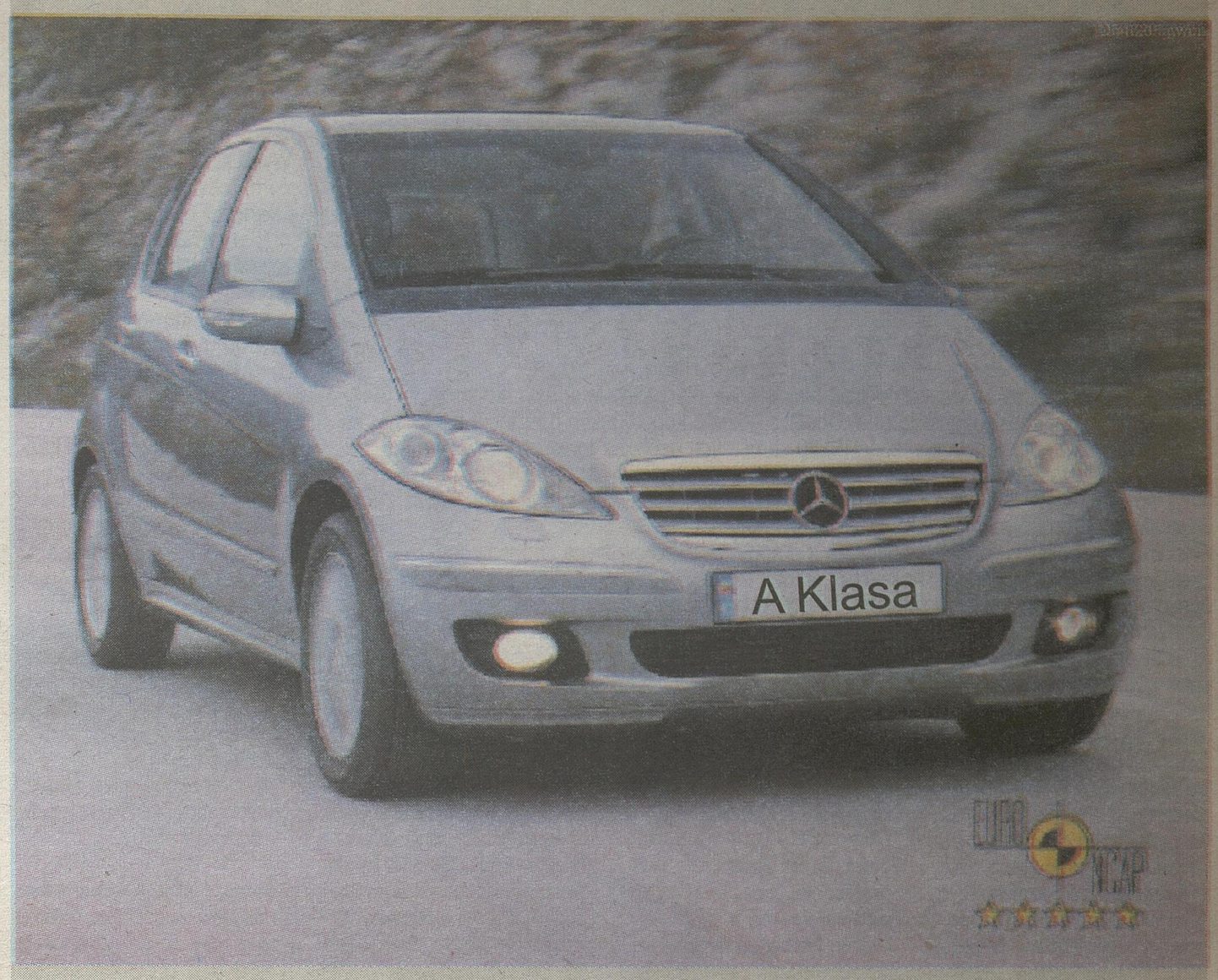
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY RATY

pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

N548905gwbh

Klasa A



Klasa A. Najbezpieczniejsza w swojej klasie.
Teraz w atrakcyjnym kredycie 50:50!

► Klasa A zapewnia Państwu najlepszą możliwą ochronę. Aktywne systemy, takie jak elektroniczny system stabilizujący jazdę ESP i asystent układu hamulcowego BAS, pozwalają na unikn ięcie niebezpieczeństwa. Wspierane przez czujniki, wkraczają do akcji w krytycznych sytuacjach jezdnych, regulując stabilność pojazdu.

► Pięć gwiazdek w teście zderzeniowym Euro NCAP i aż 36 na 37 możliwych punktów potwierdsza inteligencję Klasy A. Najbezpieczniejszego samochodu w swojej klasie.

► Proponujemy Państwu także promocyjny kredyt. Wystarczy wpłacić 50% wartości pojazdu, reszta za rok - bez odsetek!

Mercedes-Benz

Auto Podlasie
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, Białystok, tel. 085 662 31 41, www.autopodlasie.mercedes-benz.pl

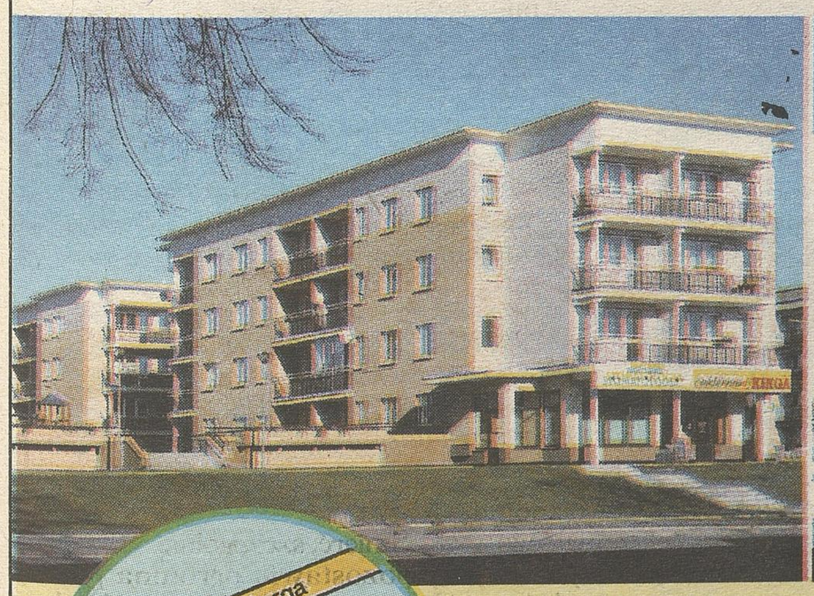
WP R. ROGOWSKI • A. PIEKUT •

„WERSAL PODLASKI"
ul. Piękna 3
15-282 Białystok
tel. (85) 744 30 11, 745 51 95
www.wersalpodlaski.com.pl

Przestań marzyć
ZACZNIJ DZIAŁAĆ

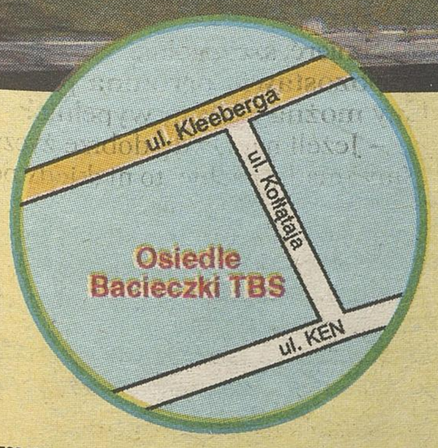
Sprawdź nowe lokalizacje Wersalu Podlaskiego!

JUŻ wkrótce kolejne realizacje









ul. KEN
Bacieczki



ul. Wołyńska
Skorupy



ul. Żelazna
Centrum

A529405gwbh

Kącik samotnych serc

Kochani!

Dziękuję Wam bardzo za wszystkie listy. Najczęściej skarżycie się w nich, że życie w samotności jest niesłychanie trudne. Chcecie poznać kogoś, z kim będziecie mogli spędzać długie, jesienne wieczory. Wiele samotnych osób już teraz myśli o zbliżających się świętach Bożego Narodzenia, o balach sylwestrowych, na które już nie chcą iść samotnie. Mam nadzieję, że każdy z was odnajdzie swoją wymarzoną „połowę". Musicie próbować.

Chciałabym, żebyście pamiętali o tym, że z autorami opublikowanych anonsów możecie kontaktować się tylko za naszym pośrednictwem. Nie możemy Wam podawać danych: nazwisk, adresów czy telefonów. Jeśli chcecie odpowiedzieć na któryś z umieszczonych w naszym Kąciku Samotnych Serc anonsów, wyślijcie list na adres redakcji, a ja prześlę go adresatowi. Nie zapominajcie podawać na kopertach porządkowych numerów anonsów.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji.

Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Jan Serce, lat 37: Mam jeszcze nadzieję, że istniejesz i tak jak ja szukasz kogoś i wierzysz, że może dzisiaj go spotkasz... Nie musisz być super, nie musisz być „naj"... Byleś była mądra, poważna, odpowiedzialna i myślała o założeniu rodziny. Jestem kawalerem, katolikiem. Nie piję, nie palę. Mam 176 cm wzrostu. Czekam na listy od pań z Łomży i okolic. Może odnajdziemy przeznaczenie i zerwiemy z samotnością?

(88699)

Anastazja, lat 24: Jestem szczupłą, pracującą studentką o wzroście 172 cm. Moje zalety to wrażliwość i pogoda ducha. Jestem katoliczką. W życiu kieruję się takimi wartościami jak: szacunek, zrozumienie, odpowiedzialność. Proszę o kontakt chłopców w wieku 24-27 lat.

(88700)

Wolny, lat 29: Jestem po rozwodzie, wychowuję syna. Szukam przyjaciółki, która tak jak ja ceni uczciwość. Jestem wysoki. Mój znak zodiaku to Ryby. Czekam na poważne oferty.

(88701)

Bardzo samotny, lat 44: Mam 185 cm wzrostu. Nie piję, nie palę, jestem katolikiem. Samotnie wychowuję 18-letniego syna, który wkrótce rozpocznie studia, a ja zostanę sam. Mieszkam w okolicy Sejn. Mam pięknie położone rancho, niedaleko jezior i lasu w malowniczej, bardzo spokojnej okolicy. Jeśli jesteś samotna, masz dobre serce, mieszkasz w pobliżu Suwałk, Sejn, Augustowa, napisz. Nie musisz być piękna. Nie szukam przygód. Bardzo lubię dzieci – dziecko mile widziane. Telefon przyspieszy kontakt.

(88702)

Wdowa, lat 60: Jestem miłą, uczciwą kobietą. Chciałabym poznać pana mniej więcej w swoim wieku, który jest bardzo samotny, nie ma zobowiązań i zechce spędzić ze mną resztę życia. Czekam na poważne oferty. Odpiszę na każdy list.

(88703)

Samotna szatynka, lat 40: Jestem wrażliwa, mam dobre serce. Nie szukam przygód, lecz prawdziwej miłości. Bardzo dokucza mi samotność. Poznam pana w wieku do 55 lat. Jeśli jesteś samotny, napisz. Czekam.

(88704)

Kawaler, lat 37: Jestem średniego wzrostu, mam włosy ciemnoblond, mieszkam na wsi w okolicach Ełku. Prowadzę gospodarstwo rolne. Nie chcę, aby dalsze życie upływało mi w samotności. Poszukuję pani w wieku od 25 do 40 lat, która zgodzi się zamieszkać na wsi. Dziecko mile widziane.

(88705)

Wdowa, lat 52: Jestem pełna temperamentu, humoru, niebrzydka, zadbana, tolerancyjna. Mam 172 cm wzrostu. Poszukuję pana w wieku do 58 lat z co najmniej średnim wykształceniem, zadbanego, kulturalnego, odpowiedzialnego, niezależnego finansowo, najlepiej wdowca.

(88706)

Miły, lat 43: Jestem kawalerem, mam 173 cm wzrostu. Mieszkam na wsi w okolicach Lipska, prowadzę nieduże gospodarstwo. Jestem spokojnym, uczciwym katolikiem. Nie mam nałogów ani zobowiązań. Czuję się samotny, chciałbym to zmienić. Poznam panią stanu wolnego w wieku od 36 do 43 lat, która może wziąć ślub kościelny. Dziecko nie stanowi przeszkody. Nie szukam przygód, lecz stałego związku. Czekam i pozdrawiam wszystkie samotne panie.

(88707)

Renata, lat 30: Jestem samotną, romantyczną dziewczyną z poczuciem humoru. Mam 165 cm wzrostu. Mieszkam w małej miejscowości, mam stałą pracę. Chciałabym poznać mężczyznę w wieku 28-35 lat, miłego i odpowiedzialnego. Nie zwracam uwagi na wygląd lecz na wnętrze człowieka. Czekam na listy, odpowiem na każdy. Mile widziane zdjęcie.

(88708)

Uczuciowy, lat 64: Jestem wdowcem, emerytem, domatorem bez nałogów. Mam średnie wykształcenie, miłą aparycję, jestem elegancki, nie wyglądam na swój wiek. Poznam panią atrakcyjną, zadbaną, o kobiecych kształtach, z poczuciem humoru i temperamentem, która poszukuje miłości. Chcę kochać i być kochanym z wzajemnością.

(88709)

Helena, lat 64: Jeszcze Cię nie znam, ale mam nadzieję, że to się wkrótce zmieni. Chciałabym zapoznać wesołego i dobrego człowieka. Czekam.

(88710)

Samotny, lat 48: Jestem rozwiedziony, niezależny finansowo i materialnie, bez nałogów. Poznam panią w stosownym wieku, która poważnie myśli o życiu, której mógłbym w pełni zaufać i obdarzyć ją prawdziwą przyjaźnią.

(88711)

Samotna, lat 58: Jestem wdową i, jak łatwo się domyśleć, doskwiera mi samotność. Chętnie nawiążę znajomość z równie osamotnionym wdowcem, zainteresowanym pogawędkami przez telefon i korespondencją na temat polityki, literatury, życia.

(88712)

Optymistka, lat 43: Jestem osobą sympatyczną, dobrą, o miłej aparycji. Mam 160 cm wzrostu, ważę 57 kg. Chciałabym poznać pana poważnie myślącego o życiu, opiekuńczego, uczciwego, kochającego dzieci, który ma już dość samotności. Pan powinien być stanu wolnego. Szukam prawdziwego przyjaciela, który chce kochać i być kochany. Niech nie piszą panowie, którzy nadużywają alkoholu, szukają przygód. Sama wychowuję 8-letnie dziecko.

(88713)

Alex, lat 38: Jestem wysokim szatynem. Poznam panią w wieku 25-40 lat, która ceni w życiu takie wartości jak szczerość, zaufanie, tolerancję oraz pragnie trwałego związku. Jeśli pragniesz przeżyć coś wyjątkowego, napisz. Może właśnie na Ciebie czekam... Odpowiem na każdy list.

(88714)

Białostoczanka, lat 30: Jestem szczupłą, zgrabną panną wyznania prawosławnego, niezależną finansowo. Samotnie wychowuję dziecko. Poznam pana, który ma powyżej 180 cm wzrostu, bez nałogów, opiekuńczego, zaradnego.

(88715)

WĘDKARSTWO



NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

Na morzu padł na deski

Wrzesień. Godzina 5.30 rano. Stoję na kutrze cumującym przy Porcie Jachtowym w Łebie. Po kilkunastu minutach przybywa i zajmuje miejsca grupa z Giżycka.

Jestem obcy. Oni znają się nawzajem. Stanowią „zgraną grupę" dorszowców. Na kutrze w części środkowej, tuż za sterówką, ławki i stół. Obok obszerny pojemnik na odpadki. Między relingiem rufowym a stolikiem sporo wolnego miejsca, można by rzec przestrzeń w sam raz do tańca. Przy sterze armator Mirek.

Na stoliku pojawiają się pierwsze jaskółki biesiady – butelki, ale nie z sokiem. Jest wiele toastów. Opróżnianie szklaneczki bez wzniesienia toastu można zakwalifikować do ordynarnego, prymitywnego pijaństwa – oznajmia Janek.

Pod podłogą pracuje silnik i z szybkością 6 węzłów podążamy na miejscówkę. Zanim silnik zmniejszył obroty, a sygnał dźwiękowy oznajmił START ŁOWIENIA, w pojemniku na odpadki było już sporo opakowań po rozmownej wodzie. Nic zatem dziwnego, że kilku uczestników usiłowało zagłuszyć pracę silnika, by zrozumieć co mówi kolega.

– Cichaj, teraz ja mówię.

– Zamilcz, to co ja wam powiem, to było na dorszach...

– Nie pier..., polewaj. Za tych co na morzu.

– Wyłącz ten silnik, bo nie słyszę co mówisz.

I tak, w symbiozie miarowego stukotu silnika z bełkotem łudzkich dźwięków rozpoczęła się wyprawa na wymarzone dorsze. Obok mnie, po mojej prawej ręce miał miejscówkę Janek. Zanim rozpoczęliśmy łowy, poruszał się na gumowych nogach.

Pierwsze ryby na kutrze i... jak by nie oblać pierwszego w życiu dorsza. Ryby siadały niektórym wędkarzom na pilkery, innym na przewieszki, a pojemnik na odpadki został niemal do pełnego zapchany opakowaniami po napojach dopingujących.

Mój sąsiad z prawej raz i drugi został powalony na podłogę. Bez walki. Jak kłoda. Zwaliła go gorzała. To była pierwsza runda. Gdy podniósł się, twarz miał silnie pokrwawioną, niczym na ringu bokserskim. Próbował zarzucać pilker i po raz kolejny padł. Padł krwawiącą twarzą na deski. Dosłownie. Gdyż podłoga na MY „Hydrograf" jest z drewna. Padając, połamał kołowrotek.

Inni ułożyli się pod stołem, na ławkach i... śnili o taaakich dorszach. Trzeźwi, a było ich niewielu, za każdym najazdem coś holowali.

Pilot grupy, łowiący na trzeźwo o dwa stanowiska w lewo od mego, oznajmił był, że Janek na lądzie nie pije, bo ma żonę „zgagę" i ona go krótko trzyma.

W pożegnalnym spotkaniu z armatorem Mirkiem zapytałem, co sądzi o takich balangach. Odrzekł był stanowczym tonem: – Uważam, że jest to zło! Zło, które trudno wyeliminować. Ale, należy to piętnować. I tu ma Pan, jako dziennikarz, doskonały temat.

Jaki z tego morał?

Ponieważ to nie dowcip, a zdarzenie autentyczne, morału nie będzie. Jest natomiast epilog.

Wędkarstwo lądowe i morskie mają cztery wspólne elementy: wędkę, kołowrotek, linkę i pół litra (na początek) gorzały. A na „zgagę" najlepsze jest pół litra.

Imię znokautowanego zostało zmienione.

A. Remiesz
a.remiesz@wspolczesna.pl



fot. autor

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Środek tygodnia chyba będzie najsympatyczniejszy. Oderwiesz się od codziennych spraw. Jednak najpierw, w poniedziałek lub środę, podpiszesz dobry układ, I do tego z ciekawymi perspektywami. Jak się postarasz, nawiążesz zupełnie nowe, interesujące kontakty.

BARAN 21 III – 20 IV



Wielkiego przełomu co prawda nie widać, jednak wszystko zmierza w dobrym kierunku. Dobry czas na uporanie się z zaległościami. Potem może być z tym więcej trudności. Właśnie dlatego, że masz dużo pracy, z radością przyjmiesz chwile spokoju i wytchnienia.

RAK 23 VI – 22 VII



Zrobisz jesienne porządki i pozałatwiasz zaległe sprawy. Bliska osoba dostarczy cennych wskazówek, które okażą się pomocne w pracy zawodowej. W życiu osobistym z przyjemnością zdecydujesz się na chwile wyciszenia. Znacznie więcej spacerów.

WAGA 24 IX – 23 X



Postępuj z bezpieczną rezerwą. Nadchodzące dni mogą upłynąć pod znakiem różnych wyborów. Twoje towarzyskie zawirowanie zbliża się do końca. Wykorzystasz teraz wszystkie swoje intelektualne możliwości. Niewykluczony chwilowy spadek nastroju.

WODNIK 21 I – 19 II



Uważaj, żeby podziw pewnego współpracownika nie skłonił Cię do zaniechania jakichś starań. Trudne momenty związane z rozwianiem niektórych marzeń. Jest nadzieja, że dostrzeżesz inne rzeczy godne zainteresowania. Spodziewaj się miłych odwiedzin.

BYK 21 IV – 21 V



Do pewnej sprawy podejdziesz bardziej ambicjonalnie. Tylko pytanie, czy zawsze cel uświęca środki? Potrafisz słuchać i to jest Twoja największa zaleta. Ktoś spod znaku Lwa chętnie poszuka w Tobie sojusznika. Namówisz bliską osobę do wspólnego działania.

LEW 23 VII – 23 VIII



Wreszcie dojdzie do skutku przyjazd bliskich osób. Nadchodzące dni zaliczysz do naprawdę udanych. Rozsądne podejście do dzieci pozwoli uniknąć niepotrzebnych problemów. Silna motywacja pozwoli pozałatwiać rzeczy, które wydawały się nie do pokonania.

SKORPION 24 X – 22 XI



Chociaż nie wszystko idzie po Twojej myśli, masz satysfakcję, że nie schowałeś głowy w piasek. A niewykluczone, że przy okazji wywalczysz coś dla siebie. Dobry czas na lepszą, rodzinną współpracę. Unikaj zagrypionych znajomych i korzystaj z witamin.

RYBY 20 II – 20 III



Upór w pewnej sytuacji przyniesie więcej złego niż dobrego. Możesz odpocząć. Warto z tego skorzystać. Spróbuj swoich sił w tej dziedzinie, na której się naprawdę znasz. Prawdopodobnie szykują się nowe obowiązki. Nie oglądaj się na innych, licz na siebie.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



Nie jest wykluczone, że podejmiesz odważniejsze niż dotąd decyzje. Chwile refleksji przyniosą bardzo dobre następstwa. Potrafisz dać z siebie więcej niż przypuszczasz. Z optymizmem popatrzysz w przyszłość. Znacznie rozwiniesz kontakty z różnymi znajomymi.

PANNA 24 VIII – 23 IX



Nawet trudne chwile nie wyprowadzą Cię z równowagi. A nawet staniesz się odważniejszą osobą. Czas sprzyja konsekwencji i wyważonym działaniom. Zmniejszenie tempa pod koniec tygodnia będzie dla Ciebie korzystne. Więcej uśmiechu.

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Znowu pochwalić się możesz energią. Na emocjonalną równowagę również nie będziesz narzekać. Lubisz samodzielność. Jednak pewne pomysły warto przedyskutować z najbliższymi. Zawodowe sprawy, które się odwlekały, powinny nabrać tempa.

Nike dla Andrzeja Stasiuka

Piewca gorszej Europy

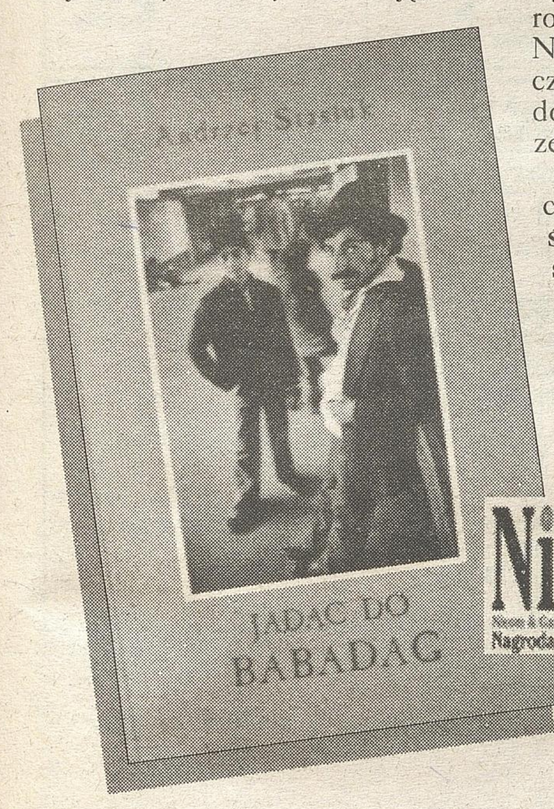
Najbardziej prestiżowa i największa pod względem finansowym, doroczna polska nagroda literacka Nike przypadła w tym roku Andrzejowi Stasiukowi.

MAREK MUSZYŃSKI

Pisarz, który świadomie zostawił życie w wielkim mieście (Warszawa) i wiele lat temu osiadł na prowincji (Czarne w Beskidzie Niskim), został wyróżniony za książkę „ Jadąc do Babadag". Ten tom eseistycznej prozy podróżniczej, powstały w wyniku licznych, często wielokrotnych wizyt w krajach Europy Środkowej, jest próbą ocalenia obrazów i niezwykłego klimatu megaprowincji, czyli całej ogromnej połaci „Europy odrzuconej", do której zaliczyć należy: Słowację, Słowenię, Bułgarię, Rumunię, Albanię, Mołdawię, dawną Jugosławię, Węgry w delcie Dunaju, prowincjonalną Polskę. Właśnie tam, według laureata tegorocznej Nagrody Literackiej Nike, ciągle bije prawdziwe serce naszego kontynentu.

Podczas ogłoszenia werdyktu jury, które nastąpiło w minioną niedzielę podczas uroczystej gali w Teatrze Stanisławowskim w warszawskich Łazienkach, Andrzej Stasiuk był wyraźnie zaskoczony. Jego książka w finałowej siódemce, a trzeba przypomnieć, że ten autor wielokrotnie dochodził do finału Nike, zajmowała silną pozycję. Były przecież jednak w tym gronie m.in. tomy Hanny Krall i Ryszarda Kapuścińskiego. Zwłaszcza nazwisko tego ostatniego wymieniane było jako zwycięskie. Przewodniczący jury Nagrody Literackiej Nike, Henryk Bereza, podkreślał jednak, że gremium, któremu przewodniczył było zgodne, co do tego, kto w tym roku powinien otrzymać statuetkę Nike autorstwa Gustawa Zemły oraz czek na 100 tysięcy złotych ufundowany przez firmę Nicom i „Gazetę Wyborczą".

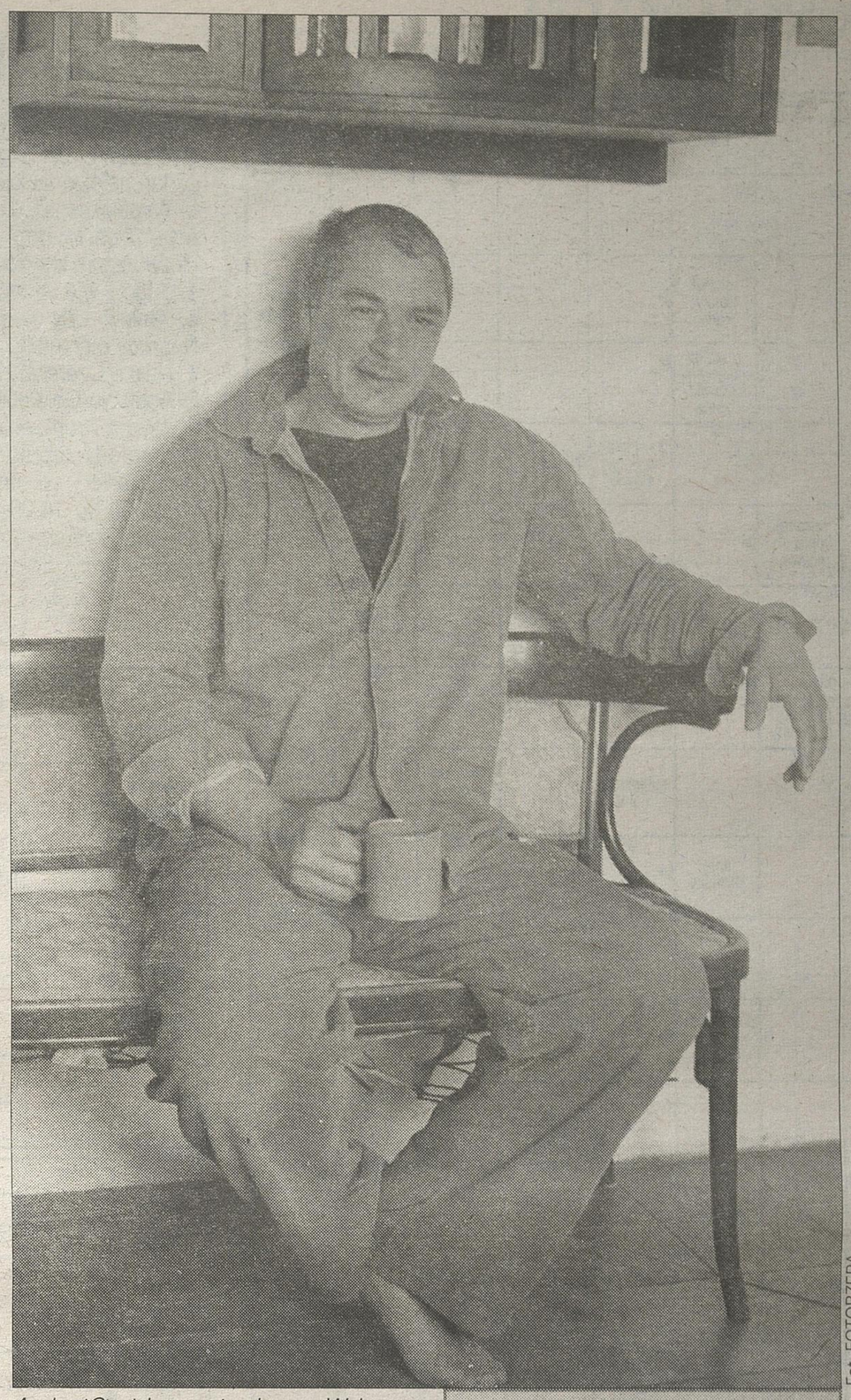
Wśród laureatów Nike dotychczas znaleźli się: **Wiesław Myśliwski, Czesław Miłosz, Stanisław Barańczak, Tadeusz Różewicz, Jerzy Pilch, Joanna Olczak-Ronikier, Jarosław Marek Rymkiewicz, Wojciech Kuczok.**



Wyróżniony tegoroczną nagrodą literacką Nike tom prozy Andrzeja Stasiuka to książka o licznych i wielokrotnych podróżach na peryferie Europy. Zapomniana i niechciana Europa, którą notorycznie odwiedza pisarz, to między innymi Słowacja, Węgry, Rumunia, Ukraina, Słowenia, Albania, Mołdawia. Autor przemierza przestrzenie tych krain różnymi pojazdami, o różnych porach dnia i nocy. Czasem dociera tam, gdzie kończą się utarte szlaki. Obserwuje, penetruje i opisuje świat, który niebawem przepadnie, rozsypie się, odejdzie w przeszłość. Jest to świat peryferii kultury, postsocjalistycznej prowincji i gorszej Europy. Najbardziej interesują go chyba ludzie w swojej codziennej krzątaninie i zwyczajności. Interesują Stasiuka też osoby ponadprzeciętne, które z prowincji się wywodzą. No i krajobraz. Temu autor poświęca dużo miejsca i uczuć. Jego refleksyjne relacje z podróży, pełne eseistycznych dygresji, są nadzwyczajne. Czytając jedziemy do Babadag. Widzimy, prawie czujemy, opisywane krajobrazy, miasteczka, wsie, ludzi... Ta proza jest żywa, wyrazista i naprawdę ciekawa. Jest w niej sporo nostalgii i melancholii. Ale Stasiuk jest też przekorny i bywa wesoły, a świadczyć o tym mogą choćby takie zdania zaczerpnięte z najlepszej książki ubiegłego roku: „No więc lubię ten bałkański burdel, ten węgierski, słowacki i polski, to cudne ciążenie materii, tę piękną senność (...) i te mgliste spojrzenia, które bez wysiłku biegną wskroś rzeczywistości, żeby bez trwogi otworzyć się na nicość. Nic nie poradzę. Serce mojej Europy bije w Sokołowie Podlaskim i Husi. Ni chu-chu nie bije ono w Wiedniu. (...) Ani w Bukareszcie. Najbardziej nie bije w Krakowie."

(mm)

Andrzej Stasiuk, „Jadąc do Babadag", Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2004, s. 322.



Andrzej Stasiuk w swoim domu w Wołowcu w marcu tego roku

Fot. FOTORZEPA

Andrzej Stasiuk urodził się w roku 1960 w Warszawie. Ten prozaik, poeta i publicysta jest samoukiem, który formalną edukację zakończył na szkole podstawowej. Za dezercję z wojska przez półtora roku przebywał w więzieniu. Aktualnie mieszka w Beskidzie Niskim. Zajmuje się twórczością literacką i wraz z żoną prowadzi wydawnictwo Czarne, specjalizujące się w literaturze środkowoeuropejskiej.
Do najważniejszych dzieł Stasiuka należy zaliczyć: tom poezji „Wiersze miłosne i nie" (1994), powieści „Biały kruk" (1995), „Dziewięć" (1999), zbiory opowiadań „Opowieści galicyjskie" (1995), „Przez rzekę" (1996), zbiór prozy pt. „Dukla" (1997), dramaty „Dwie sztuki (telewizyjne) o śmierci" (1998), „Muchy" (wystawiona w 2000 r.) i „Solo" (wyst. w 2002 r.), eseje „Moja Europa: dwa eseje o Europie zwanej Środkową" (2000, współautor J. Andruchowycz). W swojej twórczości, cenionej za kunszt stylistyczny, sugestywność i realizm, podnosi przede wszystkim temat przemijania, śmierci i cierpienia. Ze szczególnym namysłem i refleksją opiewa codzienność odchodzących w przeszłość peryferii i prowincji. (opr. mm)

W KSIĘGARNIACH

Zmysłowa radość życia



Zła passa Zety zaczyna się już od dnia narodzin, kiedy umiera jej matka. Całe jej życie przypomina ścianę, z której po kolei strącane są - tak jak w tytułowej piosence - kolejne butelki. A mimo to, na przekór wszystkiemu, Zeta zachowuje zmysłową radość życia w każdych okolicznościach. A te do najłatwiejszych nie należą. Zeta prowadzi nas poprzez karnawałową scenerię zrujnowanego pod rządami Castro kubańskiego miasta. Nie jest to jednak powieść o polityce, raczej wnikliwa analiza całego spektrum namiętności: od prostych przyjemności, takich jak jedzenie słodkiego owocu, aż po przemoc, masochizm i zbrodnię. A wszystko ujęte w przyjemnie prostą, pozornie naiwną narrację.

(ada)

Ena Lucia Portela, „Sto butelek na ścianie", przeł. Marzena Chrobak, Wydawnictwo WAB, Seria: Z miotłą, Warszawa 2005, s. 332.

Jak go zrozumieć?



Dlaczego mężczyzna nie potrafi mówić o tym, co czuje? Czy jest zdolny wypowiedzieć siebie? Czy jest chłodny i obojętny dlatego, że taki jest, czy może dlatego, że inny być nie może? Jak go zrozumieć? Doktor Alon Gratch znalazł na te i na wiele innych ważnych pytań odpowiedzi. Najważniejsza jest taka: to nieprawda, że mężczyźni nie mówią - oni po prostu posługują się innym językiem. Gratch pisze o tym, jak trudno zdobyć się mężczyźnie na otwartość, analizuje takie „męskie" problemy jak nieobecność emocjonalna, niepewność własnej męskości, chorobliwe pragnienie skupienia na sobie uwagi, niszcząca agresja, czy traktowanie seksu jako formy odreagowania. Jego książka to zatem nie poradnik medyczny, ale fascynująca wyprawa w głąb psychologii mężczyzny.

(ada)

Alon Gratch, „Gdyby mężczyźni umieli mówić, oto, co by powiedzieli", przeł. Paula Sawicka, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Seria: Psychologia na co dzień, Warszawa 2005, s. 380.

W PRENUMERACIE ZAWSZE ZYSKUJESZ!

WYDAJĄC 21 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE:



oszczędzasz średnio 7 zł miesięcznie*



otrzymujesz dodatki przygotowane specjalnie z myślą o Prenumeratorach



możesz zakupić wszelkie dodatki dostępne wraz z Gazetą Współczesną po wyjątkowo niskich cenach



masz szansę na wygranie wyjątkowych nagród przygotowanych wyłącznie dla Prenumeratorów

* w porównaniu z codziennym zakupem w kiosku

Już dziś wykup prenumeratę Gazety Współczesnej na listopad naprawdę warto!

Gazeta Współczesna

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wyrabia treski / gatunek sosny | | akant lub rozeta | | szarówka | | zagrywka piłką | | poufne cyfry | cięty kwiat | | Daniel, polityk z Nikaragui

4 | mistrz / grekokatolik | 11

koronka igłowa | ptak wodny / model isuzu | | „strzał" koszykarza | lina od masztu do burty

powódź / Leopold, poeta

historia Batmana / klasa jachtu | z makiem w przysłowiu

przodek konia domowego

Dancewicz, aktorka | gulgoczący samiec | muza komedii

broń palna / choroba gardła | przyrząd optyczny | 6

żeglarska lina / zachwyca estetów | poemat Homera | kosmita z TV / pies latający | solenizant z 2 V | markowy zegarek lub jacht | załamek, zmarszczka

imię Dymszy

górna część skali muzycznej | wiedza rolnicza / metalowy zacisk

15 | powierzchnia ziemi uprawnej

pre-numerator / samobójca / gruba tkanina | 1 | sportowa kula na zielonym suknie | James, szkocki konstruktor

stan niepokoju / gatunek herbaty

czarnoskóry przyjaciel Nel | wtrącanie się w coś | część spłaty

wedle niego grobla | tobół, pakunek | August II Mocny / wstrząsarka | kwarta dzisiaj / intryga

10

żeglarska piosenka / sygnał ostrzegawczy węża

brutalna gra owalną piłką | wiara w Allacha / modniś dawniej | płynie obok Ermitażu | radula

grosz lub pens / kolega Burka | 14

waluta Niemiec / chęć, zamiar | imię żeńskie z 30 IX | mniejsza od jelenia

7

zapachowy keton | reszka / wnęka w murze

jon naładowany dodatnio | śpiewający Paul / akwariowa rybka

12

Chuck, amer. aktor / cenne okrycie z norek | U dla chemika | Iwan IV Groźny / brat Kaina

9 | 2

tworzywo imitujące skórę | Czarna Woda

wyszywany wzór | pies morski | ślepy przypadek | wesołe igraszki

zamek do drzwi / przeciwbólowy lek | temperament potocznie | partnerka męża

podziemna kryjówka zwierzyny | stop przestarzale / pakt, porozumienie | element uprzęży

zarządzał dworską spiżarnią | dawniej: kapuza / nasza planeta | buzia | przejaw, symptom

karło króla / król Zygmunt III / domena Diora

garbate bydło azjatyckie | Po, włoska rzeka / M-1 deresza | jeden z fiatów | 8

wśród margaryn / nad nią Goleniów | baryczny dołek | stępka

urzędowe ponaglenie | szczyt w Tatrach Zachodnich

cerkiewny obraz / knieja, puszcza | 5 | nieokrzesaniec | 13

willa K. Szymanowskiego | smutek, tęsknota | 3

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Relaks na weekend

KUPON NR 40/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „40/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z numeru 38WE.

1. „Mądry wie co mówi, głupi mówi co wie" 2. „Nigdy ton nie powraca do struny" 3. „Złota nie zakryje kurz" 4. „Gniew – zły doradca" 5. „Lodowisko życia jest śliskie" 6. „Zero nienawidzi innych liczb"

Nagrody otrzymują:

1. Halina Czerska, Białystok – zestaw dekoracyjny
2. Apolonia Gołębiowska, Białystok – zestaw dekoracyjny
3. Teresa Kropiewnicka, Mońki – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

bywa bezdętkowa | Newerly, pisarz | epistoła | proszek do prania / stulecie

bałkańska potrawa / np. Atena | 2 | 5

lektyka rannego / wytwórnia desek | 6

knut, szpicruta / gra karciana | czerwień w talii kart | nagus / samochód

tkanina na woal / Adam Asnyk | dwanaście tuzinów | 1

solidny kostur / nietakt | straż / plisa, zakładka | wojskowy kolor

gruba deska konstrukcyjna

chroni rękę szpadzisty | 4

sklepik z ciuchami / wiadro | małpiatka z Afryki / stolica Azerów | naszywana na dziurę

zapora na rzece / ślad po amputacji | 3

morze z Zatoką Gdańską | Salvador, surrealista hiszpański | producentka jaj

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

lisi ogon / „złoty" król Frygii | 5 | Wilhelmi w roli Nikodema | smoła ziemna / jon ujemny

wart go dobry żart / wierzbowa kotka | 6

gramocząsteczka / cwaniak, spryciarz

duża fiolka / autor "Nany" | krasomówca | wagon wywrotka

zmierzch / lodowa iglica | 2 | dawny niewolnik

Marcin, teolog niemiecki

żal po śmierci bliskiej osoby | mieszkaniec Bliskiego Wschodu

tkanina na misia / spec od dedukcji | oddział urzędu / ozdobny krzew | zbocze | roślina na olej | wszystkożerny ptak | syryjski grosz

tytuł Mussoliniego | majak | 6

szwindel z dużym rozgłosem | jednostka systematyczna zwierząt

powróz, postronek | 1 | forma ascezy

spacerowy teren | 4

między Sudanem a Nigrem / wokół aktu | króluje w stawie

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

papierowa ochrona okładki
ozdoba stropów
wyrasta w prodiżu
kruszący materiał wybuchowy
motyw dekoracyjny w formie liści
ciąg wystrzałów
z niego sztuczna bieżnia
wrota
pasterz z Kenii
cyganeria
wiszące łóżko
makler giełdowy / zbrodnia
zatoka Morza Czerwonego
płoza zjazdowca / kubański taniec
4
pora upałów / pogodny nastrój
szaleniec lub hobbysta
ogrodowa budowla
7
para zawodników
kobieta żyjąca w nędzy
jezuici
zbiór zasad wiary
szpital frontowy
wkładana do spódnicy / mąż Izydy / wieża w twierdzy
dawny student / obelga
szkolny plac gier
mrozoodporna jabłoń
bistro / utracjusz
miasto nad Wisłoką
sport Czerkawskiego
14
literat
orzeł przedni / wróg punka
5
polubowna umowa
9
model daewoo
schowek, kryjówka
materiał do urządzenia ogrzewczego
agitacja
karło króla
12
trzos, mieszek
ROR w banku / warsztat tkacki
jakość, gatunek
kuchenna przyprawa
beztroski wypoczynek
góralska dachówka / jedno ze zbóż
roślina na olej
parmezan / przeciętny poziom
modny lek ziołowy / 1/3 jarda
2
11
ochrona przed czymś
treść rozmowy
forma monopolu / kuzyn żaglicy
z Materną w programie TV
imię Maradony, piłkarza
koczownik / jest nim jawor
13
arystokrata
sterta siana
republika na równiku
porcja
wodny pomost spacerowy
d. miara objętości / model opla
celtycki poeta / grat
6
podpora stołu / kompan Portosa
Ivan, czeski tenisista
sarkazm / kanon moralny
pora snu / inula, roślina
alkohol z gorącą wodą / pani z 31 VIII / Gabin, francuski aktor
1
chorobliwe osłabienie fizyczne
młodzieżowa muzyka
karnacja
słodka masa w torcie
lej, wykrot / model renaulta
przyjaciółka Bolka i Lolka
8
tekst ślubowania
team z Mediolanu / skutek winy
bije w piersi
odprężenie, luz
aneuryna, witamina B1
Indianin lub fryzura
proszek do prania / oswobodziciel
„zbiórka" ptaków / szef juhasów / sznurek minera
3
umięśniony u atlety
perełki z mgiełki
zjadał królewny i dziewice
składnik stiuku
część meczu siatkówki
metal, l.at. 39
waż z powieści Kiplinga
bankiet
typ nadwozia / waluta Meksyku
pasożyt jelit ludzkich
pęseta
10
ostry zakręt
czeska ciężarówka

Litery z pól od 1 do 14 utworzą dokończenie przysłowia: **"Kto nie ma krzesła, ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

brak przesady
dziwadło / sława, rozgłos
jedno z imion Norwida
droga przyprawa / sufit
4
przysmak małp / powab, wdzięk
czarna skała
7
milczek / nędza, ubóstwo
dawny płaszcz podbity futrem
belka do burzenia murów
23
liniowe zwężenie obrazu
15
21
wicher z burzą / "groźny" car
błąd koszykarza / część pozostała po amputacji
bujda potocznie / turecka niewola
11
19
moneta dla Charona
pan dawniej
Summer, piosenkarka
14
ocena dla łyżwiarza
9
imitacja skóry / skrzynia dla nurka
Bahdaj, pisarz / oczytanie
krakowska zabawa ludowa
żołnierska pensja
22
rodzaj balkonu / psychozabawa
miasto "Fiata"
8
13
16
bon, kupon
6
potyczki rycerzy
2
duże miasto Japonii
20
flirt potocznie
12
przewód na śmieci w wieżowcu
"muzyka duszy"
pieśń dziękczynna
czeski samochód / uraza acana
18
5
druh Aramisa
polski kauczuk syntetyczny
3
bezkresny akwen / gody ssaków
skóra na torebki
17
zapowiada program
10
1
popularny proszek do prania
koń czarnej maści

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

nie lubi dzielić się władzą
kotlet / agitka
dopływ Narwi / np. taksa
kolega Marcina Borowicza
bujane łóżko / bogini z wagą
włoski marmur przestarzale
japońska firma samochodowa
8
14
zakaźna choroba skóry
10
arabski książę
20
17
wielkość mierzona w gramach
okrętowa podłoga
składnik benzyn
filozof z Samos / syn Abrahama
12
ssak morski / dyktat
ogród ze zwierzętami
żałobna tkanina
1
ogół czasopism
2
3
6
nabyta rzecz
18
dar wymowy
prawobrzeżna dzielnica Warszawy
rumuński łazik / parada wojskowa
15
ulepszenie
zawodnik z jajowatą piłką
Leśna w Sopocie / wiosenny kwiatek
5
załącznik do umowy
9
13
numeracja muzyczna / włoska złotówka
cudowny napój
małpiatka z Madagaskaru
liche wino
4
śpiew słowika
22
7
roślinny symbol dziewictwa
polska ciężarówka
kompan Portosa i Atosa
19
z Materną w programie TV
11
21
z niego powstał brydż
ćwierć garnca
16
znój, wysiłek / pocisk świetlny
himalajski pustorożec

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22



Rys. D. Grozdew

CHORA SPRAWA

SYSTEM

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– A coż wiencej, jak nie ta tragiedia straszliwa? Tyle ludzi żep zginęło.... dzieci tyle... a ja jaj, u ju juj... nie wiedomo, co tu można jest powiedzieć...

– Więc najlepiej nic nie mówmy może? Może lepiej pomilczmy.

– Ja by chientnie nic nie mówił, nu nie moge.

– Dlaczego?

– Bo trzeba palcem na wine pokazać...

– Lepiej zostawmy to sądom. Tylko one mogą wyrokować o winie.

– Sondy wykazujo wine lucko, a ja system obwiniam, nie ludzi. Ludzi też so winne w takich razach, bo albo chojraczo albo robio pomyłke, jednakowoż tutej gównie winny jest system jak już mówił.

– ?!

– Posłucha. Dwa miesiency temu nazad Zenek zabrał mnie na ryby, na jeziro jakeś dzieś pod miasto Augustow. To kawałek drogi od naszego Białystoku, dwie godziny prawie jechał i zaczym dotar na miejsce, to ja był mokrutki.

– !?

– Wysiad, nogi rosprostwował i poprzysiong, że jak tylko wróce cały to już sie na take podróż nigdy wiencej nie wybiore. Rozumie?

– Coś zaczynam rozumieć.

– Nu to dobrze, bo nie bende musiał długo mówić. Siadajoncy do taksówki na tej trasie, człowiek prawie jak na wojne sie wybiera i nie może wiedzieć czy wróci do chaty, czy źginie.

– Niech pan może jednak nie przesadza.

– Musi dawno to traso nie jeździł, bo nie wie, co mówi. Szosa nie najgorsza, ale cieńka. A tu z obuch stron zaiwaniajo po jej cir za cirem, ałtobus za ałtobusem, cienżarówa za cienżarówo. Jak sie dwa te cóś jadonce z naprzeciwka spotka, wtenczas pare centymetry szpary miendzy jednym jest a drugim. Starczy, że choć trochu renka drgnie dla szoferaka, albo koło chwyci kamien i kalepitus. Te pociongi, jak to mówi sie drogowe, so cienżejsze od pancernych czołgow , nu a kiedy jeden w drugi stuknie...mam dalej mówić?

– Niech pan mówi.

– Nu to powiem, że my na tej trasie trzy widzieli w rowie samochody, nu a same pare razy mało też nie fikli. Pierszy raz to jakiść dureń mało nas nie staranował, drugi gonił najmniej sto pindziesiont na godzine i sie o nas prawie otar, trzeci na trzeciego chciał wyprzedzić...

– A więc jednak ludzie są sprawcami nieszczęść, a pan tu mówi o systemie.

– I wiem, co mówie. U nas system taki postał, że calutki transport idzie szosmi, które jake so, to każdy koń widzi. Nawet jak przypadkiem nie dziurawe, nu to grubo so za wonske na taki ruch. Kolej prawie wogle, że już nie sinieje. A tym czasem w cywilizowanych panstwach cirów sie nie puszcza drogo na tranzycie, tylko ich ładuje sie na lory co jado po szynach. Tak jest taniej, wygodniej nu i najważniejsze, dla wszystkich beśpieczniej. Rozumie?

– Rozumiem. Pan jako były kolejarz...

– Co ma piernik do wiatraka, że zapytam? Moje kolejarstwo nie ma tutej obsolutnie nic do rzeczy. Nasze szosy nie przystosowane dla tych maszyn co po kilkadziesiont tony ważo a te swoje gabaryty majo take, że sie na ich prawie i nie mieszczo... wie przypadkiem, jak szofery tych potworow czujo sie za fajerami?

– No jak?

– Zenek paruch zna chłopaki od cirów. Nu i mówi, że to wcale nie szajbusy tylko ludzi bardzo zaleknione bo prowadzić take cóś to bardzo wielki sztres i jeszcze wienkszy wysiłek.

– No to czemu zwykle pędzą jak szaleni?

– Żep najszybciej skonczyć trase i na kilka dni zapomnońć o niebeśpieczenstwie co na ich czyha... nawiasowo mówionc ja ich nie rozgrzeszam za te jazde, nu ale czensciowo rozumiem. Nie rozumiem tylko, czemu nasze władzy nic nie robio żep powrócić do transportu szynowego. On rozumie?

– Nigdy nad tym się specjalnie nie zastanawiałem.

– Nu niestety, nie on tylko. Temu dzisiej mamy to, co mamy. I co rusz to bendo take wydarzenia jak ostatnio...

– Tfu tfu! Niech pan wyplunie...

– Pluł, nie pluł żadna różnica. Nic tu się nie zmieni z nieszczensciami aż dopokond ruch drogowy, ciężarowy głównie sie nie ograniczy, a te nasze szosy nie poszerzy ... o zatkaniu dziurów już nawet nie mówie. Dobra...

– !

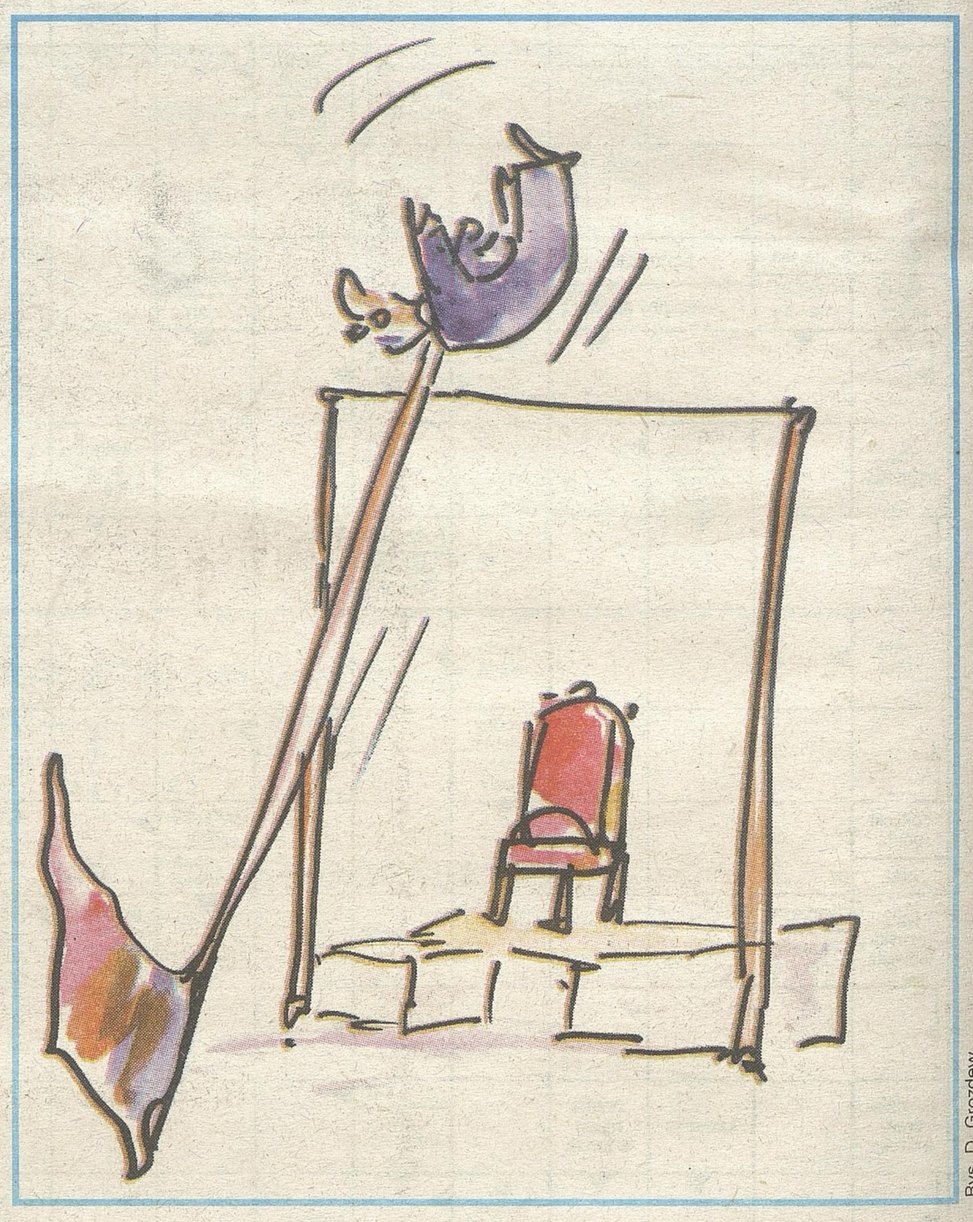
– Nie nie, sie nie ożywia. Dzisiej isć nie pójdziem tam dzie zawsze, na to co zawsze. Rozumie?

Słuchać się i mieć się

– Proszę o wyjaśnienie poprawności takich zwrotów jak „słuchać się kogoś" i „mieć się z kimś". Czy zdania typu: „Powinnaś słuchać się mnie" i „Co ja się z tobą mam" są poprawne? – pyta pan Rajmund Piela.

– Co do formy „słuchać się kogoś", różne są na ten temat opinie. Niektórych to razi, mnie nie. Uważam, że „słuchać kogoś" jest dobrą formą, ale trochę wieloznaczną. Kiedy ja „słucham Jana", to może oznaczać, że jestem posłuszny Janowi, ale częściej znaczy, że tylko słucham tego, co Jan do mnie mówi lub też, że docierają do mnie jakieś odgłosy wydawane przez Jana. Ta dwuznaczność najczęściej nie przeszkadza, ale może się zdarzyć, że chcemy być bardziej precyzyjni i obawiamy się, że nie zostaniemy dobrze zrozumiani. Wówczas to „słuchać się" przydaje się. „Jestem posłuszny Janowi", „słucham Jana", „słucham się Jana" – każde z tych określeń zawiera pewien niuans znaczeniowy. „Słuchaj się matki", „słuchaj się mnie"– być może nie należy tego używać w mowie bardzo wykwintnej, niemniej „słuchać się" w codziennych kontaktach jest potrzebne. Niekoniecznie muszą się Państwo mnie w tym słuchać, mogą Państwo słuchać swojej intuicji i używać tylko „słuchać Jana" w sensie także „być Janowi posłusznym".

Co do drugiego sformułowania, zdarzało mi się je słyszeć. „Co oni ze sobą mają" bywa czasem zastępowane: „Ale się oni ze sobą mają". Wydaje się to jednak niezbyt stosowne. Rzadkie, regionalne i trochę dziwaczne. „Oni mają ze sobą kłopoty", „Co oni ze sobą mają"– wszędzie tutaj czasownik „mieć" – „się" nie wymaga. „Co ja się z tobą mam" – może być bardziej wyraziste niż „Co ja z tobą mam". Jednak dla mnie „co ja z tobą mam" jest dostatecznie wyraziste.



Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Posiedzieć jak najdłużej

Czego to ludzie nie zrobią, żeby wymigać się od więzienia? To akurat można sobie wyobrazić. Ale czego ludzie nie wymyślą, żeby do ciupy się dostać? Nawet sobie nie wyobrażacie...

Istnieją tacy obywatele, którzy koniecznie chcą siedzieć w więzieniu. Bardzo im tam się podoba. Ciepło jest i regularnie karmią. Co nie każdy może mieć na wolności.

Do takich obywateli należał prawie siedemdziesięcioletni Kazimierz z Boguszowa pod Wałbrzychem. Kiedyś był murarzem, ale już tak dawno, że nie pamiętał kiedy. Od kilku lat zaś był bezdomnym, bo syn go wymeldował po uprzednim wyłudzeniu dowodu osobistego.

Kazikowi w życiu dobrze było tylko raz – jak stał się nałogowym alkoholikiem. Dostał wtedy skierowanie na leczenie w psychiatryku w Stroniu. Leżał tam na oddziale dla walniętych, żeby sprawdzili czy to jego pijaństwo nie wynika z jakiegoś pomieszania we łbie. Ale okazało się, że nie – chla normalnie, jak wszyscy. I ta diagnoza okazała się dla Kazika fatalna. Bo gdy zrozumieli, że Kazik jest normalny, doszli do wniosku, że można go wyleczyć. I wyleczyli! A zdrowego przecież w psychiatryku trzymać nie będą. Za jednym wyleczeniem stracił Kazik suche miejsce pod dachem i karmę trzy razy dziennie. Musiał wracać na ulicę, wkurzony, że walnięci alkoholicy mają w jego kraju lepiej niż abstynenci.

Zaraz jak go wyrzucili z psychiatryka na mróz, poszedł do swojego byłego sąsiada, a obecnie sąsiada syna, i podpalił mu komórkę. Prawdopodobnie dlatego, żeby się ogrzać, a potem trafić do ciepłej celi. Rzeczywiście – posunięcie nie było takie głupie. Dostał trzy lata. Ale tak długo w więzieniu nie chcieli go trzymać. Wypuścili na długo przed terminem.

Wkurzyło to Kazika bardzo. Co było robić? Włamał się do najbliższego sklepu i czekał na policję. I tu się rozczarował. Bo policja co prawda przyjechała , ale Kazika do więzienia nie posadzili. Prokuratura nie zezwoliła. Włamał się więc Kazik jeszcze raz. A potem jeszcze raz i znowu jeszcze raz... Ale prokurator był twardy. Za nic Kazika nie chciał odesłać w ciepłe i suche miejsce do więzienia. Za każdym razem jego decyzja była uzasadniana jednakowo: „zamiarem zatrzymanego było znalezienie się w areszcie, a nie kradzież". Nie ma co – rozgryzł prokurator Kazika dokumentnie.

Zaczął więc Kazik kombinować, jak prokuratora przechytrzyć. Najpierw chciał podpalić stoisko w domu towarowym w Wałbrzychu, ale uznał, że straty mogłyby być zbyt duże. Potem wymyślił, że puści z dymem samochody wałbrzyskich prokuratorów, ale żal mu się ludzi zrobiło, że tyle na te samochody pracowali, a on je sfajczy w jedną noc. W końcu wykombinował, że spali budynek prokuratury, który nie wiedzieć czemu wydał mu się mniej cenny niż stoisko w domu towarowym.

Poszedł do prokuratury we wtorek, jak zwykle, żeby poprosić o jakieś miejsce w więzieniu. Ale nic nie wskórał. Wyszedł, kupił rozpuszczalnik i gazetę, wrócił, gazetę podarł na strzępy pod drzwiami jednego z pokoi na piętrze, polał rozpuszczalnikiem i podpalił.

W prokuraturze różne rzeczy już widzieli. A to ktoś im kupę po drzwiami zrobił, a to ktoś inny im drzwi obsikał. Zawsze jednak ze złości na prokuratorów, że załatwili za wysoki wyrok. Nikt jednak nie podpalał jeszcze prokuratury, tylko po to, aby sobie załatwić jak najdłuższą odsiadkę.

Nieźle się hajcowało. Prokuratorzy uciekli na balkon i zanosiło się nawet, że będą musieli skakać z pierwszego piętra. Kazik stał na półpiętrze i spokojnie palił papierosa. A potem, jak zrelacjonowała lokalna gazeta postanowił „zobaczyć jak dopełniło się jego dzieło". Chciał dostać się na piętro, ale ktoś zagrodził mu drogę, krzycząc: „panie, tam się pali!".

– Wiem, sam podpalałem – odpowiedział Kazik i po tym wyznaniu zaraz powieźli go na posterunek...

Podczas przesłuchania zapytano go, jak to możliwe, że żal mu było samochodów prokuratorów, a nie ulitował się nad nimi samymi, bo przecież mogli w tej prokuraturze spłonąć żywcem.

– A niechby się jak skwarki palili – odpowiedział. Ale prokurator podejrzewa, że specjalnie. Żeby dostać większy wyrok.

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK
7.10.2005 r.
nr 195 (15865)

DODATEK GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

WOJCIECH KOBESZKO WRACA DO GRY

CZYTAJ NA STR. B

GAZETA sportowa NA WEEKEND

W sobotę Polska ma szanse awansować do mistrzostw świata, mimo że nie gra meczu

Oni mogą nam pomóc

Jednego punktu brakuje polskim piłkarzom do bezpośredniego awansu do finałów mistrzostw świata. Mogą go wywalczyć 12 października w kończącym eliminacje meczu z Anglią. Jednak niewykluczone, że z awansu będą się cieszyć zanim wyjdą na boisko w Manchesterze, a stanie się on faktem dzięki sprzyjającym wynikom w meczach, które odbędą się w sobotę.



Fotorzepa

Do Anglii Polacy pojadą walczyć, ale najlepiej, żeby tylko o prestiż. W sobotę liczymy, że pomoże nam Holandia z Edgarem Davidsem (zdjęcie w lewym rogu), Austriacy (Dietmar Kuehbauer w prawym rogu) albo Szwedzi (główne zdjęcie).

Polacy mogą awansować bezpośrednio wygrywając rywalizację w grupie 6. eliminacji bądź jako jedna z dwóch najlepszych drużyn spośród tych, które zajmą w swoich grupach drugie lokaty (rywalami, którzy mogą odebrać Polsce miejsce w czołowej dwójce, są ekipy z grup 1. – Holandia lub Czechy i 8. - Chorwacja lub Szwecja, pozostałe straciły już zbyt wiele punktów). Oto nasze trzy sobotnie szanse:

Godzina 17: Anglia – Austria

Polski zespół prowadzi w tabeli grupy 6., mając pięć punktów przewagi nad Anglią. Wyspiarze, by wyprzedzić biało-czerwonych, muszą wygrać dwa pozostałe im do rozegrania spotkania – z Austrią i Polską na własnym terenie. Jakakolwiek strata punktów sprawi, że zwycięzcą grupy zostanie ekipa **Pawła Janasa**.

Anglicy nie zakładają takiego scenariusza: – Jestem zdeterminowany by wystąpić na mistrzostwach świata – mówi kapitan **Steven Gerrard**.

– Musimy udowodnić, że angielską drużynę stać na wielką grę, a ludzie, którzy krytykowali piłkarzy i trenera, nie mieli racji – uważa **Phil Neville**.

20.15: Chorwacja – Szwecja

Ten mecz rozstrzygnie losy pierwszego miejsca w grupie. W przypadku zwycięstwa Szwedzi zapewnią sobie triumf w tabel grupy 8i. Jednocześnie wynik taki będzie premiował Polskę, która awansuje wtedy do finałowego turnieju niezależnie od wyniku innych spotkań. Piłkarze „Trzech Koron" nawet w przypadku remisu są w uprzywilejowanej sytuacji, bo potem wystarczy im pokonać u siebie Islandię. Ale jak wiele razy Szwedzi przekonywali, nie są zespołem grającym kunktatorsko.

20.30: Czechy – Holandia

Holandia, na dwie kolejki przed końcem eliminacji, ma cztery punkty przewagi nad Czechami. W sobotę obie drużyny zmierzą się w Pradze. W wypadku zwycięstwa lub remisu Holendrzy zapewnią sobie pierwsze miejsce w grupie. Wynik taki będzie również premiował bezpośrednim awansem Polskę.

Dwa dni przed tym arcyważnym meczem znacznie poprawiła się atmosfera w reprezentacji Czech. Do zdrowia wracają kontuzjowani piłkarze, m.in. **Milan Baros, Jaromir Blazek** i **Vladimir Smicer**.

Jedziemy do Pragi po zwycięstwo, ale ze świadomością, że to rywale muszą wygrać. Ten mecz to ostatnia szansa Czechów. Muszą zaatakować, odkryć się, co może stanowić dla nas okazję do skutecznych kontr - mówi nestor holenderskiej drużyny narodowej bramkarz **Edwin van der Sar.**

Kosowski: nie liczymy na innych

Polscy piłkarze podchodzą z rezerwą do tego, co się wydarzy. – Musimy patrzeć przede wszystkim na siebie, a jeżeli ktoś nam pomoże, to będzie bardzo elegancko. Swoją drogą chyba jeszcze tak nie było, aby ktoś pomógł Polakowi, ale może trochę szczęście nam dopisze i w sobotę będzie można świętować awans – powiedział **Kamil Kosowski**.

(PAP, miłk)

Polska - Islandia

Przygotowująca się do meczów z Islandią i Anglią piłkarska kadra Polski miała w środę po południu ostatni trening we Wronkach.

W zajęciach nie uczestniczył **Tomasz Frankowski**. Jego nieobecność spowodowała, że już po raz kolejny podczas tego zgrupowania w centrum zainteresowania dziennikarzy był lekarz kadry **Jerzy Grzywocz**. – To niegroźny uraz pachwiny. Nic poważnego, ale pozwoliliśmy Tomkowi trochę odpocząć – wyjaśnił Grzywocz.

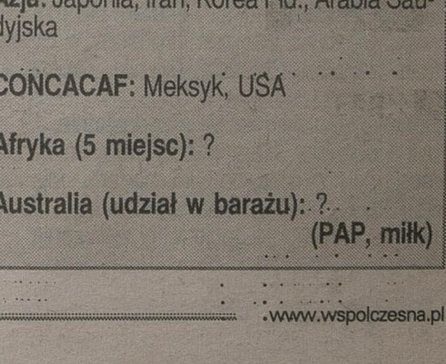
Oprócz Frankowskiego, z pozostałymi kadrowiczami nie trenował **Arkadiusz Radomski**, narzekający na kontuzję pleców i truchtający jedynie wokół boiska. Do pełnych zajęć wrócili natomiast **Kamil Kosowski** i **Mariusz Lewandowski**, którzy w pierwszym środowym treningu ćwiczyli indywidualnie.

Towarzyski mecz z Islandią rozegrany zostanie w piątek o godzinie 17.00 na obiekcie Legii Warszawa.

– Islandczycy bez **Eidura Gudjohnsena** nie mają szans w meczu z Polską. Nasza reprezentacja wygra towarzyskie spotkanie 2:0 – uważa były piłkarz młodzieżowej kadry Polski **Tomasz Jaworek**, który swego czasu występował w lidze Islandii. W 1993 roku bronił barw Vikinguru Reykjavik.

– Występowałem tam trzy miesiące, bo tylko tyle czasu w roku można grać tam w piłkę nożną. Już w lipcu było 12-13 stopni Celsjusza, bardzo często padał deszcz. Pogoda typowo angielska, dla mnie jak najbardziej odpowiadająca, w przeciwieństwie do małżonki, która razem ze mną miała okazję poznać ten piękny, choć mały kraj – dodał.

W Islandii Jaworek rozegrał 11 meczów i strzelił cztery bramki. **(PAP, miłk)**



Fotorzepa

NASZA SONDA – TRENERZY WIERZĄ W HOLANDIĘ



Adam Nawałka (trener Jagiellonii Białystok): – Holendrzy dysponują bardzo dobrym zespołem. Z pewnością są w stanie odebrać punkty Czechom. Myślę, że w sobotę nie przegrają.



Jerzy Engel jr. (trener ŁKS-u Browar Łomża): – W sobotę liczę na Holendrów. Sądzę, że nie przegrają z Czechami i będziemy mogli świętować awans na mistrzostwa świata.



Tadeusz Gaszyński (trener Mlekovity Wysokie Mazowieckie): – Paweł Janas jest szczęśliwym trenerem. Czuję, że już w sobotę będzie odbierał gratulację. Stanie się tak dzięki Holandii.



Przemysław Kołłątaj (grający trener Warmii Grajewo): – Wierzę, że sprawa awansu rozstrzygnie się już teraz. Najbardziej prawdopodobne jest, że Czesi nie pokonają Holendrów.

(zebrali: KS, miłk)

PROGRAM ELIMINACJI MISTRZOSTW ŚWIATA

Ukraina jest na razie jedyną drużyną z Europy, która wywalczyła z eliminacji awans do przyszłorocznych piłkarskich mistrzostw świata w Niemczech. Kolejni finaliści będą znani w sobotę, kiedy na Starym Kontynencie rozegranych zostanie 21 spotkań eliminacyjnych.

Program sobotnich meczów el. MŚ w Europie:

Grupa 6: Irlandia Północna – Walia, Anglia – Austria.

1. Polska	**9**	**24**	**26:7**
2. Anglia	8	19	14:4
3. Austria	8	12	13:11
4. Irlandia Płn.	8	9	8:13
5. Azerbejdżan	9	3	1:19
6. Walia	8	2	5:13

Grupa 1: Finlandia – Rumunia, Czechy – Holandia.

Grupa 2: Gruzja – Kazachstan, Ukraina - Albania, Dania – Grecja.

Grupa 3: Rosja – Luksemburg, Słowacja - Estonia, Portugalia – Liechtenstein.

Grupa 4: Cypr – Irlandia, Izrael – Wyspy Owcze, Szwajcaria – Francja.

Grupa 5: Szkocja – Białoruś, Norwegia – Mołdawia, Włochy – Słowenia.

Grupa 7: Litwa – Serbia i Czarnogóra, Bośnia i Hercegowina – San Marino, Belgia – Hiszpania.

Grupa 8: Bułgaria – Węgry, Chorwacja – Szwecja.

Finaliści piłkarskich mistrzostw świata w 2006 roku (do tej pory):

Europa: Niemcy (gospodarz), Ukraina

Ameryka Płd.: Brazylia, Argentyna

Azja: Japonia, Iran, Korea Płd., Arabia Saudyjska

CONCACAF: Meksyk, USA

Afryka (5 miejsc): ?

Australia (udział w barażu): ?

(PAP, miłk)

Jagiellonia w Polkowicach: emocje piątkowego wieczoru

Na ostro z górnikami

Przeciwnik gra bardzo ostro. Musimy odpowiedzieć tym samym – mówi przed piątkowym meczem z Górnikiem Polkowice trener białostockiej Jagiellonii **Adam Nawałka**. Początek spotkania o 19.30.



A. Zgiet

Piłkarze Jagiellonii gotowi są na twardą walkę

Jagiellończycy szykują się na twardy bój. Górnik to zespół, który gra mało finezyjnie. Nie przebiera za to w środkach, by osiągnąć sukces.

– Jesteśmy przygotowani na walkę. Musimy zagrać konsekwentnie w defensywie. Ale nie oznacza to, że będziemy się cofać przed własne pole karne. Przeciwnie. Nasi napastnicy powinni atakować przeciwników już na ich połowie – zdradza założenia taktyczne Nawałka.

Duch walki

Nasi piłkarze w długą podróż do Polkowic (około 650 kilometrów) wyjechali w czwartek z rana. W kadrze – po dwumiesięcznej przerwie – znalazło się miejsce dla **Wojciecha Kobeszki**. „Kobi-gol" wprawdzie doszedł już do siebie po kontuzji barku, ale obecnie ma złamaną kość śródręcza. Mimo to włączony został do meczowej osiemnastki. Na spotkanie z Górnikiem przygotowano mu opatrunek ze specjalnego tworzywa, przypominającego plastik. Na czas meczu założy go zamiast gipsu.

– Wiadomo, że występuje pewien dyskomfort. Mam przecież złamaną rękę – powiedział nam 25-letni zawodnik. – Ale jeśli dane mi będzie wyjść na boisko, to na pewno dam z siebie wszystko, by pomóc drużynie.

– Wojtek nawet na ławce rezerwowych dodaje drużynie ducha walki – podkreśla Nawałka.

Pewne jest, że Kobeszko rozpocznie spotkanie w roli rezerwowego. Parę napastników tworzyć będą zapewne **Ernest Konon** oraz **Tomasz Pawlak**. Ten pierwszy niedawno miał problem z kolanem, ale wszystko jest już w porządku.

Do drugiej linii wraca natomiast **Paweł Sobolewski**. W meczu ze Szczakowianką Jaworzno nie grał z powodu problemów z mięśniem czworogłowym. Był już gotów w stu procentach na Świt Nowy Dwór Mazowiecki (to spotkanie zostało odwołane), a dzisiaj po urazie nie ma śladu. Pod nieobecność kontuzjowanego **Roberta Speichlera** skład tej formacji uzupełnią **Dariusz Łatka, Łukasz Kubik** oraz **Jacek Markiewicz**.

Trzeciakiewicz długo czekał

Największe problemy są z defensywą Jagiellonii. Do kontuzjowanego **Roberta Kolasy** dołączył **Adrian Napierała**. Obu czeka przerwa w treningach. Pod nieobecność Kolasy i Napierały duet środkowych obrońców tworzyć będą najprawdopodobniej **Łukasz Nawotczyński** oraz **Michał Trzeciakiewicz**. Dla Trzeciakiewicza będzie to dopiero trzeci występ w pierwszym zespole Jagiellonii. Do tej pory zagrał tylko po dwie minuty – w Pucharze Polski i II lidze. Teraz zapowiada się, że wybiegnie na boisko w podstawowym składzie.

– O tym zadecyduje trener – zastrzega dwumetrowy zawodnik. – Pewnie, że chciałbym wystąpić w tym spotkaniu. Jestem gotowy. Długo na to czekałem. Przyszedłem do Jagiellonii, żeby grać, a nie siedzieć na ławce. Na każdym treningu staram się pokazać z jak najlepszej strony i udowodnić, że należy mi się miejsce w upragnionej jedenastce – dodaje.

Trzeciakiewiczowi bardzo zależy na zwycięstwie w piątkowym spotkaniu. W Polkowicach miał już dwa podejścia. Oba nieudane.

– Kiedy grałem w Stomilu Olsztyn przyjechaliśmy na stadion Górnika i polegliśmy 0:4. Z Kujawiakiem Włocławek też poniosłem tu porażkę. Przegraliśmy 1:2. W Polkowicach zawsze gra się bardzo ciężko. Ale mam nadzieję, że w końcu wywiozę stąd jakieś miłe wspomnienia. Z Jagiellonią liczę na zwycięstwo. Mamy dobry zespół, lepszy od Górnika i wierzę, że zdobędziemy trzy punkty – kończy Trzeciakiewicz.

(KS)

Do tej pory Jagiellonia czterokrotnie spotykała się z Górnikiem. Po raz pierwszy w sezonie 2001/02. Prowadzony wówczas przez trenera **Wojciecha Łazarka** zespół zremisował bezbramkowo w Polkowicach i wygrał u siebie 3:1. W poprzednim sezonie Jaga przegrała po bardzo słabej grze w Polkowicach 0:2. W takich samych rozmiarach wygrała na własnym stadionie. Wiosną bramki dla żółto-czerwonych zdobyli **Jacek Chańko** oraz **Robert Speichler** (z rzutu karnego). Obu piłkarzy z różnych przyczyn zabraknie w piątkowym spotkaniu.

Bilans spotkań:

4 mecze – 2 zwycięstwa Jagiellonii, 1 remis, 1 zwycięstwo Górnika. Bramki: 5:3 dla Jagiellonii.

Program meczów 11. kolejki:

Czwartek, 6 października:
Świt – Podbeskidzie (mecz zakończył się po zamknięciu wydania)

Piątek, 7 października:
Górnik Polkowice – Jagiellonia Białystok (19.30), ŁKS Łódź – Zagłębie Sosnowiec (20.00)

Sobota, 8 października:
Szczakowianka – Widzew Łódź (14.30), Piast Gliwice – Śląsk (14.30), Radomiak – Heko Czermno (15.00), KSZO – Kujawiak (18.00)

Poniedziałek, 10 października:
Finishparkiet – Ruch (14.30)

Wtorek, 11 października:
Polonia Bytom – Lechia (14.30)

1. Jagiellonia	**9**	**20**	**16-8**
2. Śląsk Wrocław	10	20	14-11
3. Zagłębie	10	18	15-9
4. Kujawiak	10	16	12-7
5. KSZO	10	16	15-12
6. Ruch Chorzów	10	16	13-11
7. Heko Czermno	10	15	11-5
8. Świt	9	15	14-10
9. ŁKS Łódź	10	14	14-10
10. Radomiak	10	12	15-17
11. Górnik	10	10	13-15
12. Lechia Gdańsk	10	10	11-13
13. Widzew Łódź	10	9	17-11
14. Szczakowianka	10	9	12-25
15. Piast Gliwice	10	5	9-7
16. Podbeskidzie	10	5	12-19
17. Polonia Bytom	10	5	10-21
18. Finishparkiet	10	4	9-21

HIT W IV LIDZE

Cały powiat tym żyje

To może być wydarzenie jesieni w podlaskiej IV lidze. W piątek o 15.00 w Szczuczynie rozpocznie się spotkanie pomiędzy Wissą a Warmią Grajewo.

– Cały Szczuczyn, cały powiat żyje tym meczem – mówi prezes Wissy **Janusz Marcinkiewicz**.

Gospodarze przed tym szlagierowym spotkaniem mają jednak sporo problemów. Do Anglii wyjechał bramkarz **Przemysław Malinowski**. Kontuzjowany jest **Arkadiusz Piwko**.

– Są problemy, ale jak chłopcy dadzą z siebie maksa, w co głęboko wierzę, to nie powinno być źle – podkreśla Marcinkiewicz.

Faworytem meczu jest Warmia. Z Grajewa do Szczuczyna wybiera się wielu kibiców. – Wszyscy spodziewają się atrakcyjnego widowiska, ale dla mnie najważniejsze są punkty – powiedział grający trener Warmii **Przemysław Kołłątaj**.

Mecz wywołuje ogromne emocje. Gorąco powinno być na boisku, oby nie było na trybunach. Organizatorzy zwiększyli liczbę ochroniarzy na stadionie. W stan gotowości postawiona została także policja. **(KS)**

Program 10. kolejki:

- Jagiellonia II Białystok – Krypnianka Krypno (piątek, 7 października, 14.00)
- Sokół Sokółka – Hetman Białystok (piątek, 7 października, 14.00)
- Pomorzanka Sejny – Sparta Augustów (piątek, 7 października, 14.00)
- Tur Bielsk Podlaski – Cresovia Siemiatycze (piątek, 7 października, 14.00)
- Wissa Szczuczyn – Warmia Grajewo (piątek, 7 października, 15.00)
- Piast Białystok – Pogoń Łapy (piątek, 7 października, 15.30)
- Orzeł Kolno – MKS Mielnik (sobota, 8 października, 14.00)
- Olimpia Zambrów – Supraślanka Supraśl (sobota, 8 października, 14.00)

RELAKS NA SPORTOWO

Judo

II Międzynarodowy Turniej im. Antoniuka Laszuka (sobota, godz. 10.30 w hali SP 1 w Łapach).

Biegi

X Bieg Żubra (sobota, godz. 10, stadion przy ul. Sportowej w Białowieży).

Piłka ręczna

II liga mężczyzn: SSBO Białystok – Warszawianka (niedziela, godz. 12, hala AMB przy ul. Wołodyjowskiego).

Piłka nożna

Liga okręgowa: (sobota): Michałowo – Krynki (13); **(niedziela):** Polonia Raczki – Dąb Dąbrowa Białostocka (14), Rudnia Zabłudów – Gieret Giby (14), Iskra Narew – Włókniarz Białystok (14), Hetman Tykocin – Promień Mońki (15), Kolejarz Czeremcha – Puszcza Hajnówka (15), KS Wasilków – Narew Łyski Choroszcz (15).

A klasa: (sobota): Sparta Szepietowo – Gryf Gródek (16); **(niedziela):** Orlęta Czyżew – Pogranicze Kuźnica Białostocka (13), Orkan Poświętne – Skra Wizna (14), Korona Dobrzyniewo – Orzeł Łapy Szołajdy (14), Znicz Radziłów – Tur II Bielsk Podlaski (12), Rospuda Filipów – Forty Piątnica (15), Skra Czarna Białostocka – Narew Łyski II Choroszcz (15).

B klasa (grupa 1): niedziela o godz. 12: Krokus Dobrzyniówka – Sudovia Szudziałowo, Znicz Suraż – KS Uhowo, Żubr Białowieża – LUKS Metal-Fach Janowszczyzna, Orzeł K.– GKP Orla, Pionier – Łojki; **grupa 2**: Sparta K. – LZS Kleosin, Perspektywa – Biebrza, Podlasiak – Śniadowo, Europa Jegrznia – Eurocentr Iskra – ŁKS II.

(mark, PS)

Nerwowo w obozie rywala

Koniarek może polecieć

Cztery porażki z rzędu, kłótnie piłkarzy z trenerem **Markiem Koniarkiem** – tak wygląda sytuacja w Górniku Polkowice.

Atmosfera w klubie jest napięta. Każda następna porażka może oznaczać zmianę na stanowisku szkoleniowca zespołu. Wydawało się, że do tej zmiany dojdzie już dwa tygodnie temu. Po meczu z KSZO Ostrowiec (porażka na własnym boisku 0:2) doszło do awantury między Koniarkiem a jednym z czołowych zawodników **Wojciechem Górskim**. Zastrzeżenia do pracy szkoleniowca zgłaszało zresztą jeszcze kilku innych zawodników Górnika. W tej sytuacji Koniarek zapowiedział, że odejdzie ze stanowiska. Został jednak w klubie. Przed tygodniem jego zespół przegrał we Włocławku z Kujawiakiem 0:2. Kolejna porażka może być już nie do przełknięcia dla polkowickich działaczy.

(KS)

Ostatnie mecze Górnika: *Świt Nowy Dwór Maz. (wyjazd) 1:4, Ruch Chorzów (w) 0:2, KSZO Ostrowiec (dom) 0:2, Kujawiak Włocławek (w) 0:2.*



FOTORZEPA

Czy w Polkowicach czas Marka Koniarka dobiega już końca?

Michał Probierz został trenerem piłkarzy drugoligowej Polonii Bytom. Zastąpił na tym stanowisku **Marcina Brosza**. Urodzony w Bytomiu Probierz występował na pozycji pomocnika m.in. w Ruchu Chorzów, Górniku Zabrze, a ostatnio w Widzewie Łódź. Grał też w klubach niemieckich.
Polonia zajmuje obecnie przedostatnie, 17. miejsce w tabeli. W 10 meczach bytomianie zdobyli 5 punktów. Mają kłopoty nie tylko ze zdobywaniem punktów, ale też ze stadionem. Nie mogą na nim grać, bo trwa modernizacja i korzystają z obiektu Ruchu Radzionków.
33-letni Probierz związał się z klubem do końca sezonu. W przypadku utrzymania w lidze umowa przewiduje opcję jej przedłużenia.

Bramkarz ŁKS-u Browar Łomża Kamil Ulman zamierza zachować czyste konto do końca rundy jesiennej

Nie myślę o rekordach

689 minut bez straty gola. – To chyba całkiem nieźle – śmieje się bramkarz ŁKS-u Browar Łomża **Kamil Ulman**. Ulman ma poczucie humoru, ale nie boi się też ostrych słów. – W Jagiellonii nie dano mi szansy. Widać, nie lubią tam swoich wychowanków – mówi piłkarz.



Z 22-letnim zawodnikiem rozmawialiśmy przed sobotnim wyjazdowym meczem ŁKS-u z Dolcanem Ząbki.

Pamiętasz kiedy ostatni raz wyjmowałeś piłkę z siatki?

Kamil Ulman: – Na treningu (śmiech). A w lidze trudno nie pamiętać. Do tej pory straciliśmy tylko jednego gola. To było w drugiej kolejce w meczu z rezerwami Legii.

Ile minut minęło od tego momentu?

– Nie wiem. Nie liczę.

689.

– (śmiech) To chyba całkiem nieźle. Ale ja naprawdę nie przywiązuję żadnej wagi do liczb, czy jakichś rekordów. Może pomyślę o tym po zakończeniu rundy. Fakt, że do tej pory straciliśmy jedną bramkę, nie jest tylko moją zasługą, ale także obrońców i zresztą całego zespołu.

Ale to głównie ty jesteś rozliczany ze straconych goli. Postawiłeś sobie jakiś cel, na przykład: mogę puścić jesienią najwyżej pięć bramek?

– Ale ja więcej nie chcę puścić żadnej! Poważnie. Ostatnio trener wyznaczył nam nowe zadanie. Do końca rundy mamy wygrać wszystkie mecze i nie stracić ani jednego gola.

Ambitne...

– Ale możliwe do wykonania. Trzeba stawiać sobie wysokie cele. Innym było to, że w czterech meczach z beniaminkami musimy zdobyć komplet punktów i strzelić dziesięć bramek. Na razie graliśmy z dwoma – Jeziorakiem Iława i Wigrami Suwałki. Oba wygraliśmy, a jeśli chodzi o gole, to plan wykonaliśmy już z nawiązką. Jedenaście razy trafiliśmy do siatki.

Dolcan to też beniaminek. Jesteście w takiej formie, że sobotni wyjazd do Ząbek powinien być przyjemną wycieczką.

– Nie można tak myśleć! Każdy mecz jest trudny. Każdy nastawia się na lidera. My nikogo nie lekceważymy i zawsze walczymy „na maksa". Wiem, że zawsze tak się mówi, ale w naszym przypadku tak naprawdę jest. Gramy o punkty, dla naszych wspaniałych kibiców, ale także i dla siebie. Mamy wyznaczone premie za zwycięstwa, a każdy mecz jest dla nas promocją.



Mecz Dolcan Ząbki – ŁKS Browar Łomża rozpocznie się w sobotę o 14.00.
– Jedziemy do Ząbek po zwycięstwo – zapowiada trener łomżan **Jerzy Engel jr.**

Mówiąc o promocji, masz na myśli wysłanników innych klubów obserwujących wasze poczynania?

– Mam na myśli to, że my, młodzi zawodnicy ŁKS-u, możemy się w Polsce pokazać. O innych klubach na razie nie rozmawiajmy. W Łomży czuję się doskonale. W trzeciej lidze inni mogą nam tylko zazdrościć warunków do pracy. Ale marzeniem każdego piłkarza jest gra na jak najwyższym poziomie.

Może krokiem ku wielkiej karierze będzie awans z ŁKS-em do drugiej ligi?

– Koncentrujemy się tylko na rundzie jesiennej. Chcemy ją wygrać z jak największą przewagą nad rywalami. Nie myślimy o tym, co będzie później. Na pewno w drużynie dojdzie do pewnych zmian. Zobaczymy jaki cel zostanie przed nami postawiony. Ciekawe jak zachowa się miasto. Liczymy na jego pomoc. Włodarze Łomży obserwują nasze poczynania, a my chcemy wygrywać mecz za meczem.

Mówisz jak łomżyniak, a jeszcze przed sezonem wydawało się, że możesz grać w białostockiej Jagiellonii...

– Nie dano mi tam szansy. Jestem przekonany, że stać mnie było na rywalizację o miejsce w kadrze. Prezesi klubu stwierdzili inaczej. Widać w Jadze nie lubią swoich wychowanków. Wolą sprowadzać ludzi z Polski i wykładać na to duże pieniądze. A ci nowi zawodnicy z reguły zawodzą. Ale to już problem Jagiellonii, nie mój.

Nie boisz się, że takie słowa zamykają ci drogę powrotu do Jagi?

– A kto powiedział, że ja chcę tam wracać? Cieszę się, że się stamtąd wyrwałem i jestem w ŁKS-ie. Zawsze mówię to, co myślę. Tak było także, kiedy grałem w Mlekovicie. Jak coś działo się nie w porządku, nie trzymałem języka za zębami. A jeśli chodzi o Jagiellonię, to chcę tylko udowodnić prezesom tego klubu, że pomylili się nie dając mi nawet szansy. Moim cichym marzeniem jest, żeby w przyszłym sezonie doszło na Podlasiu do drugoligowych derbów. Myślę o meczu ŁKS-u z Jagiellonią. W tym spotkaniu miałbym komu zrobić na złość. Ale z drugiej strony gorąco życzę Jadze awansu do ekstraklasy. To potrzebne temu regionowi. Zemsta może poczekać.

Rozmawiał: Krzysztof Sokólski

Kamil Ulman urodził się 19 lutego 1983 roku. Z MOSP-em Jagiellonią w 2000 roku wywalczył mistrzostwo Polski juniorów. W Jadze wystąpił w jednym meczu III ligi i jednym Pucharu Polski (z Rakowem Częstochowa). Grał na wypożyczeniu w Mlekovicie Wysokie Mazowieckie i ŁKS-ie. Przed obecnym sezonem wykupiony przez łomżan z Jagiellonii.

PROGRAM 10. KOLEJKI:

Sobota: Stal Głowno – Znicz Pruszków (15.30), Jeziorak Iława – Unia Skierniewice (15.00), Wigry Suwałki – Górnik Łęczyca (14.00), Dolcan Ząbki – ŁKS Browar Łomża (14.00).

Niedziela: Mlekovita Wysokie Mazowieckie – Legia II Warszawa (14.00), Pelikan Łowicz – MKS Mława (11.15), Ceramika Paradyż – MG MZKS Kozienice (15.00).

Pierwsza wygrana SSBO

Pierwsze zwycięstwo w II lidze odnieśli piłkarze ręczni białostockiego SSBO Białystok. Podopieczni trenera **Andrzeja Nocnego** wygrali wczoraj z Wisłą Azoty II Puławy 32:23 (12:12).

Spotkanie rozgrywane było w hali Zespołu Szkół Rolniczych w Rutce koło Brańska. W Białymstoku nasi szczypiorniści nie znaleźli miejsca na rozegranie meczu przełożonego z niedzieli. Jednak mimo, iż grali w Rutce po raz pierwszy spisali się znakomicie wyraźnie zwyciężając rezerwy puławskiej Wisły.

– Przyjęcie było wspaniałe. Kibice z Rutki wspierali nas dzielnie. Jesteśmy wdzięczni władzom szkoły za pomoc – mówił trener Nocny.

Białostoczanie w I połowie prowadzili już 12:6, ale potem kilku z nich wylądowało na ławce kar i Wisła tuż przed przerwą odrobiła straty. W II połowie dominował już SSBO, który sukcesywnie powiększał przewagę.

Pozostałe wyniki 3. kolejki: Warszawianka Warszawa – Włókniarz Konstantynów 27:25, Jurand Ciechanów-SPR PABIKS Pabianice 35:27, Kasztelan Sierpc – Trójka Ostrołęka 36:24, ChKS Łodź - Wisła Płock SSA II 27:28.

1. Kasztelan	3	6	93:75
2. Jurand	3	6	6:79
3. Włókniarz	3	4	95:72
4. Warszawianka	3	4	87:76
5. PABIKS	3	3	93:98
6. SSBO Białystok	**3**	**3**	**87:95**
7. ChKS Łodź	3	2	81:75
8. Wisła II Płock	3	2	85:92
9. Trójka Ostrołęka	3	0	69:98
9. Wisła Azoty Puławy II	3	0	63:98

(PS)

Nie boją się Legii

Marcin Klatt, Paweł Kaczorowski Aleksandar Vuković, Veslin Djoković – to piłkarze, którzy wystąpili w ostatnim meczu rezerw Legii Warszawa. Legioniści w niedzielę zawitają do Wysokiego Mazowieckiego (początek meczu o godz. 14). Czy w podobnym składzie? To pozostaje tajemnicą, ale na pewno zobaczymy kilku graczy „z nazwiskami".

Na trenerze Mlekovity **Tadeuszu Gaszyńskim** nie robi to większego wrażenia. – Wygra zespół, a nie indywidualności – podkreśla szkoleniowiec. I z pewnością ma rację. Naszpikowana gwiazdami Legia przegrała tydzień temu na własnym stadionie 0:1 ze Zniczem Pruszków. Do tej pory zgromadziła zaledwie sześć punktów i zajmuje przedostatnie, 14. miejsce w tabeli.

Powrót do domu

„Mleczni" są w bardzo dobrej formie. Wygrali dwa ostatnie spotkania (2:1 z Kozienicami i 3:1 z Mławą). Oba na wyjeździe. Zresztą już nawet zapomnieli jak to jest grać przed własną publicznością. Ostatni raz wystąpili w Wysokiem Mazowieckiem ponad miesiąc temu.

– Wracamy do domu i chcemy przywitać się z naszymi kibicami zwycięstwem – mówi Gaszyński. – W ostatnich meczach zaprezentowaliśmy się naprawdę przyzwoicie. Wreszcie stanowimy drużynę. Cały czas doskonalimy też swoją grę. Wykonujemy solidną pracę i przynosi ona efekty. Nie ukrywam, że w niedzielę interesuje nas tylko zdobycie trzech punktów – dodaje opiekun biało-niebieskich.

Żółte kartki kapitana

Z Legią Mlekovita zagra bez swojego kapitana. **Stanisław Kowalewski** w ostatnim spotkaniu z MKS-em Mława zobaczył żółtą kartką. To czwarty kartonik na jego koncie, w związku z czym Kowalewskiego czeka teraz przymusowa pauza. Wysokomazowiecki szkoleniowiec nie może także skorzystać z **Sebastiana Marca**, który rozpoczął już rehabilitację po groźnej kontuzji stawu skokowego. (KS)

Wigry Suwałki – Górnik Łęczyca (sobota, godz. 14)

Interesuje nas tylko zwycięstwo

Z nadziejami na trzecie zwycięstwo, ale pierwsze pod okiem nowego trenera **Zbigniewa Kieżuna**, w sobotę wyjdą na boisko piłkarze suwalskich Wigier. Ich rywalem będzie inny beniaminek Górnik Łęczyca.

Suwalczanie muszą się pozbierać po kompromitującej porażce 0:8 z ŁKS w Łomży. Górnik, po dwóch golach Kasperkiewicza, pokonał 2:1 Jezioraka Iława. Sobotni rywale Wigier mają 10 punktów i zajmują ósme miejsce w tabeli. Jednak nad trzynastymi w tabeli suwalczanami mają przewagę zaledwie trzech oczek. To tyle, ile dostaje się za zwycięstwo.

Scementować zespół

– I tylko ono mnie interesuje – twierdzi Kieżun, od środy prowadzący Wigry. – Nic bowiem tak nie cementuje drużyny, jak zwycięstwo. Chłopcy muszą uwierzyć w siebie, znaleźć w sobie motywację do gry, a ja poszukam taktycznego rozwiązania prowadzącego do wygranej. Wierzę w swoją pracę i nie zamierzam prowadzić eksperymentów. Wiem, że na boisko nie wyjdzie grupa grzybiarzy, zapatrzonych w trawę, ale walczaków, którzy nie oddadzą nawet centymetra boiska. Dla dobra klubu, środowiska i kibiców Wigry powinny utrzymać się w III lidze, a ja mam im w tym pomóc.

Zdaniem trenera Kieżuna Górnik, podobnie jak Wigry, jest lepszy w ataku niż w obronie. – Siłą naszego sobotniego rywala jest dobry rozgrywający i dwójka napastników – wiedzą o rywalu dzieli się Kieżun. – Natomiast słabszą stroną, i to postaramy się wykorzystać, wydaje się być defensywa rywali. Z Górnikiem zagramy na pewno inaczej, niż Wigry grały dotychczas. Jak? – zobaczycie w sobotę.



T. Mockun

Piłkarze Wigier z uwagą słuchają wskazówek nowego trenera Zbigniewa Kieżuna. Czy wezmą je do serca? Przekonamy się w sobotę.

Punkty tylko u siebie

Dodajmy, że Górnik na wyjazdach przegrał po 0:1 w Mławie i Łowiczu, 0:3 w Pruszkowie, a wygrał 2:0 w Paradyżu. Natomiast Wigry wszystkie punkty (siedem) zdobyły na własnym boisku, wygrywając 3:0 ze Zniczem, 2:1 z Ceramiką i remisując 0:0 z Dolcanem. Znad Czarnej Hańczy komplet punktów wywieźli piłkarze Pelikana Łowicz (2:1) i Stali Głowno (2:1).

– Widziałem Wigry w meczu z Jeziorakiem w Iławie – twierdzi Kieżun. – Pierwsza połowa beznadziejna, ale ostatnie 30 minut zupełnie dobre. Zespół ma spore możliwości i zechcę je wykorzystać.

Nowy trener chce w piątek po południu zabrać piłkarzy na krótkie zgrupowanie, z którego przyjadą prosto na mecz. To jeden z elementów cementowania rozbitej psychicznie drużyny. Drugi to doping, którego na suwalskim stadionie zazwyczaj brakuje. Szczególnie w chwili, kiedy zespołowi Wigier gra się nie układa.

Doping mile widziany

– Liczę, że tym razem będzie inaczej i kibice będą naszym dwunastym zawodnikiem – ma nadzieję trener. Wiele wskazuje na to, że Kieżun będzie miał do dyspozycji wszystkich zgłoszonych zawodników. Wprawdzie skutki zbicia pięty w dalszym ciągu odczuwa **Kamil Szarnecki**, ale rwie się do gry. To olbrzymie wzmocnienie „siły uderzeniowej" gospodarzy. Kto będzie jego partnerem w ataku? Równe szanse mają – waleczny **Kamil Lauryn** i dobry technicznie, ale chimeryczny **Daniel Ołowniuk**.

Pytanie, jak tym razem zagrają „filary" defensywy, czyli **Wojciech Czereszewski**, a szczególnie obciążany winą za wpuszczenie siedmiu z ośmiu straconych w Łomży goli, bramkarz **Andrzej Szyszko**. Tego pierwszego może zastąpić **Mariusz Bańkowski**, a drugiego **Karol Piaścik**.

Wigry – Górnik, sobota, godz. 14.00. Decyzją władz klubu na mecz z Górnikiem wstęp za darmo.

(tam)

W sobotę (godz. 18) białostoccy koszykarze zagrają z rezerwami Polonii Warszawa

Żubry leczą rany

W trzecim meczu nowego sezonu liderzy II ligi – koszykarze białostockich Żubrów zagrają z rezerwami Polonii Warszawa. Dla kibiców i fanów **Marcina Krajewskiego** mamy dobrą wiadomość. Badania kolana popularnego „Cinka" nie wykazały, że potrzeba interwencji chirurga.

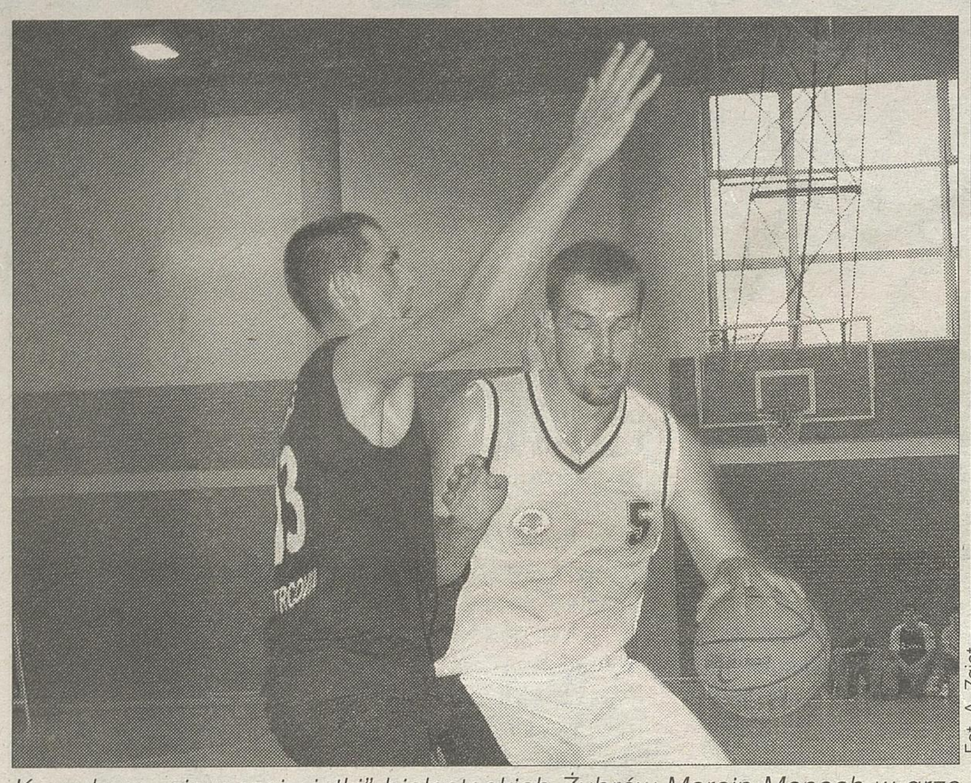
Także rozgrywający **Przemysław Zadykowicz** ma tylko nadciągnięcie mięśnia i wkrótce powinien dołączyć do zespołu. – Krajewski gra profesjonalnie w koszykówkę już wiele lat. Kolano u koszykarza podlega ciągłym obciążeniom. Na pewno Marcina nie będziemy fatygować, gdy nie będzie ku temu potrzeby. Ale gdy już wyjdzie na parkiet, na pewno da z siebie wszystko – mówi koszykarz Żubrów **Jerzy Karpiuk.**

Do drużyny powracają także po kontuzjach **Łukasz Wilczek** i **Piotr Brzozowski**.

Mecz z Polonią II rozpocznie się w sobotę, o godz. 18 w hali I LO przy ul. Brukowej. – Oczywiście nie wiemy w jakim składzie przyjedzie nasz rywal. Mimo że pierwszy zespół gra w turnieju Mazovia Cup, to jednak „Czarne Koszule" mają tak szeroki skład, że w Białymstoku mogą pojawić się również koszykarze z ekstraklasy – mówi szkoleniowiec.

To czołowych graczy Polonii II należą: **Tomasz Ochońko** (183 cm), **Paweł Podobas** (194) czy **Michał Przybylski** (194 cm). W pierwszych spotkaniach zespół ze stolicy przegrał z Novum Bydgoszcz 74:88 i wygrał z ŁKS Łódź 79:68.

Mariusz Klimaszewski



Fot. A. Zgiet

Koszykarz „pierwszej piątki" białostockich Żubrów Marcin Monach w grze pod koszem nie ma sobie równych

Program 3. kolejki: NOVUM Bydgoszcz – Prokom Laudam Sopot, Legia Warszawa – Tarnovia 4YOU, Polonia Leszno – Stal II Ostrów, AZS Szczecin – Śląsk II Wrocław, Sudety Jelenia Góra – Piotrcovia, SIDEN Toruń – Rawia Rawicz, Żubry Białystok – Polonia II Warszawa.

Zaległy mecz: Harmattan Gniewkowo – Prokom Laudam Sopot 96:74.

1. Żubry Białystok	2	4	207:138
2. Tarnovia 4YOU	2	4	162:103
3. Harmattan Gniewkowo	2	4	197:147
4. MMKS SIDEN Toruń	2	4	160:141
5. Śląsk II Wrocław	2	3	133:121
6. Sudety Jelenia Góra	2	3	139:131
7. AZS Szczecin	2	3	153:151
8. Polonia II Warszawa	2	3	153:156
9. Legia Warszawa	2	3	136:141
10. NOVUM Bydgoszcz	2	3	161:175
11. Polonia Leszno	2	3	113:133
12. Prokom Laudam	2	2	157:182
13. Stal II Ostrów	2	2	135:198
14. Piotrcovia Piotrków	2	2	131:207
15. Rawia Rawicz	1	1	83:85

POCZĄTEK SEZONU BIAŁOSTOCKICH SIATKAREK

Dziewczyny startują

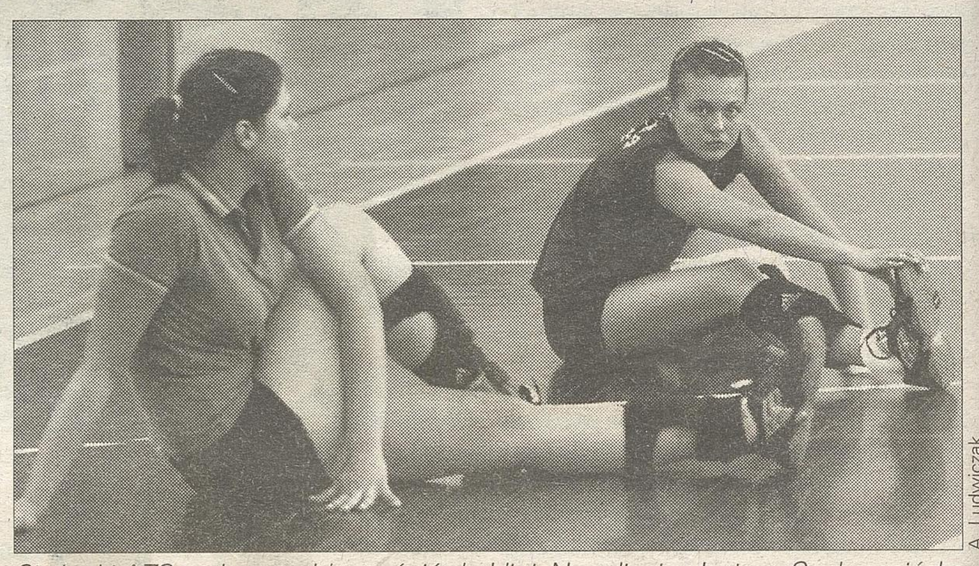
Pronar-Zeto-AZS Białystok i WSAP Białystok już w sobotę inaugurują rozgrywki drugiej ligi siatkarek. Na dzień dobry oba nasze zespoły zagrają na wyjazdach.

Mierzący w awans AZS czeka trudna przeprawa w Gdańsku, gdzie spotka się z rezerwami pierwszoligowej Gedanii. Młoda drużyna znad Bałtyku może być jednym z trudniejszych rywali. W kadrze Gedanii znalazły się dwie zawodniczki z pierwszego składu: **Marta Benderska** i będąca w orbicie zainteresowań trenera kadry **Andrzeja Niemczyka, Berenika Tomsia**.

WSAP zmierzy się na wyjeździe z Warmissem-Volley Olsztyn. W drużynie tej zagrają dwie byłe siatkarki białostockiego AZS-u: **Magdalena Różańska** i **Patrycja Zaleska**.

– Uzupełniliśmy skład, ale liga jest mocniejsza niż ostatnio. Naszym celem jest utrzymanie – mówi trener WSAP-u **Artur Sakowicz**. W poprzednim sezonie jego ekipa zajęła przyzwoite 3. miejsce.

Tym razem pauzuje pierwszoligowy zespół siatkarzy OSiR Hajnówka. **Oto zestaw par 2. kolejki:** Skra II Bełchatów – Avia Świdnik, GTPS Gorzów Wlkp. – Olimpia Sulęcin, BBTS Bielsko-Biała – Bzura Ozorków, Orzeł Międzyrzecz –Zawkrze AZS UWM Mława, Jadar Radom – Energetyk Jaworzno, Chemik Bydgoszcz SMS I PZPS Spała, AZS Nysa – Górnik Radlin. **(miłk)**



A. Ludwiczak

Siatkarki AZS-u chcą szybko wrócić do I ligi. Na zdjęciu: Justyna Sachmacińska (z lewej) i Patrycja Klekotka.

Pronar-Zeto-AZS Białystok

Rozgrywające: Jolanta Tobiś (urodzona 27.03.77) wzrost 179 cm, waga 69 kg; Anna Pałkiewicz (22.03.83) 168/58.
Skrzydłowe: Karolina Mróz (7.05.87) 174/65; Iwona Gosko (6.02.81) 176/61; Patrycja Klekotka (23.04.86) 177/59; Justyna Sachmacińska (17.05.85) 182/73; Joanna Szeszko (14.06.74) 181/75.
Środkowe: Marta Kulik (21.05.85) 179/69; Katarzyna Kalinowska (8.01.83) 186/75; Natalia Tobolska (20.03.68) 183/72; Paulina Piekarska (12.10.84) 180/60.
Libero: Anna Prokop (18.03.87) 176/66.
Przyszły: Szeszko (Stal Bielsko-Biała), Pałkiewicz, Piekarska (WSAP Białystok), Tobolska (ostatnio liga austriacka).
Odeszły: Agnieszka Buzała, Magdalena Kosiarska (obie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Anna Manikowska (Nafta-Gaz Piła), Joanna Bednarek (Start Łódź), Aleksandra Drwięga (MLKS Pszczyna), Aleksandra Manikowska (wyjazd za granicę), Urszula Iwaniuk, Aleksandra Olesiuk (WSAP Białystok), Magdalena Różańska, Patrycja Zaleska (Warmiss-Volley Olsztyn).

Terminarz meczów drużyn z Białegostoku w II lidze kobiet (pierwsza runda)

1. kolejka (8.10.2005): Gedania II Gdańsk – Pronar-Zeto-AZS Białystok, Warmiss-Volley Olsztyn – WSAP AZS Białystok
2. kolejka (15.10.2005): WSAP – Czarni, AZS AWF Warszawa – Pronar-Zeto-AZS
3. kolejka (22.10.2005): Pronar-Zeto-AZS – WSAP
4. kolejka (5.11.2005): AZS Politechnika Radom – Pronar-Zeto-AZS, WSAP – AZS AWF Warszawa
5. kolejka (12.11.2005): Gedania II Gdańsk – WSAP, Pronar-Zeto-AZS – AZS UW Warszawa
6. kolejka (19.11.2005): Warmiss-Volley Olsztyn – Pronar-Zeto-AZS, AZS Politechnika Radom – WSAP
7. kolejka (26.11.2005): WSAP – AZS UW Warszawa, Pronar-Zeto-AZS – Czarni Węgrów.

WSAP AZS BIAŁYSTOK

Rozgrywające: Dorota Zakrzewska (ur. 1977) 174 cm wzrostu, Elżbieta Dąbrowska (69) 174.
Skrzydłowe: Agnieszka Chajęcka (78) 178, Marta Sianko (79) 170, Edyta Piśmienna (81) 180, Ewa Rapucha (88) 175, Anna Korol (86) 176, Małgorzata Bartoszuk (80) 175, Urszula Iwaniuk (86) 175, Anna Szulborska (86) 174,
Środkowe: Marta Sasimowicz (77) 176, Katarzyna Piwko (82) 183, Aleksandra Olesiuk (86) 180, Marta Karpińska (86) 185
Libero: Małgorzata Sobolewska (69) 174.
Przyszły: Dąbrowska (wróciła do treningów), Olesiuk, Iwaniuk (Pronar-Zeto-AZS), Karpińska, Rapucha (ze szkolnych drużyn). **Odeszły:** Anna Pałkiewicz, Paulina Piekarska (Pronar-Zeto-AZS), Anna Pyrska, Jolanta Lusińska zrezygnowały z treningów.

I liga tenisa stołowego: zwycięstwo i porażka

Na dwóch biegunach

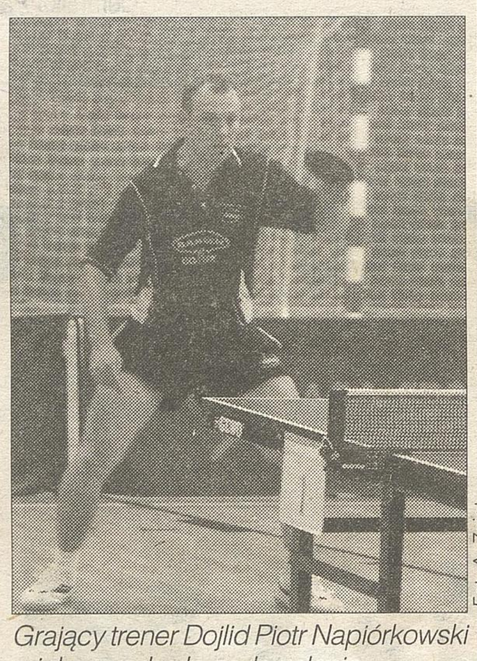
Porażka i zwycięstwo – to dorobek dwóch białostockich drużyn w rozegranej w środę 2. kolejce I ligi tenisa stołowego mężczyzn. Białostockie Dojlidy po zaciętej walce pokonały na swoim terenie rezerwy Olimpii Unii Grudziądz 6:4. Kluczem do wygranej była znakomita postawa **Artura Baranowskiego** i **Piotra Napiórkowskiego** oraz **Kamila Zdzienickiego**, który gładko pokonał **Marcina Kubiaka.**

W ekipie „Słonecznych", która przegrała mecz w Iławie, nie spisali się ponownie dwaj liderzy: **Marcin Jarkowski** i **Tomasz Gunkowski.** Jedyny punkt wywalczył **Jakub Fiedorczuk.** **(PS)**

ITR EXELLENT Iława – MOKS Słoneczny Stok Białystok 9:1. Wyniki gier: Rubinstejn – Dyszkiewicz 3:2, Otwinowski – Gunkowski 3:2, Rubinstejn – Gunkowski 3:0, Otwinowski – Dyszkiewicz 3:0, Bednarkiewicz – Jarkowski 3:2, Fejcak – Fiedorczuk 1:3, Bednarkiewicz – Fiedorczuk 3:2, Fejcak – Jarkowski 3:0, Rubinstejn-Otwinowski – Gunkowski-Fiedorczuk 3:0, Fejcak-Bednarkiewicz – Jarkowski-Dyszkiewicz 3:0.

UKS Baruch Dojlidy WSZiS Białystok – ASTS Olimpia Unia Grudziądz II 6:4. Wyniki gier: Baranowski – Maćkowiak 3:0, Napiórkowski – Czerwiński 3:0, Baranowski – Czerwiński 3:2, Napiórkowski – Maćkowiak 3:0, Zdzienicki – Pietryka 0:3, Żołądkowski – Kubiak 1:3, Zdzienicki – Kubiak 3:1, Żołądkowski – Pietryka 1:3, Baranowski-Napiórkowski – Maćkowiak-Pietryka 3:0, Zdzienicki-Żołądkowski – Czerwiński-Kubiak 2:3.

1. ITR Iława	2	4	17:3
2. Dojlidy Białystok	**2**	**4**	**12:8**
3. Olimpia Unia II	2	2	11:9
4. AZS AWFiS Gdańsk	2	2	11:9
5. Elektryk Toruń	2	2	9:11
6. Flota Świnoujście	2	2	9:11
7. Morliny Ostróda II	2	2	8:12
8. Pelcz Diamant Górki	2	1	9:11
9. BS Skierniewice	2	1	9:11
10. Słoneczny Stok	**2**	**0**	**5:15**



Fot. A. Zgiet

Grający trener Dojlid Piotr Napiórkowski miał powody do zadowolenia

Koszykarki Gimbasketu Włókniarz rozpoczynają pierwszoligową grę

Sezon pełen niewiadomych

Sobotnim wyjazdowym meczem z Pogonią Siedlce rozpoczną swój pierwszy sezon w I lidze koszykarki nowej drużyny Gimbasket Włókniarz Białystok.

– Zaczynamy grę z marszu. Przed sezonem nie zagraliśmy żadnego sparingu i ogrywać się będziemy dopiero podczas ligowych spotkań – mówi trener **Eugeniusz Hałaburda**, który razem z **Dariuszem Sawickim** poprowadzą zespół.

– Warunki fizyczne moje koszykarki mają nie najgorsze, liczba zawodniczek na treningach imponująca. Nie wiadomo jednak jak będzie z jakością – dodaje Hałaburda, zapytany o możliwości zespołu.

– Cel, jaki postawiliśmy przed rozgrywkami, to zakwalifikowanie się do ósemki najlepszych drużyn pierwszego etapu rozgrywek – mówi prezes Gimbasketu **Henryk Lenczewski**. – Na pewno utrzymanie zespołu nie odbije się na pozostałych grupach w naszym klubie, którego priorytetem jest szkolenie młodzieży – stwierdza Lenczewski.

W tym roku system rozgrywek I ligi kobiet jest bardzo złożony. Polska została podzielona na cztery strefy. Gimbasket Włókniarz wystąpi w makroregionie warszawskim, w którym są dwie grupy po 7 drużyn. Białostoczanki zagrają systemem mecz i rewanż z zespołami: Pogoń Siedlce, Biomlek Chełm, KS Piaseczno, Huragan Wołomin, Pułaski Bemowo i SMS PZKosz II. Najlepsze cztery drużyny z dwóch grup utworzą kolejną grupę, z której do finałowej rozgrywki awansują już tylko dwa pierwsze zespoły. **(mark)**

GIMBASKET WŁÓKNIARZ BIAŁYSTOK
Prezes: Henryk Lenczewski
Trenerzy: Eugeniusz Hałaburda, Dariusz Sawicki
Kierownik drużyny: Tomasz Sawicki
Kadra: Agnieszka Wiercińska (185 cm), Joanna Praczuk (170), Karolina Wolska (170), Joanna Czechowicz (175), Monika Drozdowska (175), Anna Konończuk (170), Dorota Pogorzelska (185), Katarzyna Więckowska (170), Agata Karpowicz (173), Olga Rodzik (169), Anna Długokęcka (178), Sylwia Zawadzka (182), Katarzyna Bruczko (184), Ewa Mozolewska (172), Marta Lach (173), Klaudia Zajkowska (170).



Fot. A.Ludwiczak

Koszykarki Gimbasketu Włókniarz Białystok z trenerami i prezesem w pełnej krasie